R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K

DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

DANES-PICTA.COM

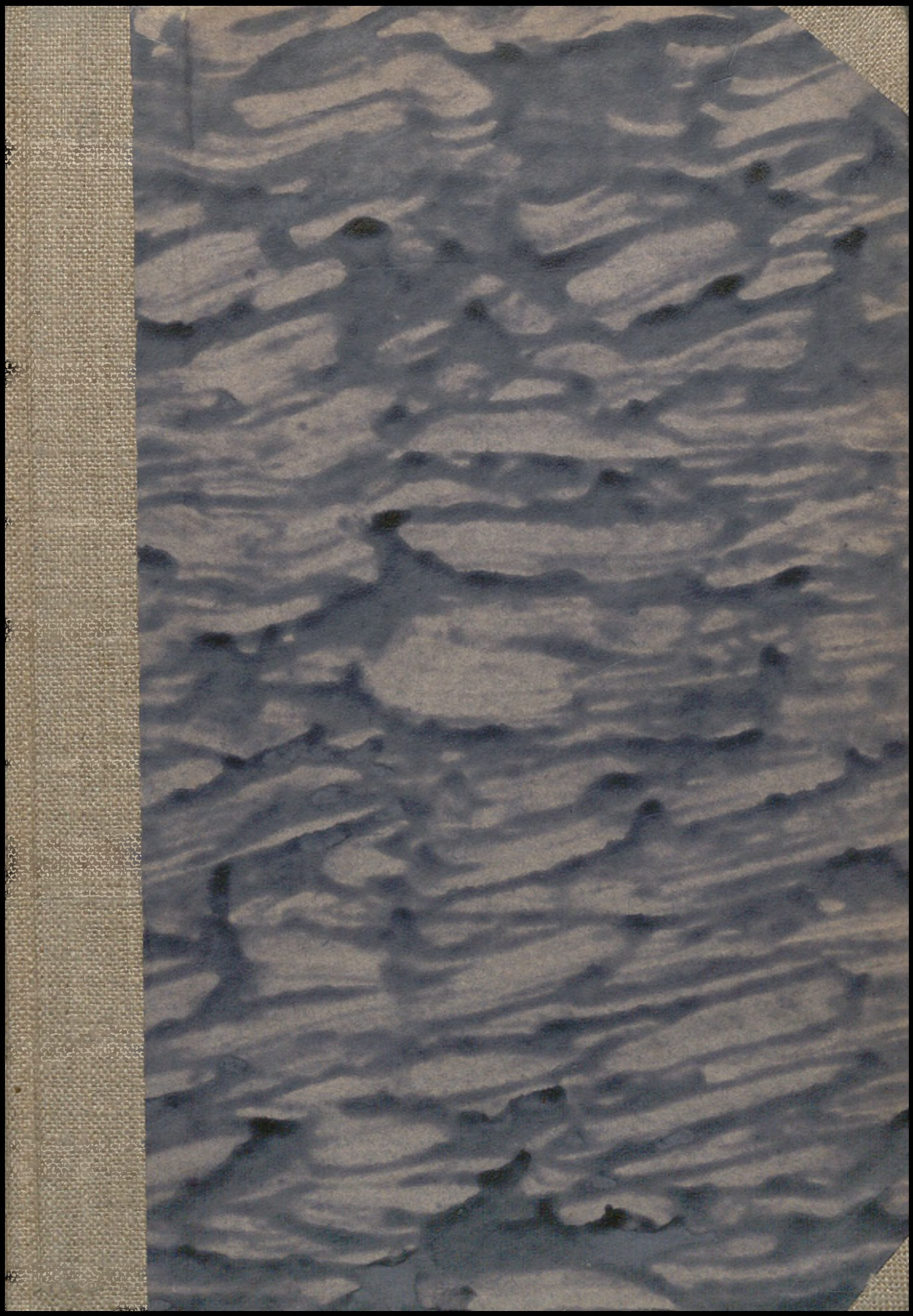

ZABYTKI JĘZYKA POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

PAMIĘTNIK INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

SERIA II

15

WROCŁAW — KATOWICE 1948

Drukarnia Archidiecezjalna, Wrocław, ul. Szewska 43.

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

STANISŁAW ROSPOND

ZABYTKI JĘZYKA POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Z 23 ILUSTRACJAMI

WROCŁAW — KATOWICE 1948

Drukarnia Archidiecezjalna, Wrocław, ul. Szewska 43.

1424/2

A. W. P.

Nakład: 2200 egz.
Papier druk. sat. kl. V, 61 × 86 cm, 70 g.
sierpień 1948 r.

Drukarnia Archidiecezjalna, Wrocław, ul. Szewska 43. (F 22829)

PRZEDMOWA

Zanim nauka polska zdobędzie się na *Historię języka polskiego na Śląsku*, obrazującą zarówno dzieje zewnętrzne jak i wewnętrzne polszczyzny śląskiej, należy przedsięwziąć cały szereg szczegółowych poszukiwań i badań archiwalnych, bibliotecznych i terenowych. Praca nad zbieraniem i objaśnianiem czy to znanego już przedtem materiału językowego, czy to nowowynalezionego musi wyprzedzić syntezę, zatytułowaną *Historia języka polskiego na Śląsku* (dzieje zewnętrzne i wewnętrzne).

Ośrodek wrocławski podjął się tego zadania z ramienia „Instytutu Śląskiego" oraz Wrocławskiego Urzędu Wojewódzkiego, finansujących odnośne poszukiwania i opracowania. Pora odpowiednia, gdyż archiwa, biblioteki całego Śląska stoją przed nami otworem, a resztki autochtonów dolnośląskich dopraszają się o dialektologa. Badania prowadzone są w dwu kierunkach: historyczno-językowym i dialektologicznym. W ten sposób staramy się nawiązać do odnośnych przedwojenych planów badawczych K. Nitscha[1]).

Praca niniejsza pomyślana jest jako inwentaryzacja filologiczna i językoznawcza wszelkich, językowych zabytków śląskich, powstałych na Śląsku, z nim związanych, bo przez Ślązaków napisanych lub na Śląsku znalezionych. Słowem jest to praca w rodzaju J. Łosia: *Początki piśmiennictwa polskiego* (Przegląd zabytków językowych), Lwów 1922.

---

[1]) Por. mój artykuł: *Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem D. Śląska* (= Stan i potrzeby nauki polskiej na Dolnym Śląsku, Katowice-Wrocław 1947, str. 58—69).

Przy każdym zabytku podany jest jego opis zewnętrzny, proweniencja, dane bibliograficzne, niejednokrotnie większy lub mniejszy wyciąg tekstu z fotokopią, komentarz językowy. Złożyły się na tę inwentaryzację zabytki znane Łosiowi i innym uczonym oraz nowe *silesiac'a*, odkryte przez „Sekcję Językoznawczą" Instytutu Śląskiego, przeprowadzającą od przeszło dwu lat odnośne poszukiwania.

Wartość tych zabytków jest czasem nie tylko językoznawcza, ale historyczna, literacka czyli ogólnokulturalna. Układ zasadniczo jest chronologiczny z podziałem na epoki, przy których podano wstępną charakterystykę polszczyzny śląskiej, rzuconą na tło ogólnopolskie i uwypuklającą przez to znaczenie pod tym względem środowiska śląskiego dla całokształtu językowej kultury polskiej.

Z pewnością nie za długo zajdzie potrzeba uzupełnienia tego wydania, gdyż materiały z roku na rok rosną.

Wrocław, w maju 1948 r.

ROZDZIAŁ I: ŚREDNIOWIECZE

A. Wyrazy oddzielne w dokumentach łacińskich (nazwy plemienne, miejscowe oraz imiona osobowe).

Wstęp

Z czasów wczesnohistorycznych (IX—XIII w.) nie posiadamy żadnych polskich, a zatem i śląskich tekstów językowych poza nazwami plemiennymi, osobowymi i miejscowymi, przytoczonymi jako luźne wyrazy w średniowiecznych łacińskich dyplomach i pismach historycznych. To są jedyne i bezcenne dokumenty polskości Śląska. Gdybyśmy nie mieli żadnych innych dowodów historycznych, tylko ten bogaty materiał ono- i toponomastyczny, to on by aż nadto wystarczał do stwierdzenia odwiecznej polskości tej ziemi.

Doceniał wartość tego materiału językowego J. S. Bandtkie, który wypowiedział tę prostą prawdę, że z nazw miejscowych — tylko pierwotnych, nie później gruntownie zgermanizowanych — wynika bezsprzeczna polskość Śląska. „Góry i rzeki — powiada — były już przed założeniem wsi, a jeżeli i te mają starożytne i teraz słowiańskie imiona, sądzę, iż jest rzeczą niezaprzeczoną, że najpierwsi lubo w nader małej liczbie będący mieszkańcy gór, w w. XI, XII byli Słowianami“[1]). Doceniali

[1]) Schl. Prov., 1804, 414—26: *Die Gebirgseinwohner in Schlesien sind keine Überreste alter Germanen;* w przekładzie polskim *„Mieszkańce w górach szląskich nie są szczątkami starożytnych Germanów“* (Pam. Warsz. 1809, III, 125—39).

wartość tego materiału nawet uczeni niemieccy: Schummel[1]), J. W. Pohle[2]), K. Weinhold[3]), akcentujący już wówczas swoim ziomkom następującą przykrą prawdę: „Po ilości nazw miast i wsi pewnego kraju poznaje się bez wątpienia, który język przy ich powstaniu był panujący. Co znaczy *Głogów, Bolesławiec, Wołów, Jaworz, Wrocław, Brzeg* po niemiecku? Ale w języku polskim jest to wszystko zrozumiałe. Czy niesłuszny jest wniosek, że gdy budowano te miasta, był język polski na Śląsku językiem krajowym?“ (Pohle). Wybitny nasz językoznawca J. Rozwadowski, starający się na podstawie nazw rzecznych rozjaśnić mroki prasłowiańskiej i przedsłowiańskiej Europy środkowej i wschodniej, wyraził się o nazwach miejscowych, że „są najpewniejszym dokumentem historycznym z czasów przedhistorycznych“[4]).

Księga geograficzna Śląska na równi z Księgą nazwisk ludu śląskiego to dwa główne fundamenty granitowej budowli, której na imię: Polskość Śląska w świetle faktów językowych. Prace na tym polu dalekie są od naukowego i praktycznego wyczerpania. Wielką zasługą ministerialnej „Komisji Ustalania Nazw Miejscowych“, a zwłaszcza dwu jej członków: historyka W. Semkowicza i językoznawcy W. Taszyckiego jest przywrócenie Śląskowi dawnej jego nomenklatury geograficznej. Nie doczekały się je-

---

[1]) *Reise durch Schlesien in Juli und August* 1791.

[2]) *Der Oberschlesier verteidiget gegen seine Widersacher,* Wrocław 1791.

[3]) *Die Verbreitung und die Herkunft der Deutschen in Schlesien,* Stuttgart 1887. Na str. 6 powiada: „Alle Fluss- und Bachnamen und alle Benennungen der Berge und Wälder, die wir in den alten schlesischen Urkunden finden, sind slavisch, ein genügender Beweis gegen die dilentatische Behauptung, dass in Gebirge eine urdeutsche Bevölkerung sich gehalten habe. Ebenso sind alle alten schlesischen Ortsnamen slavisch. Die deutschen Namen werden in geschichtlich durchsichtiger Zeit vor unseren rückwärtsschauenden Augen gegeben und geformt. Schlesien war also seit dem 5. Jahrhundert ein ganz slavisches Land geworden“. (podkr. moje.)

[4]) JP II, 11.

szcze tej repolonizacji potwornie, bo graficznie, fonetycznie i całkowicie zgermanizowane nazwiska śląskie (*Schimke, Olschimke, Tschapke* itp.). Obie dziedziny wymagają historyczno-językowego opracowania zarówno szczegółowego jak i syntetycznego[1]).

Nazwy miejscowe według najnowszej klasyfikacji W. Taszyckiego[2]) dzielą się na: 1) topograficzne, np. *Roztoka, Skała;*

[1]) Należy wymienić następujące prace i zbiory: H. Adamy, Die schlesischen Ortsnamen, ihre Entstehung und Bedeutung, Berlin 1881, 2. wyd. 1889; H. Damrot, Die älteren Ortsnamen Schlesiens, ihre Entstehung und Bedeutung, mit einem Anhang über die schlesisch-polnischen Personennamen, Bytom 1896; S. Drzażdżyński, die slavischen Ortsnamen Schlesiens. I Kr. Leobschütz (= Progr. Leobschütz 1896), II Kr. Ratibor (= Festschr. zur 150-jährigen Feier d. Gymn. zu Leobschütz 1902), III Kr. Cosel (= Oberschlesische Heimat 4, 1908, 221—42); P. Hefftner, Ursprung und Bedeutung der Ortsnamen im Stadt- und Landkreise Breslau, Wrocław 1910; P. Klemenz, Die Ortsnamen des Kreises Strehlen (= Heimatblätter für den Kreis Strehlen, 1925, Nr. 5); J. G. Knie, Alphabetisch-topographische Übersicht ..., Wrocław 1845; Möpert, Interessante Ortsnamen im Neumarkter Kreise (= Schlesische Geschichtsblätter 1912, 52—5); L. Musioł, Zniemczone nazwy miejscowe na Śląsku, Katowice 1936; J. Mycielski, Pierwotne nazwy miejscowe na Śląsku Pruskim, Poznań 1900; T. Milewski, Dwie bulle wrocławskie z lat 1155 i 1245 (= PF XI, 430—61); W. Nehring, Schlesische Ortsnamenforschung (= JA XI, 143—8); tenże, Schlesische Ortsnamen auf *-witz, -itz* (= Schlesiens Vorzeit .... 4, 1888, 285—93); W. Polak, Nazwiska polskie (= Polska Zachodnia, rocznik I, II Katowice 1925—6); K. Prus, Spis miejscowości Śląska Górnego, Bytom 1920; E. Schwarz, Zur Namenforschung und Siedlungsgeschichte in den Sudetenländern, Reichenberg 1923; W. Taszycki, Śląskie nazwy miejscowe, Katowice 1935; K. Weinhold, Zur Entwicklungsgeschichte der Ortsnamen im deutschen Schlesien (= Zeitschrift des Vereins f. Geschichte u. Altertum Schlesien XXI 239—96); W rękopisie są dwie prace magisterskie: Z. Gołąb, Księga henrykowska (analiza językowa); J. Wojnar-Perekowa, Nekrolog wrocławskich premonstrantów z XIII w. (analiza językowa). „Schlesische Bibliographie" I 68—75, III 316—42 wylicza dużo drobnych prac niemieckich; nie zawsze jednak fantastyczne pomysły, nie oparte o znajomość historycznej gramatyki polskiej, zastąpią rzetelne studia toponomastyczne.

[2]) Próba klasyfikacji słowiańskich nazw miejscowych (= PKJ nr 29, Kraków 1946).

2) dzierżawcze, np. *Mikołów, Sulechów;* 3) patroniniczne, np. *Kotowice, Racławice;* 4) kulturalne, np. *Sobota, Środa;* 5) etniczne, np. *Niemcy;* 6) służebne, np. *Kuchary, Szczytniki;* 7) rodowe, np. *Bolesty;* 8) zdrobniałe, np. *Janówek.*

Wszystkie prawie te kategorie odnajdujemy w dyplomach śląskich. W prostych warunkach swojego bytu, wśród przyrody twardej wnikał w nią Ślązak dokładniej niż to się dzisiaj dzieje, a wskutek tego n a z y w a ł ziemię szczegółowiej. Umiał podpatrzeć jej barwy (*Biała, Czarna, Czerwona, Ruda*); jej ukształtowanie topograficzne (*Góra, Nizina, Chełm, Krosno,* tj. *Krostno* = teren pagórkowaty, niby *krostami* pokryty); jej charakter geologiczny (*Glinki, Piaski, Kamieniec*); jej florę (*Dębno, Lipno, Rokitnica, Wierzbno);* jej faunę (*Bobrek, Bóbr, Rybnik*). Umiał zmieniać konfigurację terenu w miarę potrzeby swojej i dla obrony swojej. Stąd liczne, zwłaszcza na granicy *Zasieki, Osieki, Grodziska, Brody, Mosty, Łazy, Ławy.* Określał też charakter kulturalny danej wsi (*Sobota, Środa,* jako że w te dnie odbywano w nich targi). Charakterystyczne są dla Śląska *Wole, Lgoty,* w których mieszkańcy byli na pewien czas zwolnieni, mieli *ulgi* podatkowe.

Nie tylko mówią nam nazwy miejscowe o skorupie ziemskiej, ale i o człowieku. W tych nazwach człowiek, pewniejszy swojego „ja“ wypowiadał się jako założyciel i n d y w i d u a l n y osady (nazwy dzierżawcze: *Wrocław, Racibórz, Namysłów*), albo jako założyciel gromadny, rodowy (*Mysłowice, Sędziejewice* = potomkowie *Mysła, Sędzieja.* Nazwy służebne (*Bobrowniki, Sokolniki, Piekary, Szczytniki* = wyrobnicy szczytów, tarcz) zwartym lub luźnym wieńcem — w zależności od znaczenia grodu książęcego — opasywały prastare kasztelanie-grody. Wrocław na równi z Krakowem opasany był gęstym wianuszkiem tych osad: *Żerniki* czyli *Żerdniki* = wyrobnicy *żerdzi,* dzid, *Świątniki, Szczytniki, Kowale, Pracze, Złotniki.*

Wartość pozajęzykowa nazw jest widoczna, nie mówiąc o ich wartości dokumentarnej polskiej, etnicznej. Gęstość zaludnienia osad, ciągnących się wzdłuż dogodnych arteryj komunikacyjnych, tj. rzek, unikających leśnych górzystych terenów

widoczna jest po zmapowaniu odnośnego materiału. Charakter zajęcia mieszkańców, ich pożywienie — oto dalsza treść osadnicza tego materiału.

W tych samych dokumentach spotykamy imiona dawnych Ślązaków. Pomimo przyjęcia wiary chrześcijańskiej w X w., jeszcze w XIII w. przeważają nad imionami chrześcijańskimi imiona rodzime, rdzennie polskie, korzeniami swymi w epoce prasłowiańskiej tkwiące. A i te, które do nas wraz z chrześcijaństwem z zachodu przybyły, musiały się podporządkować systemowi fonetycznemu polskiemu: *Biertołt*=Bertold, *Rodzierz*=Rodger. Uroczyste, dwuczłonowe imiona, które miały wyrażać życzenia rodziców dawane dziecku na całe życie, były jakby zarezerwowane dla dynastii książęcej, czy klasy możnowładczej (*Bolesław, Miecisław*). Każdy pragnął, aby jego syn był *sławny*, zwłaszcza w *boju*, stąd produktywność odnośnych imion z członem *-sław: Bolesław, Radosław, Wojsław, Ludzisław*. Pobożność znalazła wyraz w imionach: *Bogdan, Bogumił, Boguchwał*. O obowiązku prastarej gościnności przypominały imiona: *Gościrad, Gościsław*. Żądza miłości władzy odbija się w imionach: *Wszemir, Wszerad, Sieciech* z *Świeciech*, a to z *Wszeciech*. Uroczyste imiona dwuczłonowe dobre były w chwili postrzyżyn, ale nie na codzień. Skracano je więc chętnie i w różnoraki sposób (formanty: *-š-, -ch-, -k-, -j-, -c-*, np. *Stanisław: Sta-ch: Sta-sz* = *Stoisław: Sto-ch: Sto-sz*). Osobną grupę stanowią imiona, charakteryzujące właściwości wewnętrzne lub częściej zewnętrzne człowieka: *Krotosza* = łagodny, *Rzewnisz* = miły, rzewny, *Żuk, Zima, Gęba, Kot*. Poddani, chłopi nosili głównie imiona tej ostatniej lub drugiej klasy.

Nazwy plemienne nie odbiegają przez swoją strukturę morfologiczną od nazw miejscowych, czasem nawet mają ten sam formant patronimiczny *-icy*. Najczęściej uformowane są za pomocą przyr. *-anin: Bobrzanie* od *Bobru, Ślężanie* od *Ślęzy;* podobnie *Wiślanie* = żyjący nad Wisłą, *Polanie* = uprawiający pola. Tu też należy formacja *Słowianie*.

§ 1. Materiał starożytny (Strabo, Tacyt, Ptolemeusz).

Wśród plemion słowiańskich, zamieszkujących praojczyznę między Odrą a Wisłą, wymieniają autorzy starożytni plemię: *Lugiów*: *πάλιν ὑπὸ μέν τοὺς σέμνονας, οἰκοῦσι σιλίγγαι. ὑπὸ δὲ τοὺς βουργούντας λοῦγοι οἱ ἰόμαννοι. ὑψ' οὓς λοῦγοι οἱ ἰδοῦνοι...* (Ptolemeusz). Tacyt (Germania 43) *Lugii;* Strabon *Λύγιοι* (czyt. *Lúgioi*); Dion Cassius *Λούιοι*; na mapie Peutingerowskiej (III w.) *Lupiones* Sarmate (czyt. *Lugiones*); Zosimos (III w.) *Λογίωνες*, *Λογγίωνες* = *Longiōnes*. Według uczonych plemię to więcej lub mniej wypełniało Śląsk w pierwszych wiekach naszej ery (jedni sądzą, że to plemię łużycko-śląskie[1]), inni identyfikują ich z kulturą „grobów jamowych", przeworską, czyli lokalizują na Dolnym, Środkowym i częściowo na Górnym Śląsku, też w Wielkopolsce, Mazowszu, Małopolsce zachodniej i Podolu[2]). Zasugerowani przez pisarzy starożytnych zaliczeniem *Lugiów* do plemion germańskich, uczeni niemieccy wywodzili ich nazwę z goc. *liugan* = heiraten. Tymczasem hipoteza wywodu słowiańskiego od *lug-* (*lug-* = mokradło) zamieniła się w pewnik, gdy wśród wariantów nazwy *Lugiów* spotkano formy z *-on-* (*Longiones*), co ściśle odpowiadało prasłow. oboczności *lug-* (*lǫg-* = mokradło, zarośla, lasek, łąka). A takie były tereny zamieszkałe przez te plemiona. Nie należy sugerować się nazwą **Łużyc** i zacieśniać siedziby Lugiów do terenu łużyckiego.

W skład Lugiów wchodzili też, zapisani przez Strabona *Μουγίλωνες* = *Mugilōnes*, która to nazwa łudząco przypomina twór słowiański (por. pol. *Mogilanie* = prasłow. *Mogylane*).

W wyżej przytoczonym cytacie z Ptolemeusza mamy wzmiankę o *Silingach*, którzy w III—IV w. po Chr. mieli mieszkać w południowo-zachodniej części Śląska. Jeżeli to odłam Lugiów, to sam rdzeń *sil* + *ing-*, nic nie mówiący nam z punktu

[1]) T. Lehr-Spławiński: O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian, 141—2, 222 (tam też bliższa literatura przedmiotu).

[2]) R. Jamka: Słowianie w pierwszych wiekach naszej ery (= Slavia Antiqua, Poznań 1948, w druku).

widzenia germanistycznego, należy za W. Semkowiczem[1]) połączyć z później zapisanym plemieniem *Ślężan*, nazwanym od góry czy rzeki *Ślęza*, a ta od wyrazów: *ślęgnąć* = moknąć, *ślęganina* = pora deszczowa. To nie *Ślężan* utworzono od nazwy *Silingów*, lecz odwrotnie Silingowie są germańską adoptacją słow. Ślężan (por. podobny sposób pojęcia *Połabianie* = niem. średniowieczne *Polabingi* przez dodanie końcówki *-ingi*. Jeżeli to było plemię germańskie, które w V w. wywędrowało wraz z Alanami i Wandalami do Hiszpanii, to przez swoją nazwę, zapożyczoną w czasie swojego pobytu na ziemiach słowiańskich, świadczyłoby o istnieniu tego pierwiastka **sleng-* w tych czasach na ziemi śląskiej.

§ 2. Geograf Bawarski z IX w.; Thietmar z X—XI w.; dokument praski z 1086 r.

Znany opis grodów i terytoriów plemiennych na północ od Dunaju wylicza wśród licznych plemion Europy środkowej cztery śląskie :

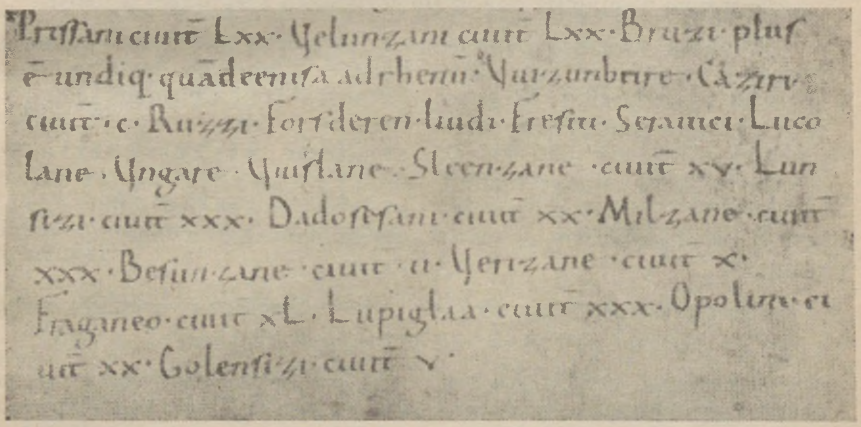

Ilustracja nr 1: Geograf Bawarski z IX w. (plemiona śląskie).

[1]) Historyczno-geograficzne podstawy Śląska (= Historia Śląska I, 1 nn.).

Tekst oryginalny :

Vuislane. Sleenzane civitates XV. Lunsici civitates XXX. Dadosesani civitates XX. Milzane, civitates XXX. Besunzane civitates II. Verizane civitates X. Fraganeo civitates XL. Lupiglaa, civitates XXX. Opolini civitatis XX. Golensizi, civitates V[1]).

Tłumaczenie polskie :

Wiślanie. Ślężanie, grodów XV. Łężycy, grodów XXX. Dziadoszanie, grodów XX. Milczanie, grodów XXX. Bieżuńczanie (?) grodów II. Wierzyczanie, grodów X. Fraganeo (?) grodów XL. Lupiglaa (?) grodów XXX. Opolanie, grodów XX. Gołężycy, grodów V.

W kronice biskupa merseburskiego Thietmara[2]) pod r. 1000 dowiadujemy się o szlaku Ottona III, prowadzącym go aż do Gniezna :

Decursis tunc Milcini terminis, huic ad Diedesisi pagum primo venienti Bolizlavus... parato in loco, qui Ilua dicitur...

Przekroczywszy wtedy granice Milczan, temu przybyłemu najpierw do powiatu Dziadoszyców, Bolesław... w miejscu gotowym, które zwie się Iława...

Następna wzmianka pozostaje w związku z wyprawą w 1010 r.:

Arnulfus autem et Meinwercus episcopi cum duce Iarimiro et marchionibus Gerone et Hirimanno caeterisque compluribus Cilensi et Diedesi vastarent. Sicque factum est. Praedicti seniores cum urbem Glogua dictam... transirent.

Arnulfus zaś i Meinwercus, biskupi z wodzem Jarzymirem i margrabiami Geronem i Hirimanem i wielu innymi mieli spustoszyć Ślężan i Dziadoszyców. Tak się też stało. Wspomniani dostojnicy, gdy minęli miasto, zwane Głogów...

Trzecia wzmianka pozostaje w związku z wypadkami z 1015 r. Cesarz zbliżył się do *Odry* pod *Krosnem :*

...usque ad Oderam imperator profectus, ad locum qui Crosna dicitur ..... Ode-

...cesarz doszedłszy do Odry, do miejsca, które zwie się Krosno... przeprawiając

[1]) S. Zakrzewski: Opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju, czyli tzw. Geograf Bawarski, Lwów 1917, str. 4, 67—72.

[2]) MPH I 231—318; VI 19, 38; VII 44, 47.

ram transmeans... et tunc reversus ad pagum, qui Diadesici dicitur....

się przez Odrę, a potem zwróciwszy się do powiatu, który się zwie Dziadoszycy...

Czwarta notatka dotyczy położenia grodu *Niemczy*:

Nemci... Posita est autem haec in pago Silensi vocabulo hoc a quodam monte nimis excelso et grandi olim sibi indito, et hic ob qualitatem suam et quantitatem, cum execranda gentilitas ibi veneraretur, ab incolis omnibus nimis honorabatur.

Niemcy... Położona zaś jest ta (miejscowość) w kraju Ślężan, uzyskawszy nazwę tę od pewnej góry bardzo wyniosłej i niegdyś wielkiej, i tak z powodu swojej jakości jak i wielkości przez wszystkich mieszkańców zbytnim kultem była otoczona wtedy, kiedy przeklęte pogaństwo tu było czczone.

...ad urbem Gloguam; in Wortizlava civitate; ad urbem Nemzi; iuxta amnem, qui Pober dicitur sclavonice, Castor latine; usque ad Oderam fluvium.

...do miasta Głogów; w grodzie Wrocławiu; do miasta Niemcy; blisko rzeki, która zwie się Bóbr po słowiańsku, a Castor (= bóbr) po łacinie; aż do rzeki Odry.

Trzeci dokument z tych czasów to dokument cesarza Henryka IV z 1086 r., opisujący granice biskupstwa praskiego[1]):

Deinde ad aquilonem hii sunt termini:

...Zlasane, Treboуane, Pobarane, Dedosize usque ad mediam silvam, qua Milcianorum occurrunt termini.

Następnie ku północy te są okręgi:

...Ślężanie, Trzebowianie, Bobrzanie. Dziadoszycy aż do środka lasu, gdzie biegną granice Milczan.

Dokument cesarza Ottona I (970—971) wymienia następujące szczepy:

...Dalaminza, Nisane, Diedesa et Milszane et Lusiza[2]).

Dalemińcy, Nyszanie, Dziadoszanie, Milczanie i Łużyczanie.

---

[1]) G. Friedrich: Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae I, 94.

[2]) Zakrzewski: op. cit. 68.

A zatem brakuje Geografowi Bawarskiemu plemienia *Bobrzan* i *Trzebowian,* a dokumentowi praskiemu *Opolan* i *Gołężyców.* Zlokalizować pewnie można 5 plemion: Dziadoszanie sąsiadowali od zachodu wzdłuż dolnego Bobru z Łużycami. Na ich obszarze leżała *Iława, Głogów, Krosno.* Bobrzanie siedzieli nad górnym i średnim Bobrem, w okolicy historycznego *Bolesławca.* Ślężan należy umiejscowić w okolicy Niemczy i góry Ślęży czyli po lewym brzegu Odry. Na południowy wschód od nich, po obu brzegach Odry siedzieli Opolanie. Siedziby Gołężyców znajdowały się na południe od Opolan w dorzeczu górnej Odry i Opawicy z Morawicą. Sporna jest lokalizacja Trzebowian, których jedni przenoszą do Czech, inni umiejscowiają ich koło Legnicy, lub nawet koło Trzebnicy[1]).

Interpretacja językowa tych nazw plemiennych poza Ślężanami nie nastręczała większych trudności. *Dziadoszanie* (u Kosmasa w XI—XII w. forma zczechizowana *Dedosane*) lub *Dziadoszycy* utworzeni od im. *Dziadosz* z przyr. *-anin* lub patronimicznym *-icy. Opolanie* to mieszkańcy *opola* = związku osad dla celów administracyjnych i gospodarczych lub też Opolanie nazwani od grodu *Opola. Bobrzanie* to plemię, siedzące nad *Bobrem. Trzebowianie* od pierwiastka *trzeb-ić,* produktywnego na terenach pierwotnie lesistych. *Gołężycy* to nazwa patronimiczna od im. *Gołęga* (por. Gołężycy : Gołęga : Goły = Białężycy : Białęga : Biały[2]).

Nazwę plemienia *Ślężan,* a później i całej dzielnicy Śląska wbrew nauce niemieckiej, łączącej ją z germańskimi *Silingami;* należy wyprowadzać od góry lub rzeki *Ślęza*[3]). Takie powiązanie datuje się już od czasów Thietmara, wspominającego o „pagus *Silensis*". Góra ta nosi nazwę: 1242 *Slenz;* 1247 *Zlenz;* 1250

[1]) S. Arnold: Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej (XII—XIII w.) 1927; Z. Wojciechowski: Najstarszy ustrój plemiennoszczepowy (= Historia Śląska I, 125).

[2]) W. Taszycki: Język polski na Śląsku w wiekach średnich (= Historia Śląska I, 77 nn.).

[3]) W. Semkowicz: Historyczno-geograficzne podstawy Śląska (= Historia Śląska I, 1 nn.).

Zlencz; a forma zlatynizowana *Mons Silentii*, zamieniona w XIII w. na *Sobótkę* od pobliskiej wsi *Sobota*, potem *Sobótka*). Kroniki opatów klasztoru kanoników regularnych z Górki, u stóp tej góry osiadłych wyraźnie pisały: in *Monte Silentii* alias *Sobotka*. Rzeka *Ślęza* notowana jest w źródłach: 1155 *Selenza;* 1202 *Slenze;* 1208 *Zlenza;* potem zgermanizowana na *Lohe*.

Słynny humanista XVI w. Konrad Celtes był już zdania, że Odra (czyli starożytna *Suevus*) przybiera dopływ rzeki *Slesus*, od której pochodzi nazwa ziemi śląskiej:

Hic *Odera* (a priscis qui nomina Suevus habebat)
Nascitur et Codani praecipitatur aquis
Suevus, qui *Slesum* socium sibi convocat amnem
A quo nunc nomen *Slesia* terra gerit[1]).

To samo nie zatracone jeszcze wówczas poczucie związku etymologicznego nazwy rzeki z prowincją śląską miał pierwszy geograf Śląska B. Stenus (*Descriptio tocius Silesiae* 1512): „*Slesia* vocatur a malo, quod sle Sarmatica lingua dicitur. Doctiores... putant... *Silesiam*... a flumine *Sileso* nomen esse sortitam..."[2])

Nie chodzi o fantastyczną etymologię Śląska od *złego*, podobną do późniejszych wywodów np. Kromera od *zleźć, złazić;* P. Cassela od *śliwy;* Lindego za Duringem od *ślazu*. Fakt łączenia nazwy prowincji z nazwą rzeki i wywody od polskiego rdzenia jest tu najważniejszy. Twórca naukowego problemu polskości Śląska J. S. Bandtkie sięgnął do dokumentów średniowiecznych (1202 *Slensa;* Thietmar *pagus Silensis, Montis Silesiae*) i w sposób niezbity powiązał te nazwy ze sobą, odrzucając fantastyczne pomysły łączenia tej nazwy z lugijsko-germańskim plemieniem *Elysiów* oraz z rzekomym kultem księżyca na górze Sobótce (*Mons Silentii* = *Sileni* = ὄρος Σελήνης = luna sylva[3]).

Najpotężniejsza wśród plemion śląskich grupa Ślężan, wy-

[1]) *Quatuor libri Amorum*, Norymberga 1502 (ks. II, 4. elegia).

[2]) Scriptores rerum Silesiacarum, t. XVII, str. 5.

[3]) Por. szczegółowa bibliografia o nazwie Śląska w „Schlesische Bibliographie" t. I (= V. Loewe, Bibl. d. schles. Geschichte, str. 75). W. Semkowicz: op. cit. 1 nn.

korzystując swoje położenie geograficzne oraz ważne miejsce kultowe i obronne, tj. posiadanie grodu Wrocławia i góry Ślęży, która była tym dla plemion nadodrzańskich, czym wzgórze wawelskie dla nadwiślańskich, a góra Lechowa w Gnieźnie dla Polan nadwarciańskich, zdołała utworzyć związek międzyplemienny, co znalazło późniejszy wyraz w narzuceniu wspólnej nomenklatury. Gall „regio *Zleznensis*"; 1132 partem ilius regionis, quae *Slansco* vocatur ; 1163 in *Zlesiam;* sacra *Silenciana* provincia; dux *Zlesie;* in terra *Zlesiae;* dux terrae *Sleziensis;* princeps supremus *Slesianorum ;* duces *Silesiae ;* wreszcie późniejsze polskie *Śląsko* (z domyślnym rzecz. *pole*) = śląskie pole, czyli pole Ślężan. Formy męskie *Śląsk//Szląsk* są wtórne. Forma *Ślązak* zamiast *Ślężak* byłaby formą mazurzącą, co dla tej dzielnicy zasadniczo mazurzącej jest rzeczą zrozumiałą.

Inny materiał toponomastyczny, luźnie zanotowany w tych najwcześniejszych dokumentach tak samo ma jasne, słowiańskie czy polskie wytłumaczenie : *Krosno* = *Krostno* na oznaczenie terenu pagórkowatego, *krostami* pokrytego (metafora toponomastyczna); *Głogów* od *głogu; Wrocław* to *gród Wrocława* czyli *Wrocisława* czy *Warcisława* (zwracamy uwagę na pierwotną grupę *-ar-, -ro-:* Thietmar *Wortizlava,* nie czeską *-ra- Vratislavia*); *Bóbr: bóbr* = zwierzę nadwodne; *Niemcy* = wbrew twierdzeniom nauki niemieckiej od jeńców nazwana; *Odra* trudniejsza do objaśnienia może stoi w łączności z pniem praindoeur. **der-//*drā-* = biec, spieszyć (staroind. *drāti* = biegnie, spieszy. *drávati* = biegnie, płynie. Ponieważ rdzeń ten istnieje, wprawdzie szczątkowo, na gruncie słowiańskim (ros. *derkij* = szybki, zwinny; pol. *drała* = ucieczka itp.), dlatego uważanie tej nazwy przez M. Rudnickiego za słowiańską (rdzeń praindoeurp. **dher-//*dhor-*[1]) nie jest pozbawione słuszności (por. nazwy rzeczne *Dra, Drawa, Vądrawa* itp.).

Na monecie bitej na Śląsku z końcem X w. (denar wrocław-

[1]) Por. SO VI 370—80; T. Lehr-Spławiński: op. cit. 178 (bliższa bibliografia).

ski Bolesława Chrobrego) spotykamy imię króla BOLIZLAVS dux[1]), czyli Bolesław.

To byłyby zabytki polszczyzny śląskiej, opierającej się o epokę wspólnoty zachodniosłowiańskiej czy nawet prasłowiańskiej, oraz pochodzące z czasów pierwszych Piastów. Ma się rozumieć, że to nie cały zasób śląskiej toponymii. To tylko przypadek, że pisarze obcy tylko te i właśnie te nazwy wybrali. Najważniejsze jest to, że wszystkie one polskie! XII-XIII wiek przyniesie nam bogatszy i bardziej zwarty terytorialnie materiał językowy.

§ 3. Bulla papieża Adriana IV z 1155 r. oraz Innocentego z 1245 r.

W niespełna 19 lat po ukazaniu się „złotej" bulli gnieźnieńskiej z 1136 r. ukazała się na Śląsku w 1155 r. bulla papieża Adriana IV dla biskupstwa wrocławskiego. Papież bierze w opiekę posiadłości biskupa wrocławskiego i jego następców, nadane mu przez Piastów i śląskich „komesów" (Własta). Najdawniejszy to oryginalny pomnik polszczyzny śląskiej w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo z pewnością we Wrocławiu spisany, a tylko w Rzymie formułami kancelarii papieskiej zaopatrzony i przepisany.

Oryginał tego dokumentu wynaleziono w 1905 r., w archiwum diecezji wrocławskiej. Wydany został w 1907 r. przez Schultego[2]) łącznie z bullą z 1245 r. Zakrzewski[3]) wydał też ten dokument, ale według kopii XIV—XV w. i dlatego z licznymi błędami. Niestety oryginał został zarzucony czy wyszabrowany w latach ostatniej wojny. Obie bulle zanalizował pod względem językowym T. Milewski[4]).

Przytaczam urywek[5]):

---

[1]) Schlesiens Vorzeit N. F. II, str. 55—8.

[2]) Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte III, 171-279.

[3]) Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski I, nr 586.

[4]) PF XI, 430—461.

[5]) Zamiast kropek oryginału dajemy przecinki. W tekście łacińskim wyrazy polskie są w mianowniku, w tłumaczeniu trzeba je było zastąpić odnośnymi przypadkami zależnymi.

...Ex dono comitis Wlaz tres (villas): Gelenino iuxta Borech, aliam iuxta Thurou, tertiam, quae vocatur Ztriouo, iuxta Pagenchno. Homines etiam, quos dux Mesico cum hereditatibus suis ecclesie uestre restituit. Ex dono ducis Bolezlau quinque rusticos, quorum nomina sunt hec: Oiros, Syma, Weztis, Milees, Vidl. Ex dono ducis Bolezlaui villam super uadum Zunigrod cum uillulis adiacentibus Charbci et Wseuilci. Ex dono comitis Zlauomir villam iuxta Rad(n)o, que uocatur Zlauno. Villas ecclesie beati Johannis Zborouici videlicet, Venzouici, Ozorentici, Smarseuici, Ciceuici, Drogotici, Gorice, Ztreganouici, Biscopici, Chirnichici, Scotenici. Rendisseuici...

Z daru komesa Własta trzy wsie: Jelenino koło Borku, drugą koło Turowa, trzecią, która zwie się Stryjowo koło Pajęczna. Także ludzi, których książę Mieszko z ich dziedzicami waszemu kościołowi przywrócił. Z daru księcia Bolesława pięciu wieśniaków których imiona są: Oiros (?), Zima, Wieścisz, Milesz, Widł. Z daru komesa Bolesława wieś nad brodem Zwnigrod wraz z sąsiednimi wioskami: Harbcy i Wszewilcy. Z daru komesa Sławomira wieś koło Radna, która nazywa się Sławno. Wsie kościoła św. Jana, a mianowicie: Zborowicy, Wiązowicy, Ozorzęcicy, Smardzewicy, Czyżewicy, Drogocicy, Górzyce, Strzeganowicy, Biskopicy, Czyrzniczycy, Skotnicy, Rzędziszewicy...

Ogółem biorąc ten oryginalny dokument z XII w. zawiera przeszło 50 nazw miejscowych i osobowych. To już poważny materiał językowy i historyczno-topograficzny, pozwalający nam po jego zlokalizowaniu, zidentyfikowaniu i zinterpretowaniu wyciągnąć wnioski lingwistyczne i historyczno-kulturalne. Organizację grodową poznajemy w dość wyrazistych konturach (choć brak Wrocławia, Legnicy i Opola) z przytoczeń: *Trecen* = = Ryczyn = niem. Ritschen (Milewski *Rzeczeń*); *Tescin* = Cieszyn; *Gradice Golensicezke* = Grodziec Gołężycki = niem. Grätz (czes. Hradec w ziemi opawskiej); *Otemochov* = Otmuchów, niem. Ottmachau; *Gradice Barda* = Bardo, niem. Wartha; *Nemechi* = Niemcy, potem Niemcza, niem. Nimptsch; *Gramolin* = Kromolin, pow. świdnicki lub głogowski; *Gradice Ztrigom* =

= Strzegom, niem. Striegau; *Zpini* (1245 Suini) = Świny, niem. Schweinhaus, pow. jaworski (Milewski *Świni*); *Valan* = =Wleń, niem. Lähn (Milewski rekonstruuje jako *w+Lan*); *Godiuice* = według kolejności wyliczeń byłby to chyba Grodziec (Grädítzberg na wschód od Bobru; Milewski *Godziwice*, co o tyle trudne do przyjęcia, że wtedy przyr. patronimiczny *-ice* brzmiał jako *-icy; Gorzyce* to plur. od Gorzyca; *Szobolezke* = Sobolsko, może niem. Zöbelwitz, pow. głogowski (Milewski *Soboleskie*, czyli literalnie pojmuje zapis *-zke* = *-skie*, tymczasem *-ke* = *-ko* pod wpływem grafiki niemieckiej); *Glogov* = Głogów; *Sezezko* = =Siedźsko, może późniejszy *Sądowel* pow. górowski, niem. Sandewalde; *Milice* = Milicz, niem. Militsch (Milewski literalnie rekonstruuje jako *Milice*).

Niektóre z tych grodów były wzmiankowane wcześniej: Thietmar mówił o *Niemczy* i *Głogowie;* Kosmas o *Ryczynie* i *Niemczy*[1]); Gall anonim o *Bytomiu* i *Głogowie*[2]); bulla z 1136 r. o *Miliczu*[3]); kilkakrotnie przed 1155 r. bywa wzmiankowany *Grodziec Gołężycki*[4]).

Niemało nazw przetrwało, choć w postaci mniej lub więcej zniemczonej, aż do naszych czasów. Niemcy celem zatarcia tych niezatartych śladów polskości ponownie w czasach nowszych i mechanicznie chrzcili niektóre nazwy: *Circuice* = = Cyrekwica (dziś Cerekwica, pow. trzebnicki, niem. Zirkwitz, Milewski *Cirkwice*); *Trebnice* = Trzebnica, niem. Trebnitz (Milewski *Trzebnice*); *Tacheuus* = Taczewo, niem. Klein i Gross Totschen; *Grogesseuici* = Grodzieszewicy, niem. Graduschwitz, potem Grasau, pow. oławski, dziś Grodzieszewice; *Zunigrod* = = Zwnigród, potem Żmigród (Milewski mylnie odczytuje *Żmigród*, która to forma jest wtórna); *Charbci* = Harbcy pod wpływem czeskim *h* zamiast *g*, to Garbcy, dziś Garbce, niem. Garbitz,

---

[1]) Monumenta Germaniae Historica = Scriptores, Nova series II 51, 161—2, 179, 195;.

[2]) MPH I 446, 448, 466, 473.

[3]) MPKJ IV, 457.

[4]) Biermann: Über die prov. Holacensis (= Zeitschr. d. Ver. f. Gesch. Schles. X, 358—368).

później Eindorf, pow. milicki; *Scotenici* = Skotnicy (tj. Skotniki), niem. Skotschenine, potem Katzberg, pow. trzebnicki (Milewski *Skocienicy?*); *Carnchagora* = Karńcza Góra, niem. Kentschkau, potem Keltingen (Milewski *Kącagora*).

Imiona dwuczłonowe: *Bolesław* (książę), *Sulisław* (komes), *Wojsław* (komes), *Sławomir* (komes), zasadniczo nosiła warstwa książęca i możnowładcza. Natomiast „plebs", mieszkańcy wsi imiona jednoczłonowe typu przezwiskowego: *Żuk*, *Zima*, *Widł*; też hipokorystyka *Milesz*, *Radost*, *Grodziesz*, *Wieścisz* itp. Nieobjaśnione, bo źle odczytane imię ex dono **Komnē(m)** zamiast **Pomne(m)**, na co wskazuje fotokopia, należy rekonstruować jako *Pomnian* (por. JA X, str. 373 *Pomnen!* z XIII w.).

Należy zwrócić uwagę na grupę *-ro-* w nazwie Wrocławia: Gualtero *Wrotizlauensi, ecclesiam Wrotilauensem*. Ponadto należy poddać bliższej analizie zapis *Lau*:

„. . . . villam que est sita inter Muchobor et Selenza ex dono Pomnē(m), villas hereditatis sue quattuor, unam in montibus aliam iuxta uadum quod dicitur Lau".

„. . . . wieś, która jest położona między Muchoborem a Ślęzą z daru Pomniana, cztery wsie swej posiadłości, jedną w górach, drugą w pobliżu brodu, który zwie się Ławy".

Rozumie się, że *Muchobor* (tak dzisiaj ustalone = niem. podwrocławski Mochbern): *Selenza* to Ślęza (rzeka), ale czy *Lau*, już wtedy jest niem. odpowiednikiem polskiej *Ślęzy*[1]) (por. późniejsze *Lohe:* 1245 *Laui!* 1248 *Lau*, 1291 *Lavi*, 1292 *La*, **1295 Lohe**, 1373 wassir der *Laa*, 1375 wassir die *Laha*, 1409 *Logau*, 1464 *Lahe*, 1678 *Loha*[2]). Instruktywna jest zgodność znaczeniowa *Ślęza: ślęg-* = wilgotność, mokrość oraz niem. *Loh* neutrum (*Lohe* jest formą rodzaju żeńskiego) = Sumpfwiese, sumpfige Welle, *lo* = labina, palus, *lau* = palus, labina[3]). I niewątpliwie ta koincydencja semantyczna pomogła do utrwalenia niem. od-

[1]) Semkowicz: op. cit. 14 w dopisku.

[2]) P. Hefftner: Ursprung und Bedeutung der Ortsnamen in Stadt- und Landkreise Breslau, str. 104, 181. Materiał zaczerpnięto też z Gr. Reg.

[3]) Grimm: Deutsches Wörterbuch, Leipzig 1885, IV, str. 1128.

powiednika polskiej *Ślęzy*. Ale czy *Lohe* jest tłumaczeniem *Ślęzy?* Sądzę, że zmiana dokonała się inaczej! Zapisy 1155 *Lau*, 1245 *Laui*, 1291 *Lavi* oznaczają „vadum". *Ławy* (por. *ława* = kładka u E. G. H., Der hoch- und plattpolnische Reisegefährte 1804). Czy w XII w. germanizowano już polską nomenklaturę! To się stanie dopiero w 2. połowie XIII w. Zresztą w podobnej kolejności (podwrocławskich okolic) wymienia ten bród bulla z 1245 r. jako *Laui*, czyli chyba jedyna możliwa interpretacja *Ławy* (por. tak u Milewskiego). Ponieważ normalnie grupę pol. *-aw-* przejęto jako niem. *-au-* (por. *Jawor* = *Jauer*, przyr. *-awa* = *au*), więc ta fonetyczna zbieżność zgermanizowanego rdzenia pol. *ława* (oznaczającego nie Ślężę, lecz liczne b r o d y na niej) na *lau* podsunęła podobny rdzeń niem. *lau* = palus. Tym bardziej rozciągnięto tę nazwę na rzekę Ślężę, że teren topograficzny odpowiadał znaczeniu niem. *lau* = palus, potem *Lohe*.

Dla językoznawcy nieobojętna jest staranna — jak na owe czasy — grafika i ortografia. Z samogłoskami nie miał trudności pisarz (jedynie z nosówkami, które podobnie jak i pisarz bulli z 1136 r. oznacza przez *an, am, en, em;* dźwięk *i* oraz *y* oznacza przez *i*, jedynie *Syma* = Zima). Dla długości *e* użył dwu liter *Milees* = Milesz. Systemem ówczesnym nie oznacza palatalności spółgłosek: *Nemechi*. Wprawdzie szereg spółgłoskowy **S-Š-Ś** (s, z, š, ž, ś, ź) zwyczajem ówczesnym oznacza *pêle-mêle* przez s, z, ale jest wyraźna opozycja graficzna, a zatem i fonetyczna *c-č* = *c* (przed *e, i*) *-ch*, np. *-ici* // *Pagechno, Carnchagora, Chirnichici* itp. Skoro pisał *Drogotiti, Gradice, Godiuice*, więc podobnie jak i pisarz bulli z 1136 r. wymawiał *t', d'*, a nie afrykaty *ć, dź*. Chodź są też przykłady afrykat: *Sezezko* = Siedźsko, *Grogess, Grogesseuici* = Grodziesz, Grodzieszewicy.

Bulla z 1245, przytaczająca bogatszy materiał z tych samych obszarów, pozwala zorientować się historykowi w rozwoju osadnictwa a językoznawcy w rozwoju pewnych cech fonetycznych na przestrzeni XII—XIII w. Śledzenie tych przemian jest tym instruktywniejsze, że niektóre nazwy powtarzają się, tylko nieraz w zmienionej postaci. Tutaj już ponad 170 nazw

miejscowych i osobowych spotykamy. I to też wszystko nazwy polskie!

Innocentius episcopus seruus seruorum dei Venerabili fratri Thome episcopo Wratizlauiensi eiusque successoribus canonice substituendis in perpetuum... In quibus hęc propriis duximus exprimenda uocabullis. Locum ipsum, in quo prefata ecclesia sita est cum omnibus pertinentiis suis, ius episcopale, quod habes in Tesin, Ratibor, Cozli, Thosech, Opel, Otomuchou, Rechen, Nemchi, Bardo, Stregom, Suini, Legnichezk, Vratizlavia, Milich, Sandouel, Glogou, Bithom, Crosten, Sagan, Bolesłauez, Grodez et Wlan castris.

Innocenty biskup, sługa sług bożych czcigodnemu bratu Tomaszowi, biskupowi wrocławskiemu i jego kanonicznie ustanowionym następcom, na wieki... Z pomiędzy tych te przytoczyliśmy, wyrażając je ich nazwami. Samo miejsce, w którym wymieniony kościół (tj. św. Jana Chrzciciela) położony jest ze wszystkimi jego przyległościami, masz prawo biskupie, mianowicie: Cieszyn, Racibórz, Koźle[1]), Toszek[2]), Opole, Otmuchów, Ryczyn, Niemcy, Bardo, Strzegom, Legniczesk (domyślny gród, czyli *Legnica*), Wrocław, Milicz, Sądowel, Głogów, Bytom, Krostno, (Milewski *Kroścień*, niem. *Crossen*, dziś *Krosno Odrzańkie*), Żagań[3]), Bolesławiec, Grodziec, Wleń.

Prawie że wszystkie te i inne nazwy znajdujemy w późniejszych dokumentach, choć Niemcy nieraz ponownie je zgermanizowali: *Catouici* = Kotowicy, niem. Kottowitz, potem Jungfernsee, dziś Kotowicy[4]); *Oporouo* = Oporowo, niem. Opperau, dziś Oporów; *Muchobor* = Muchobór, niem. Mochbern; *Boguslauici* = Bogusławicy, niem. Boguslavitz, potem Schwarzaue, dziś Bogusławice; *Cehheuici* = Ciechlewicy, niem. Zechelwitz

---

[1]) Milewski: op. cit. *Koźli!*
[2]) Ibid. nie rozwiązane.
[3]) Ibid. nie rozwiązano; z pytajnikiem podał *zagon*?
[4]) Ibid. *Katowicy*.

pow. wołowski, dziś Ciechlowice[1]); *Cluche* = Klucz[2]), niem. Klutschkau, potem Schlüsselgrund, pow. strzelecki; *Pilzez* = Pilczyce[3]), niem. Pilsnitz; *Crinichino* = Kryniczno[4]), niem. Krintsch, pow. średzki; *Kozlouo* = Kozłowo, niem. Koslau, dziś Kozłów, pow. wrocławski; *Borcouici* = Borkowicy, niem. Burgwitz, dziś Borkowice, pow. trzebnicki itp. *Pench* = Pęcz[5]), niem. Pentsch, pow. strzeliński; *Scinaua* = Ścinawa[6]).

To już pełniejszy obraz topografii Śląska, zwłaszcza Dolnego. Łącznie z bullą z 1155 r. mamy już około 247 pozycyj.

Możnowładcy noszą imiona dwuczłonowe: *Zbrosław* (castellanus de Opol), *Zdzisław* (canonicus Vratislaviensis).

Tak samo i tu, na dowód silnej na Śląsku pierwotnej organizacji rodowej są produktywne nazwy patronimiczne: *Borkowicy, Ciechlewicy, Czyżewicy, Grodzieszewicy, Kotowicy, Smardzewicy, Strzeganowicy, Turkowicy, Wnorowicy* (por. *Wnora, Wnor*: w+nor-); *Zborowicy*, co z nieproduktywnością tych nazw na Mazowszu rzuca się w oczy[7]). Pod tym względem Śląsk łączy się z Małopolską.

Co do grafiki, to da się zauważyć wielofunkcyjne użycie dwuznaku *ch* = *č, ch, k*, np. *Crinichino, Otomuchou, Thosech*. Ponadto dźwięk *c* na końcu i przed *a* oznaczony jest przez *z*: *Bolezlauez, Grodez, Legniz, Zuidniza* = Świdnica itp.

Pisownia zabytku, oddającego jeszcze sporadycznie prapol. *t', d', r'* przez *t, d, r*, potwierdza wymowę *ć, dź* oraz *ř*: *Gostecino* = Gościęcino, *Prandocino* = Prędocino, *Sansrebrza* = Sąsrebrza (por. Są-polno).

Ogółem biorąc ortografia obu dyplomów jest lepsza, niż późniejszych polskich tekstów.

---

[1]) [2]) [3]) [4]) [5]) Milewski: op. cit. *Czechlewicy, Klucze, Pilszech. pilch, Krziniczino: krzynica* = krynica, *Pąć*.

[6]) Milewski nie objaśnia. Por. T. Lehr-Spławiński: O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian, str. 80, 192.

[7]) Por. moją pracę: Z geografii toponomastycznych typów sufiksalnych (= LS IV, str. A 23 — A 47).

§ 4. Przywilej księcia Henryka Brodatego dla klasztoru w Trzebnicy 1204 r.

Jest to bogaty spis imion (około 160) z początku XIII w. Fototypiczną odbitkę wydał S. Krzyżanowski w MPP nr XXV a wierny przedruk z tej podobizny oryginału J. Rozwadowski w MPKJ IV 482—7.

przytaczam urywek:

„... ego Henricus dux Zlesie notum facio presentibus et futuris quod edificans cenobium beati Bartholomei in trebnic hos ministeriales et famalos (sic) ... in ipsa trebnica sunt hi hospites: Bogdan filius Zulen cum filiis, Micher frater eius cum filiis. Matul filius Zuluy cum filiis, Gamba filius vezle cum filiis, Godes filius Nesebud...

„... ja Henryk, książę Śląska potwierdzam obecnym i przyszłym, że budując klasztor bł. Bartłomieja w Trzebnicy tych „ministerialów" i sługów... W samej Trzebnicy są ci „goście[1]": Bogdan syn Sulena z synami, Micher(z) brat jego z synami, Matuł, syn Sułuja z synami, Gęba syn Vezle(?) z synami, Godziesz, syn Niezbąda(?)...

Bogaty ten materiał onomastyczny wykazuje prawie wyłączność rodzimych tworów, gdyż na około 160 spotykamy tylko kilka imion obcych chrześcijańskich czy rzadziej niemieckich: *Berthold, Jan, Pauel, Loduici, Stefan, Petrey.*

Niektóre rdzenie (*mil-, brat-, chwal-*) cieszyły się produktywnością: *Bracien, Braciesz, Bratosz; Chwalęta, Chwalisz; Miłek, Miłobrat, Miłocien, Miłosław, Miłostryj.* Z charakterystycznych formacyj wymieniam: *Czeczerz* (też w bulli z 1136), por. nazw. *Czeczor,* czes. *čečeřiti* = czochrać, kędzierzawić; *Kierz* = krzak; *Kosior:* kosa, gwar. *kosiór* = ożóg; *Wnorzysz,* por. bulla z 1136 *Wnor,* 1155 miejscowość *Wnorowicy,* staropol. *wnorzyć się* = pogrążyć się w czym; *Skowiela: skow-* (*skowyt, skowytać* itp.); *Swarzysz* (1136 *Swar*); *Wzgul* (= Wz-guł); *Domachel* (z tym przyr. *-el* co i znany z XIII w. uczony śląski *Witel* oraz *Godel, Kochel).*

[1]) O organizacji *gości* — łazęgów (*lasanki*) czyli „hospitów" pisał J. Łoś w JP X 111—4, też R. Grodecki: Książęca włość trzebnicka (= Kwartalnik Historyczny XXVII 52).

Złożone twory też są, ale brak piastowskiego *Bolesława, Miecisława*, bo to „*ministeriales*“, „*famuli*“ i „*hospiti*“: *Chociemir, Dalestryj, Dobrosiodł, Gościrad, Miłobrat, Miłosław, Miłostryj, Modlibóg, Myślibor, Nieznawuj, Przybyrad, Radsław, Siestrzewit, Wszemił, Wszerad, Zdziebąd.*

Imiona tego typu są rzadsze (± 20) wobec przewagi hipokorystycznych (*Bracien, Braciesz* itp. = ± 80) oraz przezwiskowych (*Gęba, Trąbka, Skowronek, Kierz, Kąkol, Krobka* itp., ± 60). Materiał ten wyzyskał W. Taszycki w pracy: Najdawniejsze polskie im. osobowe, Kraków 1925. Nie zrekonstruowane przez niego: *Brensata* = *Brzęsięta* ew. *Brzęczęta; Hlucic* = może *Kluczyk* (skoro *ch* = *k*, *ch*, a *h* = też *ch*, więc i *h*=*k*); *Nesebud*= może *Niezbąd* (por. *Nieprzebąd*, zapisane *Neprebud, Zdziebąd, Zbąd* w tymże z 1204 r. dokumencie, por. imiona z negacją *Niezamysł, Niegrod, Niedasz itp.*); *Prezdai* może błąd zamiast *Prezdadi* = *Przezdziad; Vezle* = może *Wiesło.*

Grafika zamiast poprawić się w stosunku do XIII-wiecznego dyplomu z 1155 r. cośkolwiek się popsuła, zwłaszcza ze względu na wielofunkcyjność znaku *ch*, który oznacza *ch, c, ć, k, č: Boguchual* = *Boguchwal, Chocan* = *Chocian, Chualis* = *Chwalisz; Cholo* = Czoło. *Zaiechconis* = Zającżek, *Krobcha* = Krobka, *Zkouronech* = Skowronek, *rochitnica* = Rokitnica; *Rasseuichi* = = Raszewicy, de *Stitcouich* = Szczytkowice. A przecież skoro pisarz używał nierzadko znaku *k* dla *k: Sedlissek* = Siedliszek, *gostek* = Gostek, *Sedlik* = Siedlik, *Preuodek* = Przewodek itp.; skoro dla dźwięku *χ* używał też znaku *h: Zdeh* = Zdziech, *cehost* = Ciechost, *hocemir* = Chociemir, *Hualeta* = Chwaleta, *Cohel* = Kochel itp. — to mógł znaku *ch* użyć wyłącznie dla *č* (podobnie jak to uczynili pisarze bulli z 1136 i 1155 r.) i tym sposobem utrzymać wyraźną opozycję graficzną *c : č* = = *c : ch.* Skoro używa *ch* dla *c* oraz *č*, i skoro pisze *carnota* = Czarnota (może też być *Karnota*), *Carnos* = Czarnosz (może też być *Karnosz*), to widocznie mazurzenie przeszkodziło mu w poprawnym rozróżnianiu tych znaków. To zjawisko psucia się w XIII w., a zwłaszcza w XIV i XV w. grafiki przy oznaczaniu szeregu **S-Š-Ś** jest charakterystyczne. Czy nie mazurzenie, roz-

przestrzenione na znacznej połaci języka polskiego było przyczyną tak późnego, bo dopiero w druku w XVI w., ustabilizowania funkcji fonetycznej dwuznaków sz, cz!

§ 5. Liber fraternitatis Lubinensis z XII—XIV w.; nekrolog wrocławskich premonstrantów z XIII w.

Teraz już nie dziesiątki, nie setki, ale ponad tysiąc imion znajdujemy. Dla polszczyzny w ogóle, a dla śląskiej w szczególności materiał ten jest ważny, gdyż pozwala zorientować się w systemie fonetycznym, słowotwórczym i leksykalnym języka polskiego na przestrzeni od XII—XIV w.

Pierwszy zabytek przedrukował F. Papeé w MPH V, Lwów 1888, str. 562—84.

Ze zbioru pierwszego, tj. LFL wyławiamy charakterystyczniejsze formacje: *Barza* (1177 Barza, por. staropol. *barzo* = bardzo); *Bydgost* (por. m. *Bydgoszcz: bъ̀dĕti* = czuwać; *Biezdziad, Biezstryk* (*Bestrich*, Taszycki odczytuje jako *Biezstryj*, ale *ch=k*, por. tego typu im. *Brzezstryk*); *Brzezdob, Brzezdrew* (por. *Biezdrew; brzez-* prefiksalne jest kontaminacyjną formą przyimka *biez* = bez oraz *przez* = bez[1]), *Cirzkost*[2]) por. *Cirzko*, staropol. *cirzpieć*, Dobrożyzn (por. staropol. *żyźń* = ubertas); *Dniepr* (*Denepre!*); *Dobiemiest*, por. *Dobiegniew, Dobiesław: dob-* = dzielny; *Falisława* = Chwalisława; *Goworzysz* (por. *Goworzyk:* staropol. *goworzyć*, później *gaworzyć*, ros. *govor*); *Koprzywa* (= pokrzywa); *Kromola* (por. staropol. *kromola* = zamęt, niezgoda); *Lubgost; Łęk* (staropol. *łęk* = krzywizna); *Mirzwa; Morzysław* (por. *morzyć*); *Niemsta* (starocerk. *mьstiti* = mścić); *Niego, Nieguta* (por. *Niegosław: nęga* = rozkosz); *Ninot* (por. *Ninogniew, Ninek, Ninomysł:* staropol. *nynie* = ninie); *Niepor* (por. *Oporów: Opor*); *Ozrzysz* (staropol. *uźrzeć* = ujrzeć). *Ośpiela:* ospa; *Otjęsław* (*ot-jęti* = *otjąć*, potem *odjąć*); *Pomnian* (por. *po-mn-ieć*); *Pakosława: pak, opak* = odwrotnie; *Pęcisława* (starop. *pąć* = droga); *Popiel, Praga* (= *pragnienie*, por. starop.

[1]) Por. RS II 81 nn.; MPKJ V 282 nn.
[2]) Por. starop. *przezkost* = paralityk.

prag-ły = aridus); *Siegrod* (może dawniejsze *Wszegrod*, por. *Sieciech* z *Wszeciech*) ; *Sięgniew* (por. starop. *sjąć* = zdjąć); *Smardz* albo *Smarz* (por. 1136r); *Stroka* (= sroka); *Świerad* = = Wszerad; *Sobieżyr* (por. Domażyr), *Uniegost; Uniedrog* (por. *Uniesław*); *Uniemysł:* starocerk. *unij-* = lepszy); *Uściwoj* (por. starocerk. *ustiti* = pobudzać); *Zawist ; Zwnisława* (starocerk. *zvĭnĕti* = grzmieć); *Żyznawa* (por. *żyźń*).

Produktywność rdzeni tzw. „melioratywnych" jest widoczna: **bog-**//**boż-** = *Bogal, Boguwola, Bożana, Bożebor, Bożechna, Bożej, Bożen, Bogodar, Bogusław, Bogusława, Boguszna, Boguta, Boguszka;* **bor-** = *Borzen, Borzęta, Borzysław, Borzysz, Bliżbor, Czcibor, Racibor;* **dobr-** = *Dobrocha, Dobrochna, Dobromir, Dobron, Dobroniega, Dobroszka, Dobrota, Dobrożyzn, Dobrzyk, Dobrogost, Dobrosulka, Dobrosz, Dobrowiest, Dobrona;* **god-** (por. starocerk. *goditi* = gratum esse) = *Godak, Godasz, Godawa, Godla, Godusza, Godziech, Godzięta, Godzik, Godzisz, Godzisław;* **mil-** = *Milejsza, Milesza, Miłach, Milik, Miłochna, Miłościech, Miłuj, Miłujko, Milej, Miłka, Miłogost, Miłosław, Miłost;* **mir-** = *Mirochna, Miron, Mir, Mirosława, Mirawa, Mirota, Chociemir, Mojmir, Dobromir, Lutomir, Myślimir, Naczęmir, Prosimir, Przybymir, Skarbimir, Trzebiemir, Tworzymir, Włodzimir, Wojmir, Wszemir.*

Imiona żeńskie wyróżniają się zasadniczo przez *-a* : *Cirzpisława, Ciechosława, Dalebora, Dalechna, Domasława, Dragusza, Falisława* itp. Ale i męskie kończą się na ten formant : *Dobrocha, Dobrochna, Godusza, Grabisza* itp.

Z cech fonetycznych zwracam uwagę na fonetyczne grupy *-ło-, -ro-* w imionach *Włodzimir, Włodzisław* (nie pod wpływem czeskim późniejszy *Władysław*); *Wrocława, Włost.* Ponadto *f* zamiast *chw-*[1]: *Falena, Falibóg, Falisława, Fałka, Fałko.*

Formacje onomastyczne typu przezwiskowego, asufiksalnego są rzadsze od hipokorystyków: *Kret, Wilk, Jawor, Stroka, Koprzywa, Praga, Rak, Mirzwa, Łęk, Smardz, Nietopyrz, Popiel, Pysk, Kuna.* Brak takich jak: *Ząb, Wrobl, Warga, Wieprzek, Żaba*

[1] Por. art. W. Taszyckiego: Przejście *chw* w *f* w staropolszczyźnie (= Sprawozd. PAU, 1947, str 40 nn.).

itp. Główny trzon stanowią formacje zdrobniałe od dwuczłonowych imion. Bogactwo formantów hipokorystycznych jest nadzwyczajne: **-sz** (tj. też *-sza, -isza, -asz, -osz, -usz*), np. *Bratosz, Godusz, Godzisz, Grabisza* itp,; **-j** (tj- *-ej, -uj*), np. *Dałuj, Milej, Lutuj, Miłuj, Sulej* itp.; **-k** (tj. *-ek, -'ek, -ka, -'ka, ko, -'ko, -ik, -ak*), np. *Cieszek, Gołek, Fałka, Gostka, Dobrzyk, Godzik, Milik* itp.; **-n** (tj. *-ina, -in, -on(ń), -an, -una, -'en, -'an*), np. *Bratron, Dobrona, Miron, Lutochna, Borzen, Bożana* itp.; **-t** (tj. *-ęta, -ost, -ota, -uta*), np. *Nieguta, Mrokota, Mirota, Czajęta, Radosta* itp.; **-l** (tj. *-el, al, -'ela, -ola, -ula, -ała*), np. *Godla, Drogel, Tarchała, Bogal* itp.

Niejedno z tych imion śląskich odkryjemy potem jako nazwisko śląskie, mniej lub więcej przekręcone, bo zgermanizowane. Lud śląski nie uciekał się do nazwisk na *-ski, -cki*, tradycyjnie przechowywał prastary skarb imiennictwa śląskiego.

„Necrologium" wrocławskich premonstrantów z klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu to najstarszy nekrolog śląski z dotąd znanych. Rękopis liczący 25 stron pergaminowych znajdował się przed wojną w Berlinie (Biblioteka Królewska). Przedrukował go w „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertümer Schlesiens", 1870, t. X, str. 411 nn. Paul Hein, pt. „Nekrolog der Prämonstratenser zu St. Vinzenz bei Breslau". Wydanie to jest niepełne i z błędami. Część wykonaną przez pierwszego pisarza z 1289 (odpis obejmujący imiona zmarłych zakonników od 1180) wydrukował w poprawnej kopii Brückner w JA X 372-4.

Nekrolog, obejmujący ogółem około 1200 imion można podzielić na 3 części: 1) od 1270—1289 (odpis nieznanego XII-wiecznego nekrologu); pominięto tu rok śmierci; 2) od 1289—1550; 3) 1558—1655.

Materiał przedrukowany w JA uwzględnił Taszycki w swojej pracy „Najdawniejsze polskie imiona osobowe", Kraków 1925. Całość opracowała J. Wojnar-Perekowa jako pracę magisterską.

Część 1., najdawniejsza zawiera przytłaczającą większość imion polskich, a zatem:

I. dwuczłonowe: *Borzysław* (Borislaus[1]), *Bdzigost* (Bedgost), *Dzirżykraj* (Dirsicrai), *Dziwigor* (Divigorius), *Gościsław* (Gostizlaus), *Gościwit* (Gostivitus), *Krzesisław* (Crezislavs), *Morzysława* (Morzizla), *Mścigniew* (Mstigneu), *Stoisław* (Stoyzlaus), *Ubysław* (Vbizlaus), *Włodzimir* (Vlodimirvs), *Włościbor* (Wlostibor), *Wojsław* (Woyzlavs), *Jaczewoj* (Jacevog), *Pakosław* (Pacozlaus), *Sulisław* (Sulizlaus), *Uniedrog* (Unedrog) itp.

Czasem już forma członu pierwszego uległa skróceniu: *Ciesław* z *Cieszysław* (Teszlaus), *Gosław* z *Gościsław* (Goslavs), *Rasław* z *Radosław* (Rasslavs), *Siesław* z *Sieciesław* (Sislavs) itp.

Pierwszym członem mógł też być przysłówek, prepozycja lub przeczenie: *Biezdziad* (Bezdatra!), *Opor* (Opor), *Przedwor* (Predvorus), *Niewzrost* (Neuzrost) itp.

II. hipokorystyka z różnymi przyrostkami zdrobniałymi: *Rach* (Rach), *Rasz* (Ras), *Raszko* (Rasco), *Miłost* (Milost), *Miłach* (Milach) itp.

III. Imiona jednoczłonowe typu przezwiskowego: *Pysk* (Pisk), *Koprzywa* (Copriva), Praga (= pragnienie), *Jawor* (Javor), *Karsna* (= mańkut), *Popiel* (Popel) itp. Ten typ jest najrzadszy.

Co do liczebności imiona polskie stoją na pierwszym miejscu, potem łacińsko-chrześcijańskie, a na końcu niemieckie. Wypieranie polskich imion daje się zauważyć z biegiem czasu, tym bardziej że klasztor ufundowany przez Piotra Włosta około 1139 r. jako opactwo benedyktynów przeszedł już w 1190 r. w posiadanie niemieckich premonstrantów.

Z okresu pierwszego (1270—1289) na około 350 imion rdzennie polskich przypada zaledwie ponad 35 niemieckich. W drugim okresie (1289—1550) na około 200 imion polskich występuje już 175 imion niemieckich. Z III okresu (1558—1655) notujemy ponad 20 imion polskich, a 38 niemieckich.

Imiona zmarłych, zawarte w „Nekrologu" to nie tylko imiona mnichów i mniszek, lecz czasem też imiona biskupów, książąt i królów. I tak podano dokładnie datę śmierci Bolesława Krzywoustego (27. X. 1138), Bolesława Wysokiego (8. XII. 1201),

[1]) W nawiasie podaję formę w oryginalnej ortografii.

Henryka I Brodatego (23. III. 1238), Henryka II Pobożnego (9. IV. 1241) i Henryka IV Probusa (21. II. 1290). Z tych względów zabytek ten jest ważny dla językoznawcy jako obfity zbiór imion staropolskich oraz dla historyka.

§ 6. Inne mniejsze dyplomy z XIII w.

„Codex diplomaticus Silesiae", wydawany przez „Verein für Geschichte und Altertümer Schlesiens" zawiera luźny materiał językowy w tomach: I, II, IV, VI, VII i VIII, opracowanych przez Wattenbacha, Meitzena, Grünhagena, Korna. Wchodzące w skład wydawnictwa tego i stanowiące pierwotnie jego t. VII, a wydane przez Grünhagena „Regesten zur schlesischen Geschichte" ukazały się powtórnie w 3 tomach we Wrocławiu, w latach 1875—9 i obejmują dokumenty z lat 965—1280.

Wymieniam tu głównie te, których fototypiczne odbicia wydał w MPP S. Krzyżanowski ew. które posiada „Gabinet Nauk Pomocniczych Uniw. Jagiellońskiego": 1202 r. (MPP nr XXIX, Gr. Reg. nr 77); 1202—3 r. (MPP nr XX, Gr. Reg. nr 76c); 1203 r. (MPP nr XXI, Gr. Reg. nr 85); MPP nr XXII, Gr. Reg. nr 86; MPP nr XXIII, Gr. Reg. nr 87; MPP nr XXIV, Gr. Reg. nr 92; MPP nr XXX, Gr. Reg. nr 91; 1204 r. (MPP nr XXXI, Gr. Reg. nr 97; MPP nr XXXII, Gr. Reg. nr 98); 1206 r. (MPP nr XXXV, Gr. Reg. nr 101); 1208 r. (MPP nr XXVI, Gr. Reg. nr 127); MPP nr XL, Gr. Reg. nr 126; MPP nr XLI, Gr. Reg. nr 127); 1210 r. (MPP nr XLVII, Gr. Reg. nr 138); 1211 r. (MPP nr XLVIII, Gr. Reg. nr 142); circa 1211 r. (MPP nr XLIX, Gr. Reg. nr 140b); 1212 (MPP nr XXVII, Gr. Reg. nr 147); 1212 r. (MPP nr L, Gr. Reg. nr 149; MPP nr LI Gr. Reg. nr 149); circa 1212 r. (MPP nr LII, Gr. Reg. nr 150); 1213 r. (MPP nr LVIII, Gr. Reg. nr 157); 1214 r. (MPP nr LIX, Gr. Reg. nr 160); MPP nr LXI, Gr. Reg. nr 165; MPP LXIII, Gr. Reg. nr 164); 1215 r. (MPP nr LXIV, Gr. Reg. nr 166); 1216 r. (MPP nr LXVII, Gr. Reg. nr 171); 1217 r. (FG nr 1014, Gr. Reg. nr 173; FG nr 984, Gr. Reg. nr 188); 1218 r. (FG nr 1022, Gr. Reg. nr 193; FG nr 1008, Gr. Reg. nr 199); 1219 r. (FG nr 1032, Gr. Reg. nr 217); FG nr 1303, 1304, Gr. Reg. nr 218); 1220 r. (FG nr 1109, Gr. Reg. nr 225;

FG 1117, Gr. Reg. nr 226; FG nr 1017, Gr. Reg. nr 230); 1222 r. (FG nr 985, Gr. Reg. nr 247) FG nr 987, Gr. Reg. nr 249); 1223 r. (FG nr 1018, Gr. Reg. nr 259); FG nr 1110, Gr. Reg. nr 262; FG nr 988, Gr. Reg. nr 265; FG nr 1305, Gr. Reg. nr 268; FG nr 959 Gr. Reg. nr 270; FG nr 1111, Gr. Reg. nr 274); 1224 r. (FG nr 960, Gr. Reg. nr 278; FG nr 960, Gr. Reg. nr 278; FG nr 1010 Gr. Reg. nr 310b); FG nr 1306, Gr. Reg. 279a); 1226 r. (FG nr 989, Gr. Reg. nr 293; FG 1307 Gr. Reg. nr 294; FG nr 1113, Gr. Reg. nr 297; FG nr 1011, Gr. Reg. nr 302; FG nr 1310, Gr. Reg. nr 305 i 308); 1227 r. (FG nr 990, Gr. Reg. nr 315); 1228 r. (FG nr 1315, Gr. Reg. nr 327; FG nr 1012, Gr. Reg. nr 332; FG nr. 991, Gr. Reg. nr 335; FG nr 1317, Gr. Reg. nr 338); 1229 r. (FG nr 997, Gr. Reg. nr 342; FG nr 1013, Gr. Reg. nr 343; FG nr 1318, Gr. Reg. nr 344); 1230 r. (FG nr 1106, Gr. Reg. nr 351; FG nr 1108, Gr. Reg. nr 353a; FG nr 1114, Gr. Reg. nr 353b); FG nr 1034, Gr. Reg. nr 354); 1231 r. (FG nr 992, Gr. Reg. nr 369; FG nr 1230, Gr. Reg. nr 371); 1232 r. (FG 1024, Gr. Reg. nr 389); 1233 r. (FG nr 1323, Gr. Reg. nr 409; FG nr 1076, Gr. Reg. nr 410; FG nr 1324, Gr. Reg. nr 412; FG nr 1326, Gr. Reg. nr 412; FG nr 1327, Gr. Reg. nr 413; FG nr 993, Gr. Reg. nr 424); 1234 r. (FG nr 1025, Gr. Reg. nr 433; FG nr 1329, Gr. Reg. nr 440b; FG nr 1245, Cod. diplom. Silesiae I nr 5); 1234—40 (FG nr 1098, Gr. Reg. nr 429a); 1235 r. (FG nr 1332, Gr. Reg. nr 468); FG nr 1333, Gr. Reg. nr 479; FG nr 1334, Gr. Reg. nr 479); 1236 r. (FG nr 1335, Gr. Reg. nr 482; FG nr 1337, Gr. Reg. nr 484; FG 1336, Gr. Reg. nr 483); 1237 r. (FG nr 1015, Gr. Reg. nr 500; FG nr 1338, Gr. Reg. nr 500 i 647a); 1238 r. (FG nr 1026, Gr. Reg. nr 522); 1239 r. (FG nr 1100, Gr. Reg. nr 18; FG 1099, Gr. Reg. nr 524; FG nr 1103, Gr. Reg. nr 528; FG nr 1105, Gr. Reg. nr 530; FG nr 1340, Gr. Reg. nr 531; FG nr 944, Gr. Reg. nr 533; FG nr 1343, Gr. Reg. nr 537; FG nr 1339, Gr. Reg. nr 538; FG nr 1101, Gr. Reg. nr 539; FG nr 999, Gr. Reg. 542; FG nr 1344, Gr. Reg. nr 539); 1240 r. (FG nr 1346, Gr. Reg. nr 554); 1241 r. (FG nr 1041, Gr. Reg. nr 563; FG 1350, Gr. Reg. nr 565); 1242 r. (FG nr 1102, Gr. Reg. nr 587; FG nr 964, Gr. Reg. nr 591a); po 1242 r. (FG nr 953, Gr. Reg. nr 584a; FG nr 957 = Bolesław

ks. śląski zatwierdza przywilej ks. Henryka z 1218 r., por. Gr. Reg. nr 193, określający granice posiadłości klasztoru w Trzebnicy); 1244 r. (FG nr 1042, Gr. Reg. nr 612; FG nr 966, Gr. Reg. nr 622); 1248 r. (FG 1352, Gr. Reg. nr 672; FG nr 967, Gr. Reg. nr 674); FG nr 1353, Gr. Reg. nr 676); 1252 r. (FG nr 1354, Gr. Reg. nr 804); 1255 r. (FG nr 1355, Gr. Reg. nr 902); 1256 r. (FG nr 1035, Gr. Reg. nr 924); 1262 r. (FG nr 995, Gr. Reg. nr 1105); 1265 r. (FG nr 1357, Gr. Reg. nr 1211); 1267 r. (FG nr 996, Gr. Reg. nr 1255); 1276 r. (FG nr 1047, Gr. Reg. 1520); 1277 r. (FG nr 1364, Gr. Reg. nr 1547); 1293 r. (FG nr 1365, Gr. Reg. nr 2275).

W Archiwum Państwowym we Wrocławiu odnaleziono następujące dyplomy śląskie, zawierające materiał ono- i toponomastyczny :

1204 r. (Rep. 67 Vinzenzkloster Breslau Nr 6) Henryk książę śląski nadaje prawo podworowe dla kościoła św. Wincentego we Wrocławiu we wsiach: *Coztomlot* = Kostomłoty, pow. średzki; *Jelenino, Wirzbno* (Virbno), *Oława, Grabiszyno* (Grabissino) itp.

1292 r. (Rep. 83 Grüssau Zisterziener Nr 13) Bolko książę śląski nadaje klasztorowi Cystersów dobra w miejscowościach: *Lubauia, Grunove* i innych.

1308 r. (Rep. 4 F. Ratibor Nr 43a) Bolesław książę opolski daje Stanimirowi Pruskowskiemu majątek *Kaszli.*

1302 r. (Rep. 85 Zisterzionser Himmelwitz = *Jemielnica,* pow. strzelecki) Bonifacy VIII potwierdza dziesięciny klasztoru w miejscowościach: *Gemelnicz* = Jemielnica, *Olsoua* = Olszowa, pow. strzelecki, *Valuskowicz* = Waluszkowice itp.

1373 r. (Rep. 4 F. Oppeln - Ratibor Nr 112) Agnieszka księżna strzelecka uznaje, że Barbara, córka Świętopełka, zrzeka się praw spadkowych do: *Borowalanka* = Borowa łąka, *Crasnolanka* = Krasnołąka, *Grodsicz* = Grodziec itp.

Cenne „Repertorium Frobenii" (Repertorium investituarium in praediis ducatus Vratislaviensis quae in libris eiusdem cancellariae continetur), z którego korzystał Hefftner (Ursprung und Bedeutung der Ortsnamen in Stadt- und Landkreise Breslau, str. VII) posiada Archiwum Państw. we Wrocławiu Hs. C. 24, 1-4.

Ten wykaz świadczy o liczebności odpowiednich dyplomów śląskich, dostarczających historykowi języka polskiego obfitego materiału językowego.

§ 7. Góra Ślęza (Sobótka) i jej najbliższa okolica w świetle źródeł toponomastyczno-językowych.

Na tę najwyższą wewnętrzną górę nie tylko śląską, ale i polską zwrócił uwagę już Thietmar, nazywający ją *Mons Silensis* z dodatkiem, że „z powodu swej jakości i wielkości oraz z powodu przeklętych praktyk pogańskich, jakie tam odprawiano, cieszyła się u wszystkich mieszkańców wielką czcią". Od niej cały kraj zwie się *pagus Silensis*.

Starożytni pisarze śląscy łączyli tę górę nawet z Ptolemeuszowym *Ασκιβούργιον*, co o tyle jest niemożliwe, że opisane *Asciburgium* miało 5 stopni długości i 2 szerokości. Tymczasem góra Sobótka jest o wiele mniejsza. Chodziło tu Ptolemeuszowi o Karkonosze (= Riesengebirge). Ale pisarze dawni (Fr. Lucae, Naso, Schickfusius, Fechner) górę Sobótkę już chcieli od Ptolemeuszowego zapisu wyprowadzać:

Nil hoc profecto monte nostra clarius
Possedit unquam possidetque *Slesia*.
Hic in verenda culminis crepidine
Stetisse fertur *Asciburgium* vetus...
(Fechner: Elysiae sylvae, str. 9[1]).

Do XIII w. pierwotna nazwa *Ślęz(a)* pojawia się w zapisach zlatynizowanych: 1148 r. de monte *Silencii;* 1247 oryg. sub monte *Zlenc,* in monte *Zlenz;* 1280 *Slencz, Zlencz*). Kronikarze używają chętniej form zlatynizowanych, bardziej odbiegających od oryginału: *Silencii, Silenczii, Silentii, Silency, Silentius, Slesia,* nawet *Silenus*[2]).

Od XIV w. pojawia się wtórna nazwa: 1352 mons *Czobo-*

[1]) M. Sadebeck: Der Zobtenberg und seine Umgebung, Wrocław 1855, str. 639—648.

[2]) H. Adler: Aelteste Geschichte der am Fusse des Zobtenberges liegenden Dörfer, Wrocław 1873, str. 23 nn. (dokumenty).

thensis; potem różne warianty, kryjące postać *Sobótka* od pobliskiej miejscowości *Sobótka*, pierwotnie *Sobota: Czobtensis, Zotensis, Zottensis, Zottelensis, Czobothus, Sabothus, Zabothus,* i wreszcie wyraźne germanizmy: *Zobbtenberg, Sobottenberg, Czobtenberg, Zobtenberg*[1]).

Zarówno pierwotna nazwa *Ślęz(a),* jak i wtórna *Sobótka* od miejscowości *Sobota*, gdyż w niej co sobotę odbywano targi, są rdzennie polskie!

Nazwy najbliższej jej okolicy też od najdawniejszych czasów są polskie. Wykazuje to odnośny materiał źródłowy. Ze względu na ważność tego centrum kultowego, wojskowego, politycznego i administracyjnego Śląska, warto przytoczyć, zidentyfikować i zinterpretować odnośny materiał językowy. Gęstym wianuszkiem opasały tę górę od dawna osady, położone u podnóża jej miejscowości jako posiadłości potężnego rodu rycerskiego Włostowiców (Piotr Włost = Włast z rodu Łabędziów), względnie później w XII w. klasztoru kanoników regularnych Marii Panny na Piasku we Wrocławiu, fundacji Piotra Właste. Sprowadzeni przez niego z Arrouaise we Flandrii mnisi zamieszkali pierwotnie „in montę *Silentii* alias Sobotka", skąd z powodu wilgotnego klimatu panującego na górze przenieśli się do podnórza góry, do miejsca zwanego *Gorca* = Górka, niem. Gorkau.

Będkowice: 1209 *Bandcouice*, niem. Bankwitz, powtórnie zgermanizowane na *Burghübel.*

Biała: 1193 r. *Beala;* 1223 parva *Bela;* 1226 *Beala;* 1247 oryg. *Belam,* 1250 *Bela;* 1299 or. *Bela;* 1332, 1376 *Bela* polonicale; 1382 *Bele;* 1375 *Bele* bei der Gork. Potem niem. *Polnisch-Bielau.* Nazwa *Biała* oznacza w tym wypadku to samo, co *Goła* (dla miejscowości położonej na rozległej równinie, ogołoconej z lasu). I pierwsi mieszkańcy tej wsi byli wyłącznie Polacy, posiadający imiona polskie: dok. z 1226 r. wymienia własność opactwa darowego przez Piotra Właste i jego rodzinę: *Goztec* = Gostek; *Martin* = Mar-

[1]) Por. bliższa bibliografia w „Schlesische Bibliographie" t. I, nr 759, 904, 922, 5590, 5591.

cin; *Targossa* = Targosza; *Zucuid(?); Sedla* = Siedla; *Milec* = Miłek; *Radec* = Radek.

Chwałków: 1223 *Falcou;* 1250 *Chalcou,* niem. Qualkau. To osada *Chwałka* vel *Fałka.* Adamy[1]) podaje fantastyczną etymologię niemiecką *Qualkau* = *Falkenau,* widocznie zasugerowany postacią f zamiast *chw,* co przecież jest normalną przemianą fonetyczną małopolsko-śląsko-mazowiecką.

Chróst: dawniej *Chrost* (por. Adamy 40), niem. *Krotzel,* ustalono dziś *Sady.*

Cieszkowice: 1193 *Tesech;* 1250 *Cescouici* (w odpisie błędnie *Thesconice*); 1223 *Cescouice;* 1253 *Ceskouicz* (mylnie Adler[2]) interpretuje jako „Böhmischdorf"). To potomkowie *Cieszka.* Potem łącznie z *Mysłakowem* znana jako *Kaltenbrunn.*

Garncarsko: 1250 *Garnscarsco, Garnczarsky;* 1351 *Garniczar;* 1362 allodium *Garnczar* alias *Teppersdorf* vocatum situm circa Margsdorf. Potem obie miejscowości zlały się w jedną *Marxdorf,* por. notatkę z XV w.: ... emit allodium *Margsdorff* nunccupatum, vicinum allodio monasterii, *Teppirdorff* vocato, que postea simul pro rusticis et villa exposita constituunt unam villam communi nomine „*Margsdorff* vocatam". Sama nazwa jest typu służebnego, od *garncarzy* nazwana.

Gogołów: 1193 *Gogoleuo;* 1219 *Gogolou;* 1250 *Gogolov,* potem niem. *Goglau.* Była to osada *Gogoły* albo Gogoli, skoro dawniejsze Gogolewo (por. 1136 *Gogola*).

Gola: 1379 *Gole;* 1396 *Golaw;* 1407 *Gola,* niem. Guhlau. Ten typ nazw miejscowych na oznaczenie wykarczowanych, bezleśnych terenów jest częsty; por. Adamy: op. cit. 37—8.

Górka: 1204 r. *Gorca* (Gr. Reg. nr 95); 1221 r. in parva villa sub *Gorcka;* (Adler, op. cit. 24); 1316 r. in *Gorckav,* in *Gorcka* ib. 28; ... transtulerant se sub montem ipsum, ubi hunc *Gorka* locus appellatus (por. Sadebeck, op. cit. 623 w dop.); autor tej pracy stwierdza, że „im Munde des Volkes *Gurke*",

[1]) Die schles. Ortsnamen, str. 111.
[2]) Op. cit. 6, dop. nr 6.

czyli po prostu pol. *Górka;* niem. papierowa *Gorkau,* później dopiero wyparła pierwotną *górkę,* nazwaną tak w odróżnieniu od *góry* Sobótki.

Kącin: 1373 *Kentschin,* niem. *Käntchen,* dziś ustalone *Kątki.*

Kielczyn: 1364 *Kelczhin,* niem. *Költschen;* 1239 *Qolcim;* 1305 *Kelczim,* 1333 *Kolschin.*

Konin: 1348 *Konyn,* niem. Kuhnau, ustalono *Kunów.*

Krzyształowice: 1368 *Chrystlawicz,* niem. Chrystelwitz, Kristelwitz, potem powtórnie zgermanizowane na *Weidengrund.*

Księginice (Małe): 1203 *Kneynichi* (villa iuxtam zobotisch, quod dicitur *Kneynichi).*

Kwieciszów: 1373 *Queitsch,* potem niem. *Queitsch,* powtórnie zgermanizowane na *Leukirch.* Treblin, 34 w dop. zaznacza: „die Herkunft des offenbar verderbten slavischen Namens ist mir unbekannt". Natomiast Adamy 114 podaje fantastyczną, niemiecką etymologię *Queitsch* = Weicher Boden!

Markusdorf, potem *Marxdorf:* 1327 *Marcusdorf* czyli osada *Markusa,* potem zniemczona na *Marxdorf.*

Miłowice: dawn. *Milowice* (Adamy 70), potem *Mellendorf* (Treblin 31—2 *Mellendorf* das ursprünglich slavischen Namen hatte, 1392 *Aldendorf* oder alden *Sleupitz*). Ustalono dziś *Młynica* (chrzest).

Mirosławice: 1366 *Mirslawicz,* niem. *Mörschelwitz,* potem *Rosenborn.*

Mysłaków: 1250 *Mislacow;* 1253 *Mislacouizc.* Potem razem z sąsiednią miejscowością zanotowana już w 1193 r. jako *Tesech,* potem *Ceskouicz* czyli *Cieszkowice* pod wspólną nazwą niemiecką *Kaltenbrunn* (1292, 1299 *Caldinburne, Caldinburn).*

Nasławice: 1312 *Nazlowicz,* niem. Naselwitz, potem Steinberge.

Olszyna: 1312 *Olsina,* niem. *Langenöls,* ustalono *Oleszna.*

Przezdrowice: 1370 *Przedrwicz,* niem. Prschiedrowitz, potem Silinghain; por. imię *Biezdrew, Brzezdrew.*

Rogów (Sobocki): 1307 *Rogow,* niem. Rogau.

Słupice: 1368 *Slupicz,* niem. *Schlaupitz.*

Sobótka (miasto): 1148 r. — papież Eugeniusz III zatwierdza

opactwu kanoników regularnych z góry „Silentii“ okoliczne wsi: ... in quibus hec nominatim duximus exprimenda, m o n t e m videlicet cum appendenciis suis, f o r u m s u b m o n t e ...; 1193 r. forum in *Sabath;* 1221 r. in *Sobotha;* 1343 oppidum *Czoboten;* 1351 *Czobotha;* 1353 *Czobten*[1]); inne zapisy por. Sadebeck, op. cit. 665 *Soboth, Sobota, Zobotha, Czobotha, Czobothen, Czobthen.*

A zatem pierwotnie *Sobota* tego typu co *Środa,* gdyż w te dnie odprawiano targi. W pobliżu potężnego grodu, później klasztoru na górze, musiała powstać taka osada, w której zaopatrywano się w potrzebne produkty.

Strachów: 1366 *Strachow,* niem. Strachau, potem Silingau.

Strzebielów: 1250 *nova villa* sub Gorca; 1351 *Strebelow,* niem. Ströbel, dziś ustalone *Strzeblów,* to posiadłość *Strzebieli* lub *Strzebla.*

Strzegomiany: 1193 r. *Stregomen;* 1223, 1250 *Stregomene;* 1311 *Stregoman;* 1372 *Stregomol;* 1606 *Strigemihl;* około 1700 *Strigelmühl* (por. Adler op. cit. 29). Rozumie się, że nazwa utworzona jest od tego samego rdzenia *strzeg-,* co i *Strzegom,* czyli byliby to mieszkańcy, obowiązani do stróżowania[2]). Byłaby to zatem nazwa typu służebnego: *Strzelce, Piekary* itp. Przeinaczenie późniejsze niem. *-mühl* wskazywałoby na obecność młyna. Wśród mieszkańców tej osady wymieniają dokumenty: *Bogdan, Sric, Tessauca, Crisan.*

Strzelce: 1193 *Strelce;* 1226 *Strelcz, Strelec;* 1247 *Strelce;* 1316 *Strelicz;* niem. Strehlitz. Objaśnienie tej nazwy służebnej mamy w 1200 r. *Strelez* sic dicti quia venatores fuerunt ecclesiae (por. Häusler: Urkunden-Sammlung, 11).

Sulistrowice: 1351 *Sulstirwicz;* 1352 *Sultirwicz;* 1386 *Silstirwicz;* 1503 *Sinsterwitz;* 1576 *Sülsterwitz,* potem niem. Klein- und Gross Silsterwitz. Ta germanizacja wydawała się niedosta-

[1]) Materiał przytaczam z Adlera, Sadebecka oraz M. Treblina: Beiträge zur Siedlungskunde im ehemaligen Fürstentum Schweidnitz (= Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte VI).

[2]) A d l e r: op. cit. 32 w dop. daje objaśnienie: „... welche Scheeren heisst, auf einst stark betriebene S c h a f z u c h t hin“.

teczna, więc „integralnie“ zniemczono *Gr. Silsterwitz* na *Senkenberg*, a *Kl. Silsterwitz* na *Silingtal*. Jest to nazwa patronimiczna, por. imię *Sulistryj*.

Świątniki: 1369 *Swentenik*, niem. Schwentnig. Osada służby kościelnej.

Tąpadła: 1209, 1250 *Tampadla*, niem. Tampadel; Adamy objaśnia jako Tempelort!

Wiry: 1193 *Viuri;* 1221 in *Wiri* in duabus villis; 1316 de parva *Wiravia*, niem. Klein- und Gross Wierau (dziś ustalone *Wirki*, *Wiry*). Nazwa jest przejrzysta, jako że obie miejscowości położone są nad rzeką (Schwarzwasser). Tymczasem Adamy 42, podając dawny zapis *Wyrow* pojmuje tę nazwę jako *Waldhau*, *Aushau*, *Rodeplatz!*

Zebrzydów: 1193 *Zyuridou*, *Zyvridow;* 1209 *Syfridow;* 1221 *Sivridaw;* 1223, 1250 *Syuridou;* 1392 *Slvridav*, czyli dawniejsze *Zewrzydów* = osada *Zewrzyda*, potem *Zebrzyda* z niem. Siegfried. Późniejsze niem. Seiferdau.

Rzucone te nazwy (34) na mapę historyczno-topograficzną ilustrują wyłączność polskiego zaludnienia od najdawniejszych czasów w tych okolicach bliższych i dalszych Sobótki. Dopiero od XIV w. zacznie się osadnictwo niemieckie, co widoczne jest z takich nazw: *Floriandorf* (1318), dziś chrzest *Tworzyjanów; Pfaffendorf* (1367 *Phaffendorf*) = dziś *Książnica; Karlsdorf* (1373 *Karlsdorff*), dziś = *Winna Góra*. Tak samo niemieckie są przysiółki, całkiem nowego pochodzenia, np. *Rosalienthal* (koło Górki), *Schieferstein* (kolonia Księginic). Nic dziwnego, że potem i materiał wizytacyjny, opublikowany przez Jungnitza[1]) oraz rękopiśmienny materiał XVII-wieczny metrykalny z Górki potwierdzi nam utrzymywanie się polskości długi czas w tym zakątku prasłowiańskim i polskim.

§ 8. Księga Henrykowska.

W latach siedemdziesiątych XIII stulecia, w Henrykowie pod Wrocławiem bracia Cystersi pięknym, czytelnym pismem spisali dzieje swojego klasztoru. Z niemałą dozą talentu narracyjnego

[1]) Visitationsberichte der Diözese Breslau, Wrocław 1902.

opowiedzieli powstanie polskich nazw miejscowych w zależności od właściciela lub właścicieli, ich zajęć i terenu topograficznego. Te ich dociekania „etymologiczne" są świadectwem żywego poczucia, jak się rodziły i zamierały nazwy. Na 51 kartach sześciu autorów podało bogaty materiał ono- i toponomastyczny. Ponadto na k. 24r zanotowano pierwsze zdanie polskie.

Ważny ten pomnik śląskiej polszczyzny nie był znany J. S. Bandtkiemu, który na podstawie nazw miejscowych, źródłowo zaświadczonych udowadniał polskość Śląska. Pierwszy W. Pfitzner[1]) podał w 1846 r. wiadomość o tym zabytku, dając z niego błędne wyciągi i tym sposobem sygnalizując jego znalezienie w klasztorze henrykowskim. Na podstawie wiernego odpisu, sporządzanego na miejscu w Henrykowie Stenzel wydał ten zabytek w 1854 r. pt. *Liber fundationis claustri sanctae Mariae Virginis in Heinrichow* = Księga fundacyjna klasztoru NMP w Henrykowie. P. Bretschneider dał tłumaczenie niemieckie tej księgi wraz z mapką w pracy: *Das Gründungsbuch des Klosters Heinrichau*, Wrocław. A. Rybarski ogłosił najbardziej zajmujące urywki tej księgi (Księga Henrykowska, Warszawa b. d. [1923]). W. Taszycki (*Najdawniejsze zabytki języka polskiego* = Biblioteka Narodowa 104, str. 29—32) podał urywek o Henrykowie i o dziale *Brukalicy*[2]).

Z Henrykowa przewieziono zabytek do Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, gdzie pod sygn. Hs.=Handschrift V. 7 przechowywał się aż do czasów wojny. W czasie niemieckiego odwrotu na zachód spakowano go do żelaznej skrzyni i wywieziono do Sobótki (34 km. od Wrocławia) wraz z innymi rękopisami i drukami. Inne zabytki, złożone w zwykłych pakach uległy zniszczeniu albo wyszabrowaniu (cząstka tylko wróciła na swoje dawne miejsce). Na szczęście żelazna skrzynia uchroniła ten bezcenny zabytek polski przed zniszczeniem czy wykradzeniem. Przewieziono go najpierw z Sobótki do „Archi-

[1]) Pfitzner: Versuch einer Geschichte d. vormal. Fürstl. Cisterz. Stiftes Heinrichau bei Münsterberg i. Schl., Wrocław 1846.

[2]) Nowe wydanie przygotowuje R. Grodecki dla „Instytutu Śląskiego".

wum Państwowego" we Wrocławiu. A stąd wrócił na swoje dawne miejsce, tj. do Archiwum Archidiecezjalnego.

Porównanie oryginału z przedrukiem Stenzla wykazuje niejednokrotne usterki wydawcy przy przedruku materiału językowego. Choć treść historyczna nie ucierpiała na tych przeoczeniach, to jednak językoznawca-filolog, nie mogący zrezygnować z drobiazgowej obserwacji systemu graficznego danego pisarza, może być niejednokrotnie wprowadzony w błąd. Dla historyka języka polskiego nie może być obojętną rzeczą, czy dźwięk *c* oznaczony jest przez *cz, tz, z*. I tak fol. XVv *Niclawitz* — Stenzel 42 *Niclawicz*; fol. XVIr *Cenkowitz* — Stenzel 42 *Cenkowicz*; fol. XXIr *Petrowiz*—Stenzel 53 *Petrowitz*; fol. XXVIIIr *Rathschitz* — Stenzel 70 *Ratschitz* itp.

Taka pedantyczna obserwacja oryginału (fol. XXIVr), pisanego według Stenzla ręką czwartego pisarza pod koniec XIII w. wyraźnie i czytelnie, pozwala podać właściwą interpretację pierwszego zdania polskiego. Nehring[1]) przypuścił, że *ut=at'*, a to znów *ot*, co jednak trudno przyjąć ze względu na staranne pismo, prawie bez pomyłek graficznych. Dlatego sądzę, że zapis ten należy brać literalnie, tzn. jako *ut* łacińskie, mechanicznie przeniesione z odpowiedniego zdania łacińskiego (sine *ut* ego . . .). Dla średniowiecznych pisarzy, glosatorów tekstów łacińskich wyrazami polskimi taki niewinny „makaronizm" był zrozumiały. Zresztą syntaktycznie po zdaniu głównym *daj* następuje zdanie przedmiotowe z łącznikiem *że=ut*.

Wyraz następny *pobrusa* z *a* nosowym we wygłosie jako wspólnym dźwiękiem nosowym lingwistycznie równie dobrze można objaśniać jako *pobruczę* lub *pobruszę*. Czas. dźwiękonaśladowczy *pobruczę* (*bruk-//burk*, por. *burczeć*, dawniej *bruczeć, bruczy* w żołądku, *brukać* o gołębiu) ma jasne nawiązania słowiańskie: serb. i słowen. *brkati* o wszelkim głosie i hałasie, czes. *brkati, brčeti, bručeti* = brzęczeć. Czas. *pobrusić* od *brus* = kamień do ostrzenia, osełka, czyli *brusić* = ostrzyć, obracać kamień. W tym jednak drugim wypadku zrywamy

[1]) AS str. 14—5; PPP 13; JA X, 375; Taszycki, op. cit. 32; T. Lehr-Spławiński: Język polski, str. 109.

niewątpliwy związek między formą tego czasownika a formą odnośnego przezwiska *Brukała*, co w tekście jest wyraźnie zaznaczone, że ów Czech *Bogwał Brukał* przezwany tak był od *bruczenia* na żarnach.

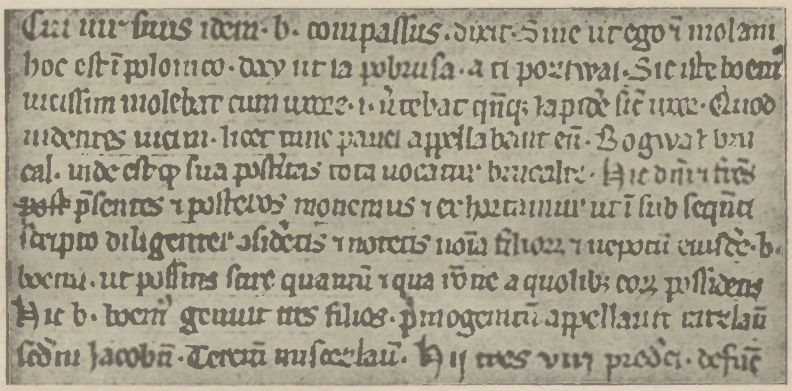

Ilustracja nr 2: Fragment „Księgi Henrykowskiej" (pierwsze zdanie polskie z 1270 r., k. XXIV r.). Por. Oblicze Ziem Odzyskanych t. II, Książnica-Atlas, Wrocław 1948.

De primo possessore eiusdem sortis, et quare Brucaliz uocatur.

Notum sit itaque omnibus hunc librum uisuris, quod in diebus antiquis, cum domini huius S l e s i e n s i s prouincie duces diuersis in locis nobilibus et mediocribus hereditates et predia distribuerent, erat quidam B o e m u s, nomine B o g v a l u s. Hic seruiuit domino duci B o l e z l a o antiquo, qui uidelicet dux fundauit claustrum L u b e n s e. Hic idem dux dedit isto in loco, qui nunc B r u c a l i z uocatur, iam dicto B o g w a l o de terra ad quatuor boues. Sed quod illo in tempore erat terra hic in circuitu nemorosa et a cultoribus nimis deserta, hic idem B o g (w a l u s) B o e m u s usurpauit sibi in circuitu suo de nemore plenarie ad tria aratra magna. Cum autem ibidem per tempus sederet duxit uxorem, filiam cuiusdam clerici, rusticam grossam et per omnia ineptam. Sed sciendum quia in diebus illis erant hic in circuitu aquatica molendina ualde rarissima,

unde dicto B(o g w a l i) B o e m i uxor stabat sepissime ad molam molendo. Cui uir suus, idem B(o g w a l u s), compassus dixit: „sine, ut ego etiam molam; hoc est in P o l o n i c o: „day ut ia pobrusa a ti poziwai. Sic iste B o e m u s uicissim molebat cum uxore, ibi uertebat quandoque lapidem sicut uxor. Quod uidentes uicini, licet tunc pauci, appellabant eum B o g w a l B r u c a l, inde est, quod sua posteritas tota uocatur B r u c a l i z.

O pierwszym właścicielu działu (zwanego) *Brukalicy* i dlaczego tak się one nazywają. Niechaj będzie wiadomo wszystkim, którzy zajrzą do tej księgi, że za dawnych dni, kiedy książęta, panowie tej ziemi śląskiej, rozdzielali w różnych miejscach dziedzictwa i posiadłości między ludzi szlachetnego i średniego pochodzenia, żył pewien Czech, imieniem *Bogwał*[1] (*Bogvalus*). Służył on księciu Bolesławowi Staremu, temu co założył klasztor lubiąski (*claustrum Lubense*). Ten to książę w miejscu, które się teraz *Brukalicy* (*Brucaliz*) zowie, nadał wspomnianemu *Bogwałowi* ziemi na cztery woły. Ponieważ jednak w owym czasie ziemia w tamtejszej okolicy była lesista i najzupełniej przez rolników opuszczona, przeto tenże *Bog(wał)* Czech zagarnął w swoim sąsiedztwie lasu ściśle na trzy wielkie pługi[2]). Siedząc tam przez czas pewien, pojął za żonę córkę jakiegoś kleryka[3]), wieśniaczkę grubą i bardzo głupią. Wiedzieć należy, że podówczas w całej okolicy młyny wodne były bardzo rzadkie, wskutek czego żona *B(ogwała)* Czecha nader często mełła na żarnach[4]). Mąż *B(ogwał)* nieraz współczując jej mówił: *sine ut ego etiam molam,* co brzmi po polsku: *daj ut ja po-*

---

[1]) *Bogwał* jest startą w używaniu formą pełnego imienia B o g u c h w a ł.

[2]) pług, miara gruntowa = 90 morgom.

[3]) kleryk (*clericus*) = duchowny.

[4]) Wykopaliska prehistoryczne natrafiają na liczne ż a r n a k a m i e n n e do mielenia zboża (por. Historia Śląska I 119 wraz z ilustracją za Mertinsem). Na północnym stoku Sobótki odkryto ślady pracowni z okresu wczesnohistorycznego, gdzie masowo wyrabiano podobne żarna oraz kamieniołomy, z których wydobywano potrzebny surowiec, tj. granit (por. jeszcze art. Jahn: Eine vorgeschichtliche Mahlsteinindustrie am Siling (= Altschlesien II 282—9).

bruczę, a ty poczywaj (or. *daj ut ia pobrusa a ti poziwai*). Tak to Czech ów mełł naprzemian z żoną i obracał niekiedy kamień, podobnie jak i ona. Widząc to sąsiedzi, aczkolwiek wtedy nieliczni, nazwali go *Bogwał Brukał*; stąd to całe jego potomstwo zwie się *Brukalicy*. Tutaj panowie i bracia upominamy i zachęcamy obecnych i następnych, rozważcie starannie i zapamiętajcie zapisane niżej imiona synów i wnuków *B(ogwała)* Czecha, abyście mogli wiedzieć, ile i w jaki sposób od każdego z nich posiadacie. Ten *B(ogwał)* Czech miał trzech synów: pierworodnego nazwał *Racławem (Ratzlaum)*, drugiego *Jakubem*, trzeciego *Mścisławem (Miscezlaum)*".

Wyraz *poziwai* = poczywaj czyli odpoczywaj, recte *poc·iwaj* (mazurzenie) ze względu na systematyczne oznaczenie c+*a* oraz c+*i* przez z: *Sucuwizi* = Żukowicy, *Jaurouzi* = Jaworowicy itp. W tym jak i w oznaczeniu c przez s (*pobrusa* = pobrucę) znać wpływ grafiki niemieckiej (por. już u Geografa Bawarskiego *Golensizi* = Gołężycy)[1]).

Niemniej ciekawy jest materiał ono- i toponomastyczny, zarówno jego struktura gramatyczna jak i dane statystyczne. Wśród imion osobowych spotykamy i tu trzy zasadnicze typy: imiona dwuczłonowe (*Sulisław, Borzysław, Dzirżysław* itp.), skrócone (*Jeszko* zamiast *Jaszko* od *Jaromira, Dzirżko* od *Dzirżysława, Stosz* od *Stoisława* itp.), jednoczłonowe przezwiskowe (*Głąb, Żuk, Brukał* itp.). Ciekawa jest tzw. „społeczna geografia" tych imion, czyli występowanie z a s a d n i c z o imion dwuczłonowych, prastarych, uroczystych dla możnowładców *comites*, rzadziej *milites*, niespotykane zaś dla *rustici*. Rycerze (*milites*) noszą głównie imiona zdrobniałe, a chłopi (*rustici*) imiona typu przezwiskowego (*Żuk, Głąb*). Jeżeli spotykamy tego typu imiona przy warstwie możnowładczej lub rycerskiej, to pełnią one tam funkcję przydomków obok imion właściwych, np. *Sulisław - Reczek*.

Stosunkowo niewielka jest liczba imion pochodzenia obcego, tj. chrześcijańskiego lub niemieckiego. A jeżeli się spotka

[1]) Por. mój art.: Najstarsze zdanie polskie, z 1270 r. (= JP XXVIII, 34 nn.).

takie imię, to ono fonetycznie lub słowotwórczo zostało przyswojone przez polszczyznę (*Maciej—Matheus, Bieńko—Benedictus).*

Dane statystyczne :	Ilość imion	Ilość nosicieli
imiona polskie	103	145+3 grupy
imiona niemieckie	75	130
imiona inne obce	44	123
imiona obce przyswojone	16	18

Wniosek, jaki się nasuwa przy tych danych statystycznych, rzuca światło na nasilenie wpływów obcych (chrześcijańsko - zachodnio - europejskich i niemieckich) na terenie samego klasztoru cysterskiego i jemu przynależnych posiadłości.

Analiza gramatyczna nazw miejscowych pozwala wniknąć w typy poszczególnych nazw; topograficzne: *Bardo, Brzeg, Jagielno;* patronimiczne: *Bobolicy, Brukalicy;* kulturalne: *Grodziec, Osiek;* etniczne: *Niemcy;* dzierżawcze: *Banów, Budziszów;* służebne: *Strzelcy;* zdrobniałe: *Bolesławiec.*

Statystyka tych typów przedstawiałaby się w sposób następujący :

typ	ilość
1) topograficzne	36
2) dzierżawcze	43
3) patronimiczne	27
4) kulturalne	7
5) etniczne	1
6) służebne	2
7) zdrobniałe	2
razem	118

W tym niemieckich 30, wśród których 12 wprowadzono na miejscu pierwotnych polskich, co jest jaskrawym dowodem germanizacji polskiej osady, a nie założenia pierwotnie niemieckiej.

§ 9. Liber Fundationis Episcopatus Vratislaviensis.

W tej księdze uposażeń biskupstwa wrocławskiego z początku XIV w. znajdujemy nazw miejscowych i osobowych tysiąc kilkaset. H. Markgraf i J. W. Schulte wydali ten zabytek w „Codex diplomaticus Silesiae", XIV, Wrocław 1889.

Wyliczone są miejscowości, przynależne do diecezji wrocławskiej według następującej kolejności: 1) *registrum Nissense* = okręg nyski, 2) *registrum Vratislaviense* = okręg wrocławski, 3) *registrum Wyasdense* = okręg ujejski (Ujazd w pow. strzeleckim), 4) *registrum legnicense* = okręg legnicki, 5) *registrum glogoviense* = okręg głogowski.

W 1. połowie XIV w. nazwy polskie mają przewagę nawet w najdalej na zachód wysuniętych ziemiach głogowskiej i legnickiej. W samej np. ziemi głogowskiej, mniej kolonizacją dotkniętej, nazwy polskie stanowią przeszło ⅔ wszystkich nazw miejscowych.

W tym czasie już jednak pojawiają się imiona i nazwy niemieckie: *Libingus, Thylo, Siffridus, Herdanus; Heydenrici* villa = Heidersdorf (pow. nyski), *Schonheyde* = Schönheide (pow. grodkowski), *Vridewalde* (= Friedewalde, pow. grodkowski), *Walthdorf* = Walddorf (pow. nyski) itp. Charakterystyczne są już dla tego czasu jako wynik symbiozy elementu polskiego i niemieckiego lub jako wynik dwujęzyczności kancelarii klasztornej dublety nazw: in villa Gat (= Gać) sive *Heyda*, in villa Psarze sive *Hundern*, in Cobiliza (= Kobylica) sive *Kulndrof*, in Czadowacloda (= Dziadowa Kłoda, pow. sycowski) sive *Cunczendorf* itp.

Większa część jednak nazwisk: *Quas* = Kwas, *Drogus* = = *Drogusz* itp. jest polska. Tak samo nazwy miejscowe polskie stanowią główny trzon toponymii Śląska w 1. poł. XIV w.: *Schuschcowitz* = Suszkowice (niem. Tschauschwitz, potem Hochdorf, pow. grodkowski), *Woytitz* = Wójcice (niem. Woitz, potem Eichenau, pow. grodkowski), *Lossovitz* = Lasowice (niem. Laaswitz, potem Höhendorf, pow. grodkowski), *Sedletz* = Siedlce (niem. Zedlitz, pow. grodkowski) itp.

B. PROZA RELIGIJNA

§ 1. **Psałterz Floriański** jest najważniejszym zabytkiem polskim z pierwszej połowy XIV w. Zabytek odnalazł ok. 1825 r. bibliotekarz klasztorny ks. Chmel w opactwie kanoników lateraneńskich w St. Florian pod Linzem w Austrii. Stąd nazwa zabytku. Rękopis psałterza jest księgą formatu *folio*, składającą się z 296 kart pergaminowych, zapisanych gotyką w dwie kolumny. Kodeks zdobią piękne iluminacje.

Treścią zabytku jest kompletny psałterz w języku łacińskim, polskim i niemieckim; ponadto symbol św. Atanazego i pięć kantyków; psalmy poprzedzone są dwoma prologami. Ze względów graficznych i językowych dadzą się wyróżnić trzy części: pierwsza najwcześniejsza, najozdobniejsza do k. 188; druga do psalmu 107; trzecia najmłodsza z pocz. XV w. do końca.

Zabytek ten, który został przed wojną zakupiony przez Bibliotekę Narodową w Warszawie, został w przeważnej części— jak to wykazały najnowsze badania, głównie L. Bernackiego[1]) — spisany w klasztorze kanoników regularnych w Kłodzku, z przeznaczeniem dla biblioteki królowej Jadwigi. Po śmierci królowej został przez tych samych zakonników wykończony w Krakowie, ale już nie tak ozdobnie i starannie.

Bernacki oparł swoją hipotezę o śląskim pochodzeniu tego zabytku na podstawie monogramu, złożonego z plecionki dwu liter gotyckich **m**, który oznaczał klasztor kanoników regularnych w Kłodzku pod wezwaniem N. M. Panny = Mons s. Mariae. Dołączony tekst niemiecki wykazuje właściwości językowe śląsko-niemieckie[2]).

Pierwszą wiadomość o psałterzu tym ogłosił J. S. Bandtkie („Wiadomość o najstarszym może psałterzu kanoników lateraneńskich w klasztorze św. Floriana", Kraków 1827). Pierwsze wydanie ukazało się w Wiedniu 1834 r. staraniem S. Dunin-

[1]) Geneza i historia Psałterza floriańskiego (= Rocznik Zakł. Nar. im. Ossol., t. I).

[2]) Por. ibid. artykuł A. Kleczkowskiego.

Borkowskiego i przy pomocy slawisty Kopitara. Drugie krytyczne wydanie sporządził W. Nehring: *Psalterii Florianensis partem Polonicam ad fidem...* instruxit Wladislaus Nehring, Poznań 1883. I wreszcie wspaniałe wydanie wszystkich trzech tekstów wyszło staraniem L. Bernackiego przy współudziale Ganszyńca, Kubicy i Taszyckiego w 1939 r.

Opracowania — zwłaszcza historyczno-językowe — nie są jeszcze wyczerpujące, ale nie brak mniejszych i większych; wśród nich najpoważniejsze Nehringa: *Iter florianense*, Poznań 1871; tenże: *Ueber den Einfluss der altčechischen Sprache und Literatur auf die altpolnische* (JA II, 409—436); Hanusz: *Materiały do historii form deklinacyjnych w języku staropolskim* (SKJ II); Leciejewski: *Die Sprache des polnischen Teils des Florianer Psalters*, I. Lautlehre (JA VI, 495—548); II Formenlehre (JA VIII, 74—92, 256—74); Koppens: *O sposobach oznaczania spółgłosek miękkich w Ps. fl.* (SKJ V, 169—203) itp. Por. bliższą bibliografię u Łosia (PPP 140—151).

Dla historii języka polskiego psałterz dostarcza materiału zarówno fonetycznego, fleksyjnego, słowotwórczego, składniowego jak i leksykalnego. Ponieważ najprawdopodobniej tekst tego psałterza opierał się na wcześniejszym XIII-wiecznym, sporządzonym dla Kingi, dlatego wyróżnić się dadzą dwa złoża językowe: archaiczne, XIII-wieczne i nowsze XIV-wieczne. Zarówno w pisowni jak i w budowie gramatycznej przypominają się „Kazania świętokrzyskie" (nieoznaczanie palatalności spółgłosek, wspólny znak na nosówki, tj. ø przekreślone; archaiczne aorysty i imperfekta). Nierzadkie też są ślady wpływów języka czeskiego, gdyż tłumacz miał tekst czeski do pomocy.

Nie tylko zatem w Małopolsce tradycja literacko-językowa ogniskowała się w klasztorach, tych centrach średniowiecznej kultury piśmienniczej, ale i na Śląsku. I tu urabiano polską prozę religijną, która tak wyraźnie odbija się od nieudolnych pod względem zwłaszcza syntaktycznym zapisek sądowych z końca XIV w. Wzory składni łacińskiej i czeskiej polerowały te chropowatości polskiej mowy codziennej, nie dostosowanej jeszcze zupełnie do wyrażenia oderwanych pojęć religijnych.

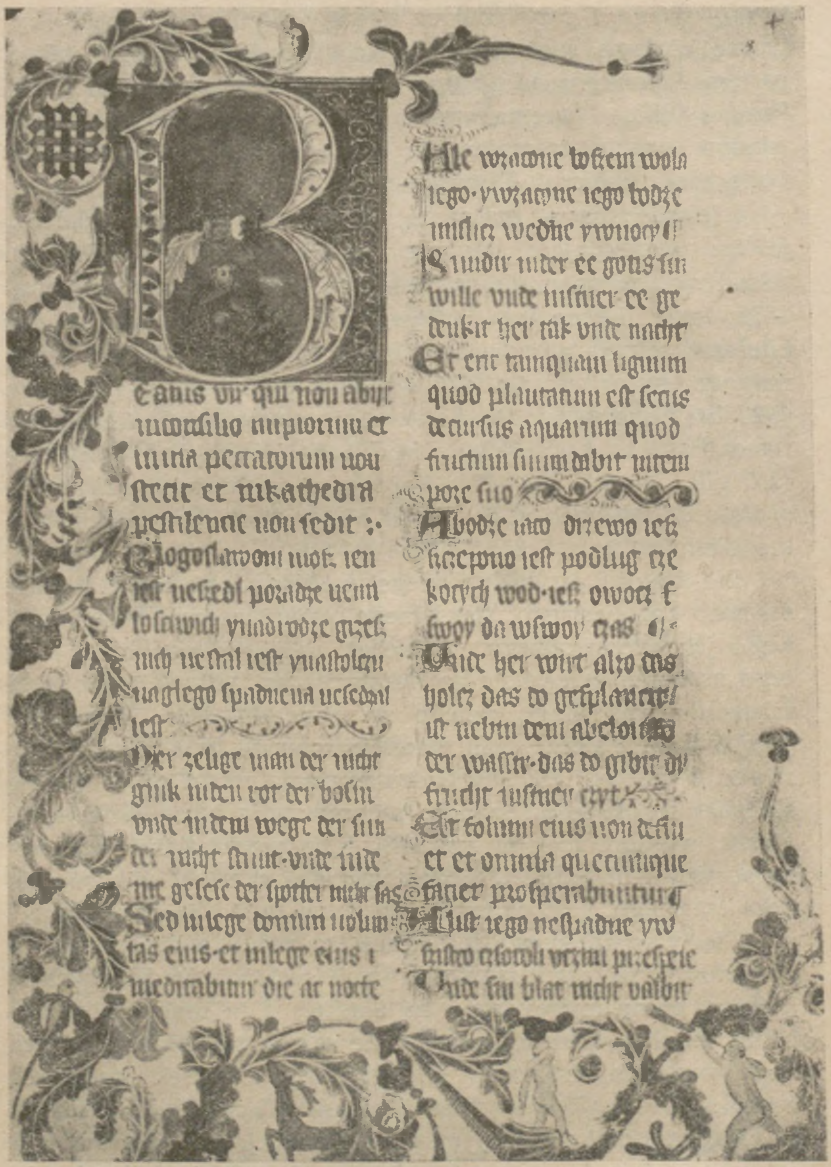

Ilustracja nr 3: Psałterz floriański (psalm 1).

Przytaczam urywek, tj. psalm 1 w pisowni oryginalnej:

1. Blogoslawoni møsz, ien iest nie szedl po radze nemilosciwich, y na drodze grzesznich ne stal iest y na stolczu naglego spadnena ne sedzal iest.
2. Ale w zacone boszem wola iego, y w zacone iego bødze mislicz we dne y w nocy.
3. A bødze iako drzewo, iesz szczepono iest podlug czekøcych wod, iesz owocz swoy da w swoy czas.
4. A list iego ne spadne, y wszistko, czsocoli vczini, przespeie[1]).
5. Ne taco nemilosciw, ne taco ale iaco proch, iensze rzucza watr od oblicza zeme.
6. Przto ne wztaiø nemilosciwy w sødze, any grzeszniczy w radze prawich.
7. Bo znaie gospodzin drogø prawich, a droga zlich zgine.
8. Slawa oczczu y sinowi y swøtemu duchu.
9. Iako bila s poczøtka y nine y wszda y na weki wekom.

w pisowni dzisiejszej:

1. Błogosławiony mąż, jen jest nie szedł po radzie niemiłościwych, i na drodze grzesznych nie stał jest, i na stolcu nagłego spadnienia nie siedział jest.
2. Ale w zakonie bożem wola jego, i w zakonie jego będzie myślić we dnie i w nocy.
3. A będzie jako drzewo, jeż szczepiono jest podług cieką-cych wód, jeż owoc swoj da w swoj czas.
4. A list jego nie spadnie, i wszistko, czsokoli uczini, prześpieje.
5. Nie tako niemiłościwi, nie tako, ale jako proch, jenże rzuca wiatr od oblicza ziemie.
6. Prz(e)to nie wstają niemiłościwi w sądzie, ani grzeszni-cy w radzie prawych.
7. Bo znaje gospodzin drogę prawych, a droga złych zginie.
8. Sława oćću i synowi i duchu świętemu.
9. Jako była z początka i ninie i wżda na wieki wiekom.

Około 1834 r. znaleziono w Bibl. Uniw. Wrocławskiego skrawek pergaminowy z XIV w., zatytułowany potem *Psalterium trilingue*, znajdujący się obecnie w Bibliotece Muzeum Czeskiego w Pradze. Ten wrocławsko-praski fragment psałterza budzi zainteresowanie z tego względu, że — jak to wykazał na

[1]) prześpieć, prześpiewać = powodzić się, poszczęścić, udać się.

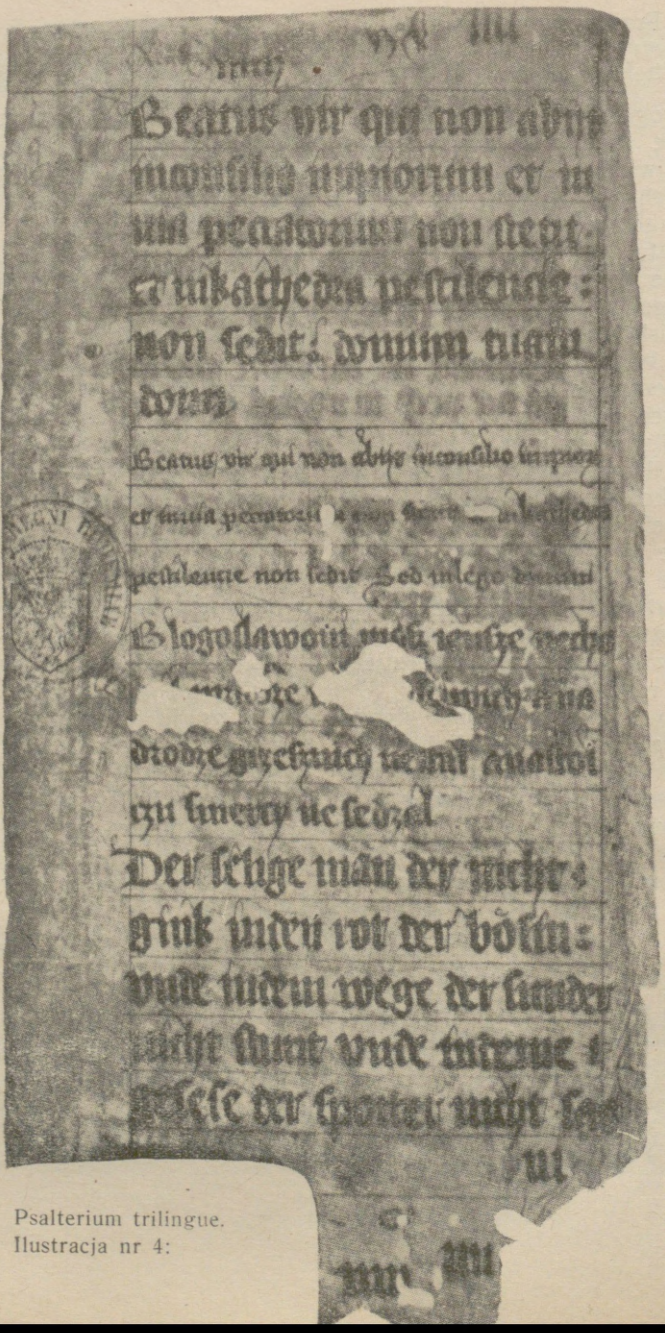

Psalterium trilingue.
Ilustracja nr 4:

podstawie danych paleograficznych J. Birkenmajer[1]) — pisał go kopista A. (pierwsza ręka) Ps. Fl.

Poniżej przytaczam tekst wierzchniej strony opisanego skrawka :

A Beatus vir qui non abijt inconsilio impiorum et in uia peccatorum non stetit. et in kathedra pestilencie: non sedit: domini tuam domi

B. Beatus vir qui non abijt inconsilio impior et inuia peccatorum non stetit et inkathedra postilencie non sedit. Sed inlege domini

C. Blogoslawoni mosz iensze necho | [*dzil poradze nemilo*][2]) sciwich ana | drodze grzesznich nestal anastol | czu smercy nesedzał

D. Der selige man der nicht: gink inden rot der bosin: vnde indem wege der sunder nicht stunt vnde indeme gesese spotter nicht sas

(Tekst A pisany większymi literami, tekst B mniejszymi, por. ilustr. 4).

Na podstawie faksymile tego fragmentu, zamieszczonego w pomnikowym wydaniu Ps. Fl. z 1939 r. (psalm 1) stwierdzamy różnice tekstu :

Tekst łaciński	Ps. Fl.	fragment wrocławsko-praski
qui	ien	iensze
non obiit	iest neszedl	nechodzil
et in uia	ynadrodze	anadrodze
non stetit	nestal iest	nestal
et in kathedra	ynastolczu	anastolczu
postilencie	naglego spadnena	smercy
non sedit	nesedzal iest	ne sedzal

Zainteresował się tym fragmentem L. Bernacki, autor artykułu : *Dookoła genezy Ps. Fl.* (= Pam. Lit., 1934, XXXI).

Na podstawie tak fragmentarycznego tekstu trudno wyrobić sobie jasny pogląd na stosunek Ps. Fl. do tego fragmentu oraz obu tłumaczeń do niezachowanego prawzoru, który musiał być, skoro w żywocie św. Kingi czytamy notatkę: „Consuetudo sibi

[1]) Por. wydanie Ps. Fl. z 1939 r.

[2]) Miejsce uszkodzone.

(beatae Kingae) inerat, quod decem psalmos in vulgari, antequam ecclesia exiret, Deo persolvebat addens oracionem: Omnipotens Deus, qui vivorum dominaris et mortuorum, et sic totum psalterium per ordinem complebat pro bono statu ecclesie" (JA VII 645). Karta Świdzińskiego i tzw. karta medycka (Medyka, bibl. Pawlikowskich) to inne fragmenty psałterzowe (psalm 50).

W każdym razie wrocławski fragment, pisany tą samą ręką, co pierwsza część Ps. Fl., wskazuje też na średniowieczny Śląsk, ruchliwy pod względem piśmienniczym. Sądzę, że sam fakt trójjęzyczności Ps. Fl. i tego fragmentu jest instruktywny. Na Śląsku bowiem wpływy niemieckie musiały być silniejsze i wcześniejsze niż w jakimkolwiek innym pozaśląskim centrum piśmienniczym polskim. Pisarz fragmentu w momencie pisania czy kopiowania nieznanego nam prawzoru miał inny tekst przed sobą od tego, jaki miał w chwili pisania pierwszej części Ps. Fl. A może przy redagowaniu fragmentu bardziej był samodzielny (Ps. Fl. i Puł. *ien, naglego spadniena* — frag. *iensze, smercy*.

Porównanie ogłoszonego tekstu z trójjęzycznym i w takiej samej kolejności idącym tekstem *Psałterza Floriańskiego* wykazuje całkowitą identyczność tekstów łacińskiego i niemieckiego, podczas gdy polski odbiega w zupełności od tekstu *Psałterza Floriańskiego* i *Psałterza Puławskiego*. Nie zgadza się także z drukiem z 1532 r. oraz z tekstami psałterzy czeskich XIV stulecia.

Odnaleziony fragment śląski nasuwa trzy zasadnicze pytania: czy stoi on w związku przyczynowym z pracami przygotowawczymi nad Ps. Fl.; czy jest śladem nieznanego obecnie psałterza trójjęzycznego, podobnego do Ps. Fl; czy jest próbą pisma, nie mającą nic wspólnego z pracą nad jakimkolwiek psałterzem trójjęzycznym[1]).

§ 2. **Modlitwy codzienne w kazaniach łacińskich.** Śląsk w średniowieczu był czołem kultury polskiej, a zatem i kultura piśmiennicza miała tu swoje poważne ośrodki,

[1]) Por. Pam. Lit. XXXI, 385.

zgrupowane zwłaszcza w klasztorach dominikanów i augustianów, w odróżnieniu od niemieckich cystersów. Nierzadko i tu pisano po polsku. Na dowód, że tak było, jest fakt posiadania przez zakon dominikanów tekstu morałitetu[1]). Działo się tak nie tylko w interesie kultu, ale według słów statutów synodalnych 1285 r.: „ad promotionem et conservationem linguae polonicae"[2]). Na synodzie wrocławskim z 1248 r. postanowiono, aby duchowni po ewangelii odmawiali w języku polskim *Pater noster* i *Credo*.

Nankier, biskup wrocławski ogłasza w 1331 r. statuta dla diecezji wrocławskiej, w których wymaga znajomości języka polskiego od księży[3]).

Kwitnęło też tu kaznodziejstwo, w praktyce wygłaszania polskie, jedynie spisywane a raczej ze wzorów obcych przepisywane po łacinie i nieraz glosowane. I tak np. niejednokrotnie przepisywane w XIV i XV w. kazania niejakiego o. Peregryna z Legnicy wygłaszano we Wrocławiu po polsku, o czym świadczy jeden z rękopisów z 1342 r.: „Speculum ecclesiae sermones de tempore et de sanctis per manus Joh. de Zoraw". Wspomniano tu, że te kazania były wygłaszane w *paterna lingua*[4]). W daleko na zachód wysuniętym Żaganiu, na przełomie XIV i XV w. jeden z mnichów (*predicator Polonorum*) w klasztorze już niejednokrotnie wspominanych kanoników regularnych, wygłaszał kazania też w języku polskim. A od wszystkich tamtych zakonników wymagano znajomości języka „śląskiego" (*lingua Sleziana, ydeoma Saganense*), aby być zrozumianym przez lud śląski. Kiedy na stolicy biskupiej wrocławskiej zasiadł bojowy Polak Nankier (1326—1341), wtedy polszczyzna ma w nim gorącego popleczника. Statuta jego z 1331 r. przypominają zakaz nadawania duszpasterstwa osobom nie władającym językiem polskim.

[1]) Por. Grabowski: Czy Śląsk posiadał własną literaturę (Przegląd Powszechny CCVIII, str. 207).

[2]) Kodeks dypl. Wielkopolski I nr 511.

[3]) J. Klasper Die Breslauer Synodalstatuten vom Jahre 1331 (= Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, t. LXV 288).

[4]) Rękopis Uniwersytetu Wrocławskiego I. fol. 467.

Wszystkie trzy modlitwy codzienne mamy zapisane w czterech rękopisach wrocławskich: II, F, 63; I, Q, 83; I, Q, 69; I, F, 91. Z tych — jak zaznaczył Nehring (AS 43) — tekst drugi i trzeci, zanieczyszczony licznymi błędami przepisywacza są ze sobą zgodne, jak również z tekstem najdawniejszym drukowanym polskim z 1475 r. Wszystkie rękopisy pominęły prośbę: „przyjdź królestwo twoje". We wszystkich — zdaniem Łosia (PPP str. 200) — objawia się bardzo silny wpływ czeszczyzny, co wskazuje na autora Czecha, bardzo słabo umiejącego po polsku, którego tekst potem kopiowali następcy. Nie wszystkie jednak teksty po bliższym przyjrzeniu się oryginałom należy tak oceniać i nie doceniać.

Maciejowski (*Dodatki do piśmiennictwa polskiego*) dał *facsimile* tekstu drukowanego z 1475 r., a na str. 47 identyczny tekst rękopiśmienny wrocławski. *Pater noster* przedrukował Bandtkie (anonimowo) z ręk. II, F, 63: *Oycze nasz Modlitwa z rozmaitych rękopismów i druków starożytnych w języku polskim i innych dyalektach słowiańskich,* Wrocław 1826. Tu też podał tekst z 1475 r. oraz warianty z ręk. I, Q, 69. Nehring ze względu na rzadkość książeczki Bandtkiego przedrukował tekst z 1460 r. (II, F, 63 w AS str. 43; następnie w JA I, 71 teksty I, Q, 69 oraz I, Q, 83). Seppelt w pracy: *Die Breslauer Diözesansynode vom Jahre 1446,* Wrocław 1912, przedrukował tekst I, Q, 69 oraz I, F, 91 ze względu na ich wadliwe wydanie przez poprzedników. Diels w recenzji tej pracy (JA XXXV, 615—6) porównał te cztery wrocławskie teksty. Tak samo omówił je Bystroń w rozprawie: *Rozbiór porównawczy znanych dotąd najdawniejszych tekstów Modlitwy Pańskiej* ... (PF I, 345—390).

Ponieważ pomyłki wszędzie wkradły się większe i mniejsze, dlatego warto na podstawie oryginałów jeszcze raz je przedrukować z komentarzem graficzno-językowym. Zaczynam od ręk. I, F, 91, nieznanego Bystroniowi, a pokrewnego ręk. I, Q, 69.

ręk. I, F, 91

na k. 241r są modlitwy w języku polskim, przedtem w języku niemieckim; tytuł kodeksu łacińskiego, pochodzącego z biblioteki

klasztornej w Głogowie jest: *Concordantiae Vet. et Nov. Test.* etc. 1448; w statutach synodalnych zaczynających się od k. 236r znajdują się owe modlitwy :

tekst w ortografii oryginalnej:

Ottsche nasch gecze gyesz nanyebyech oswyancze syan gymyan twe bandz twa wolya yako naniebie tako nazyemy chleb wschedni day nam dzysza op oppusczy[1]) nam nache vyan[4]) yakomy utputschamy naschym wynowatczom a nyewodzy nas napukuschynye alye zbaws nas od zlego Amen.

Sdezowa maia[5]) (= Maria) miloschye palna bog stobam bogusslawyona gyest myedzy nyewyastamy bogusslawyon owotcz zyawota twoga ihus (-Isus Christus). Amen.

Wyerza wbog ottscha wschemoganczego tworzyczyelya nyebay zyomie[6]) awesu crista szina yego gedznogo[7]) pana naschego gen sya potczal duchem swyantim porodzil sya od maiey (= Mariey) dzewitze vmanczen[8]) pod ponczkim pylatem vkizizowan[9]) vmarl pogizebyon wstanpil na nyebyosa szyedzyna prawitcze ottza wschemoganczego gen przidye sandzicze zywe ymaitwe[10]). Wyerza w zwyentego ducha wswenta czyrboff swyantich

w ortografii dzisiejszej : (z poprawkami błędów):

Otcze nasz, jeże jeś na niebiech oświęć że się imię Twe bądź twa wola jako na niebie tako na ziemi, chleb wszedni daj nam dzisia, odpuści[2]) nam nasze winy[3]) jako my otpuszczamy naszym winowatcom, a nie wodzi nas na pokuszenie, ale zbaw nas od złego Amen.

Zdrowa Maria miłoście pełna bog z tobą, bogusławiona jest miedzy niewiastami, bogusławion owoc żywota twego Jezus. Amen.

Wierzę w bog otca wszemogącego tworzyciela nieba i ziemie, a w Jezu Krysta syna jego jedz(i)nego, pana naszego, jen się począł duchem świętym, porodził się od Mariej dziewice, umęczen pod ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł, pogrzebion, wstąpił na niebiosa siedzi na prawice otca wszemogącego, jen przydzie sądzić żywe i martwe.

Wierzę w świętego ducha, w świętą cyrkow, świętych

---

[1]) Sic !
[2]) W oryginale o p u ś c i !
[3]) [4]) Sic! Zamiast *winy*.
[5]—[10]) Sic w oryginale !

obczowanye od poschenye gizechey[1]) swartich[2]) wstany ye wetcznye zymech[3]). Amen.

obcowanie, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie i wieczny żywot. Amen.

ręk. I, Q, 69

(na k. 144v modlitwy polskie; rękopis łaciński zatytułowany: *Nicolai de Blonie tractatus de sacramentis* etc.; na k. 106r *Statuta conradi episcopi Wratislaviensis*). Por. Maciejowski: Dodatki III 46—7; Nehring w JA I, 72.

tekst w ortografii oryginalnej:

Ottsche nasch genze gyesz nanyebyesyech oswyancze syan gymyan[4]) twe bandz twa wolya yako nanyebye tako nazyemy chleb wschedny day nam dzysza otpusczy nam nasche wyny yako my otputschamy naschym wynowatczom a nyewodzy nas napukuschenye[5]) alye zbaw nas od zlego Amen.

Sdrzowa Maria myloszczy pelna bog stobaw[6]) boguslawyona gyesz myedzy nyewyastamy boguslawyon owotcz zywota twego Ihs (= Isus Christus). Amen.

Wyerza wbog ottsa wschemoganczego tworziczyelya nyeba y zyemye a wiesu crista szina yego gedzinego pana naschego gen sya potczal duchem swyantim poradzill[7]) sya od maryey dzewicze vmanczon[8]) w ortografii dzisiejszej:

Otcze nasz, jenże jeś na niebiesiech, oświęć że się imię twe, bądź twa wola, jako na niebie tako na ziemi, chleb wszedni daj nam dzisia, otpuści nam nasze winy jako my otpuszczamy naszym winowatcom a nie wodzi nas na pokuszenie ale zbaw nas od złego Amen.

Zdrowa Maria miłości pełna bog z tobą, bogusławiona jeś miedzy niewiastami, bogusławion owoc żywota twego Jezus Christus. Amen.

Wierzę w bog otca wszemogącego, tworzyciela nieba i ziemie, a w Jezu Krysta syna jego jedzinego, pana naszego, jen się począł duchem świętym, porodził się od Mariej dziewice, umęczon pod ponckim Piłatem,

[1—3]) Sic w oryginale !
[4]) Maciejowski *syangymyan.*
[5]) Maciejowski: *pokuschenye.*
[6]) Maciejowski *stobam.*
[7]) Sic w oryginale !
[8]) Maciejowski *umanczon.*

pod ponczkim pylatem vkrzizowan vmarll pogrzebyon wstanpil na nyebyosa szyedzy na prawici[1]) otcza wschechmoganczego gen przidy[2]) sandzicz zywe[3]) ymartwe, Wyerza wswentego ducha wswenta czyrkoff swyantich obczowanye od puschenye grzeschom[4]) smartwich wstanye yy wyetczny zywoth Amen.

ukrzyżowan, umarł, pogrzebion, wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy otca wszechmogącego, jen przydzie sędzić żywe i martwe. Wierzę w świętego ducha, w świętą cyrkow, świętych obcowanie, odpuszczenie grzechom, zmartwychwstanie i wieczny żywot. Amen.

Ręk. I, F, 91 zawiera tyle błędów pisarskich, że prawdopodobnie kopista słabo znał język polski, względnie był małopiśmienny. Należy zaznaczyć, że ten tekst jest od czechizmów prawie wolny i w porównaniu z ręk. I, Q, 69 jest w pewnych miejscach poprawniejszy: *porodzil, vmarl, przidye.*

Różnice między rękopisem

I Q 69

genze, nanyebyesyech, wolya, nanyebye, wschedny, otpusczy, nasche, wyny, otputschamy, napokuschenye, zbaw, Sdrzowa, mylosczy, pelna, boguslawyona, gyesz, boguslawyon, zywota, twego, Ihs, ottsa, tworziczyelya, zyemye, ,awiesu, szina, gedzinego, poradzill, maryey, dzewicze, vmanczon, ponczkim, vkrzizowan, vmark, pogrzebyon, nyebyosa, szyedzy, prawiczi, otcza, wschechmoganczego, przidzy, sandzicz, martwe, wswentego, czyrkoff, odpuschenye, grzechou, smartwich, wstanye, y y, wyetczny, zyweth.

I F 91

gecze, na nyebyech, wolva, na niebie, wschedim, op oppusczy, nache, vyan, utputschamy, na pukuschynye, zbaws Sdezowa, milosczye, palna, bogusslawyona, gyest, bogusslawyon, zyavota, twoga, ihus, ottscha, tworzyczyelya, zyomie, a w esu, sziua, gedznego, porodzil, mariey, dze witze, vmanczen, ponczkim, vkizizowan, vmarl, pogizebyon, nyelyosa, sziedzy, prawitcze, ottża, wschemoganczego, przidye, sandzicze, maitwe, n zwyentego, czyrboff, odposchenye, gizechey, swartich wstamy, ye, wetcznye, zymech.

[1]) Maciejowski *prawiczi.*
[2]) Sic !
[3]) Maciejowski *szywe.*
[4]) Maciejowski *grzeschov.*

Rękopis II, F. 63 (por. Maciejowski: Dodatki III, 44 nn.) (kodeks łaciński z Biblioteki kapituły we Wrocławiu, po czym przekreślono Breslau, dopisano Neisse; kodeks zatytułowany: *Bartholomei Brixiensis summa iuris canonici;* na k. 110 *Statuta Wenceslai episc.*; na k. 112v polskie modlitwy nie poprzedzone niemieckimi).

tekst w pisowni oryginalnej:

Otcze nasch yensze yesch w niebyeschø[1]) oswentsze ymye[2]) twe przycz twe krolostwo[3]) bødz twa wola yako na nyebe[4]) tako na szemy chleb nasch[5]) wschedny day nam dzyschø otpuscz nam nasche wyny yako my otpuszczamy naschim wynowaczøm a newodzy nasch wpokuschyne ayle sbaw[6]) nasch ote szlego. Amen.

Zdrowa Maria mylosczy pôlna[7]) bog stobøm boguslawynasch (!) ty medzy newestamy boguslawyø owocz szywotha twego etc. etc. Amen.

Wyersø wboga otza[8]) wschemogønczego stworszyczyla neyba (!) y szemye a y wgesu crista[9]) zsyna (!) yego gednego pana[10]) naschego gensze poczøl od ducha swyntego porodzyl sche od marie dzewy-

w pisowni dzisiejszej:

Otcze nasz, jenże jeś w niebiesa(ch), oświęć sie imię twe przydź twe krolostwo, bądź twa wola jako na niebie tako na ziemi, chleb nasz wszedni daj nam dzisia, otpuść nam nasze winy jako my otpuszczamy naszym winowaćcom, a nie wodzi nas w pokuszenie, ale zbaw nas ote złego. Amen.

Zdrowa Maria miłości pełna Bog z tobą, bogusławionaś ty miedzy niewiestami bogusławion owoc żywota twego etc. Amen.

Wierzę w boga otca wszemogącego, stworzyciela nieba i ziemie, a w Jezu Krysta, syna jego jednego pana naszego, jen sie począł od ducha świętego, porodził sie od Marie dziewice, umęczon pod pon-

---

[1]) Bandtkie *niebiesioch.*
[2]) Maciejowski *gmie.*
[3]) Maciejowski *Krolestwo.*
[4]) Maciejowski *nyebie.*
[5]) Maciejowski *nassh.*
[6]) Poprawka jakaś *w* na *f*, czyli *sbavf.*
[7]) Nad *a* jest znaczek, oznaczający może *á.*
[8]) [9]) [10]) Nad *a* jest znaczek w rękopisie. Może dla wyróżnienia *á* = *a* jasne.

cze vmøczøn[1]) pod ponczkim pylatym vskrzyschowøn[2]) vmarl pozgrzebiøn (!) wstøpil do peycla (!) tsreyczy (!) dzyen smartwich wstal wstøpil na nyeboysza[3]) (!) schedzy na prawycze boga otcza[4]) wschemogøczego skød pzrydze (!) szødzicz szywe y martwy wyersø swantego ducha[5]) swantø czirkviev kzryeszczyanskø swantich opczowanye grzechow otpusczenye czyala smartwich wstanye y wetzny szywoth. Amen.

ckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł, pogrzebion, wstąpił do piekła, trzeci dzień zmartwych wstał, wstąpił na niebiosa, siedzi na prawice boga otca wszemogącego, skąd przydzie sędzić żywe i martwe. Wierzę świętego ducha, świętą cyrkiew krześcijańską, świętych obcowanie, grzechow otpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i wieczny żywot. Amen.

ręk. I, Q, 83

(z Biblioteki Dominikanów wrocławskich; potem własność biblioteki uniwersyteckiej); por. Maciejowski: Dodatki III, 47; Nehring w JA I, 72; na k. 169v modlitwy polskie, na k. 169r niemieckie.

tekst w oryginalnej ortografii:

Otcze nass genzgsi[6]) nanyebesach oswyentcze gmye twe budz twa wuola[7]) yako nanebi tako nazemy chleb nass wssedny day nam dissa od pusscz[8]) nam nasse wyuny (!) yako my odpustiame[9]) nassim wynowatczom[10]). Ee newodyz nas napokuschenya ale zbaw nas od zleho. Amen.

w dzisiejszej ortografii:

Otcze nasz, jenż jsi na niebiesach oświęć się jimie twe, bądź twa wola, jako na niebi tako na ziemi chleb nasz wszedni daj nam dzisia, odpuść nam nasze winy, jako my odpuszczame naszym winowatcom. I nie wodziż(e) nas na pokuszenia, ale zbaw nas od złeho. Amen.

---

[1]) Maciejowski umøczøn.
[2]) Maciejowski *uskrychowøn*.
[3]) Maciejowski *nyeboeysza*.
[4]) [5]) W oryginale znaczek nad *a*.
[6]) Maciejowski *genz gsi*.
[7]) Bandtkie *wola*.
[8]) Bandtkie *odpustz*.
[9]) Bandtkie *odpustzame*.
[10]) Maciejowski *wynowacczom*.

Zdrawa[1]) (!) Maria milostczi pylna (!) Bog stabu (!) Bogusławyenas ti myezi newyesticzami bguslaweny owocz plod brzucha twego swantego ihus. Wyaize[2]) w Boga otcza wsschmogucziego[3]) twoizitala[4]) (!) nyebe (!) y zeme[5]) e eihesu Crista sina gego gedynego pana nassego genz sse poczul duchem swyentim[6]) poradil se od Marie dyewycze vmanczon[7]) pod pylatowim sundim (!) vkizrzowan[8]) vmrl pogreben wustupil do pekla tizeti[9]) dan (!) zmrtwich (!) wstal wstupil na nyebessa sedy naprawiczi Boga otcze wssechmogucziego gm (!) pizigdcze[10]) saundicz zywe[11]) y martwe. Wyerze[12]) w swyentego ducha swientu czierkaw obiecznu swientich obczowanye odpusczanye grziechow zmrtwich wstanye a potom wieczny przebit. Amen.

Zdrawa Maria miłostci pełna, Bog z tobą, Bogusławienaś ty miezy niewiesticami b(o)gusławieny owoc, płod brzucha twego świętego Jezus Krystus. Wierzę w Boga otca wszechmogącego tworzyciela nieba i ziemie w Jezu Krysta, syna jego jedynego pana naszego, jenż sie począł duchem świętym, porodził sie od Marie dziewice umęczon pod piłatowym sądem ukrzyżowan, umrł, pogrzebien, wstąpił do piekła trzeci dzień zmrtwych wstał, wstąpił na niebiesa, siedzi na prawicy Boga otce wszechmogącego, jen przyjdzie sądzić żywe i martwe. Wierzę w świętego ducha, świętą cerkow obiecną, świę-tych obcowanie, odpuszczenie grzechow, zmrtwych wstanie, a potem wieczny przebyt. Amen.

J. Bystroń w PF I, 345—90 poddał analizie porównawczej różne warianty modlitwy. Tekstu I Fol. 91 nie miał przed sobą, a i te, które miał przed sobą nie zawsze wiernie przedrukował. Rękopis I, Q, 83, prawie identyczny z drukiem z 1475 r. wyka-

[1]) Maciejowski *Szdrawa*; Bandtkie *Szdrowa*.
[2]) Maciejowski *Wyarze*.
[3]) Bandkie *wssechmogucziego*.
[4]) Maciejowski *tworzitala*.
[5]) Maciejowski *zemi*.
[6]) Maciejowski *swyetim*.
[7]) Maciejowski *i manczon*.
[8]) Maciejowski *ukrzizowan*.
[9]) Maciejowski *trziti*.
[10]) Maciejowski *przigdcze*.
[11]) Maciejowski *zyeve*.
[12]) Maciejowski *wierze*.

zuje liczne ślady wpływów czeskich, ale nie do tego stopnia, aby go uważać za tekst czeski, a nie polski. Tak mylnie sądził A. T. Chłędowski, co już zbił W. Hanka w „Časopis českého Museum", t. XIV, 1840 w artykule pt. *Prvotisk český a prvotisk polský*. Seppelt w stosunku do przedruku Nehringa i Kryńskiego wprowadza dużo poprawek, zwłaszcza tam, gdzie w oryginale jest *i* zamiast *r*: *bizucha, wyaize, twoizitala, vkizizowan, tizeti, pizigdcze, giziechow, piziebit*.

W rękopisie Bibl. Uniw. Wrocławskiej I, Q, 466, obfitującym w pieśni czeskie (k. 28v — *Szewczyt gsu zufaly*, k. 29v *Zdrawa kralewno slawnosty*, k. 30r *Stalat sie gest wyecz dywna*, k. 32r *Den skrzyssenye Jesu Chrysta*, k. 143v kolęda *Narodil sye Emanuel gehoz zwyestowal gabriel*) znajdujemy na k. 151v *ojcze nasz* i *wierzę* po polsku z wpływami czeskimi.

Otcze nass genz gsy nanebessiech oswyetsye wtwe gmye. Przydz twe kalowstwye (sic). Bud twa wola iako naneby tako nazemi. Chleb nass wessdayssy day nam dnes y odpusty nam nassye wyny yako my odpuseziemy swym dluznykom. Neywody nas wezle pokussenye Ale ny zbaw otewsseho zleho. Amen.

Otcze nasz jenż jsi na niebiesiech oświęť sie twe jimie. Przydź twe kralowstwie. Bud twa wola jako na niebi tako na ziemi. Chleb nasz weždajszy daj nam dnes i odpusti nam nasze winy jako my odpuszczemy swym dłużnikom Nie wodi nas we złe pokuszenie ale ny zbaw ote wszeho zleho. Amen.

Tak samo za czesko-polski tekst należy uważać „Ave Maria" oraz „Credo", zamieszczone w tym rękopisie: 151v: Zdrawa Maria mylosty plna hospodyn stebu pozehnana gsy mezy wssemy zenamy y pozehnany plod brzucha twego. Amen.

Wyerzy wbuoh otcze wssemohuczeho stworzytele nebe y zemy y wyezu Krista syna geho gedyneho hospodyna nasseho Genz sie gest poczal ot swateho ducha. Porodyl sye zswate marzye dyewyczie wmuczen podponczowskym pylatem. Vkrzyzowan vmrzyel y pohrzyeben Sstupil przyedpekla trzyety den zmrtwich wstal wstupil na nebessa sedy naprawyczy buoha otcze wssemohuczeho. Odtąd przyde sudyty zywe y mrtwe. Wierzy w swateho ducha wswaty kostel y wswatu czyerkew swatich obczo-

wanye hrzyechuow odpussczenye tyela zmrtwich wstanye y wieczny zywot. Amen.

§ 3. **Salve Regina niewierszowane** odnalazłem w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu pod sygn. Hs. 43 w kodeksie łacińskim *Sermones tam de dominicis quam de sanctis* na pierwszej karcie (verte) pergaminowej.

Proweniencja tego zabytku jest następująca: Na zewnętrznej stronie karty tytułowej jest wklejka „Ex Bibliotheca Parochiae Oppoliensis Hs. 43".

Na drugiej karcie wpisano „Item anno dni (= domini) obiit dominus Vincencius altarista Opolien. sabbato ante... Explicit hoc opus per manus scriptum Paulum Ade filium de C r a p p i t z et campanatorem in O t h m u t h. Anno 1445".

A zatem to pierwotna własność parafialnej biblioteki opolskiej. Na Opolszczyznę wskazuje również pochodzenie pisarza z K r a p k o w i c (= Crappitz), „campanatorem" z Otmętu, pow. strzelecki.

tekst w oryginalnej ortografii:

Sdrowaſſ krolowno miloſerdza ſzywoth ſlotkoſcz ynadzeya naſſa ſdrowaſſ kutobe wolami wygnany iewini dzeczy ỳkutobe wſdichami lkayocz[1]) yplauczucz wtemtho padole zlesz. Aprzeto oradownicze[2]) naſſa ony twe miloſzerdzywe oczy kunam obroczy yehuſſe[3]) Blogoslawonego owocz zywota twego nam potem zywocze wkaſzy Odobrotlywa omyloſczywa oſlatka dzewicze maia (= Maria), Amen.

w ortografii dzisiejszej:

Zdrowaś krolowno miłosierdzia, żywot słodkość i nadzieja nasza. Zdrowaś ku tobie wołamy wygnani jewiny dzieci i ku tobie wzdychamy łkając i płacząc w temto padole łez. A przeto orędownice nasza ony twe miłosierdziwe oczy ku nam obroci. Jezusze błogosławionego, owocz żywota twego nam po tem żywocie ukaży. O dobrotliwa, o miłościwa, o sładka dziewice Maria. Amen.

[1]) Sic! zamiast — *øcz!*

[2]) Sic! *a* zamiast *ą*.

[3]) Skrót zamiast *Jezusa Christa;* pod wpływem czeskiego *ježíše* skrót *yehusse*.

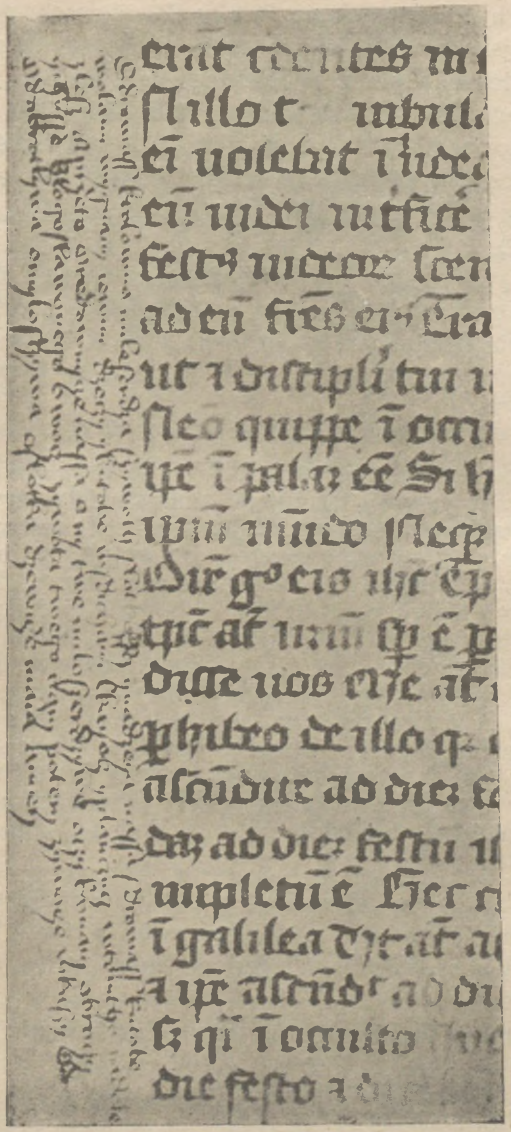

Ilustracja nr 5: *Salve Regina* (rękopis z XV w.).
Por. Oblicze Ziemi Odzyskanych, t. II, Książnica-Atlas, Wrocław 1948

Ten hymn znany nam jest w 23 odpisach, przy czym najwcześniejszy z XIV—XV w. (ręk. Biblioteki Jagiellońskiej, nr 1299 ogłoszony przez Wisłockiego w Katalogu Rękopisów nr 1299 i przez Malinowskiego w RWF XIII, 1899, str. 308 oraz przedrukowany przez Bobowskiego (*Die polnische Dichtung des XV Jh. I, Mariengedichte*, Wrocław 1883, str. 51, tekst I, wariant nr 4 oraz w RWF XIX, 39—40, tekst I, wariant 4. Por. też Łoś PPP 210).

Dla porównania z wrocławskim, nieznanym dotychczas wariantem oraz ze względu na starą grafikę i ortografię (brak oznaczania palatalnych spółgłosek) z pocz. XV w. przypuszczalnie pochodzącą, przytaczam z PPP odnośny wariant:

Tekst w oryginalnej ortografii:

Zdrowa crolewno, mathko myloszerdza zywoth, szlothcoszczi y nadzeya nasza; zdrowa, k Thobe wolamy wypowiedniczi szynowe yewiny. K Thobe wzdichami, llkayøcz y placzøcz w themtho dole szlesz A thego dla rzecznicze nasza ony thwogy myloszerny oczi k nam obroczy. A yeszusza blogoszlawony owocz zywotha Thwego nam po they tho puszczy wkaszi. O myloszciwa, O dobrothlywa o szlothka Panno Maria. Amen.

tekst w dzisiejszej ortografii:

Zdrowa krolewno, matko miłosierdzia, żywot, słodkości i nadzieja nasza; zdrowa k Tobie wołamy wypowiednicy[1]) synowie jewiny. K Tobie wzdychamy łkając i płacząc w temto dole słez[2]). A tegodla[3]) rzecznice[4]) nasza, ony twoji miłosierny oczy k nam obroci, A Jezusa błogosławiony owoc żywota Twego nam po tej to puszczy (*post hoc exilium*) ukaży. O miłościwa, o dobrotliwa, o słodka Panno Maria. Amen.

Widać z tego, jak mało ten tekst zmienił się w ciągu pięciuset lat; zostały w nim zastąpione tylko wyrazy: *krolewna//krolowna, wypowiednicy, jewiny, w dole//padole słez, tego dla, rzecznice.*

Wariant wrocławski jest równie archaiczny jak i jagielloń-

[1]) *wypowiednik* = wygnaniec, banita.
[2]) *słza*, ros. *sleza*.
[3]) *tegodla* = dlatego.
[4]) *rzecznica* = orędowniczka.

ski: ortografia, pierwotne imperatywy: *ukaży, obroci;* rzecz. *słza* itp.

Inne warianty (por. Łoś PPP 211—3; Malinowski RWF XIII, 303 nn.) nie wiele się różnią od siebie.

Tekst wrocławski bardzo archaiczny, pochodzący może z przełomu XIV—XV w. (ta karta pergaminowa wklejona do kodeksu łacińskiego jest starsza od reszty, gdzie np. wpisano dekalog wierszowany ale inną, późniejszą, typowo XV-wieczną grafiką z oznaczaniem palatalnych spółgłosek). Zwracam uwagę na następujące różnice leksykalne w porównaniu z ręk. jagiellońskim :

zdrowaś—zdrowa (por. Arch. Kom. Hist. VI, 445, ręk. leningradzki, I, F, 10: *Szdrowasz krolowno—krolewno* (por. RWF XIII, 314 *krolewno—krolowa—gospodze*) *miłosierdzia*—m a t k o *miłosierdzia*

słodkość—słodkości (por. ręk. Bibl. Uniwer. Warsz. *slothkoscz; słodkości* może być wołaczem tematu na *i*)

wygnani—wypowiednicy (por. PF IV, 618, ręk. z 1450 r. *vygnan(y);* inne warianty *wypowiedni*

dzieci—synowie (por. Arch. Kom. Hist. VI, 445 *dzeczy yewyny*)

A przeto—a tegodla (por. JA XV, 536-7 *przeto;* wyrazy *Eja ergo* oddano też przez *owa przeto, ay p. to* = *aj proto, ey nusz*)

orądownice (= orędownice) — *rzecznice* (por. PF IV 568 *orandownycza;* RWF XXV, 208 *oradownycza*)

miłosierdziwe—miłosierne (por. inne warianty *miłosierdne*).

żywot—puszcza (por. inne warianty przeważnie *puszczy; post hoc exilium* — *wygnaniu, wisczu* = wyściu, *wypandzeniu* = wypędzeniu).

w padole słez — *w dole słez* (*in hac lacrymarum valle* tłumaczą też w themto *szlezewem padole, na them szlzawem padole; po tej to stradzy*).

W rękopisie Uniwers. Biblioteki Wrocławskiej I, Q, 331 „Sermones de sanctis“ (pierwotnie własność biblioteki klasztornej augustianów w Żaganiu) znajduje się na końcowej wewnętrznej okładce „Salve Regina“ (por. RWF XXXIII 185).

Tekst w oryginalnej ortografii:

Sdrowa maria madko myloſczy zywoth ſlotkoczy ynadzeya naſcha ſdrowa yeſz kuktorey my volamy ſtradne yyewny dzeczy ktobye theſz[1]) wſdychamy lkayacz yplaczacz anaſzych ſleſz wthemtho padole ſwatha vranyaycz[2]). Tegodla przetho ale[3]) thy naſcha myla rzecznycza ony thwe myloſczywye oczy knam grzeſznym ludzem obroczy. Ay yeſu cristą blogoſzlawynego[4]) owocza ſzywothą twego swathego. Nam potheytho stradzy pokaſzy, Omyloſczywa o luthoſczywa a dobrothlywa O ſlothka dzewyczo maria raczyſz thego vſzyczyczy a swą laſzka nam daczy, przeſz ktora bychmy mog(d)ly[5]) nabyczy ducha ſwathego A pothem ſzyſzkacz krolewstwa nyebyeſzkego. Amen.

w ortografii dzisiejszej:

Zdrowa maria matko miłości żywot słodko(ś)ci i nadzieja nasza. Zdrowa jeś ku ktorej my wołamy stradne jewiny dzieci k tobie też wzdychamy łkając i płacząc a naszych słez w temto padole świata uraniając. Tegodla przeto ale ty nasza miła rzecznica ony twe miłościwe oczy k nam grzesznym ludziem obroci. A i Jezu Krysta błogosławi(o)nego owoca żywota twego świętego nam po tejto stradzy pokaży, o miłościwa, o lutościwa, a dobrotliwa, o słodka dziewico maria, raczysz tego użyczyci a swą łaską nam daci, przez ktorą bychmy mogli nabyć ducha świętego A potem zyskać krolewstwa niebieskiego. Amen.

Do kilkunastu znanych tekstów pięknego hymnu przybywa nowy, choć nie najwcześniejszy, ale za to najobszerniejszy, z dodatkiem nieznanym poza tym na końcu.

regina—*krolewna* zastąpiona przez *Maria;* zamiast *in hac lacrimarum valle* = *a naszych słez w temto padole świata uraniając; stradza* zamiast *puszczy* lub *wygnania; stradni* zamiast *wygnani.*

Jeszcze jeden wrocławski wariant „Salve Regina“ znajdujemy w rękopisie B 1754 (sygn. Biblioteki Uniwersyteckiej, dawna

[1]) Dopisano u góry.

[2]) W oryginale *vranyanas;* Brückner w RWF XXXIII 185 *vranyaycz.*

[3]) Najlepszy dowód, że pisarz, mając w pamięci lub przed sobą różne warianty tego hymnu, nie mógł się zdecydować na wybór; *tegodla — przeto — ale!*

[4]) Brückner podaje *blogoszlawyonego.*

[5]) Przekreślono *d.*

sygn. Jur. V. pr. 4, 4). Jest to kodeks łaciński z XV w., zawierający listy Szymona de Cremona, kazania itp. Składa się z 414 kart. Na przedniej pergaminowej karcie ochronnej notatka: „Iste liber fuit Egregy quondam et Venerabilis viri domini doctoris Andree Wayners de N a m y s l a w Canonici Wratislaviensis".

Proweniencja tego zabytku jest następująca: był własnością kościoła św. Bernardyna we Wrocławiu, skąd w 1865 r. powędrował do Biblioteki Miejskiej Wrocławskiej. Na k. 389r „Salve Regina" po polsku[1]):

Oryginalna ortografia:

Szdrowa krolewna matko miloszirdza szlothkoscz zywota y nadzeya nasza Szdrowa ktobe wolamy wypovedzeny sm[2]) sinove iewyny, Ktobe wzdichamy łkayøcz placzøcz wtemto padole szlez. Eya, przeto cz[3]) rzecznicza nasza ony twoye miłoszerne oczy knam obroczy a ihu[4]) crista bogoslavonego owocza zywotha twego nam potey pusczy pokaszi. Omiloszczciwa, omiloszerna, Oslotka dzevyczo maia[5]).

Dzisiejsza ortografia:

Zdrowa krolewna, matko miłosirdzia, słodkość żywota i nadzieja nasza. Zdrowa, k tobie wołamy wypowiedzeni synowie jewiny. K tobie wzdychamy łkając, płacząc w temto padole słez. Przeto rzecznica nasza ony twoje miłosierne oczy k nam obroci a Jezu Krista bogosławionego owoca żywota twego nam po tej puszczy pokaży. O miłościwa, o miłosierna, o słodka dziewico Maria.

Już sama ortografia (brak oznaczania palatalnych spółgłosek, znak ø na nosówki) wskazuje na XV w.

Na k. 414v znajdujemy też formuły spowiedzi: „Sit humilis simplex confessio prava fidelis etc. *czysta otharta* (sic!) *rostropna y dobrowolna Sromyslywa czala thayemna richla Placzucza moczna posluschna ytesz nasze* (Nehring *na szye*) *zaluyøcza* czyli według dzisiejszej ortografii *czysta, otwarta, roztropna* i *dobrowolna, sromieżliwa, cała, tajemna, rychła, płacząca, mocna, posłuszna i też na się żałująca*[6]) (JA XV 534).

[1]) Por. JA XV 533—4.
[2]) [3]) W oryginale przekreślono.
[4]) [5]) Skróty *Jezu, Maria.*
[6]) Por. AS 128 inne warianty.

Nieco niżej tekst, którego nie odczytał Nehring (JA XV, 534), a który miejscami można odczytać jako: *Grzech wczøp . . . zawy(?) maystho(?) vedzene ypersona sloscz czas liczba wysoke stadlo bedzem wyedle Przecz—sgrzeszl obyczay dostamp rodzay myskaue(?) dlugo.*

§ 4. **Dekalog.** Dla celów mnemotechnicznych trudniejszy od modlitw codziennych dekalog był najczęściej wierszowany. Por. PF I 355—90 art. Bystronia: Rozbiór porównawczy znanych dotąd najdawniejszych z w. XIV i XV tekstów Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia anielskiego, Składu Apostolskiego i Dekalogu; zanalizował 16 tekstów; Nehring w AS 200—6 zinterpretował

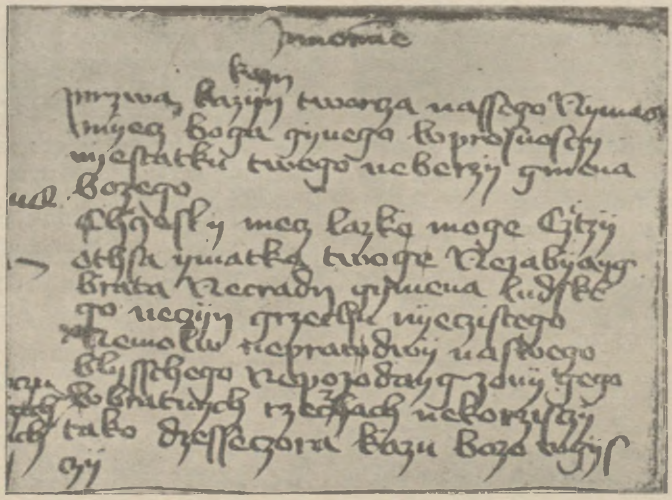

Ilustracja nr 6: Dekalog z XV w.
Por. Oblicze Ziem Odzyskanych, t. II, Książnica-Atlas, Wrocław 1948.

24 teksty, z których 17 zaliczył do jednej grupy; Bobowski w RWF XIX 114—31 też tą sprawą zajmował się; po tych pracach odnaleziono jeszcze kilkanaście innych wariantów dekalogu. W kodeksie Archiwum Archidiec. we Wrocławiu (sygn. Hs. 43) na początkowej karcie pergaminowej odnalazłem dekalog z XV w.:

tekst w oryginalnej ortografii:

Pirzwa kazyn[1]) tworcza[2]) naſſego Nymas myecz boga gynego[3]) Wproſnoſczy[4]) nyeſtatku[5]) twego neberzy gmena bozego.

Chczeſly mecz lazkę mogę Cz(i)tzy othſa ymatką twogę. Nezabyay brata.

Necradn gymena[5a]) ludſkego. Neczyn grzechu nyeczisſtego. Nemolw[6]) neprawdwy (sic) naſwego blyſſchego.

Nepozoday g (sic) zony gego W bratnych rzec(z)hach nekorziſczy[7]) tako dzeſſeczorą kazn boza wgyſczy[8]).

w dzisiejszej ortografii:

Pirzwa kaźń tworca naszego. Nimasz mieć boga jinego. W prozności niestatku twego, nie bierzy jmienia bozego.

Chceszli mieć łaskę moję Czci otca i matkę twoję. Nie zabijaj brata.

Nie kradń jimienia ludskiego. Nie czyń grzechu nieczystego Nie mołw nieprawdy na swego bliszszego.

Nie pożądaj i żony jego W bratnich rzeczach nie korzyści Tako dziesięciorą kaźń bożą ujiści.

Dla porównania przytaczam inny wariant Nehringa (AS 203):

Pirzwa kaszn tworcza naszego, nemasz mecz boga gynego. Po proznoscy nyestatku twego Nye byerz ymyenya bozego. Pamatay tho thobye wyela By czczil swata y nedzelya
Chcesz li mecy laska moya
Oczcza czczi y matka twoya
Nye zabyay brata swada
Raka, kasznya any rada
nye czin grzechu nyeczistego
Procz vrzadu malszenskego
Nye kradn gymyenya czudzego

Pirzwa kaźń tworca naszego, Nie masz mieć boga jinego. Po prozności niestatku twego Nie bierz imienia bozego. Pamiętaj to tobie wiela By czcił święta i niedzielę.
Chcesz li mieć łaskę moję
Oćca czci i matkę twoję
Nie zabijaj brata zwadą
Ręką kaźnią ani radą.
Nie czyń grzechu nieczystego
procz urzędu małżeńskiego.
Nie kradń jimienia cudzego,

[1]) *kaźń* = przykazanie; oznaczanie *ń* przy *yn* por. w BZ.
[2]) *tworzec, tworca* = stwórca.
[3]) *iny* || *inny* || *inszy*.
[4]) *prozność* = marność, znikomość.
[5]) *niestatek* — nędza, bieda.
[5a]) *jimienie* = mienie.
[6]) *mołwić* — mówić.
[7]) *korzyścić* — ciągnąć korzyść.
[8]) *ujiścić* — umocnić, utwierdzić.

Nadznim vdzelay swoyego.	Nędznym udzielaj swojego.
Nye szwyacz na bliznyego swego	Nie świadcz na bliźniego swego,
Lsczya swyadeczstwa falsiwego	lścią świadectwa fałszywego.
Nye poszaday zoni yego	Nie pożądaj żony jego
Thak schowasz rzad stadla twego	Tak schowasz rząd stadła twego.
Bratnich rzeczi ne korziszczy	Bratnich rzeczy nie korzyści
Boza przikaszn tako szyszczy.	Bożą przykaźń tako ziści.

(Por. jeszcze SKJ I dekalog z XV w.). Rozumie się, że tekst przytoczony przez Nehringa jest rekonstrukcją, przypuszczalnym prawzorem, odtworzonym na podstawie analizy różnych wariantów.

§ 5. **Pierwszy druk polski z 1475 r.**

Na Śląsku ukazało się nie tylko pierwsze zdanie polskie, ale i pierwszy druk polski. To najlepszy dowód, że

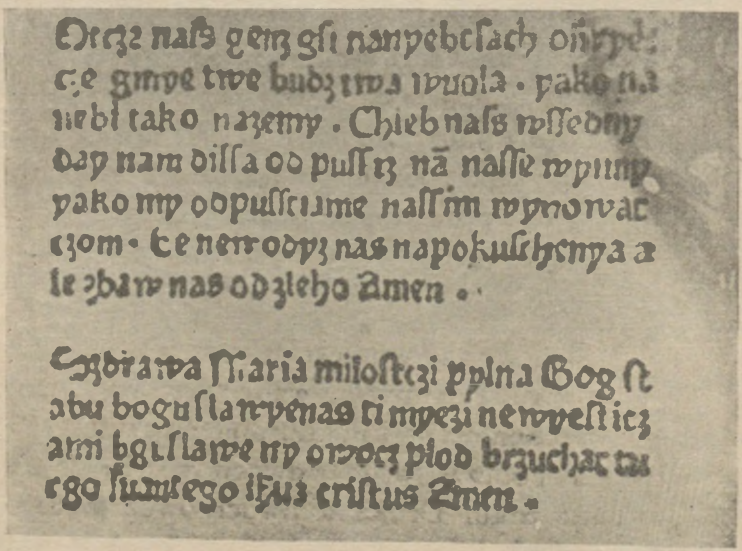

Ilustracja nr 7: Pierwszy druk polski z 1475 r. *Ojcze nasz i Zdrowaś* Por. Oblicze Ziem Odzyskanych, t. II, Książnica-Atlas, Wrocław 1948.

powiedzenie: „średniowieczny Śląsk był czołem piśmienniczej kultury polskiej“ jest w całej pełni uzasadnione. We Wrocławiu a nie w Krakowie Kasper Elyan, Ślązak, drukarz wydał w 1475 r. *Statuta synodalia episcoporum vratislaviensium,* gdzie na k. 13v i 14r wydrukowany został po raz pierwszy polski tekst modlitw „Ojcze nasz“, „Zdrowaś Maria“ oraz „Wierzę“. Łoś w PPP 200 sądził, że jedyny(?) egzemplarz tego druku znajduje się w bibliotece klementyńskiej w Pradze (sygn. 39. G. 6). Tymczasem Biblioteka Uniwersytecka wśród swoich inkunabułów posiadała pod sygn. 53, 1, 101 drugi egzemplarz. Ta rzadkość bibliograficzna, ta pierwsza polska książka odnaleziona została po wojnie przez dra Kocowskiego i znajduje się w dzisiejszej Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego.

tekst w oryginalnej ortografii:

Otcze nass, genz gsi nanyebesach oswye(nt)cze gmye twe, budz twa wuola yako na nebi tako nazemy. Chleb nass wssedny day nam dissa od pussez na(m) nasse wynny, yako my odpusstiame nassim wynowatczom EE newodyz nas napokuschenya, ale zbaw nas od zleho. Amen.

Szdrawa Maria, milostczi pylna, Bog stabu, boguslawyenas ti myezi newyesticzami, bguslaweny owocz plod brzucha tuego suantego, ihus cristus. Amen.

Vyarze w Boga otcza wsschmogucziego, tworzitala nyebe y zemie, wihesu crista, sina gego gedynego, pana nassego, genz se poczul duchem swye(n)tim, poradil se od Marie dveuicze i manczon pod pylatowim sundim, vkrzizow dzisiejszej ortografii:

Otcze nasz, jenż jsi na niebiesach, oświęć sie jimię twe, bądź twa wola jako na niebi tako na ziemi. Chleb nasz wszedni daj nam dzisia odpuść nam nasze winy, jako my odpuszczame naszym winowatcom EE nie wodziż(e) nas na pokuszenia, ale zbaw nas od zleho. Amen.

Zdrawa Maria miłostci pyłna, Bog z tobą, bogusławienaś ty miezy niewiesticami, bogusławieny owoc płod brzucha twego świętego. Jezus Kristus. Amen.

Wierzę w Boga otca wsz(e)chmogącego tworzitala niebe i ziemie, w Jezu Krista syna jego jedynego, pana naszego, jenż sie począł duchem świętym, poradil sie od Marie dziewice i męczon pod piłatowym sądem, ukrzyżowan, umrl, pogreben,

wa(n), vmrl, pogreben, wstupil, de depecla, trzeti den zmrtwich wstal, wstupil nanyebessa, sedy naprauiczi boga Otze vssechmogucziego, gin przigdcze saundzicz zyeve y martwe, wierze wssuentego ducha, suientu czierkau obiecsnu, suientich obczouanye, odpusstianye grsiechow, smrtuich vstanye, a potom viesny prsiebit. Amen.

wstąpił do piekła, trzeti dzień zmrtwych wstał wstąpił na niebiesa, siedzi na prawicy boga Otce wszechmogącego, jen (w or. jin) przijdzie sądzić żywe i martwe, wierzę w świętego ducha świętą cerkow obiecną, świętych obcowanie odpuszczanie grzechow, zmrtwych wstanie a potom wieczny przebyt. Amen.

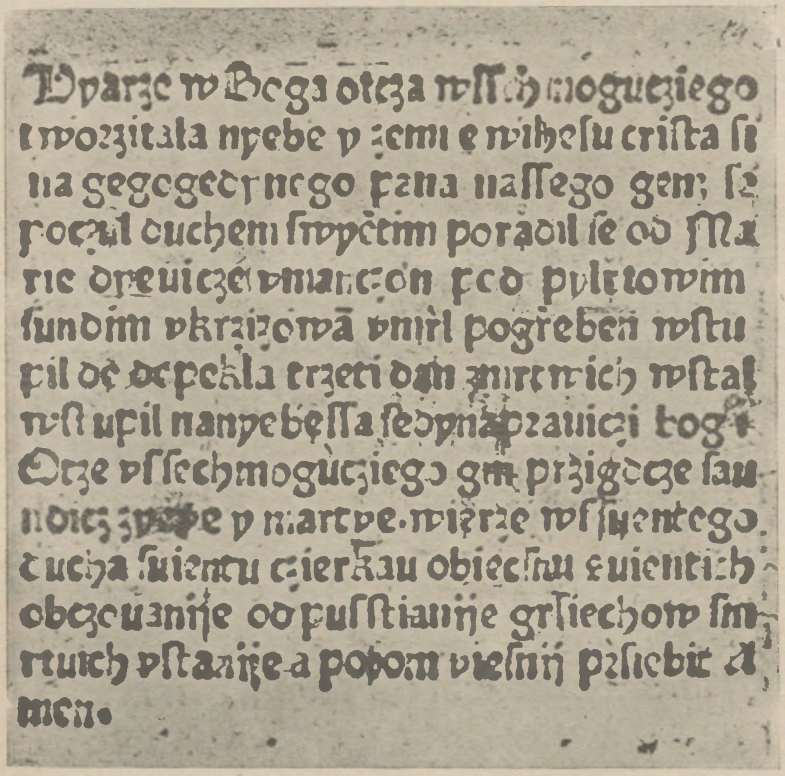

Ilustracja nr 8: Pierwszy druk polski z 1475 r. *(Wierzę)*.
Por. Oblicze Ziem Odzyskanych, t. II, Książnica-Atlas, Wrocław 1948.

O druku tym pisał W. Hanka w „Časopis českého Museum", t. XIV 1840, w art. pt. *Prvotisk český a prvotisk polský*. Podobiznę podał W. A. Maciejowski w „Dodatkach" oraz B. Kocowski w rozprawce *Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1948, str. 8, 10.

W wykrywaniu wpływów czeskich niektórzy badacze posunęli się zbyt daleko, uważając ten druk za tekst czeski (A. T. Chłędowski), lub widząc tam czechizmy, gdzie ich w rzeczywistości nie ma (Nehring JA II 72). Por. roztropną analizę graficzno-językową tego zabytku w PF I 345—90 pióra J. Bystronia.

Nie muszą być czechizmami: *gmye* = jimię, *wuola* = wóla (grafika *uo* = *ó*). Nie zapominajmy, że w dialektach śląskich jest szerszy zakres *o* pochylonego. Podobnie w oznaczaniu *ą* za pomocą *u* należy widzieć tylko wpływ grafiki czeskiej, a nie języka czeskiego: *budz, wstupil, swientu, obiecznu*. Jeszcze pierwsze z XVI w. druki krakowskie trzymały się tej maniery ortograficznej.

Rzeczywiste czechizmy to: *zleho, zdrawa, myezi, pylna, zmrtwich*.

Z morfologii: *gsi* = *jsi* (nie *jeś*), *na nebi, nyebe* (dop.), *otcze* (gen.), *odpusstiame* (zamiast *-my*), *potom*.

Takich wpływów czeskich w średniowiecznej literaturze polskiej wykrywamy więcej, ale to nie znaczy, aby odpowiednie teksty uważać za czeskie, a nie polskie, lub co najwyżej polsko-czeskie.

C. PIEŚŃ RELIGIJNA I ŚWIECKA

§ 1. **Bogurodzica.** Już M. Bobowski (*Polskie pieśni katolickie*, str. 23) przypuszczał, że włączoną do tego najstarszego zabytku naszej poezji pieśń wielkanocną, za którą uważał zwrotkę 3, 4 *Bogurodzicy*, zawdzięczamy może przykładowi Śląska, gdzie w XIV w. śpiewano w Wielkanoc pieśń: „Christ ist erstanden von den Todes Banden". Tę możliwość rozszerza Łoś (Przegląd językowych zabytków staropolskich, str. 361) także na dwie pierwsze zwrotki, czyli na właściwą Bogurodzicę,

nasz najdawniejszy zabytek poetycki, bo z końca XIII w., lub pocz. XIV w. pochodzący, zachowany w rękopisie jagiellońskim z pierwszych lat XV w.

Obszerna jest literatura o tym zabytku (por. bibliografia u S. Vrtel-Wierczyńskiego: *Wybór tekstów staropolskich,* str. 162—3). Z licznych jej wydań najlepsze jest krytyczne, wyposażone w objaśnienia, wydanie J. Łosia: *Bogurodzica,* pierwszy polski hymn narodowy (Książeczki staropolskie, nr 1, Lublin 1922). Tenże autor w PPP str. 348—391 omawia szeroko genezę, język i wersyfikację tego hymnu. Pomimo tak obszernej literatury nie należy uważać, by zagadka pochodzenia tej pieśni, składającej się z różnych warstw językowych (niektóre wyrazy i formy wymagają już wyjaśnienia nawet z punktu widzenia XIV-wiecznego języka), została rozwiązana. Dlatego też i Łosia przypuszczenie: „Mogła też ta pieśń powstać wcześniej, np. na dworze którego z książąt śląskich, albo w którym z ognisk żywszej kultury duchowej, w Krakowie lub Gnieźnie“ — wymagałoby bliższego rozpatrzenia. Możliwość bowiem powstania niejednego z zabytków naszej prozy czy poezji średniowiecznej na Śląsku jest wielce prawdopodobna, gdy się zważy dynamizm kulturalny tej dzielnicy piastowskiej w średniowieczu. Na pewno tu pisano wiele! Nie mniej niż w Krakowie czy Gnieźnie!

Trudno jednak o pewne, nawet względne dowody, skoro Niemcy tak zazdrośnie strzegli skarbów archiwów i bibliotek śląskich i skoro wojna takie niepowetowane spustoszenia poczyniła w bibliotekach śląskich.

Legenda długi czas wiązała tę pieśń ze św. Wojciechem. Już tak sądził w swoim rękopiśmiennym „Defensio“, czechizujący literat, drukarz J. Sandecki-Malecki w 1. połowie XVI w.[1]). Wiążą też tę pieśń ze św. Jackiem Odrowążem, Ślązakiem z pochodzenia.

Z tekstu najstarszego krakowskiego (nr ręk. 1619 Bibl. Jag. t. XV) przytaczam dwie pierwsze i pierwotne zwrotki.

---

[1]) Por. moją pracę: Druki mazurskie XVI w., Olsztyn 1948.

tekst w ortografii oryginalnej:

1. Bogv rodzicza[1]) dzewicza, bogem slawena[2]) maria!
Vtwego syna gospodzina[3]), matko swolena[4]), maria
Sziszczi[5]) nam, spwczi[6]) nam. kyrieleyson.
2. Twego dzela[7]) krzcziczela, boszicze[8]), Vslisz glosi, naplen[9]) misli czlowecze.
Slisz[10]) modlitwø, yøsz[11]) nosimy
A dacz raczi[12]), gegosz prosimy a naswecze zbozni[13]) pobith
posziwocze raski p(rze)bith, ky(ri)eleyson.

w ortografii dzisiejszej:

Bogu rodzica, dziewica, Bogiem sławiena Maryja!
Twego syna, gospodzina, matko zwolena Maryja!
Zyszczy nam, spuści nam kirieelejzon.
Twego dziela krzciciela, bożycze
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze,
Słysz modlitwę, jąż nosimy
A dać raczy jegoż prosimy
a na świecie zbożny pobyt
po żywocie rajski przebyt.
Kirieelejzon.

§ 2. **Pieśń wielkanocna „Chrystus zmartwychwstał jest".** W brewiarzu klasztornym franciszkańskim w Nysie, tj. w rękopisie łacińskiego dramatu liturgicznego z pocz. XVI w. zachował się pierwotny tekst pieśni wielkanocnej *Chrystus zmartwychwstał jest*. Wydał ten brewiarz nyski J. Klapper[14]). Ów bre-

[1]) *Bogu rodzica, dziewica, Maria* = formy mianownika w funkcji wołacza.

[2]) *sławiena, zwolena* zamiast *sławiona, zwolona* prawdopodobnie pod wpływem czeskim brak przegłosu *e* — *o*; *Bogiem sławiena* = przez Boga sławiona, pierwotnie przeważały formacje syntaktyczne bezprzyimkowe na miejscu dzisiejszych przyimkowych.

[3]) *gospodzin, gospodna* = pan.

[4]) *zwolić* = wybrać.

[5]) *zyszczy* = zyskaj.

[6]) *spuści* = spuść, pierwotny imperatyw z — *i*.

[7]) *dziela* = dla, por. *tego dla* = dlatego.

[8]) *bożycze* = wołacz od *bożyk* = mały Bóg, dzieciątko Jezus.

[9]) *napełń* = spełń.

[10]) *słysz* = słuchaj.

[11]) *jąż* = którą.

[12]) *raczy* = racz.

[13]) *zbożny* = pomyślny, szczęśliwy, obfity w zboże.

[14]) Das mittelalterliche Volksschauspiel in Schlesien (= Mitteilungen der Schlesischen Gesellschaft für Volkskunde, t. XXIX, Wrocław 1928).

wiarz był misterium wielkanocnym (*Officium sepulcri*), do którego wpleciono tę pieśń wielkanocną w języku ludu, który ją w odpowiednich miejscach śpiewał. *Officium* nyskie przechowało 6 zwrotek tej pieśni, która z biegiem czasu rozrosła się do 9 zwrotek, niezłączonych jeszcze poza Śląskiem w jedną całość, jak świadczy tekst kancjonału z 1521 r. i tekst „Żywotu P. Jezu Krysta" B. Opecia z 1522 r. Może zatem i drobne składniki tej pieśni powstały na Śląsku!

Rękopis znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego pod sygn. I, Q, 215 Responsoria pro Choro Nyssensi ad S. M. in Rosis. Rękopis liczy 74 karty. Na k. 40v czytamy łacińsko-polski formularz dramatu wielkanocnego.

Victimae paschali laudes immolant Christiani (czerwonym pismem)
Agnus redemit oves. Christus innocens patri reconciliavit peccatores (czarnym atr.)
Mors et vita duello conflixere mirando dux vitae mortuus regnat vivus (czerwonym atr.)
K. 41 r na brzegu tekst łaciński
Christus zmartwich (czarnym pismem)
Lezal (czerwonym atr.)
Trzy Marię poszły
Gdi na drodze
Gdi na grobem
Allâ = Alleluja
Badzmy (mylnie Klapper *Bądzmy*).

§ 3. **Skarga umierającego czyli żale konającego.** Skargi grzeszników (*lamentationes versus poenitentiales*) pojawiały się nierzadko w literaturze średniowiecznej, jako części składowe większych utworów, dialogów między człowiekiem a śmiercią. W rękopisie płockim (Kapituła płocka): *Rozmowy mistrza Polikarpa ze śmiercią*, znajduje się ten utwór wierszowany, wydany przez Nehringa AS 293—5, Rozwadowskiego MPKJ I 196—200. Kętrzyński przysłał Nehringowi inny odpis, już nowoczesny, niewiadomo skąd wzięty i wskazał mu jeszcze jeden rękopis z pocz. XV w., znajdujący się w Bibliotece Archidiec. Wrocławia pod nr M. S. O. 2. Ten wariant wrocławski przedrukował Nehring w JA t. XV 542 — 4. Obecnie rękopis ten znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym Wrocławia. Zdaniem Łosia (PPP 455) wariant wrocławski nie pochodzi z początku XV w., pomimo że pomieszczono go w rękopisie łacińskim z 1419 r. Ten

zabytek śląski należy przenieść ze względu na grafikę e, *u* = ę, ą na rok 1470. Tekst płocki, współczesny wrocławskiemu albo mało od niego młodszy, zachował poprawniejszą formę wiersza. Jest to wyraźny m o r a l i t e t, zawiązek średniowiecznego polskiego dramatu. Jeżeliby uczonym udało się rozstrzygnąć, który odpis jest podstawowy płocki czy wrocławski (np. W. Ogrodziński: *Dzieje piśmiennictwa śląskiego,* 34 opowiada się za pierwotnością wrocławskiego), wtedy postawilibyśmy ewentualnie hipotezę o śląskim pierwotnym pochodzeniu dramatu polskiego.

Przytaczam tekst wrocławski z JA XV 542—4 oraz obok niego płocki.

Tekst wrocławski:	Tekst płocki:
Moyg smatkv, ma zaloscy, nemoge se dovedzecy, gdze pyrva mam nocz albo leg[1]) mecy, kedy dvsza moye[2]) s cela vilecy.	Ach! moy szmathku, ma szalosczy, nyemogasza dovyedzeczy, gdze mam pirvy noczlek myeczy, gdy dvszą szcala vyleczy.
Bylam s mlodoscy pvsthy, ned- bayacy, roskosugacy neslalem w cesz swe dvszy, yvsz stakam, placze, yvsz vmrzecy, dvszy moye s cela vilacecy, neve, kam sze podzecy.	Bylszem szmlodosczy wroszko- szy, nyevszlalem szwogyey dvszy, yvsz stakam, yvszmy vmrzeczy, dvszą nyevye, gdze szya dzeczy.
Czom mal w scryny y w komorza, w gvmne y ue dworze, thocz my yvsza (sic) opvscycy, na vek my se zase ne wrocycy.	Czom myal gymyenya nathworze, czom myal wszkrzyny ywkomorze, tho my wszythko opvsczyczy, na vyeky sza nyefroczyczy.
Gdze ma syla y ma robotha, glvpe robilam po thy latha,	Gdze ma szyla, ma robotha? glvpyem robyl pothy latha:

[1]) glossa.

[2] Pisarz bardzo często używa e zamiast *a* i odwrotnie.

pecz mar plotna, oszm stop
w grobe
tilkom szam szobe virobil.

oszm myar plothna, szyethm
szthop wgrobye
thom thylko vyrobyl szobye.

Dzatky[1]) ve smetkv mne zalvga.
kv gymenyv przymerzayv,
ne mv[2]) dvsza nycsz nedbayv.

Dzathky szmathkv narzekayv,
braczya mya rzkomo szalvyv,
kv gymyenyv przymyerzayv,
na mv dvsza nycz nyethbayv.

Na felsivym svecze byth
kladlam,
bych cv na nym dlvgo zyw bycz
mal
e (sic) nygdym swych grzechow
sprawedlive ne spovedal.
Audientes hoc homines:
kvep se richlo kv spovedzy,
kaplana svog[3]) dom przivedzy,
placz za grzechy, przym
swatoscz, boze czelo.

Ffalszyvymy szwyath povyedal
bych ya dlugo szyf byczy myal
wczorą my thego nyepovyedal,
bych ya dlugo szyf byczy myal

Qvakszya rychlo kv spovyedzy,
kaplany wszwoy dom povyedzy,
placz zagrzechy, przymy
szvyathoscz,
boze czalo, szwyathy oley.

Eya, dvszo moye,
oczvci sa, dlvgoz spale,
nymasz verneszego (sic) k szobe,
vczyn dobrze szobe.

eya, eya, dusza mogyą,
oczvky szą, dawnosz spala
nyemasz vyernyeszego kszobye,
vczyn dobrze szamą szobye.

O dvszyce, kvecze drogy[4]),
ne thv drogszego (sic) na them
svecze!
thanes se zlemv dvchv przedela,
gdysz kv grzechv vola zla brala.

O duszyczo, drogy kwy-
ecze,
nye droszego nathem szwyecze,
tanyesz szya dyablv przedala,
yszesz szya wgrzeschech ko-
chala.

Dzatkom[5]) rola s domam
podayg,
czosz vyrobil, za dvsza dayg,

Rolą sdomem dzathkam poday,
Czosz vrobyl, zadusza day,

---

[1]) Na boku *przyaczyelom*.
[2]) *na mv* = na mą.
[3]) *svog* = w swoj.
[4]) Zamiast *drogy kvecze*.
[5]) Na boku: hoc est *vbogym*.

przyaczol szobe nebiwag[1]),
sznebe dvsa przytvlag sva w rag[2]).

Sberz dlvsnyky y gnevnyky,
othpros, zaplacz dlvg wsytkym,
ne tracz dvsze swe, oczucz[3]) penvdz,
ysza (sic) szle w pekle gorzecz.

Tam szam moye ocy glądzv[4]),
trzy szlye dvchy viczą[5]),
me grzechy vygaveya,
me dvszy szydla staveya.

O moy occze, tworcze mylostyvy,
dag dvszy przezegnene,
a dyabelske othpadzenye.
Angelus dixit ei:
Pomnis, czosz na kgrzce slvbowela,
gdis se dyabla odrzekale,
zle robothi, zlego dzela,
Tos wsythko przestapovela.

O angele, yvza (sic) vercze sza,
nymam pomoci, ne[6]) kto za me cszo dacy,
nymam vernych przyaczol na them svecze,
wszemem mam bocze nadzeye[7]).

szgymyenya przygyaczol nabyway,
czocz przylanczy thwa dvsza wray.

(brak tej zwrotki w wariancie płockim).

Tam szam oczy moye glvndzv
tocz yusz trzy szle dvchy vydzv,
namya me grzechy wszvya
mey dvszy zythla stavyayą.

Xpe, przeszthwe vmaczenye
roszprosz dyable obstapyenye,
day duszyczy przeszegnanye,
day cząlv dobre skonanye.

Pamyatay, czosz nachrzcze szlvbowala,
gdysz szya dyablą othrzekala,
gyego pychy, yego dzalo
thosz wszythko przesztapovala.

Vyrczasza, volam pomoczy,
nygth szamyą nyechcze vmrzeczy,
ny przygyaczel nathym szwyecze,
vethno w bodze nadzeya myedzy.

[1]) *nebiwag* = nabywaj.
[2]) Niejasne, może z *nieba duszę przytulaj swą w raj.*
[3]) *odrzuć?; cudz, cudzy.*
[4]) Na boku: *inferius.*
[5]) Zamiast *vidzą* — widzą.
[6]) *nie* = non est.
[7]) *W samem mam bodze nadzieję.*

Ach, myly lvdze, zazyce my ale (!) svecze,
yvscy ydze dvsza krevna potem,
czso mne dzysza, tho vam potem.

Zaszyczyeszmy szvyeczka alye,
mogy myly przygyadzelye!
dvsza gydze szkrawym pothem
czom moye dzyszą, tho vam pothem. Amen.

Brak w tekście płockim:

Dvsza z cela vilecela,
ne zelone lacze stale,
stawsy sylno barzo rzewno zaplakale.
k ni przisedl svethi potr arzekvecy:
czemv duso rzewno placesz?
Ona rzekle newolamy rzewno placacz:
a ya nevem, kam sze podzecz.
Rzekl svathi potr ye:
podzy, dyszo moye myla,
poveda cze do regskego,
do krolestve nebeskego,
do ktorego krolestwa dovedze nos (sic) ocecz, bog syn i dvch svati. Amen.

Dusza z cieła (= ciała) wylecieła (= wyleciała)
Na zielone(j) łące stałe (= stała)
Stawszy, silno barzo rzewno zapłekałe (= zapłakała).
K ni (= niej) przyszedł święty Piotr, a rzekujęcy:
Czemu duszo rzewno płaczesz?
Ona rzekłe (rzekła): Nie wola mi rzewno płakać:
A ja nie wiem, kam sie podzieć.
Rzekł święty Piotr je:
podzi, duszo moje miła,
powiedę (= powiodę) cie do rejskiego do krolestwa niebieskiego,
do ktorego krolestwa dowiedzie nos (= nas) ociec, bog syn i duch święty. Amen[1]).

Tekst płocki (por. Vrtel-Wierczyński, str. 211—5) przytacza w innej kolejności odnośne strofy. Z porównania obu tekstów widać, że ze względu na brak oznaczenia palatalności spółgłosek (*mecy—myecy*=**mieci** itp.) jest starszym tekst wrocławski. Na podłoże dialektyczne, nie tylko na wpływy czeskie, s *cela* = z cieła, czes. *těla* wskazuje zamieszanie w oznaczaniu e—*a*, tj. e zamiast *a* i odwrotnie: *rejskiego, w komorza* = w komorze itd.

Tekst płocki często miesza dźwięczne z bezdźwięcznymi: *myedzy* = mieci, *yethmo* = jedno, *dwa boky* = dwa bogi itd.

[1]) Brückner w RWF XXV 247—8, a za nim S. Vrtel-Wierczyński: Średniowieczna poezja polska świecka (= Bibl. Narodowa nr 60, str. 93) podają przedruk niewierny.

§ 4. **Jędrzeja Gałki z Dobczyna pieśń o Wiklefie.** Na Śląsku, gdzie schronił się pod opiekę księcia opolskiego Bolesława, powstał ok. 1449 r. ten pierwszy literacki ślad reformacji polskiej, występujący przeciw klerowi i „papieżnictwu". Rękopis miał się przechowywać w Getyndze (por. Łoś PPP 457).

Przytaczam urywek tylko (por. Nehring AS 226 oraz Vrtel-Wierczyński 192—3).

Ortografia oryginalna:	Ortografia dzisiejsza:
1. Lachowie Niemczowie, fschiczi iązikowie wątpiczeli w mowie y fschego pisma slowie Wikleph prawdą powie.	1. Lachowie Niemcowie wszyscy językowie watpicie-li w mowie i wszego pisma słowie Wiklef prawdę powie
2. Gemusz nie rownego mistrza poganyskego y krzeszczianyskego ani bądze wiączszego asz do dnia sądnego.	2. Jemuż nie[1]) rownego mistrza pogańskiego i krześcijańskiego ani będzie więcszego aż do dnia sądnego.

§ 5. **Swawolna pieśń śląska Mikołaja z Koźla.** Ten mnich franciszkański był kaznodzieją czeskim, gdyż sporo lat przebywał na Morawach i Czechach. Do kazań swych wygłaszanych po czesku wplatał podania i anegdoty śląskie. Parał się też wierszem łacińskim. Jego swawolną pieśń polską, skomponowaną między 1416—7 r. wydał R. Jakobson w „Narodopisný věstnik československý", XXVI—XXVIII, str. 56—84.

Biblioteka Uniwersytecka Wrocławska posiada pod sygn. I Q 466 odnośny kodeks łaciński, który był własnością Mikołaja z Koźla. W nim zapisał sobie kaznodzieja Ślązak różne ku pamięci rzeczy.

Odnośny rękopis z XV w. liczy kart 151. Pisany jest kursywą gotycką XV w. Klasztor franciszkański we Wrocławiu odziedziczył ten rękopis po swoim mnichu. Potem, po zniesieniu klasztorów na Śląsku w 1811 r. znalazł się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (por. Nehring w JA XV 524—8 art. *Die čechischen Eintragungen in einer Breslauer Handschrift).*

Na k. 1 znajdują się notatki dotyczące pisarza kodeksu:

[1]) *nie* = nie ma.

„... fratri Nicolao C(osel), praedicatori Bohemorum ... datum 1416".

Na k. 4 wpisano ową wulgarną pieśń[1]), po czym jako widocznie nie licującą z religijnym charakterem rękopisu zamazano czernidłem. Można jednak odczytać ten tekst.

Oryginalna ortografia:	dzisiejsza ortografia:
Chczy ia na pannu zalowacz, nyechczyalat my[2]) trochy dacz memu kony ofsa. Mnyssly ty, panno, bych byl mal, vmnet wissy iako czal nossyk przy byedrzyczy. Rossy pano (sic), swyeczyczku, przysuczywa dratwiczku, yako pyrwe bylo. Napissane perzynye dam sobye dowole pywa ymedu. Rozzy, panno, kahanecz ohledawa kned wynecz, gyesscze lige czal[3]). A ktorak (sic) mozye czal byczy, z ... sem[4]) gy starl kiczy, kto pirwe przybyehl.	Chcy ja na pannu żałować, nie chciałat' mi trochy dać memu koni owsa. Mniszli ty, panno, bych był mał, u mněť wisi jako cał nożyk przy biedrzycy. Rożżi, pano, świeciczku, przysuciwa dratwiczku, jako pirwe było. Na pisane perzynie damy sobie do wole piwa i medu. Rożżi, panno, kahanec, ohledawa kned winec, jeszcze-li je cał? A ktorak może cał byci..... ji starł kici, kto pirwe przybiehl.
Mnysly, pano (sic), bich byl slep. Wderzym ya kyem w kerz, wyszenu zagyecze.	Mniszli, pano, bych był ślep? Uderzim ja kijem w kerz, wyżenu zajece.

Nie wszystkie formy są czeskie, np. *żałować, dać//chciałat'*; oznaczanie palatalności spółgłosek. Polska alternacja *e//a: chciałat* itp.

Należy zatem uważać ten tekst za czesko-polski zlepek form i wyrazów.

Kolędową pieśń z 1442 r. *„Stałać się rzecz wielmi dziwna"* ogłosił Maciejowski w Pam. Warsz. II 362 oraz omówił Nehring w AS 180, który dodaje, że ta sama pieśń po czesku znajduje

---

[1]) pieśń ta powstała w kołach żakowskich może już w XIV w. i przeszła z kolei między lud, ulegając z czasem przeróżnym zmianom.

[2]) Tak w oryg. zamiast *ny* — według Nehringa.

[3]) *ješče - li je cal.*

[4]) Trudno odczytać.

się w rękopisie I Q 466 Bibl. Uniw. Wrocławskiej. Z tego rękopisu przedrukował ją Hoffmann von Fallersleben w „Monatschrift von und für Schlesien“ 1829, str. 745 oraz Karłowicz w PF II 578—9. Ten prawzór czeski polskiej pieśni staropolskiej podał w „Przeglądzie Powszechnym“ 1884, nr X, str. 65 Bruchnalski, ale tylko 11 wierszy. Podaję go w całości.

Prawzór czeski:	Tekst polski (Por. Bibl. Narod. nr 65, str. 104-5)
Stalat sye gest wyecz dywna	Stałać się rzecz wielmi dziwna.
Panna syna porodyla	Panna syna porodziła,
Bezewsye straty tyelesne	Przeze wszej stradze cielestnej.
Tot gest dywne anowe	Toć jest dziwne a nowe.
Isayass prorokowal	Izajasz prorokował,
a gabriel zwyestowal	Angieł Gabriel zwiastował:
arzka bud plna mylosty	Zdrowa jeś panno miłości,
porodyz bezbolesty	Porodzisz przez boleści,
Raduymy ssye wesselmy sye	Radujmy się, weselmy się.
Vbetlemye wmalem myestye	W Betleem, małem mieście,
Buoh narodyl sye	Bóg narodził się.
Pastuszkam sye angel zgvewil	Pastuszkom się angieł zjawił,
a gym nowyny powyedyel	A im nowiny powiedział,
Zze sye narodylo dyetye	Że się narodziło dziecię,
tot wladne powssem swyetye	Jeż słynie po wszem świecie.
kto slychal dywy take	Słuchał-li kto takie dziwy,
by przygely trzyekralowe	by trze krolowie przyjeli
Odwychoda sluncze knyemu	Od wychodu słuńca k niemu
Dawagycz dary gemu	Dawając dary jemu,
Pros zany matko syna	Tworcu swojemu.
Byt nam byla nassye wyna	Prosi za nas matko syna,
odpussczena mylostywye	Aby była nasza wina
proboze narozenye	Miłościwie odpuszczona
dav nam pokoy a zdrawye	przez jego narodzenie.
Awssem hrzyechom odpusscenye	Daj nam pokój i zdrowie A wszem grzechom odpuszczenie,
marie gedyny synu	Marii jedyny synu
dav mylost odpust wynu.	Daj miłość, odpuść winę.

D. PROTOTYPY SŁOWNIKÓW

§ 1. **Glosy polskie w kazaniach łacińskich.** W kazaniach średniowiecznych łacińskich znajdujemy obfity materiał leksykalny polski, który ma dla historii języka pierwszorzędne znaczenie; także i dla historii kultury polskiej na Śląsku, gdyż glosy te dowodzą niezbicie, że wprawdzie kazania te spisywano i przepisywano z różnych wzorów zachodnio-europejskich po łacinie, ale wygłaszano po polsku. Glosy bowiem polskie miały na celu podsunięcie kaznodziei polskiemu korzystanie z wzoru łacińskiego w tych miejscach, gdzie trudność w wynalezieniu odpowiednika polskiego nastręczyć się mogła. Toteż tłumaczone są wyrazy nie najważniejsze, ale mniej używane. Brückner, który przewertował ogromną ilość łacińskich rękopisów glosowanych, omówił wyniki tych swoich żmudnych poszukiwań w RWF XXIV 38-97, 317-390, XXV 115-205, XXXIII 180-5. W tym ostatnim przytacza materiał z rękopisu Biblioteki Uniwersyteckiej Wrocławskiej I, Q, 307 (1456 r.) oraz ręk. tejże Biblioteki nr I, Q, 331. Tenże autor w PF III 281—292 ogłosił artykuł Glosy wrocławskie, tj. zanalizował ręk. Biblioteki Uniw. Wrocławskiej sygn. IV, Q, 126, pochodzący z drugiej połowy XV w. Materiał leksykalny polski jest tu bogaty (por. JA XII).

Wszystkie te rękopisy znajdują się obecnie w Bibl. Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Przytaczamy charakterystyczniejsze wyrazy:

Ręk. IV, Q, 126 wyzyskany został przez Brücknera w PF III 281—92. Łaciński ten kodeks pochodzi „ex bibl. eccl. corp. Christi Vrat." Liczy 356 kart. Oprawiony w deski przy końcu XV w. Na k. 286 notatka „per Georgium Schleyffir de Brega filium carnificis in Cracouia 1475..." Są też glosy czeskie, np. k. 355v carnisprivium vel dimissio carnis *massopust*, *masopust* (nieco niżej).

Glosy polskie na jednych kartach są bardzo liczne, na innych rzadsze (k. 120—301). Jeden jest autor tych glos i jedna pisownia. Zapisane one są między rządkami, wyjątkowo po bokach. Pismo drobne, czasem nieczytelne. Jest tu obok reli-

gijno-dydaktycznych opowieści łacińskich ulubiony w średniowieczu temat *medicina metrica de regimine sanitatis*, która jeszcze w XVI w. była niejednokrotnie przedmiotem przepisów dietycznych, podawanych przez Ślązaka F. Mymera.

K. 120r rustica—*kmyothowna* = kmiotowna; 121r in profundo aque—*rudowynach* = rudowina; 127v despectus—*lyszecz* = łysiec; 137r gutta—*kropya* = kropia; 141r sponsus—*nowoszenya* = *nowożenia;* 148 favillae—*pyrzyny*, stipulae—*paszdzerze* = paździerze.

Przytaczam jeszcze kilka charakterystyczniejszych wyrazów: *oje* = *dyszel; ach jełacie* = heu, *wiłostwo, wiłowy, wiła* (por. serb. *vila* = nimfa), *kropierz* = czaprak; *wirszotworca* = moralista; *sirzchlisty, sirzchl* = sierść, okiść; *żużalica* = scoria; *po wągrodzie* = per campita villae.

Pisownia jest XV-wieczna: zmiękczenie spółgłosek za pomocą *y;* nosówki przez *ą* lub *a* (rzadziej *an, ąn*); dla pochylonych nie ma osobnych znaków; dla *i, y* znak wspólny.

Jako właściwość fonetyczną dialektyczną należy zanotować *'e* zamiast *'a* po *j* oraz palatalnych: *przemienieją, ożywiejące, jejca* itp.

Mylnie sądzi Brückner, że pisownia *r* zamiast *rz: wstrymanye, potraby, brydliwość, othforenye, pryecz, presz* itp. niczego nie dowodzi[1]). Pisownię: *Powyszyenye, ruszyayączy, roszprzaszyą, vczyenya,* uważa za omyłki(?) pisarza! Znak *y*— jego zdaniem — zbyteczny. Tymczasem to chyba oznaczanie palatalnych *cz, sz* za pomocą pisowni *czya, szya!*

Inny rękopis „Biblioteki Uniwersyteckiej" we Wrocławiu I F 754, mający kart 330 też zawiera glosy, wpisane w tekst lub nad liniami. Tytuł tego kodeksu łacińskiego z połowy XV w.: *Sermones sup. Euangelia Dominicalia Gorrae et Jacobi de voragine.* Na k. 1r na dole zaznaczono „Ex libris monasterii Rauden" = Ruda, gdzie był klasztor cystersów. Glosy te wyzyskał Brückner w RWF XXIV 365—72.

---

[1]) Por. alternacja *r* ‖ *ř* po spółgłoskach — Łoś, Gram. pol. I 179.

Na k. 39—149 są glosy polskie: k. 40r pre confusione sonitus maris — *przed brząkem;* 42r opera—*dzeye* = dzieje; tu es qui venturus es — *ty yesz yen masz przycz* = ty jeś, jen masz przyć; locuste — *myodunky* = miodunki; eciam—y *owszem;* de quo—*ogym* = o jim; 50-1 adoravit eum — *korzylmvsyą* = korzył mu się; tectum—*sklepene, dach;* 55r summo mane—*barszo reno;* 68r celum fit turbidum—*comvdne*=komudne; 79r vna sabbatorum—gednego sobothnego dnyą=jednego sobotniego dnia; 107r curiosos—*dzyvouidze*=dziwowidze; 109r simulata conversacio—*falszyve opczovanye* = fałszywe obcowanie; 121r ne deficiamus —*nye semgleli* = zemgleli; 122r in vanum—*poprosznyczy* = po prożnicy; 143r forum—*szkup* = szkop (skop); 158 picus—*dzanczol* = dzięcioł; 159r canapellus—*pyanką* = pianka itp.

Rękopis I Q 307 (por. RWF XXXIII 180—5) to kazania łacińskie z lat 1434—56. Autorem kopistą jest niejaki „Nicolaus de Wynczig" czyli z Wińska pow. wołowski, „vicarius ad s. Stephanum Cracoviae i. a. d. 1456". Rękopis ten był własnością dominikanów wrocławskich, po czym przejęty został przez Uniw. Bibl. wrocławską, gdzie do dzisiaj się znajduje.

Podaję garść glos: k. 42r „nostro idiomate metreta dicitur vulgariter *korzec;* 43r „Wulgariter nupcie quasi *swa doba* quia similis similem ducere debet vel dicitur *swadzba* quasi *swa dwa* quia alter illorum non debet querere alium vel dicitur quasi *Swadba,* quia unus alterius debet curam habere" (ciekawostka etymologiczna); 111r elementa—*zywyol;* 224r legis peritus—*wzakonye navczony;* 267r citus—*wartky,* itp.

Uderza w tym zabytku częsta pisownia końcowego *ą* przez *u* oraz wybór przekreślonego *u* dla nosówek.

„Etymologizowanie" pewnych wyrazów było ulubioną łamigłówką średniowiecznych kaznodziei. Dowodem etymologia tego samego wyrazu *swadźba* = wesele, zamieszczona w łacińskich kazaniach Łukasza z Koźmina z pocz. XV w. (por. RWF XXIV 51—2 oraz Taszycki w Bibl. Narod. nr 104, str. 102). Przytaczam w tłumaczeniu polskim: „ponieważ sam Polak do Polaków przemawiam, wracam jeszcze do wyjaśnienia *nupcie* według tego, jak brzmi w tymże języku polskim. Nazywają się bowiem po

polsku *nupcie—swaćba*[1]) (*swaczba*), co brzmi jakby *swa doba*, co znaczy „sobie podobne, odpowiednie, stosowne". Kto bowiem chce zawrzeć małżeństwo, musi wybrać żonę sobie podobną, ze szlachty, jeśli sam jest szlachcicem. Albo też oznacza *swadźba* (*swadzba*) tyle, co *swać dba*[2]) (*szwacz dba*), tzn. „o swoje się troszczy". Albo też oznacza *swadźba* (*swadzba*) tyle, co *swa dwa*[3]), tak że *nupcie* znaczą „swoich dwoje". Nadto znaczy *swadźba* (*swadzba*) tyle, co *swadź wa*[4]) (*swadz wa*), tzn. „połączenie i zjednoczenie", które jest trudne do rozerwania, chyba że przy pomocy gwałtu... Brzmi jeszcze *swaćba* (*swaczba*) po przestawieniu zgłosek *ba*[5]) *swać*, co znaczy „twoja jest", co powinno być przestrogą dla męża".

§ 2. **Mammotrekty.** Drugim jakby etapem na drodze do leksykalnych średniowiecznych zbiorów wyrazów, przed ukazaniem się w XVI w. pierwszych słowników polskich były tzw. mammotrepty lub mammotrekty, czyli średniowieczne słowniczki łacińsko-polskie do pisma św. (polskie odpowiedniki leksykalne trudniejszych wyrazów łacińskich pisma św.). Układano je już to alfabetycznie, już to według ewangelijnych rozdziałów.

Takim zbiorem łacińsko-polskim, dostosowanym do pisma św. według kolejności rozdziałów i wersetów, jest mammotrekt lubiński, z biblioteki kościelnej w Lubiniu na Śląsku, przechowywany w Bibliotece Berlińskiej. Opisany i wyzyskany został przez Brücknera w RWF XXXIII 124—179. Według autora podobny on jest do mammotrektu Łopacińskiego, własność Bibl. PAU nr 1713 (wydał Łoś w MPKJ V, 1—172). Oba powstały najprawdopodobniej (por. PPP 120) w Krakowie jako płody żaków krakowskich, zapisujących objaśnienia profesorów do pi-

---

[1]) Pierwotną postacią omawianego tu wyrazu jest *swaćba* od *swat;* przez udźwięcznienie *swaćba* → *swadźba*.

[2]) Forma *swać* = *swa*+*ć* czyli swe rzeczy (*swa* = forma nom. i acc. plur. neutr.).

[3]) *swa dwa* = dualis.

[4]) *wa* = wy oba (dualis od zaimka osobowego).

[5]) *ba* = jużci, tak.

sma św. W mammotrekcie lubińskim niektóre miejsca są zepsute, ale niektóre pomyłki mogą być poprawione przy pomocy mammotrektu Łopacińskiego. Ale i ten nie jest wolny od błędów. Mammotrekt lubiński zaczyna się od Nowego Testamentu i kończy na starym, a Łopacińskiego odwrotnie. W obu rękopisach różna jest pisownia. Czasem trafiają się wyrazy w jednym, których brak w drugim i odwrotnie.

Skoro jednak mammotrekt Łopacińskiego według przypuszczenia tegoż spisany został w Wielkopolsce (por. Sprawozd. PAU VII, 1899), gdyż w jednym miejscu znajduje się wyraz *Costen* = Kościan czerwoną farbą napisany, to czy i lubiński nie pochodzi ze Śląska, a nie jak sądził Brückner z Krakowa. W ogóle Brückner zasugerowany był ruchliwością krakowskiego ośrodka, szerzej powiedzmy małopolskiego i wyolbrzymiał rolę Krakowa ze szkodą dla innych dzielnic.

Mammotrekt gnieźnieński niesłusznie jest tak zwany. Powinien się nazywać drugim l u b i ń s k i m, gdyż spisany został w 1549—1551 r. ręką Tomasza Łysego z Brudzewa, mnicha k l a s z t o r u w L u b i n i e. Obejmuje on perykopy, tj. wyjątki ze Starego i Nowego Testamentu na post wielki (por. Łoś PPP 122).

§ 3. **Pierwszy słownik przyrodniczy J. Stanki z 1472 r.** Ten wrocławianin, doktor medycyny, lekarz królewski i kanonik krakowski jest autorem tego słownika, obejmującego około 20.000 terminów łacińskich, 2000 polskich glos i 800 niemieckich. Rękopis ten zatytułowany *Antibolomenum Benedicti Parthi* posiada Biblioteka Kapitulna Krakowska, pod nr 225. Rostafiński, który wydał polski materiał językowy w *Symbolae ad historiam naturalem medii aevi*, Cracovia 1900, nie wahał się autora nazwać „najpierwszą europejską znakomitością“, jeżeli chodzi o znajomość simplicjów czyli prostych, niezłożonych leków.

Słownik tego Ślązaka jest dowodem, jak bogata była w tym czasie terminologia lecznicza, skoro mogła ona przy 2000 pozycjach sprostać łacińskim odpowiednikom. Były to przeważnie nazwy ludowe, przetrwałe niejednokrotnie do dnia dzisiejszego,

z których nieraz lwia część przejęła i utrwaliła medycyna oficjalna. Znajdujemy też u niego 219 nazw zwierzęcych[1]).

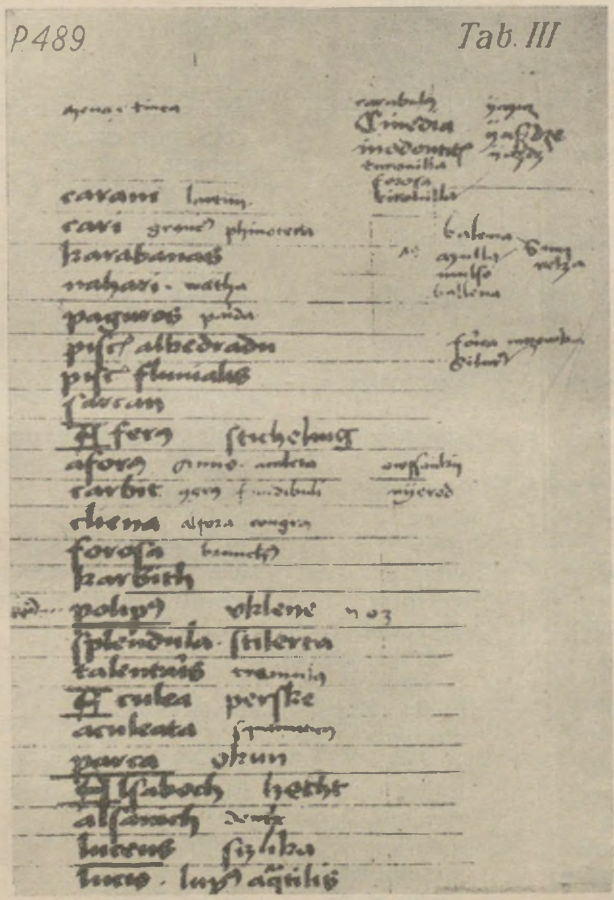

Ilustracja nr 9: J. Stanko, Słownik przyrodniczy z 1472 r. (k. 489).

[1]) Nazwy roślin leczniczych, zwierząt, minerałów itp. spotykamy też w ręk. głosowanym Biblioteki Uniw. Wrocław. IV, Q 126 (por. JA XII, 141).

Przytaczam materiał z karty 488, 489 :

Nazwa łacińska	polska	ortografia dzisiejsza i objaśnienie
galendra	galander	
pellicanus	pellican	pelikan
	sadopyor	
aneta	kaczka	
russilus	chrosczyel	chróściel, por. chróst
cayx	czysz	czyż, por. czyżyk
psitacus	papuga	papuga (wyraz o zasięgu europejskim), por. arab. *babbāgha*
spicus	spak	szpak; Niemcy zapożyczyli Spatz
mureps	pustolla	pustoła, por. pustołka = mały ptak drapieżny, czes. poštolka
ffauellus	czeczotka	
ffrigellus	szoba	zięba
ffursana	syemyonka	siemionka, druga nazwa makolągwy, por. siemię
	syemoncha	siemioncha
merugo	koss	kos
larus	gyl	gil, por. czes. hýl
anguilla	vøngor	węgorz, por. wąż=anguis
ezox	yessotrz	jesiotr (1419 r. jassothr)
merilio	drzemlik = ptak drapieżny, por. drzemać	
glaurus	byala ryba	biała ryba
lucima	stoligwa	
muscipa	sycora	sikora (może sykora)
luscinula	kulyk	kulik, kulig = ptak błotny
amarella	strnadl	
ffrandeola	ludarka	łudarka
piscis salitus	strackfisch	
ruburus	suchy zledz	suchy śledź
llambeta	cendath	
strumulus	stockfisch	szt ɔkfisz
murena	nawoge	
	plota	płota
	fluta	
ffundiculus	slyz	śliz, nazwa rybki

gracius	kelb	kiełb
os osipie	rybya koscz	rybia kość
cancer	rak	
polipus	vkleye	ukleja (nazwa rybki)
	owssanky	owsianka (nazwa rybki malutkiej)
	nyevod	niewód (właściwie wielka sieć na ryby)
parca	okun	okuń
luceus	sczuka	szczuka = szczupak
tructa	psytrong	pstrąg
caricius	lypen	lipień (u Falimirza i Siennika klepień)
aculea	krolyk	krolik
cepedo	gelecz	jelec, potem jedlec
cronda	gorzenka	
cinedia	yazicz	jazic
	yaszdze	jażdże
	yazdz	jażdż, potem jaszcz
balena	sum	
	velza	wielża, por. niem. Wels
forica	mrzewka	potem mrzana, brzana, łac. murena, czes. mřena, serb. mren (tylko to różne ryby)

Wśród tych 2000 nazw spotykamy charakterystyczne formy dawniejsze: *wsłuń* = słoń, (u Bielskiego *wsłoń*), *kukawka* = kukułka, *jastkołka* = jaskółka, *kobiec*, potem *kobusek* itp.

ROZDZIAŁ DRUGI: HUMANIZM I REFORMACJA

Wstęp

W pewnych epokach dziejów narodu, zwanych „złotymi" dynamizm kulturalny objawia się w całokształcie życia danego społeczeństwa. Takim „złotym" okresem w Polsce był XVI w., wiek humanizmu i reformacji, wiek bujnego życia politycznego, literackiego i językowego. Słowem prawdziwy renesans polski. Język jako nieodstępny wykładnik kultury narodu też święci swój renesans, doznając w tym czasie radykalnego przeobrażenia staropolskiego oblicza na nowopolskie.

Śląsk odcięty od macierzy nie mógł brać intensywnego udziału w tym odrodzeniu literacko-językowym. Jedyna więź, łącząca śląską ziemię z rdzenną Polską to *Alma Mater Jagellonica*, do której ciągną nieprzerwanym sznurem czołowi przedstawiciele ziemi śląskiej. Język polski nie daje się tak łatwo i szybko wyrugować z życia codziennego, tylko słaby jest jego odzew w literaturze.

Granica, jaką wytyczył w 1512 r. Bartłomiej Stenus dla polszczyzny śląskiej w postaci Odry i Nysy Kłodzkiej, była krzywdząca dla Polaków, o czym świadczą XVII-wieczne materiały wizytacyj biskupich, stwierdzających polskość po lewym brzegu Odry, na nizinie dolnośląskiej w powiatach: legnickim, głogowskim, kożuchowskim, żagańskim, lubińskim.

Humaniści śląscy piszą jednak, choć na codzień na pewno używali języka polskiego, po łacinie. Rzadziej „odważą" się odezwać w pogardzanym wówczas *lingua vulgaris*. Zwolna dopiero język ojczysty i w rdzennej Polsce zaczął wywalczać sobie należne miejsce w literaturze, w życiu politycznym i administracyjnym. Dlatego nazwiska takie jak: A. Schroeter, A.

Schoneus, K. Winter, W. Corvinus, F. Faber i inni nie wiele nam mówią, gdyż zwyczajem innych miejscowych i obcych humanistów piszą po łacinie.

Niemniej jednak nie brak „poematów", w języku polskim wydanych. Zwłaszcza reformacja, podobnie jak w rdzennej Polsce tak i tu miała decydujący wpływ na ruch literacko-językowy.

§ 1. **Pierwsi leksykografowie i humaniści śląscy piszący po polsku.** Franciszek Mymer z Lwówka, leksykograf polski, wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego opracował z pocz. XVI w. słowniki, podręczniki i różne kompilacje, opatrując je polskimi przekładami. Jego *Dictionarius trium linguarum: Latine, Teutonice et Polonice, potiora vocabula continens* miał aż trzy wydania. Pierwsza, nieznana edycja z 1528 r., druga w 1541 u Wietora w Krakowie, trzecia w 1592 r. Układ słownika trzyma się rozdziałów: o niebie, o żywiołach y rzeczach, ktore się w powietrzu rodzą; o czasiech; o robakoch y morskich dziwach; o kuchni y rozlicznym gratu itp. Jest to przeróbka słownika czeskiego, wydanego w Wiedniu 1513 r. Niektóre wyrazy są wręcz czeskimi: *manżel, kadzidlnica, kanovnik* itp. Wypiski rękopiśmienne, wyjęte z I wydania (1528) i drugiego wydania znalazł Łopaciński i wydrukował w SKJ V, 271.

Początki gramatyki Donata z przekładem polskim, czyli *Aelii Donati Vetustissimi grammatici elementa una cum traductione polonica*, wyd. 1583 posiadała Biblioteka Uniw. Wrocławska (por. JA V, 467—8). Zdaniem Nehringa i to dzieło Mymera. I wyd. tej gramatyki miało się ukazać 1530 r. Z porównania tekstów okazuje się, że tzw. *reguły gramatyczne*[1]) z 1542

[1]) Estreicher (Bibliografia) znaleziony w Bibliotece Krasińskich w Warszawie egzemplarz bez początku uznał za pracę *Jędrzeja Glabera z Kobylina*. Tymczasem Nehring (JA V 467—8) dowiódł, że to przekład Mymera (Por. też Łoś PPP 108—9). Znajdujemy tu niewolnicze tłumaczenie terminów gramatycznych, np. przypadków: *mienujący, rodzący, dający, oskarżający, wzywający, odbierający, lub oddalający, activum = słowo sprawujące*, passivum = *cirpiące, deponens* = odkładające, declinatio = *skłonienie albo staczanie*, coniugatio = *sprzężenie* itp.

r. i owa gramatyka Donata z 1583 r. są różnymi wydaniami tego samego dzieła, które istotnie mogło być przekładem Mymera, wydanym pierwotnie ok. 1530 r. (por. Łoś PPP 109).

Mymer wydał również: *Cathonis Disticha moralia,* Kraków 1535; *Medicina metrica de regimine sanitatis,* Kraków 1532; *Formulae honestae vitae de quattuor virtutibus cardinalibus,* Kraków 1541 z dodanymi wierszami polskimi i łacińskimi. Wszystkie te książeczki wychodziły w trzech językach: łacińskim, polskim i niemieckim. Przekład polski był zazwyczaj Mymera, który w dziejach polszczyzny śląskiej ma swoją kartę jako szerzyciel języka polskiego w szkole, a zwłaszcza wśród młodego pokolenia i polonizującego się mieszczaństwa. Jest jakby zwiastunem w późniejszych czasach leksykografów i autorów licznych podręczników języka polskiego dla Niemców śląskich. Ci już nie zawsze, zwłaszcza w XVIII w. dawali dzieła trójjęzyczne, lecz już tylko dwujęzyczne, tj. polsko-niemieckie.

Andrzej Calagius[1]), ur. 1549 r. we Wrocławiu wydał u J. Szarffenberga *Synonyma latina vocum phrasiumque orationis tam prosae, quam ligatae, ex classicis selecta auctoribus.* Jest to zbiór tekstów, w których też znajduje się tekst polski. Drugie wydanie tego dzieła z uwagą *accesserunt et voces et Phrases Polonicae* wyszło z oficyny J. Baumanna w 1597 roku. Tekst polski zajął w tym wydaniu 34 stron. Wydanie III wyszło w 1602 r.

Krzysztof Kaldenbach[2]) spod Głogowa znał na tyle język polski, że czuł się na siłach swój panegiryk na cześć Władysława IV skomponować w języku polskim i zatytułować: *Hołdowna Klio,* Królewiec 1641.

Maciej Strubicz, kartograf Stefana Batorego przełożył na język polski dzieło księcia Albrechta Pruskiego na język polski: *Księgi o rycerskich rzeczach i sprawach wojennych.* Dzieła tego dokonał w 1561 r. na zlecenie Zygmunta Augusta.

---

[1]) Por. „Polski Słownik Biograficzny".

[2]) Por. S. Kot: Zaniedbania polskie wobec kulturalnej przeszłości Śląska (= Zaranie Śląskie, 1929, V, str. 218).

§ 2. Drukarze śląscy zasłużeni dokoła krzewienia polskiego słowa drukowanego.

Śląsk dostarczył Krakowowi dwu drukarzy, którzy dobrze zasłużyli się przy szerzeniu pierwszej polskiej książki drukowanej. Są to: Hieronim Wietor spod Jeleniej Góry i Szarfenbergowie też spod Jeleniej Góry (Lubomyśl). Obaj umiłowali język polski, dbając o jego rozmach kulturalny i literacki. Oburzali się, że społeczeństwo polskie „językiem gardzi i brząka". Ich śląskie pochodzenie tłumaczy nam wiele, gdy mowa o ich staraniach „rozmnożenia języka polskiego". „Z wielką pilnością — jak powiadali — imprimowali książki polskie gwoli rozmnożenia słowa polskiego i rozmiłowania się w nim".

Hieronim Wietor do wydanego w 1542 r. dzieła Erazma z Roterodamu pt. *Księgi ktore zowią język* dołączył przedmowę tej treści: „Będąc ja wmięszkanem a nieurodzonym polakiem, nie mogę sie temu wydziwić, Gdyż wszelki inny narod język swoj przyrodzony miłuje, szyrzy, krasi i poleruje, czemu Polski narod swem gardzi i brząka, ktory mógłby iście, jako ja słyszę obfitością i krasomową z każdem innem porownać. Ile ja rozumieć mogę z ludzi, z ktoremi czasem o tem mawiam, nie jest inna przyczyna tego, jedno przyrodzenie Polskie, ktore ku obcem a postronnnem obyczajom, sprawom, ludziom i językom skłonniejsze jest niżli ku swemu własnemu; ktemu też, trudność słow polskich ku wypisaniu, ktora takowa jest, iże też snadź niepodobno barzo wiele słow czcionkami albo literami łacińskiemi, ktorych pospolicie używamy, wypisać. A wszakoż mogłoby sie temu podobno pogodzić, gdzieby chuć a chciwość była... ktore iż są barzo pożyteczne ku czcieniu nietelko uczonem, ale i prostem ludziom, meżczyznom i też białem głowam, ktore językiem więcej, niżli rękoma zwykły pracować, żeby wiedziały, jako języki swoje mają sprawować, a żeby sie też język polski szyrzył, prasowałem ie z pilnością i W. M. panu memu miłościwemu ie przypisuję i ofiaruję..."

Kryspin Szarffenberg[1]) rozwinął też w latach 1553—72 żywą działalność wydawniczo-drukarską we Wrocławiu, dając tym sposobem przykład rodzinie XIX-wiecznych Kornów. I tak w 1573 r. wydał: *Summa nabożeństwa i powinowactwa chrześcijańskiego. przez rozmowę dwu bratu spisana a dla młodszych dziatek na światło wydana. Przy tym przydano jej śpiewanie i modlitwy nabożne każdej części należące.* Jako autor podpisał się pod dedykacją Jędrzejowi Górce *X. Stani. Bo.*, datując przemowę z probostwa swego w posiadłości niejakiego Malechowskiego dnia 2 lipca 1572. K. Estreicher sądzi, że autorem był Stanisław Bornbach ur. 1530 w Warszawie, zm. 1597 r., który kształcił się we Wrocławiu. Egzemplarz tej książki był niegdyś w Bibliotece Czartoryskich w Sieniawie, a potem w Krakowie, gdzie z niego wypisał pewne części dedykacji i opisał wartość Estreicher.

Kasper Goski (nazwisko częste wśród pastorów śląskich) wydawał też u Kryspina Szarffenberga we Wrocławiu kalendarze i prognostyki na 1563 i 1576. (W egz. Bibl. Jag. są rękopiśmienne polskie notatki). Drukarnia tegoż Szarffenberga i jego następców we Wrocławiu wypuściła szereg broszur polskich, z których nie wszystkie wyszły spod pióra Ślązaków. W każdym razie fakt ukazania się ich na Śląsku, świadczy, że byli tu Polacy, odbiorcy książek polskich. Z tej oficyny wyszło tłumaczenie: „Kazania o męce Pańskiej Brandolina“ przez Grzegorza cystersa z Wągrowca (1567). On też u Szarffenberga w 1567 r. wydał *Dekalog większy; Przestroga w wierze* pod nazwiskiem Diakon Grzegorz Zakonnyk. Nie tylko wydawał Szarffenberg książki religijne, utylitarno-praktyczne, ale i beletrystyczne. Poemat *Grisella* wydał w 1571 r. U niego też ukazała się przeróbka z niemieckiego: *Prawdziwe wyobrażenie trojga dzieci barzo strasznych a dziwnych*, 1572 r.

Baltazar Szarffenberg zatroszczył się o podręczniki polskie i różne kompilacje. Materiału do druku dostarczył mu

[1]) B. Kocowski: Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku (= Sobótka, II, 217).

jego siostrzeniec, znany nam już uprzednio wspominany Franciszek Mymer z Lwówka.

Baumannowie, starszy i młodszy stali się spadkobiercami oficyny Szarffenbergów. J. Baumann — iunior wydał w 1621 r. *Dictionarium Nominum Verborum, secundum accidentia Grammatices Latine digestorum: addita interpretatione Germanica Polonica Bohemica...* Spadkobiercy Baumannów J. Jancke oraz inni drukują polskie podręczniki, programy dla szkół, wreszcie biblie, modlitewniki i katechizmy. Pod koniec XVIII w. drukarnia rodziny Kornów będzie kontynuować te szlachetne tradycje drukarstwa śląskiego i przez to walnie przyczyni się do szerzenia poloniców na Śląsku.

§ 3. Rola reformacji i kontrreformacji w krzewieniu języka polskiego.

Reformacja polska z myślą pozyskania mas dla nowej wiary rozpętała żywy ruch literacko-religijny w języku ojczystym. Tak było w Polsce, tak było w b. Prusach Wschodnich, czyli na Pomorzu Mazowieckim, tak też było na Śląsku, gdzie warstwa „wyższa" zapominała języka ojczystego, ale zato „doły", proletariat wiejski i miejski potrzebował pokarmu w języku ojczystym. Luteranizm, głosząc hasło narodowego języka w zborze, nie mógł przeoczyć polszczyzny śląskiej.

Produkcja drukarska na tym polu płynie szerokim korytem. Pastorowie, przybysze z Niemiec musieli nauczyć się języka polskiego, aby móc *rzekać* po śląsku. Kolebką tej literatury luterańsko-polskiej jest pas północnowschodni Śląska, czyli okolice Międzyborza, Wołczyna, Namysłowa, Byczyny i Kluczborka, a więc części księstwa Oleśnickiego i Brzeskiego. Drukarnie Oleśnicy i Brzegu wypuściły w obieg nie mało książek religijnych w języku polskim (kancjonały, książeczki do nabożeństwa, tłumaczenie pisma św. itp.).

Konrad Negius lub Naegius z Namysłowa (1540—1617) pozostawił swoje dzieło w rękopisie polskim, tj. kazania polskie. Ile tomów kazań spisał, nie wiemy! Znane tylko były do XIX w. dwa tomy: *Kazania polskye, którech miał w Golgo-*

wicach[1]) *a w ynszych wsiach ku farze Gołkowskyey należących, item w Piskorzowie* 1576 (rękopis znajdował się w bibliotece parafii ewangelickiej w Kamiennej Górze — Landeshut; mieli ten rękopis redaktorzy „Nowin Śląskich“ Parczewski i Badura, którzy tych kilka kazań wydrukowali). Dziś nie wiadomo, gdzie i czy się oryginał znajduje. Drugi tom *Contiones in Evangelia Dominicalia,* 1577 znajdował się jeszcze przed wojną w Kamiennej Górze. Prof. H. Barycz sporządził dla Polskiej Akad. Umiejętności fototypiczne odbicie.

Jan Licinius z Namysłowa (Wolny?) działał głównie na terenie Oszmianszczyzny i w Nowogródku. W 1592 roku wydał obszerne dzieło pt. *Anatomia i Oeconomia człowieka chrześcijańskiego.* Modne były przeróżnego rodzaju „Oeconomie“ (por. wydana w Królewcu przez J. Seklucjana 1546 r.). Prowadził ostrą polemikę z kalwinem Grzegorzem z Żarnowca, por. pismo: *Do braciey Ministrow ewanielikow ku przyjeciu zgody krotkie i proste upomnienie* (1597). Na co ostro odpowiedział Grzegorz z Żarnowca swoim *Clypeus albo tarcz duchowna.* Na to znów replikował Licinius w *Catalysis to jest skaza tarczej ks. Grzegorza Żarnowskiego,* który z kolei zwalczał go w *Apomaxis albo Zniesienie niesłusznej skazy.*

Ten namysłowianin znał dobrze język polski i miał zapał literacki, bo przetłumaczył na polskie *Drogi trzy* Augeriusza Busbequisa (opis trzech poselstw do Turcji). Zabrał się też do przetłumaczenia Nowego Testamentu, co uzgodnili z nim i poprawili w 1606 r. Smalcius i Moskorzewski.

Daniel Bieliński, pochodzący ze Śląska napisał *Odwołanie,* wymierzone przeciw arianizmowi. Sam był kalwinem.

Mnożą się zwłaszcza w XVII w. pisemka nowowiercze, kiedy to obok mniej znanych (P. Wachenius ze Strzelec, Sybilla Dorota, księżna brzesko-legnicka, autorka i wydawczyni książki *Prosta rada dla niewiast ciężarnych i rodzących, także i w innych słabościach, szczególnie na wsi, do użytku*) wystąpił autor Postylli Adam Gdacjusz, pastor kluczborski oraz Jerzy

[1]) Gołkowice, pow. kluczborski.

Bock, archidiakon oleśnicki. Ta literatura użytkowa, ascetyczna rzadko tylko (np. Gdacjusz) przynosi materiał cenny dla dziejów wewnętrznych polszczyzny śląskiej (raczej ważna jest dla dziejów zewnętrznych polszczyzny śląskiej, tj. dla stwierdzenia obiektywnej, rzeczywistej polskości tej ziemi polskiej. Ta masowa produkcja książek treści religijnej jest niezbitym dowodem żywotności języka polskiego na Śląsku. Ponadto podtrzymywała ona polskość tych stron aż do najnowszych czasów (Oleśnica, Kluczbork, Namysłów, Brzeg, Oława, Trzebnica).

§ 4. **Adam Gdacius** (1615—1688) urodził się w Kluczborku, gdzie uczęszczał do szkół. Potem kształcił się w Brzegu, Wrocławiu i Toruniu. Przez jakiś czas pastorował we Wilnie, skąd w 1644 r. przeniósł się do rodzinnego Kluczborka, zwanego przez niego *Kruciburk*, gdzie pastorował przeszło czterdzieści lat. Pisarz to płodny i utalentowany kaznodzieja ten „fararz Kluczborski", piszący językiem jędrnym, niejednokrotnie przeplatanym wyrazami śląskimi. Bogatą jego spuściznę wylicza Estreicher w „Bibliografii" XVII, 1899, str. 59—64; a pisał o nim K. Kolbuszewski „Postyllografia polska XVI i XVII w.". Kraków 1921, str. 230—259. O jego języku podał garść uwag Brückner w RWF XXXVIII, str. 382 nn. To mało jak na autora dwu głównych dzieł: *Ardens Irae Divinae Ignis*, to jest kilka kazań pokutnych, Toruń 1644—7; oraz *Postilla popularis*, to jest kazania na Ewanielie święte, Leszno 1651. Ponadto wydał cały szereg drobnych rozprawek natury teologicznej i obyczajowej, które wobec zwycięstwa kontrreformacji w Polsce wydaje w Brzegu i Oleśnicy.

Gdacius, czyli może poprostu *Gdak*, jest pisarzem o temperamencie żywym, umiejącym przedstawić barwnie i żywo omawiany przedmiot. W tym celu nie waha się wpleść wyrażenia, przysłowia i oddzielne wyrazy ludowe. To zabarwienie jego utworów archaizmami i gwarą musiało się spotkać ze sprzeciwem ówczesnych purystów językowych, toteż Gdacius tłumaczy się — zwyczajem XVI-wiecznych autorów — ekskursem, „do czytelnika". Z tego powodu język jego i styl czeka na mono-

graficzne opracowanie jako wdzięczny temat dla polonisty, szperacza w tematyce „Z badań nad przeszłością dialektu śląskiego“.

Rozumie się, że w wielu wypadkach autor ten, oczytany w „Postylli“ Reja, Żarnowczyka, w poezji Kochanowskiego przy-

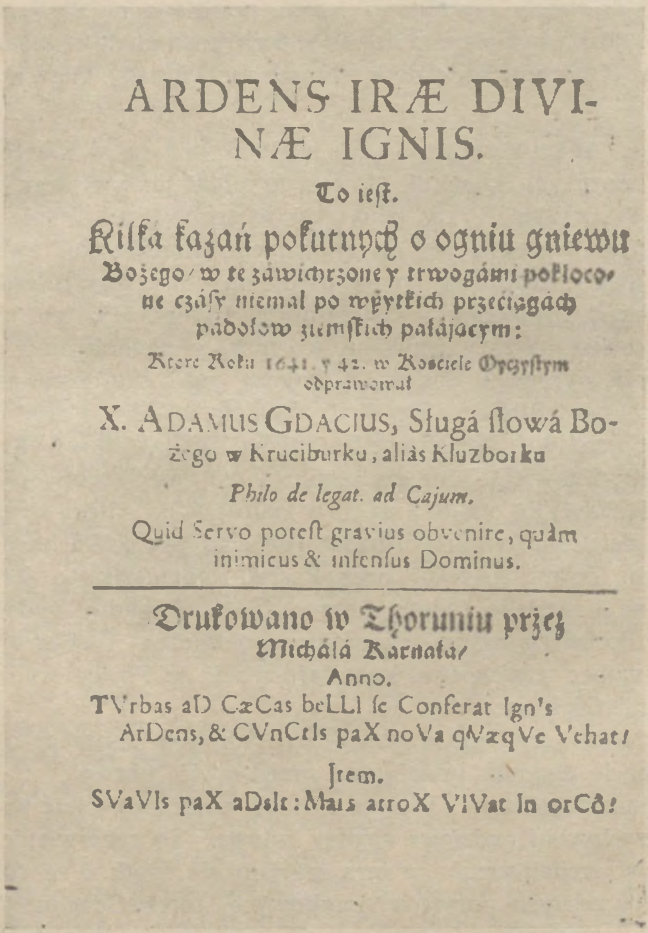

ARDENS IRÆ DIVINÆ IGNIS.

To ieſt.

Kilka kazań pokutnych o ogniu gniewu Bożego/ w te záwichrzone y trwogámi pokłocone czáſy niemal po wſzytkich przeciągách pádołow ziemſkich pałájacym:

Ktore Roku 1641. y 42. w Kosciele Oyczyſtym odprawował

X. ADAMUS GDACIUS, Sługá ſłowá Bożego w Kruciburku, aliàs Kluzborku

Philo de legat. ad Cajum.

Quid Servo poteſt gravius obvenire, quàm inimicus & infenſus Dominus.

Drukowano w Thoruniu przez Michálá Karnałá/

Anno.

TVrbas aD CæCas beLLI ſe Conferat Ign's
ArDens, & CVnCtIs paX noVa qVæqVe Vehat/

Item.

SVaVIs paX aDsIt: Mars atroX VIVat In orCô!

Ilustracja nr 10: A. Gdacjusz, Kazania pokutne (karta tytułowa)

pomina język XVI-wieczny. Bo i arcykonserwatywna gwara śląska przypomina w niejednym język Reja czy Kochanowskiego. Ponadto drugie złoże językowe jego tkwi w używaniu niestartych wyrażeń śląskich, zaznaczając nieraz w takim wypadku „jako mowią". Rad się wdaje w dociekania językowe i zestawienia wyrazów literackich z gwarowymi, objaśniając jeden termin drugim, podanym w nawiasie.

Przytaczam charakterystyczniejsze wyjątki z jego kazań oraz przykłady jego bujnej frazeologii i słownictwa.

Najpierw próbka jego wersyfikacji:

Momus, jest człek tákowy, co wszytko bramuje
A języká ná lżenie swego nie lituie.
Jeslić by tedy pracá ma smáczna nie byłá
Nie szkáluy, proszę, bo ją sobie ulubiłá
Gromadká ludźi dobrych, ktorzy mię słucháją,
Y kazánia me w sercách swojch uważáją.
A zwłaszczá nászy Wásserpolowie[1]) nádęci
Niech pierwey Polskie czytáją Autory zchęći:
I ták słow mych nie będą trádukowáć dumnie
A też ich szczekánia są błáhoważne u mnie
Umieszli Ty Momusie co więtszego nád mnie
Możesz pracą ná jáwi twą pokazáć snádnie
Ja cię językiem mym ruszáć nie będę...

(por. *Ardens Irae Divinae Ignis*, to jest Drugie kazanie pokutne o ogniu gniewu Bożego w te záwichrzone y trwogámi pokłocone czásy niemal po wszytkich przeciągách pádołow źiemskich gorájącym, roku 1641 y 42. w Kościele oyczystym miáne y odprá-wowáne przez ADAMA GDACIUSA sługę słowá Bożego w Kluzborku, str. 7).

Do Czytelnika

Ználázły się czásu niedawnego tákowe żądliste języki niektorych nászych WASSERPOLOW czytelniku łaskáwy, ktore się ná niektore *Phrases*, ktorem w pierwszym kazániu położył uszczypliwymi y szyderskiemi słowy porywáć śmiały, miánowicie ná te: *á onoby łáski y miłośierdzia v Bogá* skwierczeć

[1]) Tak już on nazywa dialekt nadodrzański; w odpowiednim tekście łacińskim powiada: „Cumprimis plebes *Wasser Polana* superba . ."

mieli, rozumiejąc, że tá *Phrasis* miłosierdzia, łáski, pomocy y rátunku skwierczeć nie jest od Polakow approbowána: á oto jeden Autor w ten właśnie Sposob mowi: *Przeciwko okrutnemu pánowániu rátunku v Krolá skwierczeli.*

Potym tá *Phrasis* niektorym smáczna nie byłá, kiedym zá-żył *verbum málżonkować się,* pro *w stan małżeński wstąpić:* lubo ono jeden Historyk Polski tego *verbum in isto sensu* zá-żywa tak pisząc: *Tám ábowiem ná on czás Krol czwártym rázem málżonkował się.* Nád to *verbum żołądkować się,* pro *stomachari,* językiem też ruszone musiało bydź: Chociasz go dobrzy Polacy w tym sensie záżywáć zwykli, jáko ono jeden mowi: *Gniewa się w prawdzie ná niesłuszne spráwy y nie życzliwymu ma zázłe y żołądkuje się.* Náwet y to słowo *stráwica* gdym rzekł: *áby się im jedno stráwicá wlokłą uszczypliwą przymowkę ponosić musiáło:* á jeden Theolog super Apocalypsin[1]) kommentując nápisał: *Y sámi będąc przy Pániech, przy Krolách, áliśći gdźie nie klękać klękamy, gdźie nie bywáć chodźimy, áby się nam jedno stráwicá wlokłá.* Insze *Phrases* ktore tákże stos wytrzymáć musiáły odłogiem puszczam, bo by ich pole pápierow znieść nie mogło. Tákći to nam Káznodziejom, ktorzy nie tylko *voce,* ále też *calamo* ludzi uczyć chcemy, lubo kazániámi nászymi zbudowánia ludzkiego szukamy, przecię tyk. Bądźże tedy miły Czytelniku ná potym krotszego języká á z oszczercámi żadnego nie miey miru, nikogo w pracy swojey nie tykáiąc, áni szczypiąc, byś snadź językiem twoim z wędzidłá y wodzow skromności wykiełznánym Bogá nie obráźił. Vale" (por. ibid. str. 8—9).

Z charakterystycznych zwrotów i wyrazów przytoczę cząstkę materiału: O bluźniercach powiada, że „sakramentają albo jako nasi W a s s e r p o l o w i e zwykli, *Gocfundaią, Gocleydaią, Jezusaią,* imienia Jezus źle używają", czyli to pożyczki z niemieckiego *Gottes Wunden* i *Gottes Leiden.* Przytacza dalej inne klątwy: „Porwoneś dyabłu, dyabeł w tobie; Zły duch w tobie; Piorun w tobie; kaduk Boża kaźń w tobie; bodajeś zkamiał; kordyjaki,

[1]) Chodzi o Reja.

Korfanty (czyli diabeł), święty Walenty w tobie; bodaj wszyscy w cię wstąpili; bodajeś jednego zjadł albo wypił itp. Wylicza jeszcze takie kwiatki stylu „śląskiego“: „Gocszendy w tobie; bodaj w tobie wszyscy zaryczeli; bodaj ci łeb urwali i szyję ukręcili; bodaj cię szlak zaraził; powietrze ruszyło; piorun roztrząsł itp. Czasem też powie: ki dyasek, ki bies, ki zły duch.

Objaśnia nieraz jeden wyraz drugim, podanym w nawiasie: trzewiki „na klockach (trepkach, korkach) albo abzacach jak z niemiecka mowią“; cmyntarz (kirchof); bywają *zrękowiny* (*zmowiny*, u nas mowią *zmowa*); *polekku* (powoli); bocian nosem ją karze (kłuje, dziubie); sznicerowanego (rytego).

Czasem bawi się w objaśnienia etymologiczne: *pycha* u Polaków nazwana „od *pchania pysznych* ludzi do piekła“. Lubuje się w przysłowiach: księże pociągni sie za nos = cape tibi hoc; już na wyrwus żyjemy = vivitur ex rapto; niech kaznodzieja upomina ile chce „przecię naszy jako pospolicie przypowiadają *po stáremu Bartek*; pospolicie mowimy „o głodzie skakać się nie chce“ itd.

Słownictwo też oryginalne, bo albo sięgające XVI-wiecznych autorów, albo wprost ludowe: *łokać*—pić; o członkach wiary wyraża się, że są *„pogmatwolone*, iż do *wywięźlenia* y wymacania prawdy potrzeba by jakiego *oddennego*, który by ją na wierzch *wywindował*, *pływacza*“, łacińskie *acies* i on (por. Błażowski) przez *stal* tłumaczy; *cudować się* — dziwić się; moja żona jest *miąższejsza* itp.

Świadome śląskie używanie wyrazów jest rzadkie u niego, wtedy zaznaczy „jako mowicie lub mawiacie“, np. o *rzekaniu*, tj. modleniu śląskim; zasłychnąłem *kąszczek* (nieco) itp.

Skoro mu wyrzucali puryści „ożuwce, szczekuły, gryzosławi“ jego niepospolite wyrazy (np. *małżonkować*, *żołądkować*, *skwierczeć*, *strawica się wlokła*), to on przytacza odnośne cytaty z Kromera, Reja.

Słowem język Gdacjusza-Gdaka, kopalnia wyrazów staropolskich i ludowych, doprasza się szczegółowego opracowania.

§ 5. **Jan Herbinius-Kapusta** (1626—1679) urodził się w Byczynie. Pochodził z rodziny Kapustów polskich, tylko

ojciec jego zwyczajem ówczesnym zapragnął zabłyszczeć zlatynizowanym nawiskiem Herbinius.

Nie interesuje nas rozległa jego działalność w języku łacińskim: teologia, przyroda, geografia, logika i retoryka (drukowane niejednokrotnie w Kopenhadze, Amsterdamie, Jenie i Gdańsku), lecz twórczość rodzima, wypływająca z troski o piękno języka ojczystego.

Głośny katechizm byczyński, tłumaczony z wydania Lutrowego 1622 r. przez Krzysztofa Süssenbacha wydał poprawiony i wygładzony gruntownie J. Herbinius w 1660 r. pt.: *Katechizm D. M. L. który na potrzebę Kościoła i Szkoły Byczyńskiej roku 1622 od Wielebnej pamięci księdza Krzysztofa Sussenbacha pasterza niekiedy i Seniora Byczyńskiego w druk był podany. A teraz go szkolnej młodzi i prostakom kwoli w z g l ę d e m p o l s z c z y z n y s k o r y g o w a ł* i *znowu wydał* M. J o h a n n e s H e r b i n i u s, *tym czasem Rektor Szkoły Ojczyznej Byczyńskiej.*

Widocznie tłumaczenie Süssenbacha musiało być wadliwe pod względem językowym, skoro krewniak jego J. Herbinius (syn przybranej córki Süssenbacha) widział się zmuszonym poprawić drugie wydanie (pierwsze zaginęło). Może Süssenbacha wydanie było nie dość „literackie"! Szkoda, że brak nam porównania obu wydań! Herbinius pisze w przedmowie do swojego wydania: „Lecz że w pierwszych edycjach polszczyzna jakoś nieudatna, i prawie nie w smak była, bo niemczyzna tu i ówdzie zakrawała (co nie nowina, bo języki, a osobliwie polski a francuski o łacinę się obadwa ocierając, co dziesięć abo dwadzieścia lat się polerują), tedym z pilnością go przejrzawszy, niektóre słowa i fomuły polskie i odmienił, konstrukcję poprawił, a co zmieszano było, zordynował, niczego, co się samych rzeczy i nauk kateizmowych dotycze, nie urywając ani nie odmieniając".

Ambicją jego było pisanie „wielkopolskim stylem". W tymże katechizmie (przedmowa) powiada bowiem: „I dał by to Pan Bóg, żeby się kto z nauczonych a prawych Polaków do tego obrał, co by te ewanielie lepszym a osobliwie w i e l k o p o l s k i m s t y l e m (to jest mowy kształtem) w druk podać zechciał. Do czego bym się ja sam aczkolwiek codziennymi

pracami szkolnymi dziw że nie potargany, nie ociążał, gdybym jakiego dobrodzieja po sobie miał, co by mi na drukarskie koszty groszem wygodzić i na pomocy być chciał".

Gdacjusz zajmował się porównywaniem języka literackiego z narzeczem śląskim, a Kapusta-Herbinius uważając za jedynie poprawny „wielkopolski styl (kształt mowy)" porównywał polskie wyrazy z językiem hebrajskim, z którego wywodził języki słowiańskie. W *Religiosae Kijoviensium Cryptae* etc. Jena 1675 podaje szereg wyrazów podobnych do hebrajskiego, przede wszystkim zapożyczone: *mirra, aloes, hizop, szafir, bisior*, też takie jak: *baba, ulica, mamka, bucham, ból, goły, ogar, koło, gaj, dyl, droga, dziad, dudy, duma, góra, komin, kłoda, kurczyć się* itp.

§ 6. **Jerzy Bock** (1621—1690) niewątpliwie polski *Bok* czy *Buk*, archidiakon oleśnicki, urodził się w Komorznie pod Byczyną. Pastorem w Oleśnicy był przez jakiś czas oraz nauczycielem języka polskiego księcia Sylviusa—Nemroda. Umarł 1690 r.

Był wytwornym stylistą polskim, co widoczne jest w jego dziełach: *Agenda to jest porządek kościołów ewanielickich*, Oleśnica 1668, 2 wyd. Brzeg 1715, poemat dydaktyczny *Nauka domowa na pamiątkę wesela ... Adama Hilbriga z ... Marią Szarą wdową* itp., Oleśnica 1670 (przedrukowane przez W. Ogrodzińskiego razem z wyjątkami z Agendy w 1936 r.).

Przytaczam urywek z jego *Nauki Domowej:*

Gdy już dziatki moc wezmą, nie daj im proznować,
Jak z g ł o w i a szatańskiego mamy się warować
P r o z n o w a n i a: nie ma-li głowy do nauki
Syn twoj, to zaś rzemiosłem takowe nieuki
C i ę m i ę ż y ć, i rzemiosło ma złote dno w sobie;
Kto się dowcipnie ćwiczy, zniewoli je sobie;
Rzemiosło mu za złote potem z d r z o d ł o stanie:
Jednakże mrok wieczorny i zarane wstanie
Upatrować należy: bo kto śpi do rana,
Wylęże niedostatek, a nędza za pana
Opiekiem się w dom wwiąże, zatem owe złoto
Pojdzie w zalatujące przykrym smrodem błoto.

Z tego urywku widzimy, że słownictwo jest niejednokrotnie ciekawe: *zgłowie* = ogień (por. *głownia, zgłownieć;* mniej pe-

wna łączność z wyrazem *zgłowa* Fl. zapisanym tak zamiast *zgłoby* według Brücknera omyłkowo); *proznować* = próżnować, *ciemiężyć* (por. *naczęniem* w. 130, *cęnę* w. 415, i *sięmię* w. 432); *zdrzodło* = źródło.

Takich charakterystycznych wyrazów spotykamy więcej: *cale* = wcale, *na dłudze* = na długo, *łabija* = schowek zamknięty, *młodożenia* = nowożeniec, *pokłota* = kłótnia, *pomność* = pamięć o kimś, *poszpocić* = zeszpecić, *pragarka* (por. *praga* = pragnienie) = kobieta pragnąca, potrzebnicka, *tatras* = tartas, zgiełk, *wieść* = mowa, *sołek* = piwniczka na mleczywo, *ziarnia śmieszkiem* = ziarna o zmierzchu (por. wydanie Ogrodzińskiego, słowniczek). Unikał autor mazurzenia, na co dowód: *kołyszanie* w. 296, *rzeżem* w. 410 (wody z rzeżem = rzezem, tj. rzazem czyli materiałem do rżnięcia). Z właściwości fonetycznych zwrócę uwagę jeszcze na grupę *i* + *N*:

Idźmy gołębim głosem, tak p r z y d z i m y.

Do kresu, tak zysk z prace o d n i e s i m y (por. Ogrodziński, str. 20).

§ 7. **Kancjonały luterańskie** XVII i XVIII w. Z początku posługiwano się rękopiśmiennymi kancjonałami, które dla historyka języka przedstawiają wartość, gdyż niewątpliwie da się w nich odkryć nieraz lokalne cechy śląskie pod warstwą stereotypowego języka staropolskiego. Taki np. rękopiśmienny kancjonał znajdował się w „Bibliotece Zboru Byczyńskiego", skopiowany w 1905 r. przez Zofię Szembekównę[1]). Potem zaginął.

Dla dziejów w e w n ę t r z n y c h polszczyzny śląskiej nie wiele przynoszą kancjonały drukowane, wywodzące się z prototypu Brzeskiego Kancjonału (1673), mającego potem liczne wydania 1723, 1751, 1756, 1848, 1859 (wydanie R. Fiedlera) itp. Liczebność tych wydań (taki np. kancjonał J. Kockshammera doczekał się 19 wydań do 1848) instruktywna jest dla dziejów z e w n ę t r z n y c h polszczyzny śląskiej, dla wykazania żywotności języka polskiego.

Interesujący jest *Kancjonał Międzyborski*, zapoczątkowany

[1]) Ogrodziński: op. cit. 71.

przez Samuela Crettiusa (może Kret) 1682 r. pt. *Kancjonał Międzyborski to jest Pieśni Chrześcijańskie,* gdyż jest zabarwiony narzeczowo.

Jako *curiosum* pozostanie tłumaczenie postylli J. Heermanna z 1654 r. przez Fryderyka Jerzego Wilczka w narzeczu polsko-cieszyńskim. Autor przekonany był, że przekłada na język czeski, tymczasem pisał mieszanym dialektem.

§ 8. **Zabytki świeckie** (W. Roździeński oraz anonim „Polak w Śląsko"). Walenty Roździeński z Roździenia koło Szopienic jest autorem poematu o górnikach i hutnikach: *Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*[1]), Kraków 1612. Wyjątkowe to zjawisko, aby dzieło fachowe, owoc bogatej lektury (cytuje około 40 autorów) oraz osobistego, zawodowego, hutniczego doświadczenia napisać po polsku w owym czasie.

Dla językoznawcy ciekawy to poemat ze względu na bogaty, fachowy słownik górniczy oraz na pewne dialektyzmy.

A stąd to tak szlachetne żelazo z tej rudy
Ma przed inszym żelazem przodek zawżdy wszędy
Przez ktore zacne miasto Nysa zdawna słynie,
Bo tam jest skład przedniejszy i nalepszy na nie.
Mieli przed tym kuźnicy z tych rud zysk niemały
Poki gor urzędnicy lepiej doglądali;
Teraz — iż nie dozoru — więc też rudę psują,
Ktorą zawżdy z abstachem zmieszawszy dawają,
A tę ktora nalepsza, w spodku zawalają
Prze niedbalstwo, w czym szkodę niemałą działają.
Więc tylko z wierzchu grzebą zawalone czachy,
A z onych miejsc urwanych dawają abstachy.

A zatem *Nysa*, nie *Nisa!* Bogate jest słownictwo techniczne: *bana* = płaszczyzna kowadła lub młota; *cudzić* (węgiel) = czyścić; *dymarz* = robotnik, wytapiający w *dymarce,* (tj. w piecu małym do topienia); *gasić* żelazo = studzić w wodzie, hartować; *kowalno, nakowalno* = kowadło; *kurzenie* (węgla) = wypala-

[1]) Przedrukował dwukrotnie R. Pollak; pierwszy raz 1933 r. w wyborze; drugi raz w całości Katowice 1936. J. Loretówna opracowała z punktu widzenia językowego ten poemat (rękopis).

Ná ſtárodawny Herb zacney Fámiliey
ICH MOSCIOW PP. KOCHCICKICH.

W Tákim kſztałcie iák oto tu wymálowano/
Te dwie Czápli: Ták własnie ie zá Herb nádano/
przodkowi (Fámiliey / á domu zacnego /)
Kochćickich; w cnych postepkách/wielce wſławionego.
Jedná ieſt niſko w modrym polu: A ná ſzeście
Druga: Stoia ná kłodách obie znákomicie:
Rybki w nosiach trzymáiąc/ ſwoyże obłow własny:
(Ná znák: iż to ieſt ich żywcie/ kto ſwymi żyw) roſkoſzny.

A iec

Ilustracja nr 11: W. Roździeński: Officina ferraria.

nie węgla; *razować* = obkładać *milerz* (stos z drzewa) *razem*, czyli darnią; *spuszczać* rudę = topić, wytapiać; *surowy piec* = = zimny piec; *wietrznik* = worek długi z płótna, którym dochodzi powietrze.

„Officina ferraria" nie jest napisana gwarą — jak to suponowali niektórzy niemieccy uczeni — jest tylko w nieznacznym stopniu zabarwiona dialektycznie (mazurzenie oraz niektóre wyrazy). Język Rożdzieńskiego mieści się doskonale w ramach systemu języka polskiego drugiej połowy XVI w. Spotykamy w nim nawet pewne archaizmy gramatyczne i słownikowe, jakie charakterystyczne są dla języka terytorium, które na dłuższy czas straciło kontakt z macierzą.

Słowem jest to polszczyzna, jakiej by się nie powstydził rodowity Małopolanin Potocki czy Kochowski. Poprawna i czysta!

Anonim „Polak w Śląsko"[1]) z pocz. XVII w. przedstawia w formie dialogu ponure stosunki społeczne w ziemi bytomskiej, karniowskiej i w okolicach Tarnowskich Gór. W rozmowie z Polakiem biorą udział przedstawiciele śląskiego społeczeństwa, tj. *naszyniec* = tubylec, *krześcijanka* = dziewczyna z Piekar i *obywatel* = przedstawiciel prostego, śląskiego ludu, który przywiązany jest do swego języka, do swoich ludowych tradycyj. Poczciwy on jest a *otworzysty*. I tu znajdziemy niejedno śląskie wyrażenie, mające swój rodowód i swoją tradycję nieprzerwaną aż do dzisiejszych czasów.

Dialog toczy się między Polakiem, obywatelem, mnichem, naszyńcem, krześcijanką.

Naszyniec

Pánie, jest z Piekar krzesciánka
. . . . . .
Nie, ták to dziewuchy názywają.

Polak

Nie pleć, nie baw sie oráciámi!
Jużbym dawno był zá granicami.
Siadaj! widzę — masz przymiotow wiele.

[1]) Unikat biblioteki kórnickiej przedrukował R. Pollak, Katowice 1939.

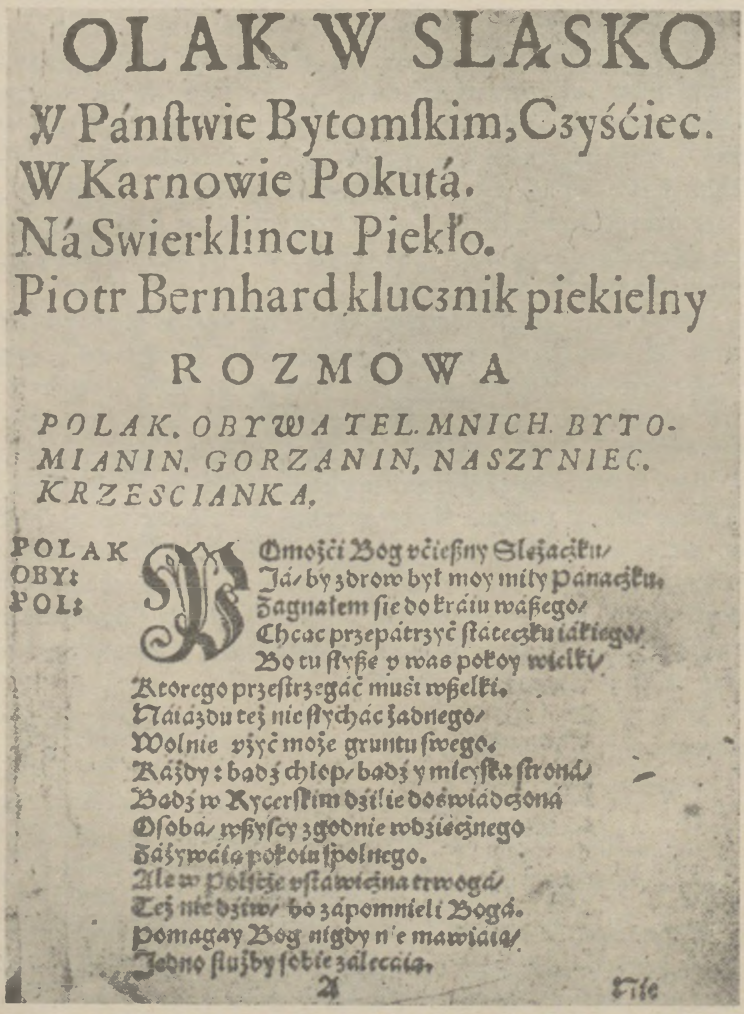

OLAK W SLASKO

W Pánſtwie Bytomſkim, Czyśćiec.
W Karnowie Pokutá.
Ná Swierklincu Piekło.
Piotr Bernhard kluczník piekielny

ROZMOWA

POLAK. OBYWATEL. MNICH. BYTOMIANIN. GORZANIN, NASZYNIEC. KRZESCIANKA.

POLAK Omożći Bog vćieſny Sleżaćku/
OBY: Já/ by zdrow był moy miły Pánaćku.
POL: Zagnałem ſie do kráiu wáßego/
Chcąc przepátrzyć ſtáteczku iákiego/
Bo tu ſłyßę y was pokoy wielki/
Ktorego przeſtrzegáć muſi roßelki.
Náiazdu też nie ſłychác żadnego/
Wolnie vżyć może gruntu ſwego.
Káżdy: bądź chłop/ bądź y mieyſka ſtroná/
Bądź w Rycerſkim dźiśie doświádczoná
Oſoba/ wßyſcy zgodnie wdzięcznego
Żáżywáią pokoiu ſpolnego.
Ale w Polſzcze vſtáwiczna trwogá/
Też nie dźiw/ bo zápomnieli Bogá.
Pomagay Bog nigdy nie mawiáią/
Jedno ſłużby ſobie żálecáią.

A Tłe

Ilustracja nr 12: Polak w Śląsko (karta tytułowa).

Krzesciánka

Pánie, nie gniewaj, ż(e) pytam śmiele.
. . . . . .
To prawdá, bo u nas kształtne stroje.
Któż to wiedział, kto sie spodział tego
Ták z przypadku — odjázdu mojego!
Mam tám domá szyderzową szátę,
Pásamany wkoło niej kosmáte;
Kiedyby sie jáko po mię wrocić!
Musiałby sie nád nią dobrze pocić
Kráwiec dobry. Krój tám dobrze poszedł;
Oszálałby, niżby tego doszedł.

Niesłusznie wydawca R. Pollak uważa niektóre właściwości fonetyczne (pisownia fonetyczna) za błędy druku: *dźilie* (por. *dziło* = dzieło też u Roździeńskiego; *i* oznacza palatalne *l*); *wos*= woz (pisownia fonetyczna), *kozuszek*, *uydzies* dowody mazurzenia, por. jeszcze *żamek*, *niachże* = niechże (por. *czamu* w związku z północno-polskim wahaniem *'e//'a*). Na mazurzenie wskazywałyby też rymy: *odniosła — poszła* (w. 356-7).

Z dialektyzmów śląskich notuję: *pánaczek*, *tacik*, *naprzek* (też u Roździeńskiego), *szepc* z niem. Schöps=nazwa piwa, *pokuta* w znaczeniu grzywny, *krześcijanka* = dziewczyna, *szatrzyć* = obserwować (dziś znane w gwarach na pograniczu Śląska i Wielkopolski).

§ 9. **Słowniki i gramatyki** w XVII—XVIII w.

W ciągu XVII i XVIII w. ukazała się taka obfitość podręczników gramatyki, czytanek, samouczków, wzorów korespondencyj, słowników polsko-niemieckich, że to stanowi niezbity dowód potrzeby praktycznej znajomości tego języka w życiu codziennym wsi i miasteczek. Zresztą i liczne polskie szkoły potrzebowały tych pomocy naukowych. Drogowskazem dla autorów był Mymer z XVI w.

Ten materiał po bliższym zbadaniu przynosi niemało — zwłaszcza w dziale leksykalnym — dla historii narzecza śląskiego. Należy zatem doceniać jego podwójną wartość: 1) ściśle językoznawczą, 2) praktyczną dla stwierdzenia żywotności polszczyzny śląskiej.

Jeremiasz Roter z Głogowa, nauczyciel gimnazjum Marii Magdaleny we Wrocławiu, autor podręcznika: *Klucz do polskiego y niemieckiego języká, to jest gruntowna náuká, jáko się nietylko Niemiec Polskiego, ale jáko się y Polak niemieckiego języká łatwiey y rychley czytać, zrozumieć, mówić y pisać náuczyć może.* Wrocław, 1616 (Biblioteka Uniwersytecka Wrocławska, sygn. 8 E 1313). Dalsze wydania 1680 (sygn. 8 E 3440a); 1706 (sygn. 8 E 3440). Jest to przeróbka N. Volckmara: *Compendium linguae Polonicae*, Gdańsk 1612. W przedmowie „do łáskawego czytelnika" powiada: „Łáskáwy miły czytelniku, Jáko się Włoskiego, Francuskiego, Hiszpáńskiego, y inszych obecnych tu w nászey kráinie niepotrzebnych języków náuczyć, o tym są rozliczne książki językiem niemieckim spisáne. Ale jákoć się polskiego, tu u nas po całem Sląsku, á osobliwie we Wrocławiu wszytkim kupcom, gospodarzom gościnnim y rzemieszníkom pilnie potrzebnego języka náuczyć, o tymći książek żadnych po niemiecku spisánych nie widać. Jestći ták, że się nigdzie indzie żaden lepiey polskiego náuczyć niemoże, jáko w Polszcze, dokąd tesz dla tego Niemcy swe dziatki wysyłają . . . ."

Dalej powiada, że podjął się na nalegania swoich znajomych napisania tej gramatyki, pomimo „iżem Polakiem nie szczyrem, ktorego tesz z młodości w niemieckich wychowano szkołach, gdzie się polskiego nie mało zápámiętało. Alem się tesz ćieszył tą nádzieją, że się Polák jáki lepszy tey prace potrzebney podeymie, tego owszem wieku, ktorego náuki y języki wszelákie obficie roskwitnęły. Ale poniewasz mię dobrzy ludzie ktemu ustáwicznie popądzáli wziąłem przecę ná się tę pracę . . ."

Ten Głogowczyk nie mógł ustrzec się fonetycznych i leksykalnych dialektyzmów. Raziło to ówczesnego właściciela tej książeczki, który na wewnętrznej stronie okładki podpisał się takim samym czarnym atramentem *Gottlieb Martinus Friede*, Anno 1636 oraz 1656.

I tak zamiast *a* pochylonego używa *o*, co właściciel egzemplarza poprawia według literackiego języka na *a:* k. L 7 v *zapol* (*o* popr. na *a*); L 8 r *wstoń* (popr. *o* na *a*); *M 7 r dropány* (popr.

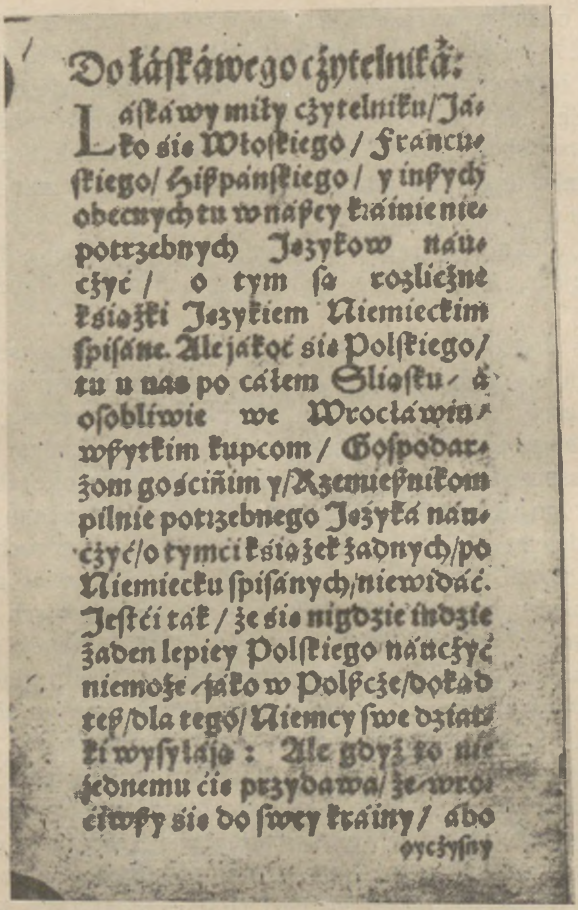

Do łáſkáwego czytelniká:

Łáſkáwy miły czytelniku/Jáko ſie Włoſkiego/Francuſkiego/Hiſpáńſkiego/y inſzych obecnych tu w náſzey kráinie niepotrzebnych Jezykow náuczyć/ o tym ſą rozliczne kſiążki Jezykiem Niemieckim ſpiſáne. Ale jákoć ſie Polſkiego/ tu u nas po całem Sliąſku/ á oſobliwie we Wrocławiu/ wſzytkim kupcom/ Goſpodarzom gościńim y/Rzemieſńikom pilnie potrzebnego Jezyká náuczyć/o tymci kſiążek żadnych/po Niemiecku ſpiſánych/niewidáć. Jeſtći ták/ że ſie nigdzie indzie żaden lepiey Polſkiego náuczyć niemoże/jáko w Polſcze/dokadteſ/dla tego/Niemcy ſwe dzieći wyſyłáią: Ale gdyż to niejednemu ćie przydawa/że wroćiwſzy ſie do ſwey kráiny/ ábo

Ilustracja nr 13: J. Roter, Klucz do polskiego i niemieckiego języka (przedmowa).

o na *a*); C 1 v *czorny, czorna, czorne;* C 2 r, 6 r *wymowiają;* C 5 v *szklenice abo szklonki;* G 3 r *gołka* (popr. o na *a*); F 5 v *robok* (popr. o na *a*); G 7 v *wopno, ziorno;* G 8 r *gniozdo;* podobnie przed *N* (spółgłoską nosową) *słyszoną* A 6 v.

Zresztą samo porównanie wymowy pol. *a* (czyli *a* pochylonego) z niem. *a* w wyrazach, *Haber, haben;* natomiast *á* (jasne-

go) z *a* niem. w wyrazach *hacken, backen*, łącznie z komentarzem (k. A 1 v): „*a* unbezeichnete polnische *a* wird eigentlich also und nimmer anders im lesen ausgesprochen wie bey uns zu Breslau das deutsche *a* in diesen folgenden worten: *haben, haber, hagel, hass, baden, Nagel, nagen, schaben, schaden . . .*; das andere polnische *á . . .* wird schon stärker auch mit mehrem A u f f t h u n des Mundes . . .".

Nosówka *ą* była jeszcze wówczas wymawiana jako *a* nosowe, ale zbliżające się do *o*; porównana jest z niem. *an: Banck, danck* itp.

„Das dritte Polnische *ą*, welches da einen durchstrich hat, wird auch eigentlich also, und nicht ander ausgesprochen, wie *an*, in diesen folgenden worten, *Banck, danck, gesang, kranck, lang, Strang* etc. Nur (welches wol zu mercken), dass man das *a* also ausspreche, wie das unbezeichnete (tj. pochylone) Polnische. Wie nun inn obberürten deutschen Worten, wenn man sie ausspricht, das *n*, nicht klar und ausdrücklich ausgesprochen, sondern gleichsam verschluckt wird. Also geschiehet es auch mit dem Polnischen *ą*, als *mąka, łąka, bąk*. Auf Deutsch würden diese Worte also geschrieben: *mancka, llancka, banck* etc. Jedoch muss das *a* gar linde ausgesprochen und das *n* ganz genau berüret werden" (ib. A 2 r — v). Por. M 1 r : *kąpiam się* (popr. *am* na *ę*). Z zakresu alternacji *'e//'a* : M1r *spowiadać*.

Mamy też ślad mazurzenia: k. A5r ułożone do rymu: *bok-bóg, .ok-róg;* **nos-nóż**; *wosk-wóz*. Przy tym dowód niezrównania *ó* i *u*.

Z leksykalnych właściwości wymieniam: *czernidło* — die Dinte (F1v) popr. na *inkaust; zwonik*—Glockner (F3r) poprawione na *dzwonarz; pastucha, pasterz*— Hirt (F3r); *mądel*—Mandel (F4r); *murzin*—Mor (popr. *i* na *y* F4v); *gwóźdź, góźdź*—Nagel (F4r); *świkier*—Schweher (popr. na *świekier* F4v); *szwiec*—Schuster ib.); *bocion*—Storch (ib.); *wschód*—eine Treppe (F5r); *báran, szkop*—Widder (F5v); F8r *pęcherzyna*—eine Blase; *szczypowká, ucieradło*—eine Butzscheere; *brona* (popr. na *brama*)—Thor; *broná*—Ege; *nawiść*—Eyfer; F8v *skrzypicá* — eine Fiedel oder Geige; *niebezpieczność*—Gefahr, *kmotrá*—Gefatterin; *szklenica, szklanka*—Trinkglass; *kukawka*—Cuckuck; G1r *gospoda*—Herberge;

szczuká—Hecht; *kryda* (popr. na *kredá*) — Kreyde; *żaba krostáwa*—Kröte; G1v *łyska* (popr. na *łeszka*) — Löffel; *żywnostka* — eine kleine Nahrung; M2v *żrać* (popr. na *żrzeć*) — fressen; M3v *łżeć* (popr. na *łgáć*) — liegen ; M6r *szaleieć* — wütten ; M7v *pity* (popr. *opieły*) — der verfossene, trunckene.

Dualne formy czasownikowe: *bądźwa, bądźta* stale (por. K2r).

M a c i e j G u t h e t t e r D o b r a c k i z Sandomierszczyzny przeniósł się w 1659 r. do Wrocławia, gdzie zarabiał nauczaniem języka polskiego. Na polecenie rady miejskiej napisał *Polnische*

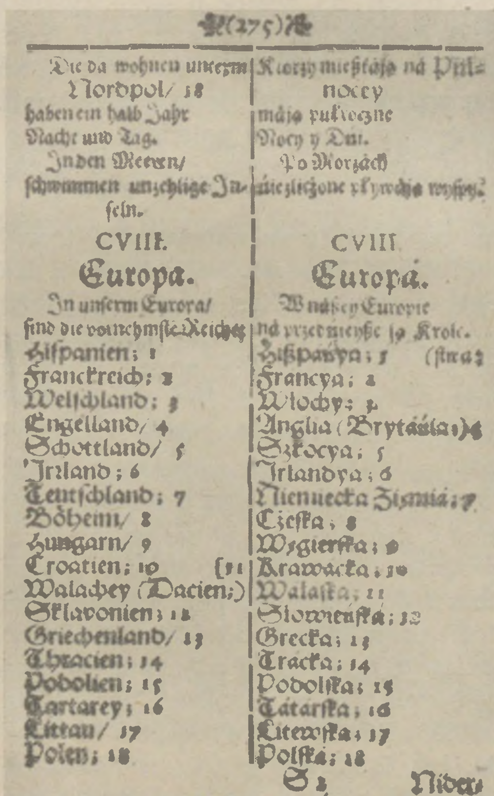
(275)

Die da wohnen unterm Nordpol/ 18 haben ein halb Jahr Nacht und Tag.	Ktorzy mieszkáją ná Pulnocy máją pułroczne Nocy y Dni.
In den Meeren/ schwimmen unzehlige Inseln.	Po Morzách niezliczone pływáją wyspy.
CVIII.	CVIII
Europa.	Europá.
In unserm Europa/ sind die vornehmste Reiche	W nászey Europie ná przednieysze są Krolé- (stwa;
Hispanien; 1	Hiszpánya; 1
Franckreich; 2	Francya; 2
Welschland; 3	Włochy; 3
Engelland/ 4	Anglia (Brytánia) 4
Schottland/ 5	Szkocya; 5
Irrland; 6	Irlandya; 6
Teutschland; 7	Niemiecka Ziemia; 7
Böheim/ 8	Czeska; 8
Hungarn/ 9	Węgierska; 9
Croatien; 10	Krawacka; 10
Walachey (Dacien;) 11	Wałaska; 11
Sklavonien; 12	Słowieńska; 12
Griechenland/ 13	Grecka; 13
Thracien; 14	Tracka; 14
Podolien; 15	Podolska; 15
Tartarey; 16	Tátarska; 16
Littau/ 17	Litewska; 17
Polen; 18	Polska; 18

S 2 Nider

Ilustracja nr 14: Fragment ilustrowanego słownika M. Dobrackiego.

Teutsch erklärte Sprachkunst, Oleśnica 1660 (Bibl. Uniw. Wrocł. sygn. 8V748), oraz *Goniec gramatyki polskiej*, Oleśnica 1668 (Bibl. Uniw. Wrocł., sygn. 8 V 748). On też wydał słownik łacińsko-francusko - niemiecko - polski (ilustrowany). Celem nauczenia Niemców subtelności języka polskiego wydał: *Wydworny polityk*, Oleśnica 1664 (potem Elbląg 1672. Gdańsk 1685, 1690). *Kancelaria polityczna*, Gdańsk 1665 (podręcznik pisania listów). Oba te dzieła ukazały się potem pod szumnym wspólnym tytułem: *Polityka polska w konwersacyjej i korespondencyjej*, Gdańsk 1690.

Michał Kuschius, pastor u św. Krzysztofa we Wrocławiu wydał: *Wegweiser zur Polnischen und Teutschen Sprache... der polnischen Schulen in Breslau in Druck gegeben*, 1646, czyli *Przewodnik do nauki języka polskiego... jako się niemieckie pacholę i dziewczątko polskiego, a zasię Polak niemieckego języka łatwiej nauczyć może* (Bibl. Uniw. Wrocł., 8 N 1092).

Przytaczam cząstkę materiału: *dwierza* = drzwi k. L2v; *broma, brona* = brama k. L2v; *izbetka* = izdebka k. K8v; *dęga, blizna* = Streich, łac. vibex k. K8r; *wezdrzeć* = wejrzeć k. A4v; *podejzdrzenie* = podejrzenie k. A5r; *odewrzyć* = otworzyć k. A6r; *odwiązka* = wstążka k. A8v; *obsieść* = posiadać, posiąść k. B3r; *wdorywki* = przy tym k. B4r; *mrzyk, babka* = Blindekue, łac. myia (por. Linde *mrzek, mrzyk* = gra, ciuciu babka); *niebrzyś, świedr* = świder k. B5v; *kiałbasa* = kiełbasa k. B6r; *ślinogarz* = angina, bolączka w gardle (Linde *ślinogorz*) itp.

J. Ernesti, nauczyciel w szkole polskiej we Wrocławiu wydaje: *Przewodnik... Wegweiser welcher einem Fleissigen zeigt wie in kurzer Zeit leicht zur polnischen Sprache gelangen*, Brzeg 1682 (Bibl. Uniw. Wrocł., 8 V 553) oraz *Polnisches Handbüchlein*, Świdnica 1689; *Polnischer Trichter vermittelst dessen einer, der lesen kann...*, Brzeg b. r. (Bibl. Uniw. Wrocł. 8 V 556); 2 wyd., Brzeg 1695 (Bibl. Uniw. Wrocł.. 8 E 6994); Forytarz języka pol. (Bibl. Jag. 51321/I).

Mikołaj Volckmar wydał we Wrocławiu 1688 rozmówki polsko-niemieckie, pt. *Volkmars deutsch-polnische Ge-*

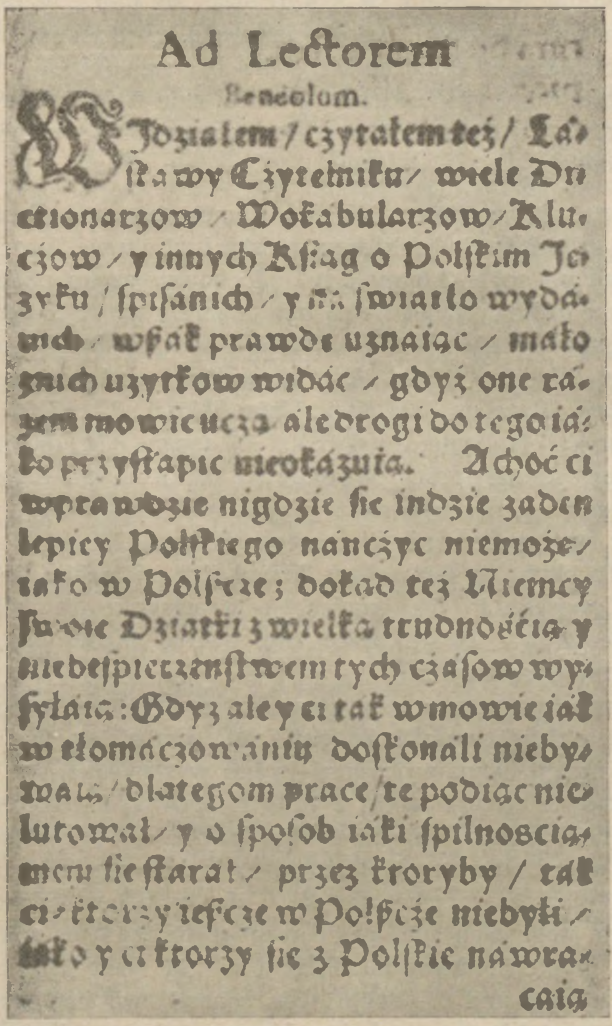

Ad Lectorem
Benevolum.

Widziałem / czytałem też / Łaskawy Czytelniku / wiele Dictionarzow / Wokabularzow / Kluczow / y innych Ksiąg o Polskim Jezyku / spisánich / y na swiatło wydánich / wszák prawdę uznaiąc / máło z nich użytkow widáć / gdyż one rázem mowić uczą / ále drogi do tego iáko przystąpić nieokázuią. A choć ci wprawdzie nigdzie sie indzie żaden lepiey Polskiego náuczyć niemoże / iáko w Polszcze; dokąd też Niemcy swoie Dziatki z wielką trudnośćią y niebespieczeństwem tych czásow wysyłáią: Gdyż ale y ci ták w mowie iák w tłomáczowániu doskonáli niebywáią / dlategom prace / te podiąc nielutował / y o sposob iáki spilnosciąmem sie stárał / przez ktoryby / ták ci / ktorzy ieszcze w Polszcze niebyli / iáko y ci ktorzy sie z Polskie náwracaią

Ilustracja nr 15: M. Kuschius, Przewodnik do języka polskiego (przedmowa). Por. Oblicze Ziem Odzyskanych, t. II, Książnica-Atlas, Wrocław 1948

spräche (Bibl. Uniw. Wrocł., 8 N 2089). A na jego *Compendium linguae polonicae*, Gdańsk 1612, wzorowali się inni. W tej gramatyce notuje Volkmar wąską wymowę *ą*, tj. dzisiejsze *o* nosowe: „tertium *a* id est *ą* ab his plane diversum (tj. od *a*, *á*) et Polonis proprium, virgula transfigitur et cum *n* fere pronuntiatur ut: *łąka* — pratum, *mąka* — farina; germanice scriberetur: *loncka*, *moncka*.

Jerzy Szlag ur. 1695 r. w Komorowie pod Trzebnicą jako syn ogrodnika był rektorem polskiej szkoły we Wrocławiu. Pozostawił po sobie 3 podręczniki do nauki języka polskiego, często przedrukowywane: *Neun und fuenfzig polnisch-deutsche Handlungsgespraeche*, Wrocław 1736, *Korespondencja polsko-niemiecka*, Wrocław 1741; *Neue gruendliche und vollstaendige Sprachlehre*, Wrocław 1734 (Bibl. Uniw. Wrocł., 8 N 1758). Dalsze wydania 1741 (sygn. 8 V 1368), 1755 (sygn. 8 N 1760).

W tej ostatniej pracy powołuje się na znane mu gramatyki Dobrackiego i Ernestiego oraz „Thesaurus“ Knapiusza[1]). Autor ponawiał swój podręcznik w szeregu wydań (1736, 1744, 1754, 1768). To chyba wystarczający dowód, jak potrzebny był tego rodzaju podręcznik dla kupiectwa wrocławskiego, któremu Schlag dedykował swoje prace (np. swoją „Korespondencję“ 47 kupcom wrocławskim).

Autor jako syn ogrodnika spod Trzebnicy zdawał sobie sprawę z różnic dialektycznych śląskich, choć sam w swoich pracach podawał przykłady najwykwintniejszego wysławiania się. I tak w przedmowie do gramatyki z 1734 r. opowiada: „Wenigstens habe ich noch keinen Schlesier die Pohlnische Sprache, sonderlich was das *e* und *o* anlanget, allemahl nach dem eigentlichen Polnischen Accent aussprechen gehört. Was wird nunn nicht noch geschehen, wenn man auch das *á* nicht mehr zeichnen solte; zumahl, da man sich dabey mit Regeln so gut nicht helffen kan, als wie beym *e* und *o*. Sollte aber jemand zwischen dem von oben her gestrichenen, und dem blossen *a* keinen Unterschied

[1]) Gregorii Cnapii Thesaurus polono - latino - graecus. Cracoviae 1643; T. II Cracoviae 1693.

wissen wollen; wie mir denn dergleichen schon vorgekommen. Derselbe möchte vielleicht mehr Masuren oder Cassuben, als rechte Pohlen, oder doch mur solche, die etwas Neues affectiren, gehört haben".

Chodziło tu autorowi o pisanie liter ze znakami diakrytycznymi, odróżniającymi samogłoski jasne od pochylonych. Na str. 2 tak określa różnicę między *á—a*: „*á* mit einem Strich von oben herab bemercket, ein eigentlich deutsches *a*; *a*, das eigentlich Pohlnische oder unbezeichnete, ist gleichsam ein doppeltes oder mit einem *o* gestarcktes *a*, z. B. in den Worten *Pan*, der Herr, liess in aller Geschwindigkeit gleichsam *Paon;* also auch *wał* der Wall, *nas* uns. Die gemeinen Leute, sonderlich in Schlesien, sprechen es *au* oder noch härter aus, welches aber nicht nachzuthun". A zatem mamy świadectwo dyftongicznej wymowy *a* pochylonego. Podobnie o dyftongizacji *o* mówi: „Das erste (*o*) oder ungestrichene fängt gleichsam von *u* an, und schliesst in Geschwindigkeit mit einem *o*, z. B. wenn man sagt *bok* die Seite, *rok* das Jahr, liesst gleichsam *buock*, *ruock*. Das andere *o*, so noch heutiges Tages von vielen entweder mit einem Strich oder punct bezeichnet wird, fängt gleichsam von *o* an und schleusst in Geschwindigkeit mit *u*, z. E. rog das Horn, *lod* das Eyss, liess gleichsam *roug, lioud*. Es findet sich solches harte *o*: 1) allemahl vor *m, n,* z. E. *dom* das Haus, *domu* des Hauses, *dzwon* die Glocke, *dzwonię* ich läute, 2) wenn in einer Sylbe noch ein *b, d, g, l, ł, r, w, y, z* od *ż* hinten noch darzu gelesen wird, z. E. *grob* das Grab, *słod* das Maltz, *głog* der Hagedorn, *mol* die Motte, *woł* der Ochse, *zbor* die Gemeine, *row* der Graben, *woz* der Wagen, *stroż* der Wächter; 3) auch noch sonst in andern Fällen, sowohl zu Ende als mitten, welches der tägliche Gebrauch leicht anmercken lässet: z. E. in *kłos* die Aehre, *kłosie* die Aehren, *los* das Loss, *stos* der Stoss, *włos* das Haar, *bot* der Stiefel, *ktory* welcher, *rowno* gleich, *rożnie* unterschiedlich, *mowić* reden" (str. 6—7).

A zatem ciekawe uwagi o szerokim zakresie *ó* pochylonego, szerszym niż w języku literackim.

Pomimo drakońskich zarządzeń Fryderyka Pruskiego drukują się nadal we Wrocławiu książki i gramatyki polskie. Od 1763—1809 przedrukowuje się wielokrotnie na pożytek młodzieży wrocławskiej podręcznik do nauki języka polskiego gdańskiego pastora Jana Monety: Enchiridion Polonicum oder Polnisches Handbuch, Wrocław 1774 (Bibl. Uniw. Wrocł., 8E6934). W 1785 r. wychodzi gramatyka polska bajanowskiego pastora Krumpholza i ma aż po 1797 r. szereg wydań. Wśród tekstów danych tu dla przykładu jest oda Naruszewicza „Do ojczyzny".

W 1785 r. wydaje Daniel Vogel (1742—1829) czterystastronicową polską książkę do czytania „na pożytek i snadniejsze pojęcie języka polskiego dla młodzi kwitnącej szkoły realnej wrocławskiej Marii Magdaleny", gdyż choć książek jest dużo, to jednak „nie wszyscy co kochają się w polskim języku" mogą teraz snadnie je dostać. Vogel też drukował pomniejsze podręczniki do języka polskiego już od 1774 r., a potem poprawiał gramatykę Monety i współpracował przy jej przedruku.

Daniel Vogel urodził się w Nidzicy (dawniej Nibork w b. Prusach Wschodnich); ten nauczyciel języka polskiego w gimnazjum Marii Magdaleny we Wrocławiu, miłośnik polszczyzny jest autorem szeregu podręczników do nauki języka polskiego. O tym kierunku jego zainteresowań polonistycznych świadczy cenny księgozbiór (*Catalogus Bibliothecae Vogelianae*, rękopis nr. 359 Cat. Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu), opatrzony inwentarzem spisanym własnoręcznie przez niego. Znajdujemy tam cenną uwagę o żywotności polszczyzny w 1. połowie XIX w.: *Da die polnische Sprache in Schlesien neben der deutschen die zweite Landesprache ist, und sich doch auf der Magdalenischen Kirchbibliotek kaum eine polnische Bücher befinden, so hat mich das bewogen meine kleine Sammlung von polnischen Büchern der Maria Magdalenischen Kirchbibliothek einzuverleiben* ... Breslau 1824".

Dobór książek był uzależniony od jego pedagogicznej pracy, czyli znajdujemy głównie podręczniki do nauki języka polskiego. Sam jest autorem niejednej cennej pracy. Por. Estreicher, Bi-

bliografia t. XXXIII 194—5. W 1768 r. wychodzi u Fryderyka Korna starszego książka do czytania: *Rozmaite uciechy albo zgromadzenie niektórych ... na użytek i snadniejsze pojęcie polskiego języka dla młodzi kwitnącej szkoły wrocławskiej przy kościele Marii Magdaleny*. Z przedmowy bije żarliwe umiłowanie języka polskiego: „sercem i afektem uprzeymym życzę, aby wszyscy, którzy się w polskim kochają języku, a osobliwie nasza młódź szkoły realnej za boską pomocą stokrotny z tej pracy wziąwszy pożytek ode dnia do dnia w tym się ćwiczyła i pomnażała języku".

Najobszerniejsza jego praca to słownik polsko-niemiecki: *Polnisch-deutsches Lexicon, mit einem deutschen Register versehen zum Gebrauch der Schulen,* Breslau 1786 (sygn. Bibl. Wrocławskiej 8 N 2087). W 1785 r. wydał: *Polnisches Lesebuch für die Anfänger der polnischen Sprache* (Bibl. Uniw. Wrocł., sygn. 8 N 2086). W księgozbiorze jego znalazły się następujące pozycje, wydane na Śląsku, świadczące o potrzebie nauki języka polskiego na Śląsku[1]):

J. C. Hautepierre: Ćwiczenia ze wszystkich reguł gramatyki dla użytku Polaków, Wrocław, 1809 (sygn. 8 N 929).

J. C. Hautepierre: Gramatyka francuska i polska, Wrocław, 1806 (sygn. 8 N 928).

J. Walenty Meidinger: Praktyczna francuska gramatyka, Wrocław, 1806 (sygn. 8 N 1256).

Nowa gramatyka polsko-włoska praktyczna, Wrocław 1809 (sygn. 8 N 857).

S. Stawski: Handbuch zur Erlernung der polnischen Sprache, Wrocław 1795 (sygn. 8 N 1866).

A. Polsfus: Polnisches Lesebuch für Anfänger, Breslau 1797 (sygn. 8 N 1576).

A. Adamowicz: Praktische polnische Grammatik für Teutsche, Berlin 1794.

J. Schlag: Korespondencja polsko-niemiecka, Wrocław 1741.

J. Ernesti: Polskie i niemieckie listy, 1705 (sygn. 8 N 689).

[1]) M. Walter: Księgozbiór wrocławskiego polonisty D. Vogla (Sobótka, II 378 - 412).

J. Schlag : Polnisch - deutsche Handlungsgespräche, Breslau 1755 (sygn. 8 N 1760).

Rozmaite uciechy, albo zebranie niektórych nauk na pożytek i snadne poięcie języka polskiego przez D. V. = Daniel Vogel, Wrocław 1768 (sygn. 8 N 2084).

Deutsch-Polnische Grammatik, deutsches Wörterbuch nebst einem Register, deutsch - polnisches Tirocinium, Breslau 1775 (sygn. 8 N 864).

Alexander Raphaels: Polnischer Sprachweiser, Leipzig 1698 (sygn. 8 N 1648).

Bartłomiej Kazimierz Malicki: Gramatyka polsko-francuska, Kraków 1700 (sygn. 8 N 1215).

Polsko-Francuzko-Niemieckie Rozmowy dla nauczenia i wydoskonalenia się w Francuzczyznie, Wrocław 1806 (sygn. 8 N 833).

W. Sitkiewicz: Sztuka pisania listów czyli dzieło elementarne w którem podaie się sposób dobrego pisania listów z francuskiego na polskie przełożone, Wrocław 1806 (sygn. 8 N 926).

Książeczka dla sylabizowania i czytania dla polskiey klassy, Wrocław 1790.

Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia, Wrocław 1819.

F. Haberkant: Książka niemiecka do czytania dla młodzieży polskiey w języku niemieckim doskonalącey się, Wrocław 1806 (sygn. 8 N 911-2).

Nowy pisarz listów dla młodzieży czyli praktyczny sposób pisania i układania listów oraz zbiór wzorów dzieciom oboiey płci do ćwiczenia służyć maiących, Wrocław 1819.

D. Vogel: Sammlung von nützlichen und angenehmen Geschichten und Unterhaltungen für Anfänger der polnischen Sprache, Breslau 1768 (sygn. 8 N 2085).

Gramatyka łacińska do potrzeby szkół polskich zastosowana, Wrocław 1819.

Początki mitologii do użytku w szkołach dla młodzieży dorośleyszey przełożone na ięzyk polski przez Józefa Wybickiego, Wrocław 1810.

Książeczka dla podróżnych, z ktorey się wyrazów potrzebnych w podróży i w rożnych zdarzeniach ludzkiego życia nauczyć

mogą, wydana przez JM. Panią de Genlis w czterech językach: w polskim, francuskim, niemieckim i włoskim, Wrocław 1806.

Pierwsze wiadomości dla użytku dzieci, które zaczynają lubić czytanie, z obrazkami, Wrocław 1816 (sygn. 8 N 2108).

Rozumie się, że w jego księgozbiorze znalazł się i Cnapius i Dobracki, i Kuschius, i Volckmar, i Murmelius.

Andrea Fabri wydał rodzaj słownika polsko-niemieckiego pt.: *Celaryus polski, oder nach der Methode des latheinischen Libri Memorialis Cellarii Vortheilhafftig eingerichtetes Polnisch- und Deutsches Wörterbuch* . . ., Brzeg b. r. (druk Trampa). W przedmowie zaznacza, że wzorował się na łacińskim Cellarius „Libri Memorialis Latinitatis probatae". Obszerny ten słownik posiada 767 stron. Grupuje wyrazy pod zasadniczymi, prymarnymi tworami:

Znajdujemy w nim ciekawy materiał słownikowy zarówno dla polszczyzny kulturalnej jak i śląskiej: *banera, banerka* = das Wetterhänlein; *broskwinia, broskiew, brzoskiew* = die Pfirsing; *chojka, choja* = die Fichte; *cieciorka* = die Kichern; *cięgatura* = der Gurt, Gürtel; *ciokam* = ich frolocke, schlage mit den Händen zusammen, tetschle mit dem Pferde; *ciokanie* = das Tetscheln; *człap* = der Schritt; *czokam* = ich tetschele (*konia*); *darski* = frisch, wacker, starck, tapfer; *dęga* = der Striem, Streich, *dęzisty* = striemig, voll Striemen; *głegocę* oraz *klekocę* = ich klapperre; *gomon* = ein Geschrey, Zaanck; *gomonię się z kim* = ich zancke mit einem; *kolnik* = Rapuntzeln (*ogrodny, polny, dziki*); *konopka* (ptak) = grün Hänfling; *kopienak* = der Regen-Rock mit Ermeln; *kszykam* = ich zische, rausche, (*iako wąż*); *starek, starzec* = der Grossvater; *starka* = Grossmutter; *zobię* = ich fresse auf, *pożobię* = ich werde auffressen, *żob* (ptasza) = die Vogelatz itp.

Grupa *rzi* systematycznie zachowana: *zgrzibiała, brzidki, brzidzę się* itp.

J. E. Muellenheim,, rektor szkoły kluczborskiej wydał: *Neu-erörterte Polnische Grammatica* 1717 (wyd. III 1755 w Brzegu). Znajdujemy w tym podręczniku obok reguł gramatycznych wier-

szyki jego rówieśników, zalecających naukę języka polskiego. Oto jeden z nich, pióra J. Kochłowskiego (Cochlovius):

To czyni Müllenheim, pilnie informuje
I do Polszczyzny drogę pokazuje.
Niemcy! To widząc, z chęcią go słuchajcie
Dank mu dawaycie.
Kluzborek powie, ják on tám pracuje
W szkole swey miłey, w ktorey go widuje,
Tá Grámatyká, co ią w Druk podaje
Świadkiem zostaje.
Wszyscy pochwałę záwsze mu dawamy,
Ktorzi go kolwiek w tym tu kraiu znamy
Że nie żałuie prac w tych szkolnych śnieciach
przi cudzych dzieciach.
Müllenheym! Twe szkolne prace i trudności
Niech ci nagrodzi Bog, á da rádości
Czesne i wieczne; tegoć ten winszuje
co cie miłuje.
X. Jan Cochlovius, Pleban Roszkowski.

Tak samo inne wierszyki skierowane pod adresem autora, dziękują mu, że „gruntownie w polszczyznę wprowadza".

Ch. Rohrmann ułożył słownik polsko-niemiecki podług Knapskiego (1720), który wprawdzie nie wyszedł drukiem, ale znany był i ceniony.

Rok 1794 przynosi czytankę polską i gramatykę wedle Kopczyńskiego w opracowaniu A. Polsfusa (w jednym roku dwa wydania) oraz „książeczkę do sylabizowania". Rok 1795 „Manualik do nauczenia się języka polskiego" pióra S. Stawskiego. Rok 1796 przynosi „Obiecadło nowe do sylabizowania". W tymże wieku ukazują się trzy nowe słowniki: w 1763 dwutomowy niemiecko - polski i polsko - niemiecki słownik różnych terminów i zwrotów Eberleina, wydany ponownie w 1775. Daniel Vogel wydaje w 1786 r. polsko - niemiecki słownik. W 1790 r. wychodzi parokrotnie przedrukowane „Deutsch - polnisch Tirocinium" Krumpholza.

ROZDZIAŁ III.

JĘZYK POLSKI W ŻYCIU CODZIENNYM

Wstęp.

Przegląd zabytków językowych charakteru literackiego nie daje nam — zwłaszcza dla Śląska — pełnego obrazu. Należy sięgnąć do źródeł rękopiśmiennych, archiwalnych, aby wyłowić różne akta, metryki, listy spisane w języku polskim, i do tego, co najważniejsze, w dialekcie śląskim. Polszczyzna spychana z wieku na wiek do roli kopciuszka w życiu literackim Śląska, usuwana przez dekrety rządu pruskiego z urzędu i kościoła, trzymała się w życiu codziennym, prywatnym bardzo długo w tych terenach, gdzie „nauka" niemiecka dawno znaczyła kolorem jasno-czerwonym wyłączność etniczną niemiecką.

Przed wojną byliśmy z konieczności uzależnieni od stronniczych sądów uczonych niemieckich, gdyż archiwa, biblioteki, księgi parafialne były dla nas niedostępne. Dziś, skoro odnośny materiał, co prawda jeszcze należycie nie uporządkowany, jest nam dostępny, należało przede wszystkim rozpocząć pracę od zbierania tych materiałów, odkrywających polskość Śląska w świetle języka. Praca prowadzona z ramienia „Instytutu Śląskiego" z funduszów tegoż oraz Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego dała pewne rezultaty, w postaci wynalezienia ważnych źródeł językowych, ilustrujących dzieje z e w n ę t r z n e i w e w n ę t r z n e polszczyzny śląskiej. Rozumie się, że po tych wynikach praca mu-

si być jeszcze intensywniej prowadzona w interesie nauki polskiej[1]).

Już dzisiaj wiemy, do jakiego stopnia schemat granicy polsko - niemieckiej Odra—Nysa Kłodzka, podany w 1512 przez pierwszego geografa Śląska Stenusa był krzywdzący dla żywiołu polskiego. W świetle wizytacyj kościelnych XVII-wiecznych, wydanych przez Jungnitza widoczna jest polskość niziny dolnośląskiej (powiaty: legnicki, głogowski, żagański, kożuchowski[2]).

Podobnie musimy skontrolować zasięgi językowe podane przez późniejszych niemieckich uczonych (Zimmermann, Partsch, Hundrich, Weinhold, Peuckert).

Niemcy zdawali sobie sprawę z faktycznego stanu rzeczy. Przeprowadzali odnośne badania. Przeznaczone one jednak były do użytku wewnętrznego (por. ankiety kościelne[3]), prace seminaryjne[4]), ale wyników tych albo nie publikowali, albo — co gorsza — publikując, rzeczywistość językową błędnie podawali. Wspólny wysiłek językoznawców, historyków, antropogeografów dostarczy nauce polskiej odnośnej syntezy narodowościowej w rzucie historycznym i geograficznym[5]).

§ 1. **Listy śląskie z XVI w.** Listy miłosne i okolicznościowe znane były już średniowieczu. Śląsk i w tym wypadku nie pozostaje w tyle za innymi dzielnicami Polski. Listy te ogłosił Nehring w „Pamiętniku Literackim“ t. I 450 — 469 z zachowaniem oryginalnej pisowni. Tych 27 listów śląskich poda-

---

[1]) Por. mój. art.: Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska (= Stan i potrzeby nauki polskiej na Dolnym Śląsku, Katowice—Wrocław 1947, str. 58 nn.; Komunikat „Instytutu Śląskiego“ 1946/7, nr 31.

[2]) Por. moją rozprawkę: Polskość Śląska w świetle języka (= Oblicze Ziem Odzyskanych t. II, str. 263 nn.).

[3]) J. Gierowski: Stosunki językowe na Śląsku w świetle nieznanej ankiety kościelnej z 1814 r. (= Sprawozdania Wrocław. Tow. Nauk., II, str. 73 nn.).

[4]) J. Wąsowicz: Stosunki językowe na Śląsku w świetle nauki niemieckiej, Wrocław 1947.

[5]) Z. Kaczmarczyk: Problem germanizacji Śląska w świetle nowych badań (= Przegląd Zachodni, 1947, str. 931 nn.) — próbuje dać schematyczny rzut tych stosunków narodowościowych na Śląsku.

nych w oryginalnej ortografii stanowi cenny przyczynek do historii języka polskiego w ogóle, a do historii polszczyzny śląskiej w szczególności. Nie są to przekłady, lecz treść oryginalna, a zatem i dla składni, i dla fonetyki, i dla fleksji, nie mówiąc o słowniku, znajdzie się sporo materiału. Listy te, pisane do książąt ziębickich (Münsterberg) i oleśnickich oraz kopie odpowiedzi książęcych, znajdowały się niegdyś w Archiwum Oleśnickim, po czym przeszły do Archiwum Wrocławskiego. Nehring ogłosił tylko listy polskie z 1. połowy XVI w. Pominął czeskie i późniejsze polskie.

Przytaczam w oryginalnej ortografii jeden z tych listów (z 1513 r.): tj. List Piotra z Siemuna (= Siemuńskiego) do brata.

Oryginalna ortografia:

Moy laskawy panie Braczie, sluzby me lascze W. M. zaleczam etc. Z niemalym zaliem ssam tego wsisczj przyaczelie W. M. vziuamy, ze W. M. tak czestymy odklady tich rokow biwas zatrudnion; czo sie wthym dzieie, rozumiecz niemogam. Wsakos yz sie tak xziazecziu J. M. podoba, tho yuss tak mussi bicz. Jam bel nathym, y z inssemi przyaczioly W. M. dziss z domu swego wyechacz, acz barzo trudny y praczamy J. M. pana swego barzo obcziazony, wsakos W.M. kwoly iuz bym tho bel na strone odlozil. Czo sie tego roku ktory xziaze J. M. przyaczielia ku themu czassu miecz W. M. nie bedzies mogl s prziczinii they, iz krol J. M. Polskj nowoobrani w Cracowie 17 Januarv coronouan bendzie y zaras siem walny trzimacz bendzie raczel. Przy ktorey coronaciey y siemie ya z Je Mtiam panem

Dzisiejsza ortografia:

Mój łaskawy panie bracie, służby me łasce W. M. zalecam etc. Z niemałym żalem się tego wszyscy przyjaciele W. M. wzywamy, że W. M. tak czestymi odkłady tych rokow bywasz zatrudnion, co sie w tym dzieje, rozumieć nie mogę. Wszakoż iż sie tak książęciu J. M. podoba, to już tak musi być. Jam beł na tym, i z inszemi przyjacioły W. M. dziś z domu swego wyjechać, acz barzo trudny i pracami J. M. pana swego barzo obciążony, wszakoż W. M. kwoli już bym to beł na stronę odłożył. Co sie tego roku, ktory książę J. M. przyjaciela ku temu czasu mieć W. M. nie będziesz mogł z przyczyny tej, iż krol J. M. Polski nowoobrany w Krakowie 17 January koronowan będzie i zaraz sjem walny trzymać będzie raczeł. Przy ktorej koronacjej i sjemie ja z Je(go) Ma(iesta) tiam panem swym

swym bicz musse a inssy powinouaczj a przyaczielie W. M. kazdy dlia potrzeb swich tham thes bendam. Zathym sie dobrey przyasni W. M. zaleczam. Dan w Siemuni w piatek przed s. Mikolaiem roku 1513. W. M. ziczliwy brath Piotr Siemunskj z srenska (?) (adres). Urodzonemu panu Janowi a bratu mnie láskawemu y mile(mu).

być muszę a inszy powinowaci a przyjaciele W. M. każdy dla potrzeb swych tam też będą. Zatym sie dobrej przyjaźni W. M. zalecam. Dan w Siemuni w piątek przed s. Mikołajem roku 1513. W. M. życzliwy brat Piotr Siemuński z Śreńska (?). Urodzonemu panu Janowi a bratu mnie łaskawemu i miłemu.

Dokument śląski z 1587[1]) r., z Kluczborka (JA V 465).

Oryginalna ortografia:

My bormistrz a rada miasta Kruczborka Jan Swinka Martzin Czugk, Andrys Sczypioregk ā Mattis Erbrigk wiznawamy jawnie timto zapiſſem, yziesmy zwoliam ă wiadomosscziam jassnie osswiezonich ă wissocze dostoinego y Urodzonich Kziązanth ă panow pana Joachima Frydricha proboſſcza Maydebŭrſkiego ă pana Januſſa Gierziego obŭdwu bracziey Kziązanth Liegniczkich ă Brzieſkich nam wielcze Mossczjwich panow slawnemŭ panu Ambrozemŭ Hoffmanowj rentmistrzowj ă miessczaninowy tŭ wKruczborgkŭ iego manzolcze Barbarzie iego erbom ā potomckom dali a darowalj stucke pliaczŭ na ogrod, wedlie skotniczj, ktoram do Szinwalda jezdzam, stronj giednej a wedlie folwargku iego stronj drugiej zaliezanczam, tak iako teraz płotmi zagrodzono iest, za

Dzisiejsza ortografia:

My bormistrz a rada miasta Kruczborka, Jan Świnka, Marcin Cug, Andrys Szczypiorek, a Matys Erbrig wyznawamy, jawno tym to zapisem, iżesmy z wolą a wiadomością jaśnie oświeconych a wysoce dostojnego i urodzonych książąt a panow pana Joachima Frydrycha proboszcza Majdeburskiego, a pana Janusza Jerzego obudwu braciej książąt legnickich a brzeskich, nam wielce Mościwych panow, sławnemu panu Ambrożemu Hoffmanowi rentmistrzowi a mieszczaninowi tu w Kruczborku, jego m a n ż o ł c e Barbarze i jego e r b o m a potomkom dali a darowali stukę placu na ogrod wedle skotnicy, którą do Szvnwałda jeżdżą, strony jednej a wedle folwarku jego, strony drugiej za leżącą, tak jako teraz płotmi zagrodzono jest, za życzliwe posługi, które tenże to

[1]) Znajdował się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu.

ziczliwe posłůgj, ktore tenzeto rentmistrz pospolitemů miastu pokazowall y na potomne czassj czinicz a pokazowacz moze, ktoram stůckę albo ogrod bendzie mogl on y potomckowie iego wieczmimi (sic) czassj dziedzicznie trzimacz, poziwacz, zastawicz, zaprziedacz, zafrimarczicz a ku swemů y swoich erbow a potomckow liepssemů obrůczicz, iako mů sie to naliepj bendzie podobalo, odktoregossto ogroda albo pliaczů ninie y wiecznimj czassj on y iego potomkowie wsseliakich podatkow mieiskich wolnimj bicz maiam, slůbůgiancz a przirzikaiancz, ků temů pliaczů nigdj se wienczej nienawraczacz, alie mu gj tů a moczam zapissů tego rzandnie a porzandnie wzdaiemj a podaiemj, tak zie moze snim uczinicz y niechacz okrom wsselakiey przieka∫∫ky, przitim sam bily wissocze mianowany Ich Mczi Książenta a panowie samy pan Jan Reiman Canzlierz, pan Casper Damvicz, pan Jan Nosticz, pan Balczer Stwolinskj w Komorznie, hetman Krůczborskj a Biczkj, radj y slůdzj Ich Mczj starssy przjßięznj y wssiczka obecz miasta Krůczborgka, ktorzj wssissczj iednostainie przieđe Ich Moscziam ktemu zezwolilj. Dan w Krůczborgků 18 dnia Lipcza roků 1587.

rentmistrz pospolitemu miastu pokazował i na potomne czasy czynić, a pokazować może którą stukę albo ogrod będzie mogł on i potomkowie jego wiecznymi czasy dziedzicznie trzymać, pożywać, zastawić, zaprzedać, zafrymarczyć, a ku swemu i swoich erbów a potomków lepszemu obrucić, jako mu sie to nalepi będzie podobało, od któregoż to ogroda albo placu ninie i wiecznymi czasy on i jego potomkowie wszelakich podatków miejskich wolnymi być mają, ślubując a przyrzykając, ku temu placu nigdy sie więcej nie nawracać, ale mu ji tu a mocą zapisu tego rządnie a porządnie wzdajemy a podajemy, tak że może s nim uczynić i niechać okrom wszelakiej przekazki. Przy tym sam byli wysoce mianowani Ich Mci książęta a panowie sami pan Jan Reiman kanclerz, pan Kasper Damvicz, pan Jan Nosticz, pan Balcer Stwoliński w Komorznie, hetman kruczborski a bycki, rady i słudzy Ich Mci starszy przysiężni i wszyćka obec miasta Kruczborka, którzy wszyscy jednostajnie przede Ich Mością ktemu zezwolili. Dan w Kruczborku 18 dnia Lipca, roku 1587.

Z właściwości graficznych należy przede wszystkim wyszczególnić oznaczenie samogłosek nosowych, wskazujące na wymowę dialektyczną: *-am* we wygłosie, np. *zwoliam* = z wolą,

wiadomoscziam = wiadomością, *ktoram* = ktorą itp.; *-an* wewnątrz wyrazu przed *t, c*. np. *kxiązanth* = książąt, *zaliezanczam* = za leżącą, *slubuiancz* = ślubując itp., *ą* przed szczelinową, np. *kxiązanth, kxiązenta*; rzadziej ę lub e, np. *przisięzny* = przysiężny, *stuckę//stucke; en, bendzie, wienczey, kxiązenta.*

Przez pisownię *yziesmy, Gierziego, Brzieskich, Barbarzie, zaprziedacz, prziekasky, przied* wnioskujemy o palatalnym *ř* oraz *ż*.

Ze słownika wymieniam : *skotnica* = wygon, *manżołka* = małżonka, *obrucić* (nie *obrócić*), *erb* z niem. *Erbe*.

List rzeźników wrocławskich do cechu rzeźniczego w Krakowie z 1512 r. Z oryginału pergaminowego (własność cechu rzeźników Krakowa, dziś Bibl. Jag. dypl. nr 104) wydał F. Piekosiński. Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa, Kraków 1885, t. I, zesz. I, str. 399—400 (= Acta Historica res gestas Poloniae illustrantia t. VIII).

Oryginalna ortografia:

Nassę prziiazn y vstawiczną sluszbę przodkiem wzkazuiem panowie prziiaczielie mili. Wassim łaskąm ninieissim themto listem obiawiame thak iako niektore pospolithe skargy sthrony rzemiesła rzeznicze go v nas w Sliąsku beły, thudzisz thesz w czelnieissich miastach, iako we Wrocławyv, Legniczy, Swidniczi, w Brzegu, w Nisie y indzie. Wirozumielis*me* thesz themu niedostatku, ktori niethilko u nas iest, alie y w inssich stronach iako w Krakowie, w Russi y w Czechach y skoro wssendzie, yssz tho rzemiesło nasse vskarza sie na then niedostatek nassego rzemiesła, kthori sie iesscze więcey rosszirza y mnosszi w then obiczai, vsz czeliadz albo thowarzisse bendącz w słuszbie,

Dzisiejsza ortografia:

Naszę przyjaźń i ustawiczną służbę przodkiem wskazujem panowie przyjaciele mili. Waszym łaskam niniejszym temto listem objawiame tak jako niektore pospolite skargi rzemiesła rzeźniczego u nas w Śląsku beły, tudzież też w czelniejszych miastach, jako we Wrocławiu, Legnicy, Świdnicy, w Brzegu, w Nysie i indzie. Wyrozumielis*me* też temu niedostatku, który nie tylko u nas jest, ale i w inszych stronach jako w Krakowie, w Rusi i w Czechach i skoro wszędzie, iż to rzemiesło nasze uskarża sie na ten niedostatek naszego rzemiesła, ktory sie jeszcze więcej rozszyrza i mnoży w ten obyczaj, iż czeladź albo towarzysze będąc w służbie nie są posłuszni, to co są powinni, i na co

niesą posłussni, tho czo są powinni y na czo sie obowięzali, thego niesą pilny y nie daią sie karacz; a gdi ych naipilniei potrzeba, thedi odpussczenie od swich mistrzow biorą niepamiętaiącz na ono, czo panu swemu przi smowie śliubuią, a tho przodkiem, yssz mu pilnie a wiernie chcze służicz, czo śie wiencz ynaczei okazuie, ktori czeladni niedostatek tho iest naiwiętssi. A ktori sie yusz ygracz imie albo niewiast nierządnich pilnuie a zbithnie trawi, then y takowy towarzissz albo czieladnik panu swemu bycz wierzen niemosze, bo tho iest rzecz wiadoma, ysz my sługam nassim więcei wierzicz musime, nisz ynsse rzemiosła, thessz nad nassim dobrem ssafunek maią, iako sami chczą, y dlia thego takowe nasse czeladzi niedostatki nas doliegaią y russaią, sthąd thesz niemałą sskodę mame, staramy sie y o them myślime, aby takowa nassa czeladz nam na przissłe czasi posłussnieissa y powolnieyssa beła, niemniei wierna, y bycz musi, y s thei prziczini thakowi porządek ku inssim sprawam przistosuiącz, aby śie tho nasse przedsięwzięczi them lepiei poięto y iemu wirozumiano beło, iako gdi ktori miessczanin s iednego miastha do drugiego sie prowadzi, thedi takowego nie prziimą w środek swoy, asz swoie poczczіwe dobre zachowanie listhem wiwiedzie, y iest tho pospolithe prawo wssędi, sie obowięzali, tego nie są pilni, i nie dają sie karać; a gdy ich najpilniej potrzeba, tedy odpuszczenie od swych mistrzow biorą, nie pamiętając na ono, co panu swemu przi smowie ślubują, a to przodkiem, iż mu pilnie a wiernie chce służyć, co sie więc inaczej okazuje, ktory czeladny niedostatek to jest najwiętszy. A ktory sie już igrać imie albo niewiast nierządnych pilnuje a zbytnie trawi, ten i takowy towarzysz albo czeladnik panu swemu być wierzen nie może, bo to jest rzecz wiadoma, iż my sługam naszym więcej wierzyć musime, niż insze rzemiosła, też nad naszym dobrem szafunek mają jako sami chcą, i dla tego takowe nasze czeladzi niedostatki nas dolegają i ruszają, stąd też niemałą szkodę mame, staramy sie i o tem myślime, aby takowa nasza czeladź nam na przyszłe czasy posłuszniejsza i powolniejsza beła, nie mniej wierna, i być musi, i z tej przyczyny takowy porządek ku inszym sprawam przystosując, aby sie to nasze przedsięwzięci tem lepiej pojęto i jemu wyrozumiano beło, jako gdy ktory mieszczanin z jednego miasta do drugiego sie prowadzi, tedy takowego nieprzyjmą w środek swoj, aż swoje poczciwe dobre zachowanie listem wywiedzie, i jest to pospolite prawo wszędy, skąd rząd i sprawa dobra pochodzi. A gdyby takowy porządek nie był, nie jeden by się

skąnd rząd y sprawa dobra pochodzi. A gdiby thakowi porządek niebył, nieieden by się wasził thego, czoby iemu y drugiemu ku lekkośczi y sskodzie beło: y tho sobie za przikład kładącz y ku thakowemu porządkowi przistempuiącz, siednoczilich*me* śie y iest tho wolią nasszą thak iakos*me* się około thego zwolili y obowiązali, thakową rzecz y vffałe *niny* y na przissłe czasy mocznie a nieodmiennie dzierzecz thak, ysz

§ 1. koszdi thowarzisz albo czeladnik rzemiesła rzezniczego, ktory od ynąd prziwandruie, ma sie przodkiem listem cechowim wiwieścz, a zadny mistrz niema go prziiącz, asz list swego poczcziwego zachowania w cechu starssich mistrzow okaze, iako od pana pirwssego odestał y iemu śie zachował, co iest naiwissa y naipotrzebnieissa rzecz. Bendącz yusz w służbie, aby *painskiei* rzeczi pilen był, gry, niewiast nierządnich niepatrzał, po gospodach w noczi śie nietułał a zbithnie nietrawił; a ieslibv kthori w thich iedne sstucze był doświaczon, thedi iemu od rzemiesła ma odpussczenie bycz dane, abowiem ktorego rzemiosło opusscza, themu zaden list niema bycz dan ani gdzie indzie robić niemosze s thei prziczini, ysz od rzemiesła iest opussczon, y tho obaczaiącz, ysz opussczenie iest insse a odrzuczenie thesz insse, bo zaden

ważył tego, co by jemu i drugiemu ku lekkości i szkodzie beło: i to sobie za przykład kładąc i ku takowemu porządkowi przystępując, sjednoczylich*me* sie i jest to wola nasza tak jakos*me* się około tego zwolili i obowiązali, takową rzecz i ufałe *nyni* i na przyszłe czasy mocnie a nieodmiennie dzierżyć tak, iż

§ 1. kożdy towarzysz albo czeladnik rzemiesła rzeźniczego, który od inąd przywandruje, ma sie przodkiem listem cechowym wywieść, a żadny mistrz nie ma go przyjąć, aż list swego poczćiwego zachowania w cechu starszych mistrzow okaże, jako od pana pirwszego odesłał i jemu sie zachował, co jest najwysza i najpotrzebniejsza rzecz. Będąc już w służbie, aby *pajńskiej* rzeczy pilen był, gry, niewiast nierządnych nie patrzał, po gospodach w nocy sie nie tułał, a zbytnie nie trawił; a jesliby ktory w tych jedne sztuce był doświaczon (= doświadczon) tedy jemu od rzemiesła ma odpuszczenie być dane, abowiem ktorego rzemiosło opuszcza, temu żaden list nie ma być dan, ani gdzie indzie robić nie może z tej przyczyny, iż od rzemiesła jest opuszczon, i to obaczając, iż opuszczenie jest insze, a odrzucenie też insze, bo żaden

czeladnik niema bycz od rzemiesła odrzuczon, lecz by dlia swei niewierności albo niecznotliwego zachowania przeciwko panu mistrzowi swemu.

§ 2. Thesz iesliby ktori mistrz w cechu śie skarził na sługe *leb* thowarzissa swego o *nieposłusseinstwo* albo iaki wistemp iego, aby ysz dosłuszicz niechciał tak iako śie uiednał, takowemu iesli śie thak pokaże, od starssich ma bycz odpussczenie dane. Za ktorim odpussczeniem iesliby then czeladnik sskodę swoię obacził a s panem swym sie syednał, a sskodę iesliby iaka beła, iemu nagrodził y pothem odprosił, takowego może zasie cech przijącz iedno aby śie thego wiencze niedopussczał.

§ 3. Item iako sie gospodarz swim czeladnikiem rostanie a ysz ieden na drugiego nieskarzi, o tho śie starssim nietrzeba staracz.

§ 4. Iesliby thesz ktori thowarzissz ieden s drugim o pieniądze grał, ilie krocz w them doświaczon bendzie, przewiny starssim do cechu sseścz grossy, a insse wistempy czeladne, ktoreby śie yakoszkolwie stocziły, maią bycz według przewinięnia od starssich karane, iako sie to na gorze opisuie. Wssakże taczi osobliwie maią bycz karani, ktorzi więcey strawicz chczą. nisz wisłuszicz mogą, niemniey czi, ktorzi insse sgarssaią a ku nierządnoczeladnik nie ma być od rzemiesła odrzucon, lecz by dla swej niewierności albo niecnotliwego zachowania przeciwko panu mistrzowi swemu.

§ 2. Też jesliby ktory mistrz w cechu sie skarżył na sługe *leb* twarzysza swego o *nieposłuszejństwo* albo jaki występ jego, aby iż dosłużyć nie chciał tak jako sie ujednał, takowemu sie tak pokaże, od starszych ma być odpuszczenie dane. Za ktorym odpuszczeniem jesliby ten czeladnik szkodę swoję obaczył, a z panem swym sie sjednał, a szkodę jesliby jaka beła, jemu nagrodził i potem odprosił, takowego może zasie cech przyjąć, jedno aby sie tego więce nie dopuszczał.

§ 3. Item jako sie gospodarz swym czeladnikiem rostanie, a iż jeden na drugiego nie skarży, o to sie starszym nie trzeba starać.

§ 4. Jesliby też ktory towarzysz jeden z drugim o pieniądze grał, ile kroć w tem doświaczon będzie, przewiny starszym do cechu sześć groszy, a insze występy czeladne, ktore by sie jakośkolwie stoczyły, mają być według przewinienia od starszych karane, jako sie to na gorze opisuje. Wszakże tacy osobliwie mają być karani, ktorzy więcej strawić chcą. niż wysłużyć mogą, nie mniej ci, ktorzy insze zgarszają a ku nierządności jako na

ści iako na igre, na wino, na piwo y na insse niestatki w ssprawach przywodzą, maią bycz karani, aby dobry sługa przi złym śie niesgorssił.

§ 5. A czo śie thicze wspolnego piwa, tho śie czeladzi niema bronicz po czas.

Ktori na gorze opisany obiczay y nasse zrządzeni wassim łaskąm panowie a przijaczielie mili obiawia*me*, yszechmi śie zwolili *niny* y na przissle czasy nassze czeladkę thak iako śie opisało, rzędzicz y sprawowacz, gdziesmy thei nadzieie, ysz za thakową sprawą y postempkiem czeliadz nassa bendzie nam starssim y thudziesz społubraczi nassie wssitkiei powolnieissa y wiernieissa, thak ysz dobri a cznotliwy bendzie miłowan a zły i nieposłuszny karan. Na ktori porządek y postanowienie nassego rzemiosła my iako rzemiesło rzeźnicze w Sliąsku, a zwłasscza we Wroczławyu, w Legniczi, w *Stridze*, w Swidniczy, w Nisie a w Brzegu siednoczilichmi śie y na tho zwolili, iako sie na gorze opisuie, nieodmiennie trzymacz y zachowacz. Dan we Wroczlawyu roku thisiączego pięczisetnego dwunastego. Na ktore postanowienie y srządzeni my Krakowssczi, Kazimirzczi, Kleparssczi y przi nas insse miastha w Ruśsich rzemiesła rzezniczego iednostainiesmi

igre, na wino, na piwo, i na insze niestatki w sprawach przywodzą, mają być karani, aby dobry sługa przy złym sie nie zgorszył.

§ 5. A co sie tycze wspolnego piwa, to sie czeladzi nie ma bronić po czas.

Ktory na gorze opisany obyczaj i nasze zrządzeni waszym łaskam panowie a przyjaciele mili objawia*me*, iżechmy sie zwolili *nyni* i na przyszłe czasy naszę czeladkę tak jako sie opisało rzędzić i sprawować, gdziesmy tej nadzieje, iż za takową sprawą i postępkiem czeladź nasza będzie nam starszym i tudzież społubraci nasze wszytkiej powolniejsza i wierniejsza, tak iż dobry a cnotliwy będzie miłowan, a zły i nieposłuszny karan. Na ktory porządek i postanowienie naszego rzemiosła my jako rzemiesło rzeźnicze w Śląsku, a zwłaszcza we Wrocławiu, w Legnicy. w *Strydze*[1]) (!), w Świdnicy, w Nysie a w Brzegu sjednoczylichmy sie i na to zwolili, jako sie na gorze opisuje, nieodmiennie trzymać i zachować. Dan we Wrocławiu roku tysiącego pięcisetnego dwunastego. Na ktore postanowienie i zrządzeni my Krakowscy, Kazimirzcy, Kleparscy i przy nas insze miasta w Rusich rzemiesła rzeźniczego jednostajnie przystali i na to obopolnie zwolili, przyjęli tak

[1]) Z pewnością chodzi o miasto *Strzegom* = niem. Striegau, czyli *Stryga* jest przeinaczeniem niemieckiej formy *Striegau!*

przistali y na tho obopolnie zwolili, prziięli thak trzimacz nini y na wieczne czasy. Co iego kroliewska miłoścz pan nasz namiłoscziwssi raczil tho s raddami swemi poczwierdzicz na wieczne czasy.

trzymać nyni i na wieczne czasy. Co jego krolewska miłość pan nasz namiłościwszy raczył to z radami swemi poćwierdzić na wieczne czasy.

List ten jest dowodem, że w XVI w. cechy rzemieślnicze Wrocławia posługiwały się nie językiem niemieckim, lecz polskim. Ponadto dowód związków między Wrocławiem a Krakowem. Wpływy czeskie nikłe: *nyni* = nynie, teraz. Z właściwości fonetycznych notuję: *rzemiesło, beła, pajński, nieposłuszejństwo, czieladnik, nassie,* czyli *cz* i *sz* palatalne (por. pisownię *prziiacziele*).

Z właściwości leksykalnych : *zwolić* = zezwolić, *leb* = albo (por. dzisiejsze, śląskie *lebo*), *występ* = występek, *trawić* = przepędzać (czas), *smowa* = zmowa (por. dzisiejsze gwarowe *smówić się*), *obowięzać* = zobowiązać itp.

Dowodem, że na dworach Piastowiców śląskich język polski nie wygasł zupełnie, jest korespondencja, prowadzona nie tylko po łacinie, niemiecku, ale i polsku. Z Polski otrzymywali listy, pisane po polsku; widać z tego, że znali oni lub ich dworzanie język polski.

List z 1547 r., posłany Janowi i Jerzemu książętom śląskim w Ziębicach, Oleśnicy, hrabiom kłodzkim.

Ortografia oryginalna:

Kziązę Olieszynskie my thobie odpowiadamy nas oszm bracziey na twym gardlie patrzicz swich krzywd y na twym ymyenyu będziem palicz bracz zabyacz. A tho o to ysz tam przechowuyesz naszego strya odpowiedniky Kzięza Biskupa Poznanskiego ktorzy mu otpowiedziely yego wlastny poddany niemayącz od niego zadney krzywdy nigdi, odpowiedzieły yemu palicz bracz zabyacz,

Ortografia dzisiejsza:

Książę Oleszyńskie my tobie odpowiadamy nas ośm braciej na twym gardle patrzić swych krzywd i na twym imieniu będziem palić, brać, zabijać. A to o to, iż tam przechowujesz naszego stryja odpowiedniki Księdza Biskupa Poznańskiego, ktorzy mu otpowiedzieli jego włastni poddani, nie mając od niego żadnej krzywdy nigdy, odpowiedzieli jemu palić, brać, zabijać,dziesieć (sic)

dzieszicz myl na dluzą y na szirzą w polscze my tesz odpowiadamy wszitkiey ziemy czeskiey tak na dluzą yako i na szirzą palicz bracz zabyacz wszitkiey ziemy krolia rzymskiego to wieczczie wszytczy szlięzaczy yesli gich nam nie postawiczie w Kroby na szwięthy piotr tich to lotruw ktorzy nam odpowiadayą tedy szie będziem msczycz będzym palycz bracz zabyacz rozyechawszy szię po wszitkiey śląskiey ziemy. Ja *Kierz marczisz.* Ja *Stodusky woiczіech.* Ja *Marek listopaczky.* Ja *Kopithkowsky Girzik.* Ja *Czapkowsky Janek.* Ja *Szierpowsky Bartosz.* Ja *Kaliethkowsky macziey.* Ja *Kleplicżky michal.* Odpowiadamy wszitkiey szliąskiey ziemy y czeskiey. A tak będziem szię msczicz do gardl naszich.

mil na dłużą i na szirzą w Polscze, my też odpowiadamy wszitkiej ziemi czeskiej tak na dłużą jako i na szirzą palić, brać, zabijać wszitkiej ziemi krola rzymskiego to wiedzcie wszytcy Ślęzacy, jesli jich nam nie postawicie w Krobi na święty Piotr tych to łotrów, ktorzy nam odpowiadają, tedy sie będziem mścić, będzim palić, brać, zabijać rozjechawszy się po wszitkiej śląskiej ziemi. Ja *Kierz* Marcisz. Ja *Stoduski* Wojciech. Ja Marek *Listopacki.* Ja *Kopytkowski* Jirzik. Ja *Czapkowski* Janek. Ja *Sierpowski* Bartosz. Ja *Kaletkowski* Maciej. Ja *Kleplicki* Michał. Odpowiadamy wszitkiej śląskiej ziemi i czeskiej. A tak będziem się mścić do gardł naszich.

Dokument powyższy przepisał Mosbach (str. 52) z autografu bez napisu, daty i miejsca. Odpowiedź tę w 1547 r. otrzymali książęta śląscy Ziębic i Oleśnicy, znający widocznie język polski. List niemiecki, pisany był do Baltazara, biskupa wrocławskiego, najwyższego hetmana Śląska Dolnego i Górnego. A w nim jest wiadomość, że z Polski przesłano książętom Janowi i Jerzemu odnośny p o l s k i l i s t.

Charakterystyczny jest ten list, w którym ośmiu braci szlachty wielkopolskiej odgraża się Janowi i Jerzemu, książętom śląskim, że mieczem i ogniem spustoszy całą ziemię króla rzymskiego.

22. listopada 1549 r. *Stanyslaw Rydzynsky Grabya Z wierbna* do Jerzego księcia legnickiego *brigskiego* (= brzeskiego) *wąszoskyego* (= wąsoskiego) etc. dat. w *Rydzynye*[1]) w piątek po

[1]) R y d z y n a, miasto w woj. poznańskim; Stanisław R y d z y ń s k i, hrabia z Wierzbna, wyznawca braci Czeskich, potomek rodziny hrabiów z Wirbna, około 1400 przybyłej z Czech do Polski, założycieli miasta Rydzyny.

offiarowaniu paniei Mariey lata bozego 1549. (Mosbach, 53-4, Autograf).

Uskarża się na sołtysa *gyszynskiego*[1]) (= giżyńskiego) buntującego poddanych jego; „gmin wszystek z Kaczkowa wystąpili z domów swoich, *do krola na myę kyelka razow chodzyly, na zadnym ustanyu* (= do krola na mię kielka razow chodzili, na żadnym ustaniu) hetmana głogowskiego abo inszych w ziemi przestawać nie chcieli, mnież także przez półroku żadnych robót postępować (*postępowacz*) nie chcieli, gdziem ja dla tej rady jego i podburzenia na wielkie straty przyszedł . . .; prosi o ukaranie upornego sołtysa poddanego księcia.

P. S. *Nayasnieysze w. k. raczył mię w. k. m. pyszacz w lysczye swym ysz yeslybych czego potrzebował w myslystwie* (= Najaśniejsze W. K. raczył mię W. K. M. pisać w liście swym, iż jeślibych czego potrzebował w myślistwie) i żebych ku w. k. m. pisać miał a telko w. k. m. piszą a proszę swego miłościwego książęcia iżby mię w. k. m. raczył *spomocz* (= spomóc) myślistwem, to jest albo chartem dobrym albo dwojgiem *ogarr* (= ogar, tj. ogarów) a gdy wasza książęca miłość służebnikowi swemu o co pisać będzie raczył i co w domu będzie na roskazanie w. k. m. rad *poslye* (pośle) w. k. m. służebnik powolny.

Mosbach nie przedrukował *in extenso* odnośnego listu, tylko w streszczeniu, zachowując tylko gdzieniegdzie oryginalną ortografię.

29. stycznia 1567 r. Konstantyn książę Ostroski do Jerzego księcia legnickiego. (Oryginał polski por. Mosbach 69—70).

Napis: *Jasznie Oszwięczone.* PAnu Panu Jerzemu z łaski bożej xiążęciu szląskiemu, legniczk. i brzesk., Gothpersk, gordisbersk. etc. panu brathu przyjaczielowi moj. mczciw. łaskaw.

Podpis: Powolny Brath i życzliwy przjacziel.

Constantin xiążę Ostrozskie woiewoda kijowsky Marszalek ziemie wolyn. star. włodz.

Ręką sswą.

z Dubna 29. Jan. 1567.

Sliachethny mlodzieniecz Michał Dorffinger który

[1]) Giżyn (niem. Geischen), pow. górowski.

z zalecenia W. Ks. Mci przez kilka lat u mnie służył, ... przywoził tu chłopięta, *thi* które za żądaniem mojem dał był trębaczom W. Ks. Mci uczyć“ — [(zapłatę (tj. ks. Ostroski) posłał 172 talarów] ...„żem ich potrzebował pod te czasy wojenne których u nas zewsząd się na walkę zaniosło“.

30. kwietnia, z zamku Tarnowskiego. Tenże do tegoż (Oryginał polski).

Oznajmując mu śmierć Jana Krzysztofa hrabi z Tarnowa kaszt. wojn., szwagra swego, zaprasza go na pogrzeb „*maiacz tho pewne o lascze w. m. mego mlczwego pana uffanie że my thesz thego pomagacz a na osthathnyey utcziwosczy czyalu tak zacznego pana wielkiego przyiaczielia w. m. mego m. pana przyiachacz nyebendziesz raczyl lythowacz iako moy mlcziwy Pan*“...

povolny brath

wł. pp.

szyczlywy sługa

Constantin xziaze Ostroskie woiewoda Kyiowsky marschalek ziemye wolinskiey starostha wlodzimirsky.

Ręką sswą.

20 maja. Prymas Jakób Uchański do Kacpra Zebrzydowskiego wojewody kaliskiego. (Oryginał znaleziony przez Mosbacha we Wrocławiu; por. op. cit. 80—1).

Oryginalna ortografia:

Vielmozny Panie a Przaczielie mogij mily a laskawj.

Po winszowaniu zdrowia y wszego dobrego W. M. od Pana boga.

Zem sie tego nienadzial abi tak richlo po roziachaniu naszem y namowieniu rathunku ku obronie Panom litewskyem mielj zasie nass ichmcz potrzebowacz, alie iz w tich listcziech, ktore my wczora wieczor przyniesione y oddane są przez pa-

Dzisiejsza ortografia:

Wielmożny Panie a Przaciele moi mili a łaskawi.

Po winszowaniu zdrowia i wszego dobrego W. M. od Pana Boga.

Żem sie tego nie nadział, aby tak rychło po rozjachaniu naszem i namowieniu ratunku ku obronie Panom litewskiem mieli zasie nas ichmć potrzebować, ale też w tych listciech, ktore mi wczora wieczor przyniesione i oddane są przez pa-

cholę ye[go] milosczj Pana Starostj Zmudzkiego[1]) raczą tho po mnie miecz abich w. m. y ynszem Ichmcz Panom radom Polskiem o tim dal znacz. Przetho Przepissy listuw tich slię do w. m. przez swego komornika nicz niemieskayącz abisz w. m. y sam wiedziecz y isnim (inszym) Ichmcz panom Radom Coronnem ktorichbisz iedno dosiącz mugl tak yako sie namowielo to tez oznamicz raczil.

Bo ya tak wiely slug niemam, abich kazdemu z ichmczj przez Poslancze swe to czo do mnie przichodzi yako sie o thim muwilo dawacz znacz mial. Niezlie bilo abisczie bily Wmcz tak jakom przipominal dlia tich waznich a pilnego a prethkiego obmisliowania Potrzebuiączich przipadow miecz przi mnie raczilj pacholiętha swe, przez ktore bich w. m. o them czo do mnie potrzebnego przidzie mogl prethko dawacz znacz. A ya dla potrzebj rzeczi pospolitey podeimowal bich ye y s konmy ich potrzebamy, dokądbisczie w. m. raczily ye miecz przi mnie. Iakoz y teraz radze y przipominam abisczie w. m. tak uczinilj niechcziely abisczie czo abo mną abo wmczą rzeczj pospolitey omieskawacz mialo gdziebj w. m. naydowacz mieły gdybi potrzeba bila abisczie ye wmcz na . . (?) Bo ya yakom sie y teraz ledwa dowiedziecz mogl y tho niewiem yako pecholę je(go) miłości Pana Starosty żmudzkiego raczą to po mnie mieć, abych W. M. i inszem Ichmć Panom radom polskiem o tym dał znać. Przeto przepisy listów tych ślę do W. M. przez swego komornika nic nie mieszkając, abyś W. M. i sam wiedzieć i inszym Ichmć panom radom Koronnem, ktorych byś jedno dosiąc mógł, tak jako sie namowieło, to też ozna(j)mić raczył.

Bo ja tak wieli (= wielé) sług nie mam, abych każdemu z ichmći przez posłańce to co do mnie przychodzi jako sie o tym mówiło dawać znać miał. Nieźle było, abyście byli Wmć tak jakom przypominał dla tych ważnych a pilnego a predkiego(!) obmyślowania potrzebujących przypadow mieć przy mnie raczyli pacholęta swe, przez ktore bych W. M. o tem co do mnie potrzebnego przydzie mogł predko (!) dawać znać. A ja dla potrzeby rzeczy pospolitej podejmował bych je i z końmi ich potrzebami, dokąd byście W. M. raczyli je mieć przy mnie. Jakoż i teraz radze i przypominam, abyście W. M. tak uczynili nie chcieli, abyście co abo mną abo WMcią. rzeczy pospolitej omieskawać miało gdzie by W. M. najdować mieli gdyby potrzeba była abyście je wmć na . . .(?) Bo ja jakom sie i teraz ledwa dowiedzieć mogł i to nie wiem

[1]) Jan Chodkiewicz był starostą żmudzkim.

wnie gdziebj w. m. moy komorniczj znalezc moglj, tak y potim gdybj czo pilnego przislo, boye sie abj sie thim reczip. nieomieskalo, gdjbi sie wmcz nie w czass dalo znacz. W tey tedj rzeczi ktora przepysow listuw tich wmcz wirozumiecz bedziesz raczil yz pilney a prętky radj potrzeba, przetho zdalj się w. m. spolem z inemy ich milosczią Pany Radamy Coronnemy, ktorebisczie dossiącz mogli, y ziemną (!) tesz ziachacz prosse, abisczie my w. m. czass y miescze takiego ziachania spolnego nasz [ego] oznamicz raczili, bosmy i tego nienamowilj kiedjbj sie abo za ktory czass nam ziachacz potrzeba gdjbj czo takiego prziszlo czoby ziazdu naszego spolnego potrzebowalo. Abo gdziebi sie w. m. ten ziad (!) niepotrzebny zdal bicz, tedj abisczie wmcz radzicz raczili yedno aby gednostaynie czobi ichmczi Panom Litewskim odpisacz, A ia na czo sie w. m. zgodziczie (?) bedzieczie raczili, nieomieską (= nieomieszkam) tego wsystkiego Ichmcz Panom Litewskiem dacz znacz. Mnieczby sie zdalo w ty rzeczi *saluo iudicio* w. m. do t a t a r poslacz czo narichley po to aby moskiewskiemu auersią albo yako znacz mowią odwroth uczinicz moglj oth litwy a czo sie ticze ruszenią (!) tich kilku woyewodzth do litwy yako piszą tho nie wiem yakobi tez bicz mialo y przez kogo bi sie rozkajako pewnie gdzieby w. M. komornicy znaleźć mogli, tak i potem gdyby co pilnego przysło (!), boje (!) sie aby sie tym recip. nie omieskało (!), gdyby sie WMć nie w czas dało znać. W tej tedy rzeczy, ktore przepisow listów tych Wmć wyrozumieć bedziesz (!) raczył, iż pilnej a predki (!) rady potrzeba przeto zdali się W. M. społem z inemi ich miłością Pany Radami Koronnemi, ktore byś-cie dosiąc mogli, i ze mną też zjachać prosze (!), abyście mi W. M. czas i mieśce takiego zjachania spolnego nasz(ego) ozna(j)mić raczyli, bosmy i tego nie namowili, kiedy by sie abo za ktory czas nam zjachać potrzeba gdyby co takiego przyszło coby zjazdu naszego spolnego potrzebowało. Abo gdzie by sie W. M. ten zjazd niepotrzebny zdał być, tedy abyście wmć radzić raczyli jedno aby jednostajnie co by ichmći Panom Litewskim odpisać. A ja na co sie W. M. zgodzicie, bedziecie (!) raczyli, nieomieskam tego wsystkiego (!) Ichmć Panom Litewskim dać znać. Mnieć by sie zdało w ty rzeczy saluo iudicio W. M. do Tatar posłać co narychlej po to aby moskiewskiemu awersją albo jako znać mowią odwrot uczynić mogli ot (=od) Litwy, a co sie tycze ruszenia tych kilku wojewodzt(w) do Litwy jako piszą to nie wiem jako by też być miało i przez kogo by sie

zacz moglo. S tim sie w. m. laskawj braczki przi azmy zalieczam.

Dan z Lowicza 24. Maij Anno Dni 1573.

W Mcz

Stny Brath y Przi acziel sercza

Jacub Vchanskj laską Bozą Arczibiskup Gniezniensky Legatus Natus et Regni Polonię Primas ac primus pinceps *swą ręką.*

rozkazać mogło. Z tym sie W. M. łaskawy bracki przyjaźni zalecam.

Dan z Łowicza 24 maja Anno Dni 1573 WMć

Stny Brat i przyjaciel serca

Jakub Uchański łaską Bożą Arcybiskup Gnieźnieński...

3. czerwca. 1576 r. Jeronym Czyżowski z Czyżowa i Paweł Biechowski z Biechowa[1]) do księcia-biskupa wrocławskiego[1a]) itd. (Oryginał polski, por. Mosbach 133 — 4).

Jasznye wyelmozne a mylosczywe xyaze a naywyszy panye a panye chethmanye zyem slyanskych Jego Czesarskyey Jasznosczi myeszcze dzyerzaczy (= Jaśnie wielmożne a miłościwe książę a najwyższy panie a panie hetmanie ziem śląskich Jego Cesarskiej Jasności mieśce dzierżący).

To jest żałoba a skarga moja Jeronima Czyżowskiego także też przyjaciela mego Pawła Biechowskiego, gdyśmy tu przyjechali do ziemi śląskiéj na g r o t (= grunt) jegomości książęcia brzeskiego z wołmi swemi, któreśmy zimowali abo karmili w folwarkach swych na jarmark do Brzega. Tamże najechawszy na nas pan Z y g m u n t K o r s z b o c h[2]) z Milicza, wespołek z panem K r z y s z t o f e m Z b o r o w s k i m ze Z b o r o w a, wzięli nam gwałtem wołów dwieście, połowicę czabańskich a drugą połowicę wołoskich na miejscu rzeczonem B i e l a w y, mila od Brzega, niedaleko wsi rzeczonej C z e p i e l o w i c e, za które woły dawali nam kupcy z Noremberku za parę po czterdzieści talarów tamże na tem przerzeczonem miejscu na *blyechawach*[3]),

[1]) Biechów (niem. Bechau), pow. nyski.

[1a]) Baltazara Promnica.

[2]) Z. K u r z b a c h, awanturniczy szlachcic śląski, towarzysz Henryka XI, księcia legnickiego był krewnym Krzysztofa Zborowskiego.

[3]) *blech* = bielnik; por. *blechować, blechownik.*

na gruncie książęcia jmci brzeskiego w tej wsi rzeczonej Czepielowice wzięli nam sześć koni, które były przy woziech, a ty woły pobrawszy, sługi pobiwszy pędzili abo gnali na grunt pana Korsbochów ku Miliczu etc. A tak my ubodzy szlachcicy prosimy pilnie waszej wielmożności jwielmożne książę a najwyższy hetmanie j. ces. jasności, aby nam takowe gwałtowne pobranie majętności naszej w ziemi j. ces. jasności było wrócono bez szkody naszej, gdyżeśmy też są Polacy strony j. ces. jasności, i tego za króla polskiego pana swego być wyznawamy, w czem niewątpimy, że wasza wielmożność raczysz nam w tem miłościwą łaskę swą pokazać, sprawiedliwość uczynić, a my za szczęsne panowanie j. ces. jasności pana Boga będziem prosić także też za waszę wielmożność najjaśniejsze miłościwe książę.

Z tem służby nasze najniższe zalecamy w miłościwą łaskę waszej książęcej wielmożności.

Dan w *nesye*[1]) niedzielę pierwszą po wstąpieniu w niebo panu Krystusowem Anno Domini 1576.

To pobranie tych wołów stało się we czwartek dzień wniebowstąpienia pana Krystusowego.

Jeronym Czyzowski
z Czyzowa ręką swą.

Paweł Byechowsky
z Byechowa.

3. czerwca 1576. Krzysztow Zborowski podczaszy koronny na dwukrotne napomnienia księcia Jerzego brzeskiego odpowiada. (Por. Mosbach, 134—5).

Jaśnie Wielmożne Xiążę
Panie moy Mćziwy.

Służby me zaleczam Waszei X. Mćzi zdrowia i wszelakich poćziech od pana boga winszuiącz.

Z wielgiem mi to żalem przychodźi i ćzięszkośćzią waszei X. Mczi na te dwa listy, ktoreś wasza X. Mćz pisal, od-

Jaśnie Wielmożne Książę
Panie moj Mćiwy.

Służby me zalecam Waszej X. Mći zdrowia i wszelakich pociech od pana Boga winszując.

Z wielgiem mi to żalem przychodzi i ciężkością Waszej X. Mći na te dwa listy, ktoreś Wasza X. Mć pisał, odpiso-

[1]) Nysa (niem. Neisse).

pisowaćz, bo i ow pierszy s takiemem serczem przyimowaćz musial, iako ten ktory podług swei szlacheczkiei przystoinośćzi w despekćzie i w obelżeniu każdym poczuwaćz śię zwyklem. I iużemczi byl Waszei X. Mczi i ućzćziwie i skromnie ustną odpowiećź dal, niechcząc śię w żadne scripti z waszą X. Mćzią wdawaćz: owszem przechowywaiąc prawie a znosząc ćzierpliwie, niesmaćzne a dotkliwe slowa obudwu listow waszei X. Mćzi. Bolećz mię to muśi Mćziwe xiążę: że wasza X. Mćz będąc panem mądrem i na tym mieiscu siedząc żeś powinien wasza X. Mćz każdego uczcziwośćz i dobrą slawę uważaćz: naprzod mi to zadawasz w liśćzie swym, abych ia gwalt, a iako rozboi iaki, skrzynek wylupowanie czynićz na grunćzie waszei X. Mćzi mial. Wiedząćz ludźie utćziwi sprawy moie tak czyste, że bes wszelakiego sprawowania żaden nieprzyiaćziel i nawszetecznieiszy prawdziwie mi nicz zadaćz nie może.

wać, bo i ów pierszy (!) z takiemem sercem przyjmować musiał, jako ten ktory podług swej szlacheckiej przystojności w despekcie i w obelżeniu każdym poczuwać się zwykłem. I jużemci był Waszej X. Mći i uczciwie i skromnie ustną odpowiedź dał, nie chcąc się w żadne scripty z Waszą X. Mćią wdawać: owszem przechowywając prawie a znosząc cierpliwie, niesmaczne a dotkliwe słowa obudwu listow Waszej X. Mći. Boleć mię to musi Mćiwe Książę że Wasza X. Mć będąc panem mądrem i na swym miejscu siedząc żeś powinien Wasza X. Mć każdego uczciwość i dobrą sławę uważać: naprzod mi to zadawasz w liście swym abych ja gwałt, a jako rozboj jaki, skrzynek wyłupowanie czynić na gruncie Waszej X. Mći miał. Wiedząć ludzie utćiwi sprawy moje tak czyste, że bez wszelakiego sprawowania żaden nieprzyjaciel i nawszeteczniejszy prawdziwie mi nic zadać nie może.

Że[1]) wasza ks. m. w to mię tykasz, od czego się ja czystem czuję być, rozumiem temu, że tego z siebie w. ks. mć nie masz, a tych, którzy tę sprawę w. ks. mci dali, niemam za godne tego, abym się im sprawować miał. Aczci i to nie wiem, skąd w. ks. mci przyszło, słowy temi dotkliwemi napełniać listy, bo jeśli w. ks. mci o najazd szło, tedy nie wspominając wyłupienia skrzynek, bo to *odiosa*, albo *nominatim* każdego z tamtych

[1]) Od tego miejsca podaję za Mosbachem w zmordernizowanej ortografii.

Polaków nie mianując, dość było napisać i pytać, jeślim ja to na jaki despekt w. ks. mci uczynił, a tam bych się ja był sprawieł wedle powinności swej. Ale jeśli dlategoś w. ks. mć z osobna każdą szkodę tamtych Polaków wypisał, abych się ja tego sprawował, a w. ks. mci na sądzie siedział: potem było zgoła nic. Bo odpuść mi w. ks. mć: *quis te constituit iudicem inter nos?* A tak mciwy książę, nie pytając się w. ks. mć o takich szkodnikach, z których w. ks. mć nie będziesz mógł sprawiedliwości nigdy czynić, proszę, miej w. ks. mć na tem dosyć, że nie tylko, abych ja to miał ku jakiemu lekkiemu uważeniu tak zacnej osoby w. ks. mci mego mściwego pana uczynić, żem nieprzyjaciołom swym tę trochę wołów zabrał, ale owszem kiedykolwiek to jedno będzie wdzięczno w. ks. mci przeciwko każdemu nieprzyjacielowi służyć jestem w. ks. mci gotów; bo Bógci to zna, żeć nie tylko w. ks. mci łaskę tak wielkiego pana, ale snać i najliszszego człowieka radbych sobie pozyskał. Nie uważajcie sobie w. ks. mć więcej, pilnie proszę, te tam *wołowce*[1]) aniż mnie, z którym oni ani godnością ani cnotą porównani być nie mogą. A jeśli też w. ks. mci o szkodę idzie, to najmniejsza, więtszą ja cierpię ani *przeczo*(!), jedno dla posług j. ces. mci, a przecię sobie nie cknę[2]), panu bogu i lepszemu czasowi krzywdy i szkody swe poruczając. I w. ks. mć nie tylko aby sobie miał te kilkaset złotych uważać, ale owszem przyjdzie w. ks. mci. — ponieważeśmy już za nawiedzeniem pańskiem do takiego zamieszania przyszli — więcej odżałować i do czego więtszego *praeparare animum*. Bo to umieją wojny pospolicie, że nie bywa *vae mihi* ale *vae nobis* etc. Na ten czas tedy w. ks. mci powolne służby me zalecając, a prosząc żebyś wasza ks. mć wszystkie chęci, posługi po mnie jako po powinnem słudze swym sobie obiecował łasce w. ks. mci się zalecam.

---

[1]) *wołowiec* = wolarz; Mosbach mylnie, literalne podaje *wołowcze*, Tymczasem. *cz* = *c*!

[2]) *cknić* = cnić; Mosbach mylnie, literalnie podaje *czknę*.

Dan we wroczlawiu	Dan we Wrocławiu.
3. Junij 1576.	3. Junij 1576.
Waszej X. Mczi mego Mcziwego pana sluga ij powinny przjl	Waszej X. Mci mego Mciwego pana sługa i powinny przy(jacie)l.
C. ZBorowskj podczaszj koronny.	C. Zborowski, podczaszy koronny.

Krzysztof Zborowski, potomek znakomitego rodu Zborowskich ze Zborowa był zawadiaką, najezdnikiem, typowym szlachcicem polskim XVI w. List jego ujęty jest w piękną formę literacką i poprawną ortografię. A zatem „parał" się też piórem. W rękopisie Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego przechowywana była jego mowa (18 stron in folio), jaką miał na sejmiku w Proszowicach 1584 r. Por. Mosbach 136.

25 października 1584 r. Andrzej Prozowski (= Proszowski) proboszcz ze Strzelna, do Leonarda przeora Ś. Wincentego we Wrocławiu (oryginał polski, Mosbach 205—6 podaje w zmodernizowanej pisowni) :

... A przeto mój łaskawy prałacie i bracie żałuję pospołu z WMcią tego i takowych niesnasek i niezgód ich. Nie przygodzi się to nam zakonnikom ni do czego dobrego, jedno do złej sławy. Bo już też pan dalej niż od trzech lat w Żukowie o niezgodzie i o złym porządku u nas było słychać (*szlichacz*) i przez (*przesz*) pisanie (*piszanie*) listów, skargi bywały, jeden na drugiego. Jednak ja i panny zakonne tegośmy im nie chwaliły i owszem napominały jakoby w miłości i w zgodzie zakonnej mieszkały, a panu Bogu służyły. Obaczże WMć do czego przyszło. A przeto dziwuję się pannie przeoryszy (*przeorziszi*) czarnowąskiej (*Czarnowąszkiej*[1]), iż do JMci się nie uciekła z tą skargą pierwej. Bo JMć umie w to trafić, jako złego karać a dobrego miłować, nie sławiąc tak daleko swych i zakonu swego. Bo jako WMć brat mój dobrze wyrozumieć raczysz, iż białegłowy nie umieją, jedno z wielką żałością despektów wszystkich swych żałować. Co jeśli od której WM. będziesz

[1]) Czarnowąsy (niem. Klosterbrück), pow. opolski. Był to klasztor polskich norbertanek.

list miał, szerzej wyrozumieć raczysz. Ja *nie ocz* (= ni ocz, o nic) więcej pana Boga nie proszę, aby te klasztory naszej wokacyi pan Bóg sam raczył postanowić a uskromić.

Bo szam u nasz nie o czim biesziada miedzy Herethiky jedno o zakonnikach i o zakonniczach.

Bo sam u nas nie o czym biesiada miedzy heretyki, jedno o zakonnikach i o zakonnicach.

Strzelno 25. paźdź. 1584.
Adreas *prozowski* (?) praepositus strzelnensis.

A zatem i mnisi prastarego klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu znali język polski.

1594 r. Krzysztof z Komorowa a na Żywcu, kasztelan sandecki, hrabia liptowski do Fryderyka Mleczka z *Milowia* starosty państwa bielskiego (Mosbach 234—5).

Dnia dzisiejszego przysłano we dwoje z Polski nowinę niedobrą, żeby panowie Polacy (*Poliaczy*) mieli przepuścić Tatary przez Polskę do Węgier, i już się pewno położyli koszem między Stryjem a między Samborem, i żadnej szkody słyszę nie czynią w Polsce, co mi się nie bardzo podoba; bo się boję, aby jakiego porozumienia nie mieli z Turkiem. Gdyż jako mi pisano, są i Turcy między Tatary, których jest przez 100000. A tak mi się zdało, że rzecz słuszna oznajmić to wmci żebyście wpp. sąsiadom swym oznajmili, aby się w tem postrzegli, a byli ostróżni i czujni. Bo to nieprzyjaciel prędki barzo, gdyż nie wiem kędy się obrócą, mogą głos puścić do Węgier, a do Śląska się wezmą. Czego Boże uchowaj, gdyż i ja są (= sam), aczem ich oczyma nie widział, jedno sobie tego lekce nie chcę ważyć i poczuwam się w tem nieleda jako. W czem też i wm. przestrzegam jako sąsiad życzliwy, a z tem się wm. łasce zalecam.

Datum na *Zywczu w niedzielie* po S. Małgorzacie 1594. Proszę też oznajmić to JMP. Promniczowi, który list proszę WM. racz odesłać na Pszczynę.

4. maja 1614 Gabriel hrabia Tarnowski do Jana Chrystyana[1]), księcia legn.-brzeskiego (oryginał polski, przedrukowany przez Mosbacha, str. 247—8 w zmodernizowanej ortografii).

Jaśnie Oświecone M. X. Śląskie, Brzeskie, Legnickie P. P. mnie Mćwy. Pomniąc na to, jakie zachowanie ś. p. przodka owego rodzica nieśmiertelnej sławy w. x. m. mego m. p. z jegomością panem ojcem moim tudzież i z bratem starszym, taż chęć i nas młodszych jest *sząmsiecka* do usłużenia w. x. m. mego m. p. z opowiedzeniem całych życzliwych posług mych w. x. m. memu m. p. posyłam, będąc pewien tego, że to w. x. m. ode mnie sługi i przyjaciela wdzięcznie przyjąć będziesz raczył. Zwykli więc ludzie będąc powołani za wolą bożą do jakiegokolwiek stanu skończenia magnates wzywać do ozdoby powołania bożego. Ja że za wolą bożą zawarłem kontrakt do spowinowacenia się z domem jmp. podskarbiego kor. tudzież jmp. podkomorzego. Naznaczony dzień jest dzień poniedziałkowy świąteczny do skończenia tego aktu w Dankowie pod Krzepicami mila. Mając tu po bliżu w *sząmszectwie* (= samsiedztwie) w. x. m. mego m. p. xiążęcia tak zacnego i z dawnych przodków nieśmiertelnej pamięci wszędzie barzo znajomego, za tym zachowaniem i miłością, którą zawsze zwykł przodek w. x. m. nieśmiertelnej pamięci pokazować jmp. ojcu memu tudzież i bratu starszemu, poważyłem się użyć w. x. m. mego m. p. do ozdoby aktu tego na czas naznaczony itd. W *Kolocowy* (?) 4. maja. 1614. wł. pp.: Wasi X. M. mg mpana jsci *powolni sługa* Cab. H. z tr.

26. stycznia 1616. *Macziei Zbrorowski* (?) pisarz grodzki, wieluński (m. p.) do Krzysztofa Frankenberga z Proślic na Roszkowicach hetmana kluczborskiego i byczyńskiego (oryginał polski, przedrukowany przez Mosbacha 248 w zmodernizowanej ortografii).

... mając to rozkazanie od jmp. podstolego kor. wieluńskiego żarnowieckiego starosty, pana mego, abym, choć z jmć.

[1]) Jan Chrystian, syn Jana Jerzego, księcia legnicko-brzeskiego, zmarłego 1592 r., objąwszy księstwo brzeskie w 1617 r., został najwyższym hetmanem śląskim.

z miłościwym panem i przyjacielem znajomości i zachowania *samsziedzkiego* mało ma, imieniem jegomości łaski wmci używał, żebych w. m. tę łaskę przeciwko jmci pokazać raczył, a raczył jmci zjednać jelenia, gdziebych wmć u kogo rozumieć raczył, a nie przyszłoby podobno jeno u jego książęcej miłości[1]), gdyż się jmć w tych czasiech spodziewać raczy gościa wielkiego u siebie na Koniecpolu jmci p. hetmana kor. i jjmm. pp. *wojewód* (= wojewodów) kijowskiego, ruskiego i inszych wielu ludzi zacnych itd.

Na kopercie napisano po czesku: *J. Milost knižeczka raczila poslati jelena 3. dne meszice unora leta Pan. 1616.*

1643 r. Anna Rupiecka przeorysza klasztoru czarnowąskiego do Karola Ferdynanda biskupa wrocł. (oryginał polski, por. Mosbach 311—2).

Oryginalna ortografia:

Naiasnieisze xiaszę szląckie y Polskie a nadostoinieszy biskupie wroclawski a namilosciwszy panie panie a oicze nasz. Fszystkih ubogih slug bozyh powolnosc poddanosci y posluszenstfa z winszowanim od pana boga przy dlugowiecznym zdrowiu szczęsliwego panowania waszei naiasnieiszey Xiązęcey y biskupiei milosci iako napilniei a pokornie zaliecamy.

Waszey naiasnieiszey xiązącey a biskupiei milosci iest iawnie wiadomo w iakim krzyzu a boskim nawiedzeniu iest powiat sliąski. tam acz nas ubogich sierot pan Jezus do winnice sfoiei powołać raczyl z milosierdzia sfego niewymownego za niegodne sluzebnice sfoie do S. zakonu ordynu Premonstratenskiego w kliaszto-

Dzisiejsza ortografia:

Najaśniejsze książę śląskie i Polskie a nadostojniejszy biskupie wrocławski, a namiłościwszy panie, panie a ojcze nasz. Wszystkich ubogich sług bożych powolność i posłuszeństwa z winszowanim od pana Boga przy długowiecznym zdrowiu szczęśliwego panowania waszej najaśniejszej Książęcej i biskupiej miłości jako napilniej a pokornie zalecamy.

Waszej najaśniejszej książęcej a biskupiej miłości jest jawnie wiadomo, w jakim krzyżu a boskim nawiedzeniu jest powiat śląski. Tam acz nas ubogich sierot pan Jezus do winnice swojej powołać raczył z miłosierdzia swego niewymownego za niegodne służebnice swoje do S. zakonu ordynu Premonstrateńskiego w klasz-

[1]) Książę brzeski.

rze domu bozego kliasztora czarnowąskiego prawie blisko miasta Oppolia utrapionego, a zehmy więtsza częsc z narodu polskiego za opatrznoscią oblubienca naszego pana Jezusa iuszto trzeci raz umknąlyhmy się tylko poiedynkim dniu (?) przed gwałtownym a naglym nieprzyiacielem kosciola s. krzescianskiego za co na wieki wieczną niechai będzie czesc a hwala panu bogu w troicy iedynemu. teraz iusz trzy czfierci roku mieszkaiąc tu z wielką zaloscią y utrapienim sumnienia a to ze powinnosci zakonu s. tak doskonalie wykonac niemozemy zesmy się podzielic musialy na mieisca rozne do milyh powinnyh ktorehmy iusz byly dlia pana iezusa opuscily nasz zakon . . .(?) aci a onym tesz iusz się podomno z nami teskni y ialmuzny s. ktorą się zywimy s ciąszkoscią dostawamy oddaiąc to w opatrznosc a milosierdzie waszey naiasnieiszi xiazącey a biskupiei milosci Prosimy pokornie a unizenie iako naszego namilosciwszego patrona od pana Jezusa danego o milosciwą opiekę y radę a opatrzenie az do zmilowania pana boga naszego.

Waszei naiasnieiszei xiążęcei a biskupiei milosci unizona a ustawiczna bogomodlca

Anna Rupieczka prioryza klasztoru Czarnowąnskiego z siostramy swoiemy.

torze domu bożego klasztora czarnowąskiego prawie blisko miasta Opola utrapionego a żechmy więtsza część z narodu polskiego[1]) za opatrznością oblubieńca naszego pana Jezusa już to trzeci raz umknąłychmy się tylko pojedynkim dniu (?) przed gwałtownym a nagłym nieprzyjacielem kościoła s. krześcijańskiego, za co na wieki wieczna niechaj będzie cześć a chwała panu Bogu w trojcy jedynemu. Teraz już trzy ćwierci roku mieszkając tu z wielką żałością i utrapienim sumnienia a to że powinności zakonu s. tak doskonale wykonać nie możemy żeśmy się podzielić musiały na miejsca rozne do miłych powinnych ktorechmy już były dla pana Jezusa opuściły nasz zakon . . . (?) aci a onym też już się podomno (= podobno) z nami teskni i jałmużny s., ktorą się żywimy z ciążkością dostawamy oddając to w opatrzność a miłosierdzie waszej najaśniejszy książęcej a biskupiej miłości. Prosimy pokornie a uniżenie jako naszego namiłościwszego patrona od Pana Jezusa danego o miłościwą opiekę i radę a opatrzenie aż do zmiłowania pana Boga naszego.

Waszej najaśniejszej książęcej a biskupiej miłości uniżona a ustawiczna bogomodlca

Anna Rupiecka pryorysza klasztoru Czarnowąskiego z siostrami swojemi.

[1]) Ważna notatka o polskości tego klasztoru.

Zwracam uwagę na pisownię fonetyczną: *sfoiei* itp.; na szeroką wymowę ę (*ciąszkość, książący*).

18. października 1646 r. J. Gisz do ks. . . . (?) (por. Mosbach 328—9).

Mnie wielce Mściwy X. Spowiedniku mój Mściwy Panie i Dobrodzieju.

Kursor *nyszki*[1]) dzisia dopiero przyszedł i oddał mi torbę po godzinie dziewiątej; że tak bardzo późno nad zwyczaj, przyczynę tę daje, że nie mógł przejść dla wielkich wód, w Opolu musiał półtora dnia czekać, i w Krzepicach nieco . . .

Bernarda Pretwicza z pow. sycowskiego listy z 1541 r., 1578, 1579 przedrukował N. Iorga: Studii istorice asupra Chilci si Cetatii — Albe, Bukareszt 1899, str. 353 nn.

Niewątpliwie bliższe poszukiwania archiwalne, zwłaszcza po różnych prowincjalnych zbiorach przeprowadzone, pozwolą odkryć niejedno źródło do tego rodzaju historii języka polskiego na Śląsku.

J. Piernikarczyk odnalazł kopię pierwszej ustawy górniczej z 1528 r. i wydał pt.: *Pierwsza polska ustawa górnicza czyli Ordunek górny*, Tarnowskie Góry 1928, str. 46 + + 1n1b. + 3 ryciny. W tym „ordunku górnym“ czyli górniczym książę Jan Opolski w języku polskim zabezpieczał ochronę pracy górnika, normując jego obowiązki i prawa. Podkreślał, że urzędnicy niemieccy muszą się wykazać znajomością języka polskiego.

Przytaczam wyjątki z tej pierwszej ustawy górniczej według przedruku Piekarniczyka:

„Poczena się Pirwszy Artikuł.

Gdyż starym Gornikom Ordunek z Pamięći wyszedł, tedy oto z Franckreichu[2]) Ordunek narządzamy, aby każdy podle niego się zachował, tak a nie inaczey, oto jest sens pirwszego artikułu.

---

[1]) Z Nysy.

[2]) Z Frankonii. Ustawa została oparta na polskich zwyczajach prawnych i frankońskich.

Drugi Artikuł.

Wiele i za co urzędnicy na Górach być maiąm. Gorny Hettman[1]), Żupnik[2]), czterzey przysięgli rozumni Dziesiątnicy Olbornicy Gegen Schreiberowie[3]) z tych każdy swego Urzędu ma a powinien patrzyć, tak jak te niżey Artikuły okazane, a uczyć będąm.

. . . . . .

Szczwarty Artikuł.

Co za urząd a poręczenie jest Hettmańskie. Do wszystkiego dobrego wieść, złe karać, a dobre miłować. A ma być ważon, jakoby sam Pan był aż do odmienia złey miłości" itp.

Spotykamy następujące charakterystyczne wyrazy: *ciepać* = wyrzucić, *sternasty* = czternasty, *kandy* = kędy, *strzoda* = środa, *przejzdrzeć* = przejrzeć, *naśli* = należli, *szczwarty* = czwarty, *czacha* = przebitka (termin górniczy), *obejzdrzeć* = obejrzeć, *podejzdrzenie* = podejrzenie, *niedojzdrzał* = niedojrzał, *sterdziesty* = czterdziesty, *śćwierć* = ćwierć. Z właściwości fonetycznych zwraca uwagę konsekwentne pisanie wygłosowej nosówki *-ą* jak *-ąm: mogąm, przebijąm, oświecąm, maiąm, pod pokutąm, jakąm, goram* itp. Wewnątrz wyrazu: *wzgląnd, dziewiąnty*. Na palatalność *ř* wskazuje *trzidziesty*.

§ 2. **Akta parafialne**[4]).

Wszelkie księgi chrztów, małżeństw i zgonów zawierają przede wszystkim obfity polski materiał onomastyczny. Archiwum Archidiec. we Wrocławiu posiada bogaty zbiór zinwentaryzowanych ksiąg parafialnych, a po parafiach też nie brak takowych.

Obok tego luźnego materiału natrafić można na księgi, spisane w języku polskim. Ogółem biorąc z końca XVI w. i XVII w. najłatwiej natrafić można na metrykę chrztów czy ślubów,

[1]) Starosta górniczy.

[2]) górmistrz.

[3]) kontrolerzy.

[4]) Wykaz ksiąg parafialnych ze Śląska podany w pracy: E. Randt i H. Oskar Świentek „Die älteren Personenstandsregister Schlesiens, Görlitz 1938.

całkowicie lub częściowo spisaną w języku polskim. Rozumie się, że zasadniczo językiem urzędowym była łacina (wcześniejsze księgi z XVI i XVII w.) lub później niemiecki (koniec XVII i XVIII w.).

Takim cennym źródłem dla językoznawcy jest *Liber Baptizatorum Ecclesiae Lonczniсensis* 1684—1715, czyli księga chrztów z Łącznika w powiecie prudnickim, spisana w całości w języku polskim, a raczej w d i a l e k c i e miejscowym. Pozwala ona zrekonstruować w grubszych zarysach system dialektu śląskiego na północ od Prudnika (np. dyftongiczna wymowa *a* pochylonego, czyli *au: tkaucz, młynaurz*; szeroka wymowa nosówki *ę* jak *a* nosowe; cały szereg innych właściwości fonetycznych, fleksyjnych i zwłaszcza leksykalnych). Ponadto ilustruje żywotność polszczyzny śląskiej na obszarze bądź co bądź daleko na zachód wysuniętym.

Jest kilka charakterów pisma, a zatem i kilku autorów tej księgi (proboszczów, pisarzy wiejskich, nauczycieli czyli *zauków*).

Przytaczam urywek z tej 252 kartkowej (czyli stron 504) księgi: k. 1r (1684 r.): „1 Januarý. Urodzieł sie sýn Bartkowi Vliczkowi Włanczniku z Zuzanný manzołki ktoremu imię dano Pawoł. Patrini Pawoł Krząkała Anna Suchau oba złącznika.

20 Januarý. Urodzieł sie sýn Jąnowi Przziwarowi na Mokrę Skatarine manzołki ktoremu imie dano Pawoł. Patrini Wawrzin Gogołka Marianna Wauckowau oba Zchrzelicz.

25 Januarý. Urodzieła sie cera Jendrowi Zagiącowi Włączniku Zewý manzołki ktorey imie dano Anna. Patrini Jąn Nogło Zuzanna Płachetczýna oba Złącznika.

29 Januarý. Urodzieł sie sýn Jendrzegiowi Motykowi Mynorzowi Wpogorzi Zagnyszki ktoremu imię dano Pawoł Patrini Morczin Siodlok Madlena Bocziąnka oba Spogorzi.

k. 47r-v (1693) pismo niewyrobione, gryzmoły i dużo dialektyzmów :

8 January. Zpłodzieł Joannes scholtiz Lonzchenczky zmazołkom Jego Susannum Annam czorkam, kmotrowie Margaretha wrotno zchrzelycz, Joannes Płachetka złoncznyka.

20 January. Zpłodzieł Mathus wytcz (sic) zchrzelycz zma-

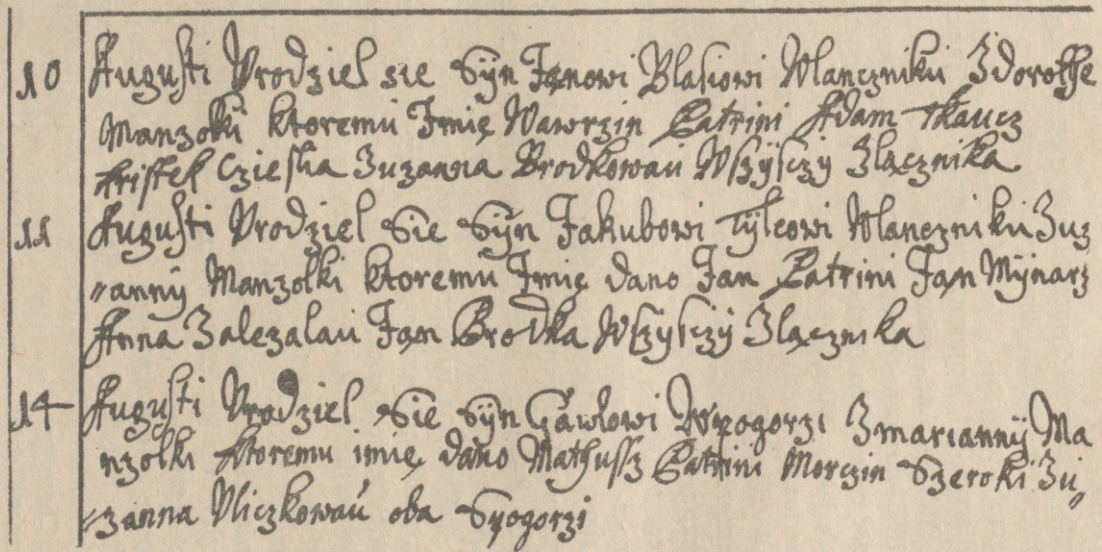

Ilustracja nr 16: Polska Księga chrztów z Łącznika (1684—1715).
Por. Oblicze Ziem Odzyskanych t. II, Książnica-Atlas, Wrocław 1948.

sołkom Jego Ewum syna Pawła kmotrowie, Joannes zchiano, Marischia czycho.

27 January. Zpłodzieł Symon bizkub zpogorze zmansołkom Jego Mariannum syna Pawła, kmotrowie Jon boczion, Anna kordezka zpogorze.

Eadem die zaw ka(?) zpogorze zpłodziela Mariannam. Kmotrowie Jura Pinkawa Anna chliewionka.

k. 65v (1696) pismo wyrobione, starające się przez ortografię literacką oddać cechy dialektyczne, por. *ą* = *o* (z *a* pochylonego, czyli podobnie jak w XV w.).

5 Jannuarius. Okrczonno dziecię Valentinus, ktorego rodzicze Jora Wezyk a Katharzina z pogorze. Kmotrowie Valek Chrobock Barbora Przikliençzkha oboie zpogorze.

10. Okrczone (popr. -nno) dziecię Valentinus, ktorego rodzicze Jendrzey Przyklięk á Anna z Pogorze. Kmotrowie Jura Maczkę Mlenąrz z Mokrego, Cristina ? z Luncznika.

k. 77v (1698) inny charakter pisma :

10. Januarius. Okrzcone dziecię Imionem Paweł. Ktorego Rodzicze Jakub Roseczka wten czass kowalczik wchrzeliczach á Marianna. Kmotrowie Matthuss Koterba wten czass stawowey chrzeliczkiey á Marianna Hollekowau siedka zchrzelitz.

16. Okrcone dziecię imionem Neta ktorego rodzicze Marczin Schewior Schendzieliaurz zchrzelitz á Eva. Kmotrowie Jan Walczik syn walczika Schiodlauka zchrzelitz á Anna charwatka siedka zchrzelitz.

2. Februarius. Okrzcone dziecię imieniem Dorotka ktorego rodzicze macziek Holliek schiodlauk zlogiewnicau, á Anna. Kmotrowie Wauczlaw Malliecz zlogiewnicza á Magdalena Paliuczina siedka zlogiewnicza.

4. Okrzcone dziecię Imionem Valentinus, ktorego rodzice Bartek Helfeyer schiodlauk z Chrzelitz á Eva. Kmotrowie Mathuss Koterba stawowey chrzeliczky, á Eva Witastowau zogrodniczka z Chrzelitz.

17. Okrzcone dziecię Imionem Mathias ktorego rodzicze Kasper Anton zegrodnik z chrzelitz á Dorothea. Kmotrowie

Jora Dziaunney zegrodnik zchrzelitz á Jewa gogolczeny komorniczka zchrzelitz.

Na 252 kartach księgi przewija się przed nami „tuteczny“ lud śląski z jego *zegrodnikami* (zagrodnik = wieśniak, mający 6—50 morgów gruntu), *siodłokami* lub *siodłaukami* (siedlak = = wieśniak mający ponad 50 morgów), *bednaurzami*, *kowolami*, *kaczmorzami*, *młenarzami* czy *menorzami* czy *młenaurzami* (forma zależy od pisarza i jego dialektycznej wymowy). Można badać ten zabytek nie tylko lingwistycznie, ale i demograficznie, ekonomiczno-socjalnie, gdyż uwidoczniony jest przyrost ludności według lat i wsi.

Wszystko to spisane polszczyzną śląską, bo widocznie sam pleban Luscius (modne były wówczas zlatynizowane nazwiska: Herbinius, Gdacius, Kuschius) jak i jego następca J. Więcek (*Wientzek*) pisali tak, jak mówili, tj. po *ślunsku*. Jedynie w sporadycznym wypadku, gdy to plebanowi przyniesiono do chrztu chrześniaka, syna „Kornschreibera“ miejscowego *Herrschaftu*, kiedy patrinus był sam *hoch- und wohlgeborener Herr Freyherr von Larysch*, wtedy *farorz* wysilił się na niemiecki zapis metrykalny. To należy do wyjątków.

W „Archiwum Archidiec.“ znajduje się *Liber Matrimoniorum* z 1712 r. z Gorzowa. Od 1758 r. zamiast łacińskich zapisów są polskie, pod koniec tj. od 1765 r. zapisy niemieckie. We wszystkich pełno charakterystycznych nazwisk śląskich. Przytaczam urywki i ważniejsze cechy dialektyczne:

„Dnia 3 Augusta po opowiedziach w Nagodowicach zniewolony slub wziac w Gorzowskim kosciele ... przitomnosci swiadkow itp.

Pod 1760—3 r. bardzo nieudolne pismo, prawie że fonetyczna pisownia: *Zgorzowa*, *Xiąc*, *Capelon*; *Poczcywych*; *farasz*, przykłady mazurzenia: *Tomasa*, *Za Agnyska*, *z dziewcyną*, *Michalscaka*, *statecnego*, *miescanin*, *Jakub Msyca* (Mszyca), ale *czeremonya*, *Jan Caja*, *Marianna Gniewiconka* itp. Grupa *o + N z a + N*: *Capelon*, *młodzion*, *Gniewiconka* itp.; prawie stale grupa *rzi*: *przi*, *Przisiecki*, *przitomny*, *Wawrzin*, imiesło-

wowe *-wszi*. Nosówki już tak jak w języku literackim, ale nazwisko *Kansy* = Kęsy wskazuje na pierwotną szeroką wymowę.

Z fleksji dopełniacz na *e* u miękkotematowych zakończonych na *-a: Mszyce, Kapice, Caje* itp.

We wrocławskim Archiwum Archidiec. sekcja językoznawcza „Instytutu Śląskiego" znalazła znaczną ilość dokumentów polskich (około 50 kwitów, skarg itp.) ważnych dla zorientowania się we właściwościach dialektycznych Śląska w XVIII i XIX w. Niejednokrotnie bowiem pisane są one niewprawną ręką i nacechowane silnie dialektyzmami. Znajdują się tego rodzaju polskie teksty w O. A. = Ortsakten, z różnych miejscowości.

I tak O. A. Broslawitz = Zbrosławice w pow. bytomskim rok 1776-7 zawiera następujące kwity: „Janyzy podpisany zeznaiam zem od JX faroza odebroł zapłaty odrobienie toczek... franc Stobrawa": „Janiszy podpisany zeznaiam zem od J. X. faroza odebrał za płaty za naczynie bednarskie iest ... 3 konwie 6 grotkow. Jakub pyka"; Janizi podpisany zeznaiam zem od J. X. faroza odebrał zapłaty za styry kolka do taczek ... Morcin Kaliga"; Janizy podpisany zeznaiam od poprawianio bednarskie roboty dostoł zapłaty ... Tomasz Koronowski"; Janizy podpisany zeznaiam zem od J. X. faroza odebrał zapłaty zapoł toradnia przi rozbieraniu ołtorzy i orgon ... i tym od kopanio drugiego dołu na wopno ... i tym zadroge combył wgliwicach ... Adam Bogut", Ja nizy podpisany zeznaiam od Xięcza faraza Brosławskiego odebrał ... a przod przi kopaniu dołow na gront zadwa dni ... przi uprzątaniu ławek zapoł dnia ... Walencin Sliwa" itp.

W zatargu między proboszczem z Skrzyszowa i Mszany w pow. rybnickim pisze pod 1786 r. „Wysocky wskryszowię": „Ja nizy wyrazony zeznaię J. Wysoce urodzonymu J. X. archyprezbiter zarski dnia dzisieyszego z Jechał w Dom moy do skrzyszowa z Propozycją ugody, ale gdy Jmi X. faraz mszanski niechcę akceptowac podanych odemnie Propozy. do ugody więc żąda komissy a za tym Ja zwazyłszy okoliczności wiełkiey wagi Ja prez prywatną ugodę nigdy by konca nię było y tak się Deklaruię zeby wszystkie okoliczności Punktami przez komisię były uznane do dalszey Deycyzy gdzie Ja się w nayniszy Po-

korzę jak wierna owięczka Dec. sądu oddaię ktorą deklaracją własno podpisuie renko. 8 maj 1786 wskryszowię AGV Wysocky".

Zamęt przy oznaczaniu samogłosek nosowych ę zamiast e wskazuje na nieopanowanie jeszcze literackiego rozgraniczenia ę—ą zamiast dialektycznego *a* nosowego. Cofanie się pierwotnej, szerokiej wymowy *a* nosowego dokonywało się stopniowo, zarówno na pd.-wschodzie Śląska pod wpływem języka literackiego, jak i na pn.-wschodzie pod wpływem dialektu wielkopolskiego.

§ 3. Akta sądowe.

Statuta, roty sądowe, formuły prawnicze, księgi ławnicze i przeróżne akta sądowe obficie zasilają polszczyznę małopolską, wielkopolską czy mazowiecką. Śląsk i pod tym względem jest zaopuszczony zarówno w materiale drukowanym jak i rękopiśmiennym. Nie jest to nasza wyłączna wina, gdyż na nasze usprawiedliwienie Śląsk był eksploatowany naukowo przez Niemców, którzy nie spieszyli się w wyszukiwaniu i, co więcej, ogłaszaniu odnośnych materiałów.

W „Archiwum Państwowym" udało się nam odnaleźć tzw. *Patentbuch z Kraskowa*, częściowo po polsku, częściowo po niemiecku.

Tytuł tego rękopisu brzmi: Patent Buch..."[1]) (dalsza część nieczytelna). Liczy on 144 kartek, w tym 28 stron spisano po polsku. Pochodzi z lat 1656—72. Pisało tę księgę sądową dominikalną z Kraskowa pow. oleski (niem. Rosenberg=Olesno) 8 osób, co wynika z charakteru pisma. Zawiera ona bogaty materiał dialektyczny (mazurzenie, palatalne *ř*, grupa *rzi, czi, szi*, nosówki itp.).

Przytaczam urywek w ortografii oryginalnej i literackiej (str. 26) :

Roku 1666. Dnia 16 January. Stało sie przezemnie Fr. Daniela Wachowskiego p.t. Administratora, popisowanie wsy-

Roku 1666. Dnia 16 january. Stało sie przeze mnie Fr. Daniela Wachowskiego p.t. Administratora popisowanie wsyt-

[1]) Przedmiot pracy magisterskiej Janiny Miszczak — Wąsowiczowej.

tkich osob w wsi Kraskowa. Przi ktorym popisowaniu rozne pokuty się zalozyly. Jako 1. Stronę kosciola pod pokutą 3 k... lanego wosku ktory gospodarz albo na iego mieyscu gospodyni z dziecmi a czeladką, w ktorą niedzielę albo uroczyste Swięto w Kosciele niebędzie. 2. Zakazały się wseliakie schadzki noczne, kądziolki, zgraje wsetecne pod pokutą Pansk. winy 10 grziwien. 3 Pod tąmze pokutą aby zadyn na wsi nie oral. 4 aby zadyn golębi niechowal. 5 aby (?) na wągrodzie nowych zagrodkow nieczyniono. 6 aby zadyn do cudzego mlyna niewozil pod pokutą utraczenia co do mlyna zawiezie a Panstwu winy 2 kopy grosow. 7 Aby kazdy gbur kazdy tydzień drzewo na Kantorstwo w zimie wozil pod pokutą zawsze 8 gr. etc.

kich osób w wsi Kraskowa. Przi którym popisowaniu rózne pokuty się założyły. Jako 1. Stronę kościoła pod pokutą 3 k... lanego wosku który gospodarz albo na jego miejscu gospodyni z dziećmi a czeladką, w którą niedzielę albo uroczyste święto w kościele nie będzie. 2 Zakazały się wszelakie schadzki nocne, k ą d z i o ł k i, zgraje wsetecne pod pokutą, Pańsk. winy 10 grziwien. 3 Pod tąze pokutą, aby zadyn na wsi nie orał. 4 aby zadyn gołębi nie chował. 5 aby na w ą g r o d z i e nowych zagrodków nie czyniono. 6 aby zadyn do cudzego młyna nie woził pod pokutą utracenia co do młyna zawiezie a Państwu winy 2 kopy grosów. 7 Aby kazdy g b u r kazdy dzień drzewo na Kantorstwo w zimie woził pod pokutą zawsze 8 gr. etc.

Zwracam uwagę na słowa: *kądziołki* = kądziel, kądziałka; *wągroda* = nawsie, miejsce między ogrodzeniami, czyli wspólne pastwisko; *gbur* = bogatszy gospodarz.

Każdy pisarz trzyma się swoich właściwości językowych.

Z O l b r a c h c i c w pow. wschowskim i Ł ę g n o w a (*Langnowo*) posiadamy z końca XVII w. i pocz. XVIII w. dowody, kwity wpłat na chorągiew ziemi wschowskiej z pieczęciami. Są kwity łacińskie i polskie oraz mieszane (tekst łaciński przeplatany polskimi wyrazami fachowymi: *złoty, odebrany, starosta, województwo* itp).

1684 r.: „Odebrałem na Regiment Jasnie Wielmoznego Pana Rafała na Lesznie Leszczyńskiego Chorążego koronnego Wschowskiego etc. Za assygnatia Wielmoznego JMość Pana Starosty Srzedzkiego z Olbrachcic z dymow 22 na powtorną rathe złotych dwiescie dwadziescia... (podpis i pieczęć).

Daię tęn qvitt moy, ze ... (?) Pąn Drzewieckymu, ze zapłacił ze Olbrachcice ze czterych dymow ý z Drzewce za swoie częsciu (sic), ze dwuch dymow, zapłacił z dymu iednego pro

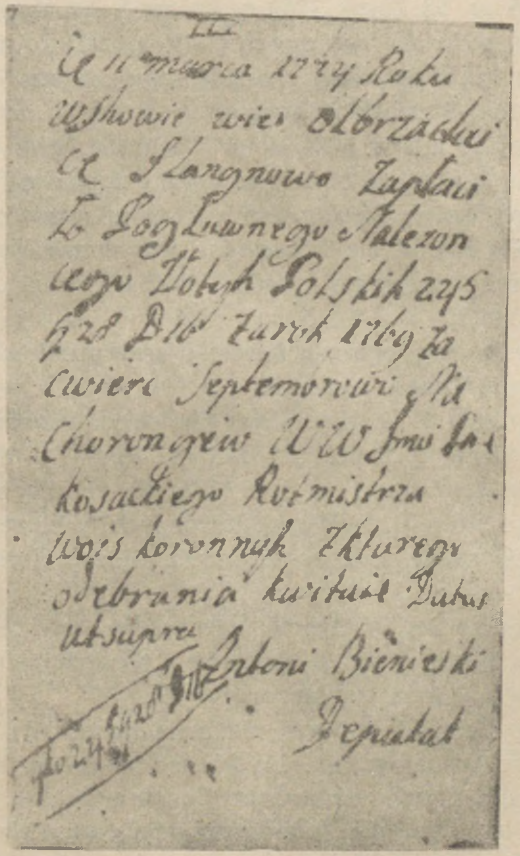

Ilustracja nr 17: Kwit ze wsi Olbrachcic 1774 r.

15 talerow bitych według ... ? dla lepiey wiary — na co się podpisuię, Wschowie dnia 26 Februarý, Anno 1709 (podpis nieczytelny). PS. za czterych mlinow zapłacił (podpis nieczytelny).

Kwity deputatów wsi Olbrachcice i Langnowa (sors Olbrachcic) pisane nieraz bardzo nieortograficznie :

„ie (= die) 11 marca 1774 Roku Wschowie wies Olbrachcice S(sors) Langnowo Zapłaciło Pogłuwnego Nalezoncego złotych Polskih 245 gr. 28 Zarok 1769 za cwierc Septembrowi Na chorongew JW Imci Pana kosuckiego (= Koszucki) Rotmistrza wois (= wojsk) koronnyh Zkturego odebrania kwituie. Datum ut supra. Antoni Bieniewski. Deputat".

„ie (die) 16 marca 1774 Roku Wschowie Wies Olbrachcice Slangnowo (= sors L. albo z Langnowem) zapłaciło Pogłuwnego Nalezoncego Złotyh Polskih 245... zacwierc marcowe Nachorongew WM Imci Pana kosuckiego Rotmistrza woisk koronnych, Zkturego odebrania kwituie. Datum ut supra. A. Obertynski Deputat".

Gdy pismo się poprawia, bardziej jest wyrobione, to i ortografia poprawniejsza, literacka.

„17 stycznia 1775 roku Wies Olbrachcice oddała pogłownego należącego złotych polskich 245 gr. 28 D. (= denarów) 16 z cwierci septembrowey za rok 1774 na chorągew Ignacego Koszuckiego Rotmistrza Woysk koronnych Z ktorego oddania kwituie. Datum ut supra w Schowie[1]). Bazyli Hurkowski. Deputat".

Nosówki, o ile fonetycznie zaznaczone, to odzwierciedlają stan wielkopolski, tj. wąską wymowę i rozszczepioną: *nalezoncego, dziewiendziesiąt, nachorongew* itp.

„Anno 1718. Die 10.-bris. Stało mi się zadosyc podług Teraznieyszego postanowienia. Na Seymie na chorągief JM. Pana Roznowskiego Taryfy pogłownego Generalnego An. 1674 ze wsi Olbrachcic na pułroczniś płacę to jest poczynaiąca się... Złotych Polskich sto dziewiendziesiąt..."

Cały szereg takich kwitów spotykamy w „Ortsaktach" Archiwum Archidiec. Wrocławskiego.

---

[1]) Por. druk. z 1779 r.: Sielanki, bayki i powiastki, w Schowie 1779 (Estreicher, Bibl. XXVIII 19—20).

I tak w OA (= Ortsakten Broslawitz = Zbrosławice, pow. Bytom) znajdujemy 19 kwitów w języku polskim z 1775 r. Ponadto liczne listy, umowy dzierżawne, księgi dochodów, dokumenty itp. Wymienię kilkanaście pozycyj według OA i roku napisania: OA Müllmen = Mionów — Deutsch Piekar (1842); OA Ujesd = Ujazd Nr 924 (1704); OA Winzig — Wischnitz Nr 3 (1834); OA Woydenig = Wodniki Nr 1262 (b. r.); OA Rachowitz = Rachowice Nr 2 (1774); OA Oppeln = Opole Com. 17, Nr 188 (1782); OA Matzkirch = Maciowakrze (b. r.); OA Schurgast = Skorogoszcz (kronika miasta, mówi o zasięgu polskości na Śląsku); OA Schoffschütz = Sowczyce (1771—2); OA Oppeln Com. 3, Nr 15 (1782); OA Oppeln Com. 4, Nr 183 (1786—1787); OA Oppeln Com. 5, Nr 189 (1788—1789); OA Oppeln Com. 6, Nr 115 (1793); OA Oppeln Com. 18, Nr 106 (1790); OA Winzig—Wischnitz Nr 3 (1621); OA Kroppitz = Kropkowice Nr 13 (1777); OA Chrzelitz, Chrumczütz Nr 2 (1828); OA Polschnitz, Poppelau = Popielów 4 Nr 111 (1754); OA Woidnig, Woszczytz Nr 1262 (1812); OA Lontschnik = Łącznik (b. r.); OA Qualitz = Chwałowice, Rachowitz Nr 2 (1774); OA Mschana = Mszana (1706, 1786); OA Loslau = Wodzisław 18—20 Nr 19 (1801—1803); OA Rudelsdorf Nr 3 (1852); OA Gross Strehlitz = Strzelce Opolskie Nr 6 (1774); OA Keltsch (1784); OA Keltsch Nr 3 (1822); OA Namslau = Namysłów Nr 2 (1776); OA Schweidnitz = Świdnica 1—29 Nr 21; OA Breslau Kreuzkirche 15—15 (1759); OA Oppeln Com. 17, Nr 156 (1765); OA Borzenzin = Borzęcin Nr 6 (1817); OA Psychod Przyrow (1801); itp.

§ 4. Rękopisy trzebnickie.

Rola klasztoru trzebnickiego na polu podtrzymania polskości worka trzebnickiego, długi czas, bo aż do pocz. XIX w. utrzymującego się, wymaga szczegółowych historycznych badań. Zakonnice trzebnickie lubowały się w posiadaniu własnych, rękopiśmiennych modlitewników i książek dewocyjnych. Po śmierci

„autorki", czasem kolejnych właścicielek, rękopis dewocyjny przechodził na własność biblioteki klasztornej (*librarii*), gdzie przechował się do naszych czasów. Biblioteka Uniwersytecka Wrocławska przejęła ich niemało. Z innych klasztorów posiadamy ich mniej.

Klasztor trzebnicki ufundowany został przez księcia Henryka Brodatego (1202) męża św. Jadwigi, która przybyła do Polski na Śląsk 1190—2. W tym też klasztorze zamieszkała. Z początku ksieniami były Piastówny, a o polskości mniszek cysterskich świadczyły wówczas imiona czysto polskie: *Racława, Bogumiła* itp.

W miarę posuwania się prac nad segregowaniem i porządkowaniem ocalałych materiałów po niemieckiej Uniwersyteckiej Bibliotece we Wrocławiu wyłaniają się rękopisy trzebnickie w pokaźnej liczbie oraz starodruki z notatkami polskimi ich właścicielek. Są to przeważnie książki rękopiśmienne o treści religijnej, następnie modlitwy itp.

Najwcześniejszy z rękopisów o sygn. IV Q 184 nosi tytuł: *Statuta reformaciey klasztorow swiętego Zakonu Cisterciēskiego.* Postanowione roku Panskiego 1580 przez Wielebnego w Christusie Panu Oyca Edmunda od Krzyża, Opata klasztoru Kastellionu, Doktora S. Theologiey Pariskiego, y tegoż zakonu komisarza... A naprzod Napominanie. . do Oycow zgromadzonych na prowincjialney w Konwencie wągrowieckim kapitule uczynione y na pismie podane". Na końcu zaś w kolofonie czytamy następującą notatkę: „Za roskazaniem Przewieleb. Oyca Adama Trebnica, Opata Oliwskiego Kommisarza generalnego Zakonu Cistercienskiego, Przerzeczone Statuta przez Brata Matthausza Slickiego, tegoz zakonu w klasztorze Andrzeiowskim Professa, Pannom Zakonnym do zachowania pilnie od słowa do słowa są przetłumaczone y napisane przed Bozym Narodzeniem roku Panskiego tysiącnego sescsetnego dwudziestego pierwszego..."

Mamy tu więc dokładne wskazówki co do miejsca i czasu powstania rękopisu, tj. w klasztorze cysterskim w Jędrzejowie

Małopolskim[1]) przetłumaczono te statuty dla klasztoru w Trzebnicy.

Rękopis formatu 4⁰ liczy 63 karty, pisany drobną, lecz czytelną kursywą. Treść zawiera szczegółowe przepisy zreformowanej reguły zakonu św. Bernarda. Język XVI-wieczny.

Drugi rękopis o sygn. I Q 120: *Codzienne Pokarmy Dusze nabozney*. Przes rozmyślania na Ewangelie Niedzielne, od Adwentu asz do Wielkieynocy zgotowane. Przez siostrę Katharzyne Kłobuczynską za iey staranim Bogu wszechmogącego na chwałę. Roku Panskiego 1643".

Rękopis liczy 316 kart, pisany kaligraficznie dużą, ładną kursywą. Może autorką czy kopistką jest K. Kłobuczyńska, cysterska trzebnicka.

Ciekawy pod względem językowym jest rękopis I Q 123: *Owoce cwiczęnia duchownego Z roznych materyi zebráne*. A do uzywánia naboznego Wielebney w Bogu Pannie Jádwidze Kołaczkoski Profesce Trzebn. Przez X. Woyyciecha Kazimierza Jánkowskiego Prof. Wągr. na ten czas kaznodzieie tamecznego wypisane A. 1656".

Potem podpis autora: „... zostaie Łaski Boskiey y wszelakiego Postempku w cnotach zyczliwym bratem X. Woyciech Kazimierz Jánkowski Prof. Wangr. na ten czas kaznodzieia trzebnicki". A zatem rękopis napisał w klasztorze trzebnickim zakonnik wągrowiecki, kaznodzieja trzebnicki. Od k. 168—176r kilkanaście stronic napisanych jest inną ręką, podobnie od 176r do końca odrębny charakter pisma. Przy czym ten trzeci pisarz czy pisarka różni się swoim językiem (mazurzenie) od swoich poprzedników. Rękopis ten liczy 203 karty. Są to rozmyślania o Bogu i naturze człowieka.

Z pocz. XVIIII w. mamy dwutomowy rękopis: *Martyrologium Kościoła Rzymskiego*, to iest Dziennik Męczennikow y innych wszélákich swiętych, gdzie sie opisuie, ktorego wiéku, ktorego

[1]) Małecki Antoni: Z dziejów i literatury. Klasztory w Polsce w obrębie średnich wieków.

Rękopisy trzebnickie pod względem językowym opracowuje mgr. H. Szwejkowska.

dniá, ná ktorym mieyscu y iáko ktory zszczedł z tego swiáta ná on zywot wiéczny...“ Zápánowania Jásnié Przéwiélébnéy w Chrystusié Jieymosci Pánny Kunégundy Zophiéy Káwiécki Xieni Trzébnickiéy Roku Páńskiego 1705“.

Przedtytułowa karta *verso* zawiera w ornamencie napis: „Zá stárániem Przéwiélébnéy IM Pánny Anny Agáthy Imiatkowski Proféski y Kántoryssé zako. S. Cystérc. w klasztorze Trz. oraz támze probántek y nowicyuszek Mistrzyni Przépisano w Trzébnicy“.

Rękopis pisany folio na pergaminie dużą kaligraficzną antykwą. Tom I liczy k. 184, t. II 184—322.

Rękopis I Q 385 zawiera: *Sermones álbo Przemowy Kapitularne Jásnié Przewielebnym Ich Mciom Pannom Xięniom Trzebnickim* Zakonu swiętego Cystercyenskiego, Roku Pánskiego 1707 pisáne“. Rękopis liczy 193 karty formatu 4°; pismo duże kaligraficzne, ozdobne inicjały na marginesach karty tytułowej.

Ciekawe też są z punktu widzenia językowego notatki, dedykacje na kartach tytułowych rękopisów i starodruków. Często pod niewprawnym pismem kryje się taka lub owaka forma dialektyczna. Na marginesie ręk. I Q 123 widnieje bardzo niewyrobionym pismem, z trudem napisana dedykacja: „Daię tę xięgę do Biblotky Trzebn. do uzywania siostrom zakonnym w R. P. 1689 Jadwyga Magdalena Kołaczkowska“.

W książce A. Miaskowskiego: *Niemylna do zbawienia droga* widnieje na wewnętrznej stronie okładki wyblakły prawie całkiem zatarty napis: „Dorota Katarzyna Tyminiecka Zakonyca Fanciska (sic) S. Matki Klary Mystrzyni PP siostr młodych zakonnych“. Na karcie zaś dedykacyjnej inna ręka dopisała: „Ta ksiąska jest od Zycliwy siostry Dana JMości Pannie Teresie Bułakoski Zakonicy Trzebnycki“.

W książeczce *Słonecznik albo porownanie woli Ludzkiej z Wola Boza...*, Kraków 1649, na czystej przedtytułowej karcie czytamy: „Conuentu Panney Maryiey Owinskiego zakonu swietego Cystercienskiego do rzywanya (sic!) siestrze Jadwidze Teresie Kozielski sprawiona“. Na odwrocie zaś karty: „W Roku P. 1655 dnia 15 pasdziernika nawyswiaczenie dobrego w Bogu

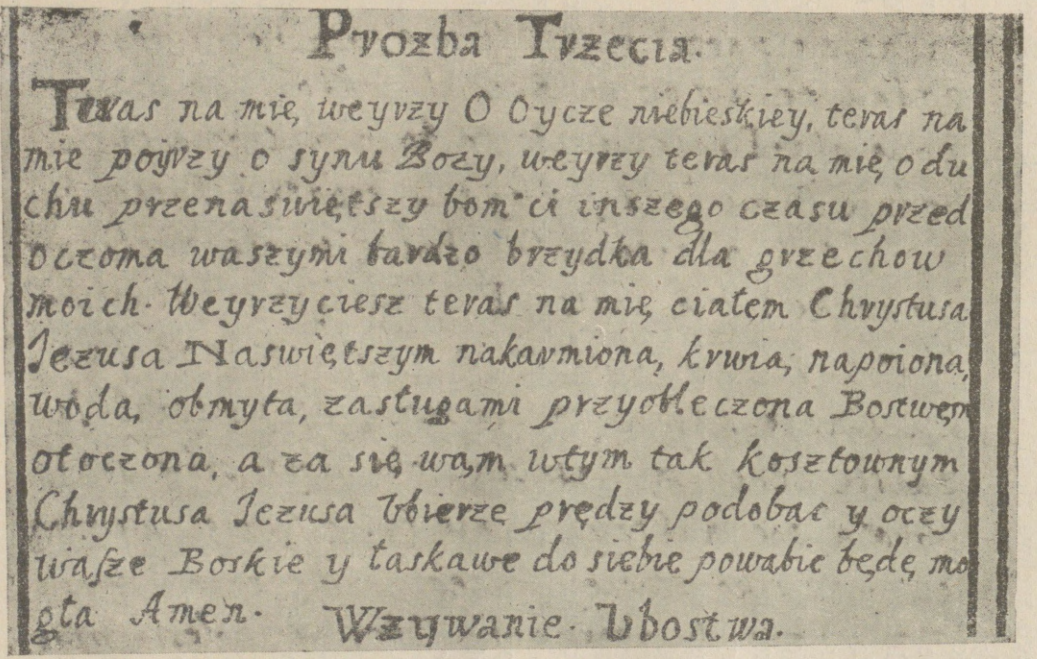
Pvozba Tvzecia.

Teras na mię, weyvzy O Oycze niebieskiey, teras na mie poyvzy o synu Bozy, weyrzy teras na mię, o duchu przenaswiętszy bom ci inszego czasu przed oczoma waszymi bardzo brzydka dla grzechow moich. Weyrzyciesz teras na mię ciałem Chrystusa Jezusa Naswiętszym nakavmiona, krwia, napoiona, woda, obmyta, zasługami przyobleczona Bostwem otoczona, a za się wam wtym tak kosztownym Chrystusa Jezusa bierze prędzy podobac y oczy wasze Boskie y taskawe do siebie powabic będę mogła Amen. Wzywanie. Bostwa.

Ilustracja nr 18: Fragment rękopisu trzebnickiego.
Por. Oblicze Ziem Odzyskanych t. II, Książnica-Atlas, Wrocław 1948.

Afectu dlia naimilszy w Bogu siostrze P. Jadwidze Kołackowski Zakonnicy Trzebnycki . . .(?) iest szczerze kochaiaca (sic) y u Boga samego zycliwa siostra Jadwiga Teresa Kozielska zakonnica Owinska. Anno 1655".

W książeczce *Septena sacra* o różnorodnej treści i formie graficznej i językowej znajdujemy również rękopiśmienne uwagi i dedykacje. Często te same modlitwy pisane różną ręką wykazują większe lub mniejsze odchylenia językowe: *wpielgrzimowaniu—wpielgrzymowaniu* itp.

W dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu znajduje się wśród pozostałości po poloniście D. Voglu manuskrypt pt. *Passya albo Historya o męce, śmierci i pogrzebie Pana naszego Jezusa Chrystusa.*

§ 5. **Różne archiwalia.**

W miarę posuwania się prac inwentaryzacyjnych poszczególnych archiwów *polonica* śląskie popłyną z pewnością szerszym korytem od XVII w.

I tak Archiwum Państwowe Wrocławskie ma już w ewidencji następujące *polonica*[1]) :

1) Rep. 4. Oppeln — Ratibor: Nr. 757. Pergamin, język polski, r. 1686 w Sierakowie.
Maria Sabina *Gosycka* sprzedała Bartoszykowi grunt w Sierakowie.
2) Rep. 67. Vinzenzkloster Breslau Nr. 2960. Papier, język polski r. 1661. Katarzyna Pstrokowska, przeorysza klasztoru Łęczyckiego podaje, jacy proboszczowie byli w Żukowie i jacy zakonni wizytatorowie.
3) Rep. 85. Zistersienser Himmelwitz Nr 71. Pergamin, język polski, r. 1651.
Opat klasztoru Cystersów potwierdza Grzegorzowi Bibelowi, młynarzowi, nadanie młyna.
4) Rep. 108. Minoriten Kloster Oppeln. Nr. 71. Papier, język polski, r. 1751.
Gwardian klasztoru, Mansvetus przyjmuje Jakuba Kałużę jako zarządcę majątku klasztornego.

[1]) Znalezione przez Anielę Stojanowską.

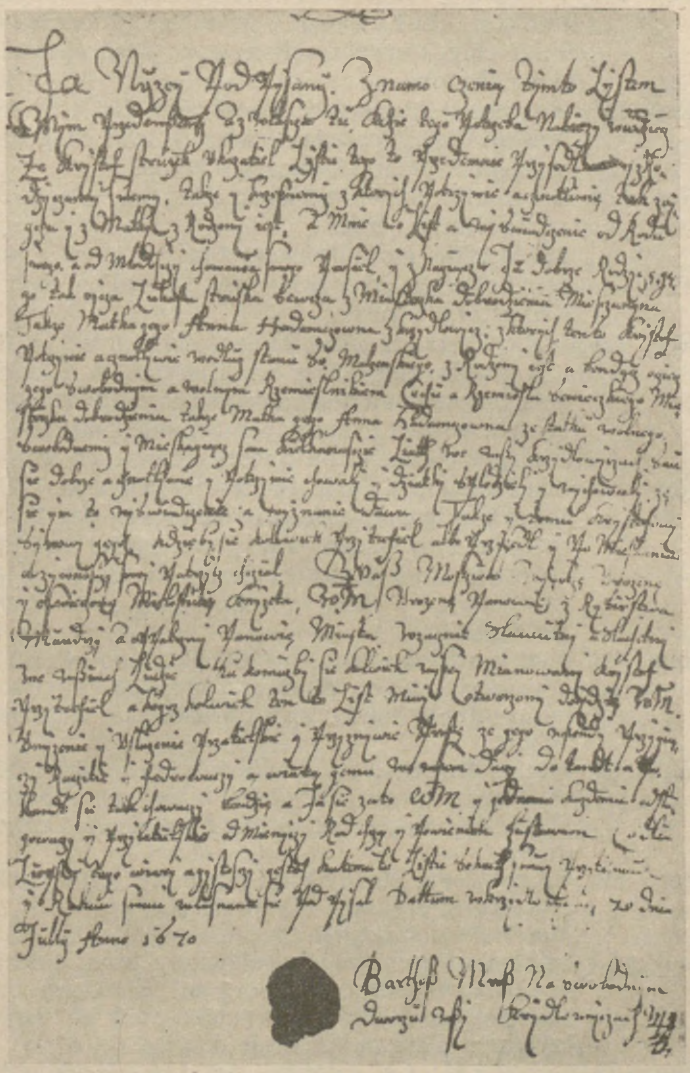

Ilustracja nr 19: Polski rękopis z 1670 r.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

5) Rep. 115. Rosenberg Augustiner Chorherren Nr. 38. Język polski, r. 1664. Daniel Chmielicius proboszcz Oleski i cały konwent zakonu potwierdzają kupno dóbr Wytoki.

6) Rep. 115. Rosenberg Augustiner Chorherren Nr. 109. Język polski, 1756. Sprzedaż młyna Janowi Magoszowi w Ligocie przez klasztor w Olesnie.

7) Rep. 123. Benediktinerinnen Striegau Nr. 834. Papier, język polski, r. 1670.
Świadectwo moralności wystawione przez przełożonego cechu szewskiego w Skrzydłowicach dla Krzysztofa Struska.

8) Rep. 25. Stadt Glogau X 28h. Papier, język polski, r. 1663. List przełożonej klasztoru Klarysek w Głogowie do Marszałka Wojsk Koronnych Suderskiego w sprawie wiosek granicznych (granice polskie) i nakładania ciężarów na mieszkańców tych wsi.

9) Rep. 25. Stadt Glogau X 28. h. Papier, język polski, r. 1653. Karol Ferdynand biskup wrocławski pisze do starosty wschowskiego, aby powstrzymał żołnierzy, którzy niszczą dobra należące do klasztoru głogowskiego — gdzie są *„samy iako corki slacheckie Polskie“*.

10) Rep. 66. Mathiasstift Breslau, Nr. 1366. Język polski; r. 1722. Wynajęcie młyna *Szowierczynowskiego* Grzegorzowi *Maszykowi* przez Stanisława Franciszka Scholza.

11) Rep. 66. Mathiasstift Breslau, Nr. 1374. Język polski; r. 1723. Wynajęcie młyna *Koczianowskiego* na Stobrawie Marcinowi Kopiczowi przez Ferdinanda Leopolda Risnera.

12) Rep. 71. Czarnowantz Nr. 110[a]. Pergamin, język polski, czytelny! Pergamin. Brak daty.
Materiał onomastyczny.
List polski (umowa?) wystawiony przez Felicjannę Radziankowską „supriorysz“ Klasztoru Czarnowąskiego. Karteczka: „polsko-czeskie“. B. Nieczytelny! Pergamin. Brak daty.

13) Rep. 79. Klarissinen. Gr. Glogau. Nr. 114. Język polski; r. 1622. Odezwa króla Zygmunta do starostów i urzędów w sprawie zbuntowanych żołnierzy, udających się na służbę do cesarza.

14) Rep. 79. Klarissinnen Gr. Glogau. Nr. 116. Język polski; 1622. Skarga przeciw staroście Wschowskiemu, Międzyrzeckiemu. Pismo mało czytelne.

15) Rep. 79. Klarissinnen Gr. Glogau. Nr. 148. Język polski; r. 1622. Podanie administratora dóbr klasztornych do „Urzędu Akt Grodzkich Poznańskich" w sprawie wsi należących prawnie do klasztoru. Nazw wsi nie wymieniono.

16) Rep. 79. Klarissinnen Gr. Glogau. Nr. 154[b]. Język polski; r. 1635. Uniwersał króla Władysława, uwalniający wioski klasztorne od wszelkich ciężarów na rzecz wojska.

17) Rep. 79. Klarissinnen. Gr. Glogau. Nr. 171. Język polski; r. 1653. Uniwersał króla Jana Kazimierza, zabraniający wojskom szukania kwatery we wsiach klasztornych.

18) Rep. 79. Klarissinnen Gr. Glogau. Nr. 222. Język łac. i polski; r. 1692. Zeznanie 3 mieszkańców wsi przypuszczalnie klasztornych o uiszczeniu daniny na rzecz wojska (Okręg Wschowski).

19) Rep. 85. Cistercienserkloster Himmelwitz Nr. 65. Język polski; r. 1648. Kwit.

20) Rep. 85. Cistercienserkloster Himmelwitz Nr. 66. Język polski; r. 1649. Uniwersał opata klasztoru Jemielnickiego do kredytorów karczm Rozniatowskich. Dopisek również w jęz. polskim, ale grafika całkowicie niemiecka.

21) Rep. 85. Cistercienserkloster Himmelwitz Nr. 67. Język polski; r. 1649. Umowa w sprawie kupna zawarta między klasztorem a rotmistrzem. Pismo miejscami mało czytelne.

22) Rep. 85. Cistercienserkloster Himmelwitz Nr. 124. Język polski; r. 1668. Pergamin. Nadanie przez klasztor (Czernielnicki) jednemu z poddanych zagrody zwanej „Urbanowską" na gruncie Januszkowskim nad Odrą.

23) Rep. 85. Cistercienserkloster. Himmelwitz Nr. 140. Język polski; r. 1673. Oskarżenie przez opata klasztornego kilku poddanych o nieuiszczanie ciężarów na rzecz klasztoru.

24) Rep. 85. Cistercienserkloster. Himmelwitz Nr. 179. Język polski; 1700. Nadanie przez klasztor Jemielnicki

młyna zwanego Łagiewnickim na gruncie Jemielnickim.

25) Rep. 85. Cistercienserkloster. Himmelwitz. Nr. 186. Język polski; r. 1708. „Specyficatia pożytkow“ ziemskich, jakie należą się opatowi Jemielnickiemu z ziem klasztornych.

26) Rep. 85. Cistercienserkloster. Himmelwitz. Nr. 187. Język polski; r. 1708. Nadanie przez klasztor Jemielnicki poddanemu Suchankowi zagrody w Januszkowicach. Pergamin.

27) Himmelwitz. Nr. 188. Luźny List. Język polski; r. 1709. Akt wydzierżawienia klasztorowi młyna przez poddanego Jemielnickiego.

28) Himmelwitz. Nr. 209. Luźny dokument. Język polski; r. 1720. Nadanie przez klasztor Jemielnicki poddanemu Gorzelikowi młyna w Januszkowicach.

29) Rep. 85. Cistercienserkloster. Himmelwitz. Nr. 210. Język polski; r. 1720. Oskarżenie (nazwiska nieczytelne) o niepłacenie podatków i inne przewinienia. Akt spisany w Gąsiorowicach.

30) Rep. 85. Cistercienserkloster. Himmelwitz. Nr. 214. Język polski; r. 1721. Oskarżenie przez opata Jelnickiego 6 poddanych o niespełnianie obowiązków.

31) Opole 126 (266) Luźny dokument. Język polski; r. 1666. Nadanie pozwolenia przez Generalną Kapitułę w Opolu mieszczaninowi Szymonowi Twardoresowi na budowę domu na placu należącym do „Ambony Polskiey“. Pergamin.

32) Rep. 107. Kollegiatstift. Oppeln. Nr. 274. Język polski; r. 1709. Umowa Margarety Bassowej zamawiającej msze św. w kościele św. Krzyża w Opolu, na dokładnie opisanych warunkach.

33) Rep. 108. Minoritenkloster. Oppeln. Nr. 33. Język polski; r. 1676. List plebana OO. Wiśnickiego do szwagra, któremu zabrania obsiania swej (plebana) roli ofiarując ją OO. Franciszkanom.

34) Rep. 108. Minoritenkloster. Oppeln. Nr. 37. Język polski; r. 1687. Zapis ziemi dokonany przez Franciszka Koblitiusa na rzecz OO. Franciszkanów, a właściwie kościółka św. Barbary *„za broną Großowską, albo rzekając Betomską“*.

35) Rep. 110. Dominikanerkloster. Ratibor. Nr. 34. Język polski; r. 1661. Umowa zawarta między przeorem

klasztoru św. Jakuba w Raciborzu, a rodziną zamawiającą msze św., na dokładnie omówionych warunkach.

36) Rep. 110. Dominikanerkloster. Ratibor. Nr. 41. Język polski; r. 1686. Kontrakt zawarty między przeorem Dominikanów O. Jankowskim a Brygidą Hoń w sprawie wynajęcia domku, należącego do klasztoru.

37) Ratibor, Nr. 44. Dokument luźny. Język polski; r. 1692. Kontrakt zawarty między Konwentem Raciborskim św. Jakuba, a Józefem Grobarczykiem, biorącym w najem dom z zagrodą należącą do klasztoru.

38) Colleg. Ratibor. 142. Dokument luźny. Język polski; r. 1636. Akt odkupienia przez Radę Miasta Frysztatu majątku od Sendecjusza z Mikuszowa. Pergamin.

39) Rep. 112. Nr. 145. Język polski; Raciborz, r. 1717. Umowa zawarta między klasztorem św. Ducha, a klasztorem św. Jakuba w sprawie pożyczki pieniężnej. Tekst miejscami nieczytelny.

40) Rep. 115. Augustinerkloster. Rosenberg. O/S. Nr. 36. Język polski; 1662. Kontrakt zawarty między rycerzami: Mikołajem Zaporskim z *Hrazkowic*, a Zygmuntem Hedebranten z Łazów w sprawie kupna majątku na Biskupicach.

41) Rep. 115. Augustinerkloster. Rosenberg. O/S. Nr. 37. Język polski; r. 1662. Kontrakt zawarty między rycerzami: Mikołajem Lasowskim sprzedawcą Biskupic, a Zygmuntem Hedebrandtem z Łazów.

42) Rep. 115. Augustinerkloster. Rosenberg. O/S. Nr. 39. Język polski; r. 1665. Kontrakt zawarty między rycerzami: Zygmuntem Hedebrantem z Łazów, a Krzysztofem Koczymirskim z Roszkowic w sprawie kupna majątku w okręgu Oleskim.

43) Rep. 115. Augustinerkloster. Rosenberg. O/S. Nr. 40. Język polski; 1665. Zeznanie o kupnie majątku Wytoka w Olesnie.

44) Rep. 115. Augustinerkloster. Rosenberg. O/S. Nr. 42. Język polski; r. ... (?) Umowa pisana przez proboszcza Konwentu Oleskiego w sprawie ofiarowanego domu.

45) Rep. 115. . . . . Nr. 51. Język polski; r. 1680. Pokwitowanie odbioru pieniędzy od prob. Oleskiego Jerzego Czekały.

46) Rep. 115. . . . . Nr. 57. Język polski; r. 1688. Umowa zawarta między Konwentem Oleskim a panią Chorimierską w sprawie sprzedaży majątku Wytoki.

47) Rep. 115. . . . . Nr. 58. Język polski; r. 1689. Pokwitowanie odbioru pieniędzy od prob. Oleskiego Jerzego Czekały przez Rozinę Chorimierską za sprzedany „statek" Wytokę.

48) Rep. 115. . . . . Nr. 59. Język polski; r. 1695. Oskarżenie przeciw 5 osobom za różne przekroczenia m. i. . . . „Item, *że Polacy Herby Cysarskie, które w niespokoine woienne czasy, dla rozeznania Slaskiei granice na temze gruncie były postawione takowe wykopali a obalili*". Spisane w Konwencie Oleskim.

49) Rep. 115. Augustinerkloster. Rosenberg. O/S. Nr. 62. Język polski; r. 1696. Rada miasta Olesna kwituje odbiór sumy pieniężnej od ks. proboszcza Oleskiego za przeprowadzoną tranzakcję handlową. (Pismo niewyraźne).

50) Rosenberg 70. Dokument luźny. Język polski; r. 1707. Skarga. Grafika niemiecka i trudna do odczytania.

51) Rosenberg 75ª. Dokument luźny. Język polski; r. 1708. Pokwitowanie odbioru pieniędzy przez Albrechta Chocimrskiego od proboszcza Oleskiego. (Olesno).

52) Rep. 115. Augustinerkloster. Rosenberg O/S. Nr. 78. Język polski; r. 1724. Pokwitowanie wydane proboszczowi Oleskiemu.

53) Rep. 115. . . . . Nr. 79. Język polski; r. 1726. Pokwitowanie na sumę pieniężną, wydane proboszczowi Oleskiemu przez Radę Miejską.

54) Rep. 115. . . . . Nr. 85. Język polski; r. 1745. Umowa zawarta między „Gromadą Kościeliską" a Konwentem Oleskim w sprawie opodatkowań od gruntów Boreckich i Bronieckich.

55) Rep. 115. . . . . Nr. 100. Język polski; r. 1750. Nadanie zagrody Maciejowi Kurayowi z Małych Borek przez proboszcza powiatu Oleskiego.

56) Rosenberg 113. Dokument luźny. Język polski; r. 1757. Akt zwolnienia z poddaństwa Marianny Petrosonki.

57) Rosenberg 116. Dokumet luźny. Język polski; r. 1765. Akt sprzedaży młyna na Kuźnicy Strachowicowskiej Andrzejowi Widerze prob. powiatu Oleskiego.

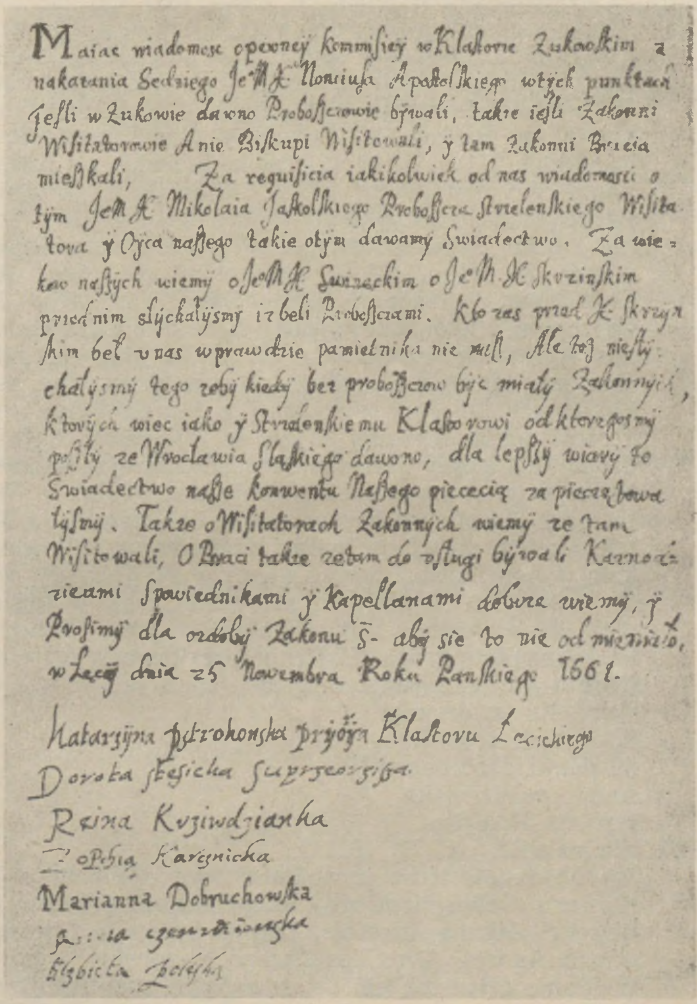

Ilustracja nr 20: Polski rękopis z 1661 r.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

Podaję niektóre dokumenty w oryginalnej ortografii:

Rep. 67. Vinzenzkloster Breslau, Nr. 2960; 1661 r.

Maiac wiadomosc opewney kommiſiey w Klaſtorze Zukowſkim z nakazania Sedziego Je[go] M. X. Noniuſa Apoſtolſkiego wtych punktach Jeſli w Zukowie dawno Proboszczowie bywali, takze ieſli Zakonni Wiſitatorowie A nie Biſkupi Wiſitowali, y tam Zakonni Bracia mieſzkali... (?) Za requiſicia iakikolwiek od nas wiadomosci o tym Je[go] M. X. Mikolaia Jaſkolſkiego Proboſzcza Strzelenſkiego Wiſitatora y Oyca naſzego takie otym dawamy Swiadectwo. Za wiekow naſzych wiemy o Je[go] M. X. Swineckim o Je[go] M. X. Skrzinſkim przednim słychałysmy iz beli Proboſzczami. Kto zas przed X. Skrzinſkim beł w nas wprawdzie pamietnika nie maſz. Ale tez nieſły chałysmy tego zeby kiedy bez proboſzczow byc miały Zakonnych, ktorych wiec iako y Strzelenſkiemu Klaſtorowi od ktoregosmy poſzły ze Wrocławia Sląſkiego dawno, dla lepſzy wiary to Swiadectwo naſze konwentu Naſzego piececią za pieczętowałyſmy. Takze o Wiſitatorach Zakonnych wiemy ze tam Wiſitowali, O Braci takze zetam do vſługi bywali Kaznodzieami Spowiednikami y Kapellanami dobrze wiemy. y Proſimy dla ozdoby Zakonu Ś- aby sie to nie odmieniało, w Lęcicy[1]) dnia 25 Nowembra Roku Panſkiego 1661. Katarzyna Pſtrokonſka pryoſa Klaſtoru Lecickiego.

Dorota ſteſicka ſuprzeorziſza
Reina Kurziwdzianka
Zopchia Karcznicka
Marianna Dobruchowſka
Anna czendzienſka
Elzbieta Poleſka.

Rep. 85. Himmelwitz, Nr. 71, 1651 r.

My Xiądz Matteusz powołania Bozego Opath a Pan Klastoru Gemielnicskiego, Błogosławioney Panni Mariey y S. Jakuba Apostoła, Zakonu Swietego Cisternenskiego Andreas Braxilius Przeor, y zupełny Conuent. Wiadomo czyniemi tem listem naſzęm wszitkiem terasz y na potomne czaszy będączęm, ze przystąpieł przed nasz Robotny mąsz Paweł Gybel Młynarz poddany naſz klastorny, ktory nąm... list na statek y Młyn swoy

[1] Łęczyca w pow. górowskim.

przodkom iego od klastora nadany, ktoriſmy wydziely, lecz tak na pergaminie iako teſz y na pieczeczialı osobliwie tih czaſzow niebespiecznih woiennih, czeſczią preſz ogien, czeſczią preſz nieopatrznoſc bardzo naraſzoni, y prawie do koncza zepsowany, ktory tak wsobie zny od słowa do słowa. Wymiono nierozdzielney Troycze Swietey Amen.

Archiwum Miejskie w Gliwicach notuje następujące *polonica* (por. Komunikat Instytutu Śląskiego, 1948, nr 16, pióra Izydora Uniowskiego) :

1) Najstarszy dokument gliwicki w języku polskim pochodzi z 1593 r. Jest to notatka w księdze cechu piekarskiego w Gliwicach.
2) Księga protokołów sądów wójtowskich w Gliwicach 1612—— 1654.
3) Księga protokołów sądów wójtowskich w Gliwicach 1648 —— 1716.
4) Księga starszych bratów cechu piekarskiego w Gliwicach 1681—1776.
5) Księga starszych bratów cechu piekarskiego w Gliwicach 1688—1777.
6) Księga cechu krawieckiego w Gliwicach 166?—1794.
7) Księga cechu piekarskiego w Gliwicach 1593—1784.

Z innych materiałów zachowały się niektóre akta i dokumenty, a to :

1) Statut cechu szewskiego w Gliwicach 1686.
2) Zapiski cechu szewskiego w Gliwicach 1688.
3) List cechu szewskiego w Gliwicach 1688.
4) Zapiski cechu kowalskiego w Sośnicowicach 1712.
5) Uchwała burmistrza i rady miasta Gliwic w sprawie cechów 1690.
6) Dokument cechu rzeźnickiego w Opolu 1669.
7) List cechu garncarskiego w Bytomiu do cechu w Gliwicach 1803.

Akta różnej treści :

1) Pismo barona Welczka (= Wilczka) kolatora kościoła w Szobiszowicach (przedmieście Gliwic) 1672.
2) Kontrakt kupna stodoły w Gliwicach 1771.
3) Memoriały ks. Walentyna Wysgali, proboszcza w Łabędach do barona Welczka 1706—7.
4) Akta gruntowe miasta Gliwic 1717—1747.
5) Akta kościoła św. Barbary w Gliwicach (rachunki i kwity) 1783—1804.
6) Kopia napisu na ścianie głównego ołtarza kościoła w Świbiu 1686.

Ponadto następujące druki :

1) Instrukcja jako jedwab robić albo gotować 1756
2) Wyciąg z ustawy cyrkularnej w sprawie zapobiegania wściekliźnie psów, Wrocław 1754.
3) Edykt w sprawie zapobiegania dezercjom (prawdopodobnie 2. połowa XVIII w.) itp.

Archiwum Państwowe w Katowicach posiada akt kupna sprzedaży z 1558 r. oraz protokolarz Woźnicki (Woźniki) z 1483—1598.

Ma się rozumieć, że za czasów niemieckich nie było mowy o udostępnieniu tych archiwaliów dla naukowców-Polaków. Na skrawku jednej z ksiąg polskich zachował się charakterystyczny napis POLONICA NON LEGUNTUR.

Ciekawe dowody polskości Śląska stanowią *Dzienniki Urzędowe Rejencji Opolskiej* z lat 1816—1853 oraz *Dzienniki Urzędowe powiatu toszecko-gliwickiego*, gdzie znajdujemy ogłoszenia w języku polskim.

Przytoczyłem to *exempli gratia*, na dowód, jakie bogactwo materiałów już jest, ewentualnie jakie w najkrótszym czasie udostępnione zostanie dla naukowców. Językoznawca będzie mógł zagłębić się w przeszłość dialektu śląskiego. Nasuwa się tutaj przede wszystkim pytanie, czy wynalezione dokumenty i księgi nie zilustrują w pd. zachodniej części Śląska cofania się mazurzenia przed niemazurzeniem !

Niewątpliwie niejeden skarb kryje archiwum opolskie (częściowo zwiezione do Archiwum Państwowego we Wrocławiu) oraz archiwa takich miast, jak: Brzeg, Namysłów, Oleśnica, Kluczbork i inne.

§ 6. Kazania ewangelickie.

W aktach dawnego ewangelickiego konsystorza we Wrocławiu znajdowały się teczki[1]), w których między innymi znajdujemy rękopiśmienne kazania polskie z pow. brzeskiego (Kurznie, Karłowice, Szydłowice, Stobrawa), Oleśnickiego (Malerzów). Rok napisania tych kazań 1812, 1813, 1816. Sam fakt wygłaszania w języku p o l s k i m w tych powiatach kazań jest ważnym dokumentem. Ponadto niejednokrotnie język tych kazań przesiąknięty jest mniej lub więcej dialektyzmami. Zależy to, czy kaznodzieja był oczytany w religijnej literaturze polskiej, czy też pisał tak, jak rozmawiał z ludem.

Przytaczam urywek jednego z kazań ze względu na jego „potoczny“ język i pisownię fonetyczną, odzwierciedlającą wymowę gwarową :

Kazanie w niedziele V po swięty Troycy w Malierze trzymane od Noskowy 28 Juni 1812. (Acta betr. die Anstellung, Besoldung und Dienstfuehrung des Geistlichen in Maliers Oelser Kreises. Superintendent Gross. Localstatut bei Nr 3483 de 1856. Vol. I. Pastor Jaekel. Vom Jahre 1812).

„Jz[2]) [= Jezus] B. [= Bog] wsz. [echmogący] zadnego proznuiącego Człowieka na tym sw. [iecie] nie chce miec, to iuz za swego czasu zeznał Kr. [ol] S. [alomon] mądry, tak b. [owiem] mowi kaznodziey swoiego. Wszystka praca człowieka iest dla gęby iego. A wszakze dusza iego nie moze się nasycic. Wtych sł. [owach] pokazuie n. [am] kr. [ol] Sal. [omon] ze się zadę [= = żaden] czł. [owiek] od pracy oderwac, pieczolowac, y proznowac nie ma, kazdy b. [owiem] ma gęby, kazdy chce ieść, iezli ale tego chce, to tez musi pracowac“ itd.

---

[1]) Dziś w posiadaniu „Instytutu Śląskiego“ we Wrocławiu.

[2]) Autor tego kazania językiem prostym mówił, a pisał skrótami, które ja rozwiązuję w nawiasach.

W dalszym ciągu tego kazania 15-stronicowego, formatu in 4° napotykamy takie właściwości językowe jak: *błogosławięstwa, tzymaymy* = trzymajmy, *nom* = nam, *cieski, spojrzowszy, suchanie* = słuchanie, *skączywszy* = skończywszy, *doczeszny, tokowy* = takowy, *zawszędy*, itp.

W innych kazaniach mazurzenie wyraźnie występuje czy to w formie bezpośredniej: *iesce, słuchace, grzesny, pysny* (poprawione na *pyszny* !), czy to pośredniej, tj. „szadzącej": *ż nim, rożum, oczucić, roszkosz*, itp.

Co do nosówek przytaczam: *w częściach, z towarzyszę* = z towarzyszem.

Pochylone *a* występuje jako *o: zgodzać się, w przypodkach, pomogał*. Na frykatywne *ř* wskazuje pisownia *ktorży*. Ze słownikowych właściwości podaję: *przyleżytość* = sposobność, poglądamy nań wdzięcznym *weyzdrzokiem*, przy *weyrzoku*, por. *wezrok* = wejrzenie itp.

ROZDZIAŁ IV.

PIERWSZE ZBIORY I „PRACE“ DIALEKTOLOGICZNE XIX W.

Wstęp

Wprawdzie językoznawstwo już w 1. połowie XIX w. przez prace Boppa (1816) i Grimma (1819) stanęło na mocnych, bo naukowych podwalinach, ale zagadnienia dialektologiczne nie były jeszcze wówczas respektowane. „Historyzm“ lingwistyczny odwracał oczy uczonych od zagadnień współczesnojęzykowych, czyli głównie gwarowych. Ani H. Suchecki, poprzednik L. Malinowskiego na katedrze językoznawstwa w Krakowie, ani A. Małecki we Lwowie, ani H. Cegielski, również profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie interesowali się zagadnieniami dialektologicznymi. Dopiero z końcem tego wieku L. Malinowski zapoczątkował w Polsce ten nowy kierunek badań językoznawczych, pod widocznym wpływem uczonego rosyjskiego Sriezniewskiego. Nie mniej jednak nie brak było przygodnych „dialektologów“ oraz zbieraczy pieśni, opowiadań, baśni, legend ludowych. Śląsk i pod tym względem nie pozostaje w tyle za innymi dzielnicami Polski. Zasługa w tym nie tyle fachowych dialektologów, bo takich jeszcze w 1. połowie XIX w. nie posiadało językoznawstwo polskie, lecz przygodnych zbieraczy wytworów kultury materialnej i duchowej ludu śląskiego lub autorów praktycznych podręczników językowych.

§ 1. **Anonim E. G. H.**

Zacznę ten przegląd od anonima **E. G. H.**, autora praktycznego przewodnika językowego polskiego i śląskiego, zatytułowanego: *Der hoch- und plattpolnische Reisegefährte für einen*

reisenden Deutschen nach Südpreussen und Oberschlesien. Nebst einer Anweisung zur Selbstübung dieser Sprache von einem in jener Gegend wohnenden Verfasser. Breslau und Leipzig, bey Adolph Gehr. 1804. VIII + 136 str. małego 8° (egz. Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. 8 E 6111).

Znał tę książeczkę J. S. Bandtkie oraz S. Dobrovský, który w „Slovánka" str. 127 dał wypis z tego druku, nieznanego późniejszym dialektologom L. Malinowskiemu, J. Bystroniowi i K. Nitschowi. Także sam ks. Robert Fiedler, pastor z Międzyborza, który w 1844 r. wystąpił z dziełkiem swoim o narzeczu dolnośląskim, był przekonany, że na polu „dialektologii" śląskiej nie miał poprzednika. Tymczasem taki był i to wcale niezgorszy, tylko dziwnie przemilczany i bliżej nieznany.

Nie wymienia go *Schlesische Bibliographie*, tak samo W. Ogrodziński *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Wrocław 1946. R. Olesch: *Beiträge zur oberschlesischen Dialektforschung. Die Mundart der Kobylorze*. Lipsk 1937, str. XXI podaje ją w wykazie bibliograficznym. S. Bąk w art.: *Prace dialektologiczne na Śląsku przed L. Malinowskim* (= Zaranie Śląskie XVII, zesz. 3—4, str. 125—8) podał garść uwag o tej książeczce, wynalezionej po wojnie przeze mnie w Bibliotece Uniwersyteckiej Wrocławskiej. Niestety nie zawsze doiywczo wybrany materiał trafnie zinterpretował. A. Brückner podał cząstkę materiału w RWF XXXVIII 380—3.

Z tych względów zapomniane to dziełko od czasów Dobrowskiego i Bandtkiego uważałem za stosowne opracować z punktu widzenia historyczno-dialektologicznego, dołączając do pracy jako aneks przedruk tej książeczki. Por. *Z badań nad przeszłością dialektu śląskiego* (= Prace Tow. Nauk. Wrocławskiego, Seria A, nr 14).

Praktyczne to dziełko idzie w ślady licznych w XVII i XVIII w. „kluczów do języka polskiego", gramatyk, słowników, wzorów korespondencyjnych (Roter, Kuschius, Ernesti, Dobracki, Schlag itp.). Wartość jego głównie na tym polega, że ułożywszy materiał leksykalny i frazeologiczny w czterech kolumnach: 1) forma niemiecka, 2) śląska (*plattpolnisch*),

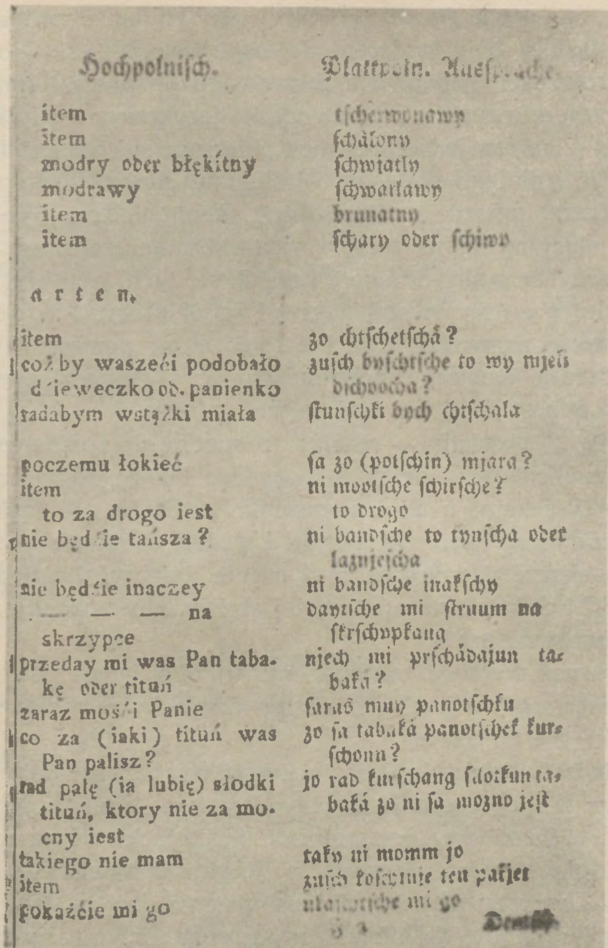

Hochpolnisch.	Plattpoln. Aussprache
item	tschernonawy
item	schälony
modry oder błękitny	schwiatly
modrawy	schwarlawy
item	brunatny
item	schary oder schiwy
arten.	
item	zo chtschetschá?
cożby waszeći podobało d'ieweczko od. panienko	zusch byschtsche to wy mjeli dichoocha?
radabym wstążki miała	stunschki boch chtschala
poczemu łokieć	sa zo (potschin) mjara?
item	ni mootsche schirsche?
to za drogo iest	to drogo
nie będ'ie tańsza?	ni bandsche to tynscha oder laznjejcha
nie będ'ie inaczey	ni bandsche inakschy
— — — na skrzypce	dantsche mi struum na skrschypkang
przeday mi was Pan tabakę oder tituń	njech mi prschádajun tabaka?
zaraz moś'i Panie	saraś muy panotschku
co za (iaki) tituń was Pan palisz?	zo sa tabaká panotschek kurschonn?
rad palę (ia lubię) słodki tituń, ktory nie za mocny iest	jo rad kurschang sloikun tabaká zo ni sa mozno jest
takiego nie mam	taky ni momm jo
item	zusch koschtuje ten pasjet
pokażcie mi go	... mi go

Ilustracja nr 21: Fragment druku E. G. H. z 1804 r.

3) ogólnopolska (*hochpolnisch*), 4) transkrypcja formy śląskiej w ortografii niemieckiej — przytacza w kolumnie 2 i 4 dialektyzmy śląskie.

We wstępie tłumaczy autor powód napisania tego podręcznika. Skargi Niemców na trudność poprawnego czytania pol-

szczyzny, a jeszcze bardziej skargi na trudność zrozumienia gwary śląskiej były bodźcem do napisania tegoż. Nowością było wprowadzenie materiału gwarowego do pracy. Autor zamierzał najpierw napisać przewodnik językowy wyłącznie śląski. Plan ten jednak zarzucił „kierując się radami dobrych przyjaciół" i dlatego dodał w 3 kolumnie odpowiedniki słownikowe i frazeologiczne ogólnopolskie (*hochpolnisch*). Widocznie zbyt rewolucyjny to był pomysł wprowadzanie „zepsutej" gwary do podręcznika praktycznego i uczenie się tych „zepsutych" wyrazów, skoro autor zmienił zakres swojej pracy, i skoro przemilczał swoje nazwisko. Nie był i tak autor pewien, nawet po wprowadzeniu języka „hochpolnisch", czy książeczka znajdzie chętnych odbiorców i, co ważniejsze, uznanie.

„O ile — powiada — dziełko to spotka się z uznaniem szanownej publiczności i przez to pożądane będzie nowe jego wydanie, przyrzekam, o ile mi warunki pozwolą, nie tylko ulepszyć praktyczną część tej książki i według możności poszerzyć ją i powiększyć, lecz także na życzenie dołączyć krótką naukę gramatyki i dołożyć starań z mojej strony, aby poznanie języka było gruntowniejsze".

Ponieważ wydanie następne nie ujrzało światła dziennego, więc prosty stąd wniosek, że nie na czasie były wówczas takie rozmówki gwarowe.

„Wiedza" dialektologiczna naszego autora musiała być z konieczności w tych czasach skromna i mętna. Sam termin *plattpolnisch* = śląski oraz *hochpolnisch* = literacki, warszawski, tj. terminologia przejęta żywcem z języka niemieckiego (*plattdeutsch — hochdeutsch*) budził zastrzeżenia już u Bandtkiego. Nie ważne są mętne definicje, lecz sam materiał gwarowy, przytoczony dwukrotnie, tj. w ortografii literackiej i w transkrypcji fonetycznej, sposobem niemieckim podanej. Różnica między *hochpolnisch* a *plattpolnisch* sprowadza się głównie jego zdaniem do wymowy, do zapożyczeń leksykalnych, niemieckich w *plattpolnisch* i łacińskich w *hochpolnisch*. I on wyróżnia dialekt *wasserpolnisch* czyli nadodrzański, spod Opola i Brzegu w przeciwstawieniu do dialektu górnośląskiego (z okolic

Koźla, gdzie on przebywał). Wasserpolowie mówią *mautsche* = macie, a jego współziomkowie z okolic Koźla *mocie*. O tych *wasserpolokach* pisał już Gdacjusz w postylli oraz Ch. Meisner w dziełku *Silesia loquens* (1705).

Od str. 24 do końca podaje materiał językowy, tj. wyrazy i zwroty, drukowane przez obie strony w cztery rzędy :

Przytaczam rozdział o zwierzętach i ptakach (str. 100—3) :

Von vierfüssigen Thieren und Vögeln

Deutsch	Plattpolnisch	Hochpolnisch	Plattpoln. Aussprache
Das Pferd	koń	item	kuyn
Der Ochse	woł	item	wull
Die Kuh	krowa	item	krowa
Das Kalb	ćielę	item	tschelang
Der Hirsch	leleń	ieleń	lelen
Der Adler	orel	orzeł, orła	orel
Die Ente	kaćica	kaczka	katschiza
Der Hahn	kokot	kur oder kogut	kokut
Die Finke	pinkawa	źięba	pinkowa
Die Bachstelze	plusgwa	pliszka	plusgwa

Redensarten (str. 82—3)

Deutsch	Plattpolnisch	Hochpolnisch	Plattpoln. Aussprache
Was wollt ihr?	Co chciecie ?	item	zo chtscheschä ?
Was hätte sie gerne Jungfer ?	Coż byśćie to wy mieli dźiocha ?	coż by waszeći podobało dźieweczko od. panienko	zusch byschsche to wy mjeli dschoocha ?
Ich möchte gerne Band haben	stążki bych chciała	radabym wstążki miała	stunschki bych chtschala
Was kostet die Elle ?	za co (poczym) miara?	poczemu łokieć	sa zo (potschin) mjara ?

Ogółem biorąc autor na 136 stronach daje grubo więcej materiału gwarowego zarówno w dziale fonetycznym, fleksyjnym, składniowym, jak zwłaszcza leksykalnym (przeszło 400 dialektyzmów słownikowych), aniżeli jego następcy Bandtkie czy Fiedler.

§ 2. J. S. Bandtkie (1738—1835).

Obrońca polskości narzecza śląskiego jest autorem rozprawki *O polskiej mowie na Śląsku* (Über die polnische Sprache in Schlesien, por. Historisch-critische Analecten, Wrocław 1802, str. 270—8); *Polnisch-deutsches Wörterbuch,* Wrocław 1806; *Polnische Grammatik für Deutsche, welche die polnische Sprache gründlich erlernen wollen,* Wrocław 1808); oraz syntetycznej pracy o Śląsku *Wiadomości o języku polskim na Śląsku i o polskich Ślązakach* (1821), drukowanej w „Mrówce" Poznańskiej t. I i II (przedruk B. Olszewicza, Wrocław 1945).

Bandtkie nie był językoznawcą, ale wszechstronność jego zainteresowań przy badaniu przeszłości Śląska podsunęła mu materiał językowy, głównie toponomastyczny. On powiązał nazwę Śląska z nazwą rzeczki *Ślęzy*; on w dyskusji z niemieckimi uczonymi (Beer, Worbs) dowodził pierwotnego polskiego osiedlenia gór śląskich; on wreszcie udowodnił polskość narzecza śląskiego. Protestował przeciw określaniu dialektu śląskiego terminem *wasserpolnisch* — niby to „wodny język", *oderwendisch* czy *böhmisch-polnisch.* Nie mówimy na razie o zasługach jego w podaniu zasięgu polszczyzny śląskiej.

Wędrując po Śląsku, rozmawiał z wieśniakami i z łatwością z nimi się porozumiewał, a zatem poznał kłamstwo nauki niemieckiej, propagującej odrębność dialektu śląskiego. Na dowód, że polszczyzna śląska poza pewnymi cechami gwarowymi, poza pewnymi słownikowymi naleciałościami niemieckimi, niczym się nie różni od polszczyzny literackiej, przytoczył rozmowę wieśniaków śląskich w polskim języku. Nie jest to wierny, dialektyczny tekst, lecz tekst literacki z wtrętami leksykalnymi śląskimi.

Na tej podstawie swoich wędrówek po Śląsku mógł powiedzieć Bandtkie: „Prawdziwy Polak będzie rozumiany wszędzie przez polskiego Ślązaka. Mogę zapewnić, że tak jest. Pilnie objechałem w tym celu część Śląska, rozumiałem ludzi i oni pojmowali mię bez żadnej trudności..." A skoro ojciec slawistyki J. Dobrovský, będąc w błędzie, pisał mu w 1810 r., że lud koło Wrocławia modli się inaczej niż w Polsce, Bandtkie odpisał mu

na podstawie własnych terenowych obserwacyj: „na Śląsku, tj. na Górnym i Dolnym, ludzie modlą się nie inaczej jak tylko po polsku“.

Zrozumienie dla spisywania „idiotików“ gwarowych, choć dalekie jeszcze od późniejszego naukowego zbierania materiału gwaroznawczego, jest widoczne z następujących słów: „Ale zapewne, ile Niemcy ze zbioru idiotików mieli pożytku, tyle i Polacy z podobnego starania odnosiliby korzyści. Myśl tę zdarzyło mi się i od pierwszych literatury polskiej pisarzów słyszeć. Małą próbkę tu dać niech wolno nam będzie, gdzie umyślnie w samym miejscu zbierano wyrazy powiatowe: około Laskowic i Minkenowa[1]) w księstwie brzeskim, w powiecie oławskim i koło Przycowa w powiecie bierutowskim (*Bernstadt*).

Rozmowa wieśniaków śląskich w polskim języku[2]).

K a t a r z y n a. Gdzie idziecie pani *kmotra* ?

A n n a. *Doma* idę, kupiłam w mieście *woniaczki*[a]) dla *dziewuch*, które jutro przyjęte będą do Świętej Wieczerzy. A wy co niesiecie ?

K a t a r z y n a. *Kwaśne*[b]), *jarząg*[c]) i inne rzeczy, którechem w mieście nakupiła dla kramarza.

A n n a. Kramarz ma piękny *statek*[d]) u nas we wsi; dom jak w mieście, a do tego grunty bardzo dobre.

K a t a r z y n a. Jego *nianko*[e]) miał jeszcze piękniejszy statek w NN, ale go przedał. Ale tam baczę idzie ktoś, podobno on z naszej wsi. Oto jest pisarczyk.

---

[1]) Chodzi tu o *Laskowice* w pow. oławskim oraz *Minkowice Oławskie* (daw. niem. Minken, potem Markstädt); *Przyców* to niewątpliwie niem. Prietzen w powiecie oleśnickim, dziś Przeczów, czyli B. albo pod wpływem niem. formy Prietzen, albo mazurzącej zanotował Przyców.

[2]) Objaśnienia wyrazów gwarowych przez samego B.: a) *bukiety*. Czy nie lepszym jest słowem *woniaczka* od *bukietu;* b) ocet lubo z Pisma św. znany jest, jednak wszędzie pospólstwo nazywa go *kwaśnym;* c) śledzie; d) posiadłość, majątek, a to z czeskiego; e) ojciec; f) składnia w 3 osobie liczby mnogiej z czeskiego; g) *panaczko* każdy pan, a w szczególności ksiądz.

Anna. Panie pisarczyku, dokąd oni idą[f]), czemu nie jadą, wszakże mają konie?

Pisarczyk. Rad chodzę *piechty*. I wczoraj tu przyszedłem piechty z *panaczkiem*[g]) waszym. Poczekajmy, on tu nie zadługo nadejdzie terazki. (Wiadomości o jęz. pol., str. 26-7).

„Ta próba mowy polskiej — powiada B. po przytoczeniu kilkustronicowej rozmówki — w Śląsku niech służy na pierwszą o niej wiadomość, lubo tak w krótkości wszystkie powiatowszczyzny tak licznego ludu po polsku mówiącego, wyczerpać trudno... O wymowie zaś to dodać potrzeba, iż *ł* częstokroć wyraża się jak *u*, np. *przedał—przedau*, *a* kreślone wymawia się jak *o*, np. *mocie*, *jo*, *pon*, zamiast *macie*, *ja*, *pan*; ę i ą w jednych okolicach brzmi jak *ęn*, *ąn*, np. *skodęn*, *szkodąn*, w drugich prawie jak *eu*, *au*, jednosylabnie, co oczywiście z czeskiego pochodzi. W pszczyńskim i bytomskim zamiast *będę* mówią *bądąn*, *bądęn*, *będa*, *bąda* i tak i inne przyszłe czasy bywają wyrażane, np. *pójdęn*, *pójdąn*, *pójda*, zamiast *pójdę*.

Gdy oprócz księży i szkolnych (bakałarzów, dyrektorów szkół wiejskich) rzadko kto pisze dobrze po polsku, więc ortografia najczęściej polubowna i prowincjonalizmów jest mnóstwo, co dwie lub trzy mile odmiennych. Te którychem po drodze z Laskowic o 3 mile od Wrocławia do Tarnowskich Gór, o 15 mil od Krakowa w przeciągu jazdy, 19 mil wynoszącej nazbierał, kładę tu po kolei... (przytacza zbiorek prowincjonalizmów śląskich, pomnożony przez zbiory niejakiego J. Mieroszewskiego, ordynata mysłowickiego z pow. pszczyńskiego i bytomskiego):

hutnie = bardzo
poganka = tatarka
przykopa albo krzypoka = rów
żreć = jeść (o koniach)
jata = chałupa
psowi = psu
farar = pleban
woźnica = stangret
szalka = filiżanka
luft = powietrze
waszność = waszmość
grafka = grafowa, hrabini
czapka = kapelusz
mycka = czapka
mielcarz = piwowar
fryszownia = fryszerka itp.

(Wiadomości, str. 32-4).

Rozumie się, że zebrany w przejeździe przez Śląsk materiał musiał być mniej dokładny od Anonima czy Fiedlera, którzy podali materiał bliżej z l o k a l i z o w a n y. U Bandtkiego zarówno kompilacyjne rozmówki jak i luźnie przytoczone cechy fonetyczne odnoszą się raczej do południowego obszaru Śląska, który nie tak „grubo" mówił, jak północny dyftongizujący, bardziej od literackiego odrębny. Dlatego może nie podał dyftongicznej wymowy *á* jak *au*. Zdaje się, że w tej różnolitości „powiatowszczyzny" nie mógł się dokładnie „po drodze" zorientować i co było trudniejsze w tych czasach, odpowiednio podać. Nie możemy jednak zbyt wiele od niego wymagać, zwłaszcza że w odróżnieniu od tamtych autorów był przybyszem, a nie stałym bywalcem Śląska.

W przedmowie do słownika polsko-niemieckiego wyszczególnia narzecze śląskie Górnego Śląska i księstwa oleśnickiego, a nawet przyległej części Krakowskiego, zwracając uwagę i tym razem na cechy południowo-śląskie: samogłoskę *ą* wymawia się silnie nosowo, zamiast *a* istnieje *o*, w miejsce *ę* jest *ą* (*bądę, Jonek, pon* zamiast: *będę, Janek, pan*). Wspomina też o pewnych naleciałościach czeskich i niepolskich konstrukcjach składniowych.

W gramatyce polskiej przeznaczonej dla Niemców powiada: „Także narzecze (*Provinzionalsprache*) polskich Górno- i Dolnoślązaków ma swą wysoką wartość i nie mają racji ci, co nim pogardzają. Ono nie różni się więcej od polskiego języka książkowego i narzecza kulturalnego (*von der guten Conversationssprache*), niż niemczyzna, którą mówią „zielarze" (*die Kräuter*) koło samego Wrocławia i wieśniacy z innych okolic. Najlepszy Polak może z niego poznać wiele archaizmów i zebrać pewne spostrzeżenia co do zbliżenia, przejścia (*Übergang*) czeszczyzny i języka polskiego" (Poln. Gram., Wrocław 1808, str. 360).

Jak język niemiecki oddziałał na narzecze śląskie, tak i na odwrót: „... Tudzież, że jednakowoż i w niemieckiej mowie śląskiej wiele jest polonizmów, np. *karczma* — der Kretscham, *kałuża* — die Lusche, *nóż* (zły) — die Nusche itd. My dajemy

tu jeszcze to, iż w księstwie oleśnickim, w cyrkule trzebnickim, gdzie mało kto mówi po polsku, są wsi, gdzie niemieccy włościanie naszą głoskę *ł* wymawiają, jako to: *Łeben* zamiast *Leben* = życie, *Łauffen* itd., co sami niedaleko Milicza słyszeliśmy" (Wiadomości, str. 23). Oto dowód symbiozy wewnętrzno-językowej między ludnością polską a niemiecką. Toteż temat dotychczas tylko jednostronnie badany, tj. od strony wpływów niemieckich na polski język, a nie odwrotnie.

Przytaczam odnośną bibliografię:

1) Beyersdorf: Über Slavisches im Deutschen. Beiträge zu einem Idiotikon (= Schles. Prov.—B11. N. F. Bd VII, 1868, str. 446—8, 497—99, 549—551; Bd X, 1871, str. 497—9, 606—7).
2) Chrobok L.: Germanismen in Rogerschen Volksliedern (= Der Oberschlesier, Jh. XI, 1929, str. 224).
3) Hoffmann H.: Einfluss des Polnischen auf Aussprache, Schreibung, formale Gestaltung der deutschen Umgangssprache in Oberschlesien (= Zeitschr. f. dt. Mundarten, 1901, str. 264—79).
4) Hoffmann H.: Fremd- und Lehnwörter polnischen Ursprungs der schlesischen Mundart (= Zeitschrift f. dt. Mundarten, Jg. 1910, str. 193—204).
5) Mak W.: Aus dem Wortschatze der oberschlesich-polnischen Volkslieder (= Der Oberschlesier, Jg. 4, 1922, str. 27—8).
6) Nehring W.: Slavische Niederschläge im Schlesischen Deutsch. (= Mitteil. d. Schles. Ges. f. Volkskunde. Bd I, 1894/5, str. 17—26).
7) Niedziela J.: Sprachmischung in Oberschlesien (= Der Oberschlesier Jg. IV, 1922, str. 26—7).
8) Riethmeister S.: Über oberdeutsche Formen in Polnischen (= Der Oberschlesier Jg. IV, 1922, str. 25—6).
9) Riethmeister S.: Der Beitrag des Tschechischen zum deutschen Sprachgut im Polnischen. Breslau Diss. 1922 gedr. Ausz. u. Masch. — Schr.
10) Slavische Worte in schlesischem Deutsch (= Schles. Prov.—B11. N. F. Bd I, 1862, str. 759—60).

11) Spectator (= K. Kaisig): Sprachmischung und anderes. Ein Beitrag zur oberschl. Volkskunde (= Oberschlesien Jg. VII, 1908/9, str. 209—222, 274—87).
12) Szramek E.: Śląski przyczynek do polskiej semazjologii (= Roczniki Tow. Przyj. Nauk na Śląsku, Katowice 1934, str. 214—6).
13) Schoppe G.: Deutsche Sprache unter den Polen in Oberschlesien (= Schles. Heimat. 1921, str. 785).
14) Thomalla P.: Die Aussprache des Deutschen in Oberschlesien (= Der Oberschlesier Jg. IV, 1929, str. 23.
15) Weinhold K.: Zur Entwicklungsgeschichte der Ortsnamen im deutschen Schlesien (= Zeitschrift des Vereins für Geschichte u. Alterthum Schlesiens, Bd XXI, str. 239—96). Wzór solidnej, naukowej pracy z dziedziny językowej symbiozy polsko-niem. zilustrowanej na materiale toponomastycznym.
16) Zu den aus dem Polnisch stammenden schlesischen Provinzionalismen (= Schles. Prov. — B11. N. F. Bd. VI, 1867, str. 596—8).

§ 3. **Robert Fiedler.**

Pastor z Międzyborza w powiecie sycowskim, jest autorem opisu dialektu dolnośląskiego w pracy pt.: *Bemerkungen über die Mundart der polnischen Niederschlesier. Ein Beitrag zur Kenntniss der polnischen Dialekte,* Wrocław 1844, str. IV + 39. Ze wstępu wynika, że wydając swoje uwagi o tym dialekcie chciał oddać przysługę nie tylko slawistom (*slavischen Sprachforschern*), ale też duchownym kaznodziejom, aby mieli obiektywny sąd o pogardzanym języku Ślązaków (*schlesischen Slawen*). Zadał sobie trud zebrania dolnośląskich pieśni ludowych, szkoda tylko, że nie podał ich w gwarze, lecz „po literacku“. Doceniał zajmowanie się narzeczami, z czego może odnieść korzyść język ogólnopolski (*hochpolnisch*). Znał prace Bandtkiego, którego sąd o narzeczu przytacza z jego gramatyki (str. 360).

Dlatego nie używa krytykowanego przez Bandtkiego ter-

minu *plattpolnisch*, lecz mówi jedynie o *hochpolnisch* = ogólnopolski, a narzecze śląskie dzieli na *niederschlesisch*=ewangelisch (polsko - ewangelickie) oraz *oberschlesisch* = katholisch. Słowem zarysował się u niego podział na północno-śląski i południowo - śląski. Niepotrzebnie tylko autor zidentyfikował pierwszy z ewangelikami, a drugi z katolikami. Ten „śląsko-ewangelicki" dialekt żyje wśród ludności powiatu kluczborskiego, namysłowskiego, sycowskiego, częściowo brzeskiego, oławskiego i oleśnickiego.

Fiedler widzi różnicę między narzeczem dolnośląskim a językiem literackim w: 1) w szerokiej wymowie (co rozumie przez *breite Aussprache* czyli „my wszytko mówimy pełną gębą", nie wiadomo), 2) w wielu archaizmach, 3) w licznych germanizmach. W stosunku do języka ogólnopolskiego jest to mowa spóźniona o jakie 200—300 lat, na którą coraz większy nacisk germanizacyjny daje się zauważyć.

Następnie tak charakteryzuje narzecze dolnośląskie:

„Jeżeli rozpoczniemy uwagi od pierwszej litery alfabetu, to zauważymy, że ona często, jak to już było podane (ma na myśli Bandtkiego), jest wymawiana jak *o*, np. *jo*=ja, *pon*=pan itd. Nie rzadko bywa też zamiast *a au*, zwłaszcza, gdy po tym *a* następuje *c*, *sz*, *w*, *z*, np. *prauca* = praca, *rauz* = raz, *zbauw* = zbaw; *ę* bywa wymawiane w namysłowskim na końcu wyrazów jak *a*, w środku jak *an*, np. *woda* = wodę, *banda* = będę; *y* brzmi w niektórych wyrazach jak *u*, np. *mun* = młyn, *buska się* = błyska się, *uska* = łyżka. Pozostałe samogłoski są poprawnie wymawiane.

Spółgłoski: *ch* brzmi na końcu często jak *f*, np. *mief* = miech, *do nif* = do nich, *Fryderyf* = Fryderych; *cz* brzmi podobnie jak w Polsce na wsi często jak *c*, a zatem *cekaj* = czekaj, *rękawicka* = rękawiczka itd.; *sz* brzmi jak niemieckie ss albo jak ostre (*scharfes*) *s*, np. *syć* = szyć, *do Kalisa* = do Kalisza, *wasa* = wasza; *szcz* brzmi jak *sc*, np. *scęście* = szczęście; *ż* — tu bywa często kropka niedostrzeżona, stąd *zyd* = żyd, *zywot* = = żywot bywa wymawiane, podobnie jak około Warszawy

i gdzieindziej w Polsce np. w Krakowskim, na wsi; z brzmi jak ś, gdy stoi przed *nim, nią* itd., np. z *nim* = ś nim, z *nią* = ś nią.

ł — ta właściwość języka polskiego bywa tu na wsi w większości wypadków jak niemieckie *l* wymawiane albo jak *u* na początku wyrazów, lub też bywa całkiem opuszczone. Całkiem nie słyszy się tej głoski w wyrazach *barłog, młotek, zołzuje* itp., które brzmią jak *barog, motek, zozuje*. Jako *u* (*sehr widerwärtig tönend*) znajdujemy na początku następujących wyrazów: *uaska* = łaska, *uawa* = ława, *uąka* = łąka itd. *Płaszcz* i *kałuża* wymawia się z przestawką jak *pausc, kauże*. Najczyściej brzmi *ł* w 3 os. rodzaju męskiego czasu przeszłego, np. *był, mówił, pił* itd. W innych wypadkach nie wyróżnia się od niemieckiego *l*..."

Z cech fleksyjnych zwraca uwagę na częste używanie dopełniacza męskiego na *a* zamiast *u* i odwrotnie (*ogroda, dwora, pługu*); *e* w dopełniaczu rzecz. żeńskich *prace, krwie;* końcówkę *-oma* w narzędniku rzecz. liczby mnogiej zamiast *-ami* (*wołoma, rączkoma*); liczbę podwójną *dwie lecie, dwie nodze, dwie słowie* i t. p.

Z koniugacji ważne jest świadectwo liczby podwójnej w imperatiwie: *pójdźma, dejma*. Formę *oglądam* notuje jako dokonaną.

Są też uwagi o germanizmach, co nie zawsze jest słuszne, np. użycie zwrotu *ojciec byli, matka żyją* (pluralis maiestaticus), pomieszanie *bez—przez,* datujące się od dawna w języku staropolskim.

Na str. 12—4 podaje szczupłe dane słownikowe: *gwara* = = die Rede, *siatka* = das Tüchel, *pręga* = der Regenbogen, *zemrok* = die Wolke, *drzadło* = der Spiegel, *kaduch* = die Schreibfeder, *wieluk* = der Backofen, *kwaśne* = der Essig, *pozimek* = der Frühling itp.

Po przytoczeniu pozdrowień śląskich (str. 14—6) podaje pieśni ludowe (str. 19—39). Szkoda tylko, że autor podał je w postaci „literackiej", tu i ówdzie tylko zachowując słownikową właściwość gwarową.

Swiecka mu zgasła (por. str. 30)

A w ogrodzie
D w i e j a g o d z i e
A w około jabłka.
„Nie chódźże ty
Do dziewczyny
Gdy cię łaje matka!“
„A jakóż nie chodzić
Gdy taka nadobna?
Suknia na niéj
Jak na pani,
Chusteczka jedwabna,
Pierścień złoty,
Do roboty
C h r z e s t u c h[1]) okolisty.
Nie pójdę ja do niéj,
Będę pisał listy“.
Jeno począł
Listy pisać
Nocka go nadeszła
Papiér mu nie starczył
Swiécka mu zagasła.

Więcej zachowa cech gwarowych w prozie, przynajmniej w składni, w liście Jana Botura (str. 38—9):

„Niech będzie Pan Bóg nasz pochwalony na wieki! Jan Botur, stary wycugowy, rodził się dnia 18 grudnia 1774. Ja mam syna za cieślę, co buduje Kalince. Jest mu Balcer Botur, a jak ten chłopiec był mały, jak chodził do szkoły, to mu szkolny nie mógł nic w głowę wrazić, ponieważ się *chutnie* ciężko uczył, a dziś jest z niego majster, umie robotę wszelaką. Tak na ten przykład, ja zaś mam chłopca, co mu jest na ósmy rok, co go ślę do szkoły, a ponieważ ten nasz szkolny, ten Pan S. Kocyński, nasze dzieci chutnie bije, tam my upraszamy miłościwego Pana ojca duchownego, żeby go Oni ostrzegli a przysłali na

[1]) Fartuch.

piśmie, bo Kocynianie *nie będą z pokojem.* Tu *jeno* podany przykład, bo dzieci muszą być karane, ale jeno jest zbytek zakazany. Dnia 25. sierpnia 1841“.

Na końcu nie omieszkał autor dodać, że jest autorem podręcznika *Polnisch-deutsches Sprachbuch für Landschulen*, który też ułatwia poznanie dialektu dolnośląskiego.

I od Fiedlera nie można wymagać zbyt wiele, przykładać dzisiejszej miary dialektologicznej, tzn. dokładnego rozróżnienia litery od dźwięku oraz poprawnej interpretacji i klasyfikacji faktów. I tak stwierdzenie podwójnego zastępstwa *a* pochylonego (*o, au*) trochę dziwi wobec spodziewanej na tym terenie i w tym czasie dyftongicznej wymowy *a* jak *au*. Chodzi tu chyba o sugerowanie się wzmianką i przykładami Bandtkiego (*jo, pon*)! A może w pewnych wyrazach dłużej utrzymało się pierwotne *o* = *á*, gdyż dyftongizacja postępująca od Wielkopolski nie zaraz i nie wszystkie pozycje ogarnęła jednocześnie. Etapy tej dyftongizacji w zależności od terenu, czasu i pozycji fonetycznych dadzą się zaobserwować w rękopiśmiennej księdze chrztów z Łącznika (1684—1715). Określenie też wartości ustnej i nosowej ę nie jest ścisłe w szczegółach i zgodne z dzisiejszym stanem w sycowskim i namysłowskim.

Błędna jest interpretacja przez metatezę *a—u* (bo mechaniczna, literowa, a nie fonetyczna) form *pausc* = płaszcz, *kauża*= kałuża. W pierwszym wypadku chodzi o zanik *ł* i dyftongizację *a*, w drugim o prosty zanik *ł*. Ogółem biorąc praca Fiedlera wprawdzie bliżej lokalizuje podane cechy, niż Bandtkiego, ale i ona nosi charakter pracy kompilacyjnej, przynajmniej w pewnych szczegółach mieszającej cechy północno-śląskie z południowo-śląskimi, o których wiedział choćby z prac Bandtkiego (np. *á* = *o* lub *au*).

§ 4. **H. Koelling.**

Zrozumienie dla gwary, co więcej rozmiłowanie się w jędrnym „ślunskim rzekaniu“ widoczne jest choćby z druczku pastora W. H. Koellinga, spisanego gwarą w 1887 r. Jest to jakby „żywot poczciwego pastora polsko-śląskiego zboru w XIX w“.

A zatem ten sam dydaktyzm XVI w., naśladujący przeróżne „zwierciadła“ ziemianina, dworzanina i poczciwego człowieka, czy prawego rycerza. Pastor śląskiego zboru zamarzył o wizerunku poczciwego pastora i spisał koleje jego życia parafialnego w druczku: *PROSLICCY*[1]) *abo jak Pon Koeling byli 12 lot pasterzem w Prośliсach, W Miechowej a na Bronach. Napisoł po prośliccu X. H. Koeling, Pastor Bycki*, Wrocław 1887. Przytaczam urywek z tego gwarą spisanego utworu:

ROZDZIOŁ I

Jan Oni się do Prośliс dostali.

Starzy ludzie u nos to jesce Pana Ryferta pamiętają, co się od nos wybrali do Kurznia, a tam to im się zmarło. Poten nastali Pon Dütschka, co tero są w Roznowie, co się tez jesce nie roz z nimi widzimy, a jak Oni odciągli na tę większą farę, to nasi Panowie a ludzie pisali do Pana Wilhelma Koellinga do Wrocławia. Zwierzchność na to przydała, a to Oni się od Michała 1861 przybrali do nos. Jeich pana ojca to my bardzo dobrze znali, bo oni byli za Polanowskiego księdza, dzie zaś za nimi nastali Jeich nostarsy syn, co tero są w Rostkowicach, a tez za Superdenta. Poki nasi nie byli wyświąceni, to oni musieli za Nich kazdy chrzest abo ślub odprawić. Ale iz mieli pamięć bardzo dobrą, to ten aksamin zrobili chnet, to juz oziemdwudziestego maja jak pisali 62 w Wrocławiu byli wyświąceni, to w ten som dzień latoś prawie będzie piędwadzieścia lot, a tydzień przed Świętym Jonem, w drugą niedzielę po Św. Trójcy to byli wchórzani od Pana Superdenta Kerna z Kluzborka...“

Rozdzioł 3.

Jak ich Pon Jezus od niesceścio obronił.

Co prowda, to Oni nie byli tacy, zeby kogo byli chycili za łob, abo jakiemu gałganowi byli dali w pysk, abo jakiemu pró-

[1]) Przedrukował ten druczek w r. 1908 ks. W. Klementowski wydawca „Nowego Przyjaciela“ w broszurce p. t.: *Przyczynek do języka polskiego na Śląsku*, Kępno, por. JP VII 105. Ponownie przedrukował T. Mikulski w „Zaraniu Śląskim“ t. XVII, 1947. *Prośliсe* są w pow. kluczborskim.

znokowi byli co wciśli, tego to u Nich nie było, oni jeno wsytko dobrocią. Na to miejsce to Ich zaś Pon Bóg obronił, a pokozol Im, ze prawie kozali, ze bez Bozego dopuscenio ani włos z głowy nie spadnie . . .“

§ 5. Parodie ballad Schillera.

Z końcem XIX w. ukazały się dwa druki ulotne, parodie, rozszerzone na Śląsku w kilku wydaniach. Korzystał z wydań wcześniejszych L. Malinowski (ale tylko dla nosówek) oraz Brückner (por. RWF IX 259; RWF XXXVIII 385—7). Są to parodie ballad Schillerowych R ę k a w i c y i N u r k a, wydane w Kluczborku u E. Thielmana 1892 r., pt. *Ta rankawica łod Schillera übersetzowanoł przez Dr Haase pierwej we Wołczynie* Drukiem i nakładem E. Thielmanna w Kluczborku, str. 7 oraz *Ten Uebersetzung tego Tauchera, niejakejś bojki od pana Schillera przez Dr Haase w Wołczynie* (drugie wydanie, str. 8).

Parodie to nie najgorsze, sprowadzone na poziom „wasserpolów“, między parobczaków i gburów. Nie chodzi tu o germanizmy umyślne, tylko o gwarę, która jest zachowana wcale dobrze, chociaż nie konsekwentnie. Mazurzenie, *an, am* zamiast *ę, o* zamiast *a* (*komedyjo* itp.), w czasie przeszłym *-ech* zamiast *-em* ,np. a *jak ech* tak wisioł, to *wroz ech* zoboczył; *którego ech* prosił. Cudaczna pisownia rozłączna! Celem sparodiowania cząstki *-ech*. Egzemplarz „Rękawicy“ o pół wieku starszy posiadał w swych zbiorach Karłowicz.

Podaję garść materiału z „Rękawicy“ (za Brücknerem): lew *nieli* byk wyłazi jak smyk; a potem *zaboncoł* (= beczeć); pod nosem *zamroncoł* (fałszywej nazalizacji przykłady liczne); potem *pociep* się i społ; potem *tygier* (czego i Siennik używa w 1569) swój ogon *krańci* i *bałamońci* (liczne przykłady *bałamącić* i *bałamęcić* daje Karłowicz z tekstów gwarowych (I, 4), a z dawnych druków Ramułt (1612) o *bałamoncie* się odzywa.

Parobczyk *wartko* ku frelce się ruchoł, te rękawicę jej doł do *klina* (podołku), a czekoł na *trangield*.

Bogatsze jest słownictwo w „Nurku“. Król *bechrem* tak smarnął, że aże *suszczało* (por. deszcz *suści* od *szust*); *utopa*; niech

ci się *stoplają* (= topią); tej *dziosze* to dejcie *lejtmąta* (= lajtnanta) jakiego; jo *przaję* (= *przyjaję* = przyjam, sprzyjam); choć by mi tam *wciepnół piniędzy ćwiertnica* itp.

§ 6. **Zbiory etnograficzne (pieśni i opowiadania).**

Zrozumiałą jest rzeczą, że epoka „wiosny ludów" zwróciła uwagę na pogardzany dotychczas lud i co tym razem ważniejsze na wytwory jego kultury materialnej i duchowej. Pojawiają się skrzętni zbieracze tych płodów geniuszu ludowego, jego pieśni, opowiadań, baśni i legend. Od 1. połowy XIX w., od 1845 r. datują się pierwsze tego rodzaju wydawnictwa na Śląsku. Choć one co prawdy były zbierane nie przez dialektologów — bo ich wtedy w ogóle nie było, ale nie można ich pomijać ze stanowiska językowego, narzeczowego, zwłaszcza gdy idzie o słownictwo, składnię, nawet fleksję. Poszkodowana jest jedynie fonetyka. Ale tę późniejsze, fachowe, dialektologiczne zbiory uzupełnią.

Dokładne dane o tych zbiorach można znaleźć w art. M. Gładysza: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie etnografii* (= Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku — Pamiętnik Instytutu Śląskiego, t. I, Katowice 1936, str. 155—196).

Przytaczam ważniejsze i najwcześniejsze pozycje, resztę tj. zapisane ściśle dialektologicznie odkładając do rozdz. VI:

Cinciała A.: Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna (= Zbiór wiadomości do antropologii krajowej Komisji Antropol. PAU, t. IX, Kraków 1885).

Füllbier A.: Piosniki Jabłonkowskie (= Lud t. IV, 1898).

Łepkowski J.: O mowie polskiej na Śląsku (= Czas 1849, nr 58); Wiadomości o Śląsku (= Biblioteka Warszawska 1849, III).

Roger J.: Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku, Wrocław 1863 (z nutami).

Starostzick L.: Beiträge zur slav. Dialektologie. Oberschlesische Volkslieder des Kreises Rybnik (= JA VIII, Berlin 1885).

Pieśni ludu górnośląskiego (ze zbioru Lompy) = Przyjaciel ludu, Leszno, 1845, nr 38.

Hoffmann von Fallersleben A. H.: Ruda. Polnische Volkslieder der Oberschlesier. Übertr. Cassel: Freyschmidt. 1865, str. 56. (Por. Schles. Prov. — Bll. N. F. Bd. III, 1864, str. 390—3, 469—71, 513—5).

Erbrich E. i Hillmann H.: Oberschlesische Volkslieder (aus Samml. oberschl. Volksl. von dr Roger) übers.—Schl. Prov. — Bll. N. F. Bd. VI, 1867, str. 479—80, 546—7, 672—3, 731.

Erbrich E.: Album polnischer Volkslieder der Oberschlesier. Ubertr. Breslau: Gebhardt 1869.

Erbrich E.: Oberschlesische Volkslieder aus den Befreiungskriegen (= Schles. Prov. — Bll. N. F. Bd. XI, 1872, str. 419—20).

Erbrich E.: Straduna. Polnische Volkslieder der Oberschlesier. Übertr. Breslau: Max u. Co. 1891.

Erbrich E.: Polnische Volkslieder aus Oberschlesien. Ubers. (= Oberschles. Heimat. Bd III 1907, str. 44—8).

Erbrich E.: Polnische Volkslieder aus Schlesien (= Oberschles. Heimat Bd. V 1909, str. 16—8, Bd. VI 1910, str. 151-2).

Weiss A.: Album polnischer Volkslieder der Oberschlesier metrisch übertr. Leipzig Rohde 1867.

Lubieński Cz. (= K. Damrot): Wianek pieśni górnośląskich, Chełmno 1867.

Gallus J.: Pieśni ludu polskiego na Śląsku. Cieszyn, Tow. Ludoznawcze 1908—12, t. I, zesz. 1—3, t. II, zesz. 1.

Bystroń J. S.: Pieśni ludowe z pol. Śląska (z rękopisów zebranych przez X. E. Szramka oraz zbiorów dawniejszych A. Cinciały i J. Rogera) t. I, Kraków 1934.

Ligęza J. i S. M. Stoiński: Pieśni ludowe z pol. Śląska, t. II, Kraków 1938.

W przedmowie do swojego zbioru pieśni R o g e r powiada: „Włościanin polski osiadły na małem piaszczystem polu, wśród wielkich borów, w chałupce słomą pokrytej, gruszami i lipami otoczonej; tu matka uradowana polskiemi słowy wita swoje pierworodne, tu w szkółce nauczyciel po polsku daje dzieciom począt-

ków wiedzy i z kazalnicy ksiądz polską mową opowiada ludowi boskie nauki prawdy odwiecznej. Na tych piaszczystych polach wyrosły wonne kwiaty pieśni gminnej; tam mieszkali wieszcze wśród ludu i z ludem, którzy najśliczniejsze wyśpiewali piosnki; tam żyli skromni kompozytorowie, których imiona dawno przebrzmiały lub może nigdy znane nie były, ale ich nuty orzeźwiające duszę i serce, nie zaginą dopóki lud żyć będzie... Hoffmann z Fallerslebenu, zasłużony wydawca pieśni ludu śląskiego, opowiada, że jedna wiochna spod Wrocławia umiała wyśpiewywać 60 pieśni... Co do języka pieśni uważny czytelnik przekona się, jak niedorzecznym jest przesąd dosyć rozpowszechniony, mowę polskich Górnoślązaków ogłaszający zepsutym dialektem języka polskiego. Bo lubo liczne germanizmy wcisnęły się do górnośląskiej polszczyzny..."

Wszystkich pieśni jest 546. Dla dialektu śląskiego zlokalizowane teksty nie są bez wartości, gdyż kursywą podane są odrębności leksykalne, fonetyczne i fleksyjne. Głównie dla słownika znajdzie się niemało materiału: *bez* = przez, *dziocha, obile* = żyto, *chodniczek* = ścieżka, *poganeczka* = tatarka (por. czes. *pohanka*, niem. Heidekorn), *piestrzeń, strektać* = skarać, *znadł* = znalazł, *czesta* = droga, *fałeczny, mrokieweczko* = chmura (*mrokiew, mrokwieć*), *lutować* = żałować, *wele* = koło, *ławeczka* = kładka, *stęga* = wstęga, *kalenica* = pokrycie dachu, lepione gliną.

Z fonetycznych właściwości: *spojzdrzę, ujzdrzę, jedbawny* = jedwabny, *rumieność, jeźli* = czy; z fleksji: *poznałach, miłowałbych, jabłuszka dwie* itp.; ze słowotwórstwa: jeszcze *piękniejszej* miłować, jeszcze *cięższej* miłować, *lepszej* było itp.

Niektóre pieśni są od Lompy (nr 318), nr 330—1 z Oławy.

Przytaczam pieśń z pow. kozielskiego:

Ta kozielska brona
Pięknie ustrojona
Jestci tam ma miła
A upłakana.

Ej, bo ta landwera
To są piekne chłopy
Płócienne galoty
Kłobuk z klapioty

A na tym kłobuku
Złota litera
Wyciągaj landwero,
Z gwerem do pola.

Kieb y c h ja był wiedział
Iż będziesz płakała
Nie był b y c h ja zabrał
Pod tę landwerę.

W pole wyciągali
Gwery p o c i e p a l i
A zamiast patrontasz
Dróty nabrali.

Przy jednym padole
Przy jednej dolinie
Siedzi tam landwera
Drótuje garce.

Landwerski jenerał
Sam garki drótował
Czy mały, czy srogi
Sześć p i ę t o k ó w brał.

Zachowane odrębności leksykalne gwary śląskiej: *brona* = brama, *galoty* = spodnie, *kłobuk* = kapelusz, *klapiota* z niem. Klappe (czapka z uszami), *pociepać* = porzucić, *garki* = garnki, *piętok* = piętak = 3 fenigi, *srogi* = wielki.

Śląska pieśń ludowa cieszyła się powodzeniem. Mamy dwa tomy wydane w 1934 i 1938 przez PAU. Wprawdzie teksty nie ściśle gwarowe, i co gorsza, nie zawsze zlokalizowane, ale dla zasobu leksykalnego gwary śląskiej nie są obojętne. Wyzyskane zostały rękopiśmienne zbiory ks. E. S z r a m k a i inne już uprzednio drukowane (R o g e r a, C i n c i a ł y).

W Bogusycach we młynie
Dzie sie wodziczka rozpłynie
Młynarcek zastawioł
Bo se dziewecka namowoł.
Nie namowej mie do wody,
Nie ukrodej mi urody.

Dziéwecka idzie a płace
Niesie dzieciątko na rące
Matka i sie pytała
Skąd te dziéciątko dostała.
Mynarcek mi je doł
Co je z kamienia wyduboł.
Nie z kamiénia nie zgliny
Jeno z poćciwej dziéwcyny.
(T. II str. 777).

ROZDZIAŁ V.

ATAK I OBRONA POLSZCZYZNY ŚLĄSKIEJ.

Dla dziejów zewnętrznych polszczyzny śląskiej nie jest rzeczą obojętną uwypuklenie roli języka ojczystego w odradzaniu się narodowym Śląska w XIX w. Dlatego warto, odbiegając cośkolwiek od obranego tematu: *Zabytki języka polskiego na Śląsku*, podać dane bibliograficzne, ilustrujące zarówno atak na „wasserpolacką" mowę ze strony Niemców oraz obronę dialektu śląskiego nie tylko ze strony Polaków, Ślązaków, ale uczciwych Niemców, nie zarażonych jeszcze wtedy szowinistycznym szałem.

§ 1. Atak na dialekt „wasserpolnisch".

Wiadomości o użyciu terminu *wasserpol, wasserpolski, wasserpolnisch* dochodzą nas z XVII w., ale bez cienia pogardliwego użycia. Gdacjusz powiada w postylli o *wasserpolach nadętych* (też w odpowiednim tekście łacińskim: „Cumprimis plebes *Wasser Polana*...). Następnie Ch. Meisner w 1705 r. (*Silesia loquens*) również bez myśli ośmieszenia tego języka powiada: „vulgo haec dialectus *aquatico-polonica* vocantur". Dopiero z czasem przetłumaczony ten termin na *wasserpolnisch, Wasserpolacken* nabrał odcienia ujemnego, pogardliwego. Już Bandtkie krytykował niesłuszne nazywanie tego dialektu „wasserpolnisch" przez Anonima **E. G. H.** w odróżnieniu od dialektu południowej części Śląska. „Niemieccy pisarze — powiada (Wiadomości str. 23) — nazywają język polski w Śląsku *das Wasser-*

polnisch, niby to wodny język polski i tak pospólstwo nawet różni prowincjonalną mowę polską w Śląsku od czystej polszczyzny. Atoli nigdzie Polacy śląscy nie używają tego wyrazu i nie różnią swej mowy od innej polskiej". Obszerniej o tym mowi Bandtkie w pracy: *Historisch-critische Analecten zur Erläuterung der Geschichte des Ostens von Europa*, Wrocław 1802, str. 270-8.

Użycie tego terminu przez Anonima E. G. H. dla dialektu powiatu brzeskiego, oławskiego i podwrocławskiego w przeciwstawieniu do reszty dialektu górnośląskiego tłumaczy nam jego genezę. Moim zdaniem pierwotnie to określenie wyznaczało geograficzny zasięg dialektu n a d o d r z a ń s k i e g o, skupionego na dwu przyczółkach przyodrzańskich, tj. brzeskim i oławskim. Wiemy, że polszczyznę tych worków: brzeskiego i oławskiego usunęła dopiero epoka „Kulturkampfu". Ten n a d w o d n y w sensie geograficznym dialekt był reprezentantem narzecza północno-śląskiego, dolnośląskiego, wyróżniającego się od górnośląskiego, powiedzmy inaczej południowo-śląskiego. A ponieważ właściwości jego (dyftongizacja) bardziej wyróżniały go od języka literackiego niż południowo-śląski, dlatego wnet nadano mu odcień pogardliwy. Z czasem, ale to dopiero w 2. połowie XIX w. „nauka" niemiecka chętnie posługuje się tym „poniżającym" terminem w odniesieniu do całego dialektu śląskiego. Od tego czasu nazwa „Wasserpolacken", „wasserpolnisch" pojawia się w poważnych dziełach niemieckich na oznaczenie Ślązaków.

Np. na mapie etnograficznej Czörniga oraz w podręczniku szkolnym E. Hannaka (por. RWF XII, str. 3). Dobrovský (Slovánka, Praga 1814, str. 174) używa tej nazwy też dla Polaków w b. Prusach Wschodnich: „auch das wasserpolnische im Preussischen Littauen gehört hieher".

Brutalny, bezwzględny atak na polszczyznę śląską datuje się z chwilą wydania drakońskich zarządzeń Fryderyka II Pruskiego 1764, 1766, 1769. Oto wyjątek z dekretu 1764 r.: ... duchowni, którzy nie umieją po niemiecku ... natychmiast przyłożyli się do nauczania tego języka i nauczyli się go koniecznie w przeciągu jednego roku — w przeciwnym razie niech

się przygotują na złożenie swego urzędu". To atak na język polski w kościele. Drugi etap to szkoła: „... tylko tacy, którzy władają niemieckim językiem mogą otrzymać posadę na Górnym Śląsku" (minister Schlabrendorf).

To samo w urzędzie.

Po tych zarządzeniach posypią się dalsze zarządzenia niczym złowroga lawina dla ludu śląskiego, głównie ze strony zorganizowanej w tym celu do germanizacji Śląska Regencji Opolskiej w 1816 r. Rozpoczyna ją radca tejże regencji B e n d a rozprawką: *Betrachtung Oberschlesiens* (= Correspond. d. Schles. Gesellsch. f. vaterl. Cultur ... I, 1820, str. 13—27). Oto wyjątek z tej pracy: „..Lud ten nie ma nic wspólnego, oprócz nazwiska, z właściwymi Polakami, gdyż nawet nie mówi językiem polskim, lecz jakąś mieszaniną czesko-morawsko-polsko-niemiecką, której trudno by szukać w jakimkolwiek języku piśmiennym. To prawdziwe nieszczęście da się, według mego zdania, jedynie tylko przez to usunąć, jeżeli język ten zostanie, jak można najrychlej, wytępiony przez nauczanie młodzieży w języku niemieckim. Nic na tym świat nie straci, nie straci żadnej świętości: gdyż ten tylko język zasługuje na tę nazwę, który posiada literaturę, lub zawiera w sobie pierwiastki rozwoju literatury. Żeby tego można się było spodziewać po mowie w a s s e r p o l a k ó w, nie słyszałem, aby otrzymywali nawet najzagorzalsi obrońcy tego języka ... Wobec tak oczywistej konieczności powinien być wykład w języku polskim, według mego zdania, całkiem usunięty, skoro tylko dzieci otrzymają pierwsze zasadnicze pojęcie w nauce, a nawet podczas ich rozwoju powinno przeważać dążenie ku niemieckiemu językowi".

F i s c h e r w art. Königliche Verordnungen Friedrichs II, die polnische Sprache in Oberschlesien betreffend (= Schlesische Provinzialblätter 1827, t. 85, str. 556—62), tak atakuje język Ślązaków. „Co za kauderwälsch (mieszana) jest mowa polskiego chłopa! Co za mieszanina czesko-morawsko-wendyjska! W Krakowie nikt by słówka z tego nie zrozumiał; uważano by to za jakiś język hotentocki".

Broszury mniej więcej taki sąd wypowiadają: „Gdzie język

polski panuje, tam też zwykle panuje nieuctwo i niemoralność" (por. Freimütige Aeusserungen über den sittlichen und kirchlichen Zustand Oberschlesiens).

Atak na szkołę w myśl zarządzeń władz pruskich był systematycznie prowadzony różnymi drogami. Feliks Rendschmidt, nauczyciel katolickiego seminarium nauczycielskiego we Wrocławiu ogłosił w „Schlesische Provinzialblätter" (1834. t. 99, str. 341—9, 425—33), rozprawę pt.: *Ueber die Verbreitung der deutschen Sprache in Oberschlesien*, w której zaleca macchiawelską metodę w wynaradawianiu dzieci: należy najpierw z dziećmi mówić po polsku, aż się ośmielą i nabiorą zaufania, potem za pomocą języka polskiego powoli wprowadza się je do znajomości niemieckiego, aż w końcu uczy się tylko po niemiecku.

Jeszcze ostrzej od niego wystąpił pastor Jan v. Holenz w pracy: *Die deutsche Sprache als Schulsprache und Unterrichtsgegenstand in den Elementarschulen*, 1835, żądając, aby wszędzie na polskim Śląsku wykładano w szkołach ludowych wyłącznie po niemiecku, z wyjątkiem tylko części nauki religii.

Gdy obrońca języka polskiego na Śląsku Kosicki wniósł petycję w obronie tegoż do samego króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV w 1841 r., otrzymał odpowiedź tej treści: ..... mowa górnośląska nie jest językiem czysto polskim, jaki zachował się w Królestwie i Księstwie, ale tylko jego narzeczem z domieszkami niemieckimi, które nie może rościć sobie prawa do dalszej opieki, a jeszcze mniej do stałego zachowania".

Wrocławski historyk H. Wuttke atakował w podobny sposób polszczyznę śląską w artykule: *Der Sprachenkampf in Schlesien* (= Prov.-Bll. 1844, t. 119, str. 82—5). K. Eberth dialektolog niemiecki zabrał też głos w tej sprawie, przytaczając na poparcie obozu niemieckiego dane statystyczne według Hundricha z 1813, 1843 r. Są to artykuły Ebertha: *Zum Sprachenkampfe in Schlesien* (= Prov.-Bll. 1845, t. 122, str. 449—54, 1846, t. 123, str. 627—30); *Aufforderung, eine Sprachkarte von Schlesien betr.* (= Prov.-Bll. 1845, t. 122 str. 390—2).

A. Hruzik po wydaniu w 1832 r. *Gramatyki niem. dla*

rodaków polskich czyli prawideł porównywania obu języków oraz w 1834 r. *Elementarza niemieckiego dla polskiej młodzieży* utrwalił swoje poglądy germanizacyjne w rozprawie: *Der einzige unfehlbar zum Ziele führende Weg, die deutsche Sprache unter den Polnischredenden im Verlaufe eines einzigen Menschenalters einzuführen* (1838).

Te bezpodstawne, niesłychane ataki na polskość gwary śląskiej dotrwały aż do najnowszych czasów, wychodząc głównie od „prac" Ost-Europa Institut, który był kuźnią „naukowych" przygotowań do „Drang nach Osten". Taki np. W. Mak w art.: *Die Umgangssprache im Beuthener Ländchen* (= Der Oberschlesier, Opole 1933) był gorliwym obrońcą koncepcji o zupełnej odrębności narzecza śląskiego, które — jego zdaniem — z polszczyzną nie ma nic wspólnego, a wiąże się z dialektami niemieckimi.

Nie pomagały gruntowne, naukowe dialektologiczne badania Malinowskiego i Nitscha, aby ich przekonać, że dialekt śląski jest rdzennie polski.

§ 2. Obrona narzecza śląskiego.

Walka o prawa języka polskiego zaczęła się z chwilą ataku na niego. Po 1789 r. do Kurii Biskupiej we Wrocławiu zwróciły się władze pruskie z propozycją niewysyłania na Górny Śląsk księży umiejących po polsku, lecz tylko po niemiecku. Odmowna odpowiedź kurii wywołała oburzenie władz pruskich, które zaczęły wyszukiwać znane nam już pseudonaukowe argumenty celem ośmieszenia szczeropolskiego narzecza śląskiego i przez to udowodnienia konieczności „ucywilizowania" ludu śląskiego przez danie mu jedynie „cywilizowanego" języka tj. — ma się rozumieć — niemieckiego. Zapominano, że już w 1705 r. ich ziomek Ch. Meisner tak pisał o języku polskim: „Neque vero Polonorum lingua tam inculta, tamque aspera est, ut morationum populorum consuetudine indigna videatur".

Obrona wyszła od rzetelnych, uczciwie myślących Niemców, potem zaś głównie Polaków. J. W. Pohle, pastor tarnogórski wydał w 1791 r. broszurę anonimowo pt.: *Der Oberschle-*

sier verteidiget gegen seine Widersacher, Wrocław 1791 (mylnie przez K. Dobrowolskiego, Listy J. Lompy do J. I. Kraszewskiego, str. XXXIII, uw. 4, przypisywana Schummlowi). Czytamy tam: „... Śmiesznym jest, gdy się czyta, że nam robią zarzut, że źle po polsku mówimy, gdy na Śląsku Dolnym prosty chłop bardzo marną gada niemczyzną. Nie podlega żadnej wątpliwości, że Górnoślązak o wiele lepiej mówi po polsku, aniżeli Dolnoślązak po niemiecku".

Jego przyjaciel, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego J. G. Schummel po zwiedzeniu Śląska w 1791 r. i po przekonaniu się, że lud śląski zapytywany w języku niemieckim odpowiadał stereotypowo *nie rosumie* = nie rozumiem, wydał pod świeżym wrażeniem tej podróży książkę: *Schummel's Reise durch Schlesien, im Juli und August* 1791.

Znajdujemy w niej taki charakterystyczny sąd tego uczciwego Niemca: „Opieracie się (tj. Niemcy) tak bardzo na starych prawach i przywilejach. Jeżeli one miałyby być nadal w mocy utrzymane, to musielibyśmy się wyrzec mówienia choćby słówkiem po niemiecku, a mówić wyłącznie po polsku, gdyż język polski jest bezspornie na Śląsku starą mową kraju, a język niemiecki dopiero stopniowo wkradł się tu i wtargnął... Bardzo wiele nazw dolnośląskich miast jest szczeropolskich i niegdyś, w całkowicie dziś niemieckich Bolesławcu, Jaworzu itp. mówiono wyłącznie po polsku. Lepiej tedy nie zaczynajcie procesu przeciw Polakom śląskim przed trybunałem historii; przegramy go we wszystkich instancjach".

W tym mniej więcej czasie, kiedy wspomniany już Bandtkie podjął się naukowej obrony polskości narzecza śląskiego (Ueber polnische Sprache in Schlesien 1802), J. S. Richter, pastor hołdunowsko-pszczyński, który wymógł jako radca konsystorialny w Rejencji Opolskiej, że obok niemieckiego *Amtsblatt* wydawano raz na tydzień *Dziennik Urzędowy* (1816—1838), staje i on w obronie „wasserpolaków". Przeciwstawił się znanemu już z poprzedniego ustępu germanizatorowi Bendzie w rozprawce, przesłanej ministrowi oświaty von Altensteinowi:

Abhandlung über die Art und Weise, wie geistige und sittliche Bildung in Elementar und Landschulen überhaupt und wie sie inswerden im polnischen Oberschlesien der Jugend beigebracht werden könne (1821). Powtórzył swoje dawne argumenty (*Ueber den oberschlesischen Landmann* 1797), że niemożliwością jest prawdziwe nauczanie w innym języku niż ojczystym. Jeszcze raz zabrał głos w sprawie języka polskiego w rozprawce: *Etwas über die polnische Sprache Oberschlesiens als Verteidigung ihres Wertes* (= Prov.-Bll. 1827, t. 86, str. 107—13). Powiada między innymi: „... uważanie języka polskiego za przeszkodę oświaty jest wielkim błędem. Nie język polski, lecz dotychczasowy brak dobrych nauczycieli, lekceważenie ludu górnośląskiego i smutne stosunki, wśród których Górnoślązacy bez własności i pod ciężarem poddaństwa żyć musieli — to były główne przyczyny ich niskiego stopnia kultury".

Poparł go pod kryptonimem B-s pastor pszczyński Barthelmus w artykule: *Über das poln. Oberschl., besonders über dortige Sprache* (= Prov.-Bll. 1827, t. 86, str. 113—20). Tak samo niejaki Jarocki w artykule: *Verordnungen Friedrichs II, die polnische Sprache betreffend* (= Allgemeine Oberschlesische Anzeiger, Ratibor 1827, nr 262).

Germanizatorem w rodzaju A. Hruzika czy Rendschmidta odpowiedział patriarcha odrodzenia narodowego i językowego na Śląsku Lompa w rozprawce: *Die Hindernisse die der Verbreitung der deutschen Sprache in Oberschlesien entgegenstehen* (1837). Następnym germanizatorom w rodzaju J. W. Holenza odpowiedział zdecydowanie znany nam już R. Fiedler w rozprawce polskiej: *O języku dolnośląskich Polaków*. Na synodzie prowincjonalnym w 1844 r. we Wrocławiu i na sesji pastorów w Sycowie 1851 r. nie mniej energicznie bronił on używania języka polskiego w szkole.

Niezwykłym i wytrwałym obrońcą praw języka polskiego był Karol Kosicki (von Koschützki 1788—1863), starający się o polskie wydawanie Dziennika Urzędowego Rejencji Opolskiej. Działalność jego przypadła na okres „wiosny ludów", toteż tym śmielej i natarczywiej upominał się o prawa języka

polskiego w szkole i urzędzie. Pisma swoje dotyczące swojej 20-letniej działalności zebrał w *Verhandlungen und authentische Aktenstücke betr. die Sprachenfrage in Preuss. Oberschlesien aus den Jahren* 1839 bis 1859. Polemizował z Wuttkem na łamach Schl. Prov.-Bll. 1844, t. 119, str. 223—6, 695—6 w artykule *Zum Sprachenkampf in Schlesien.* Por. jeszcze ib. str. 485—7 Splittgerber *Zum Sprachenkampf in Schlesien.* Por. odpowiedź jeszcze Kosickiego w Prov.-Bll. 1846, t. 124. Niemieckie gazety liberalne poparły jego stanowisko.

Pojawił się w tym czasie nie tylko obrońca, ale i oficjalny przedstawiciel praw ludu śląskiego w sejmie berlińskim ks. J. Szafranek, proboszcz bytomski. Gdy bowiem w roku 1848 r. na wiecu bytomskim uchwalono wnieść petycję do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie o przyznanie praw językowi polskiemu w szkołach, urzędach i sądach, Szafranek w 8 punktach przedstawił program autonomii językowej Polaków śląskich.

1. aby dla polskiego języka zagwarantowano swobodne używanie i pielęgnowanie go w szkole;
2. aby znajomość niemieckiego języka nie była przeszkodą do objęcia jakiegokolwiek urzędu;
3. aby prawa, ukazy, rozporządzenia i oświadczenia zawsze też po polsku były ogłaszane;
4. aby nauka w szkołach ludowych w okolicach polskich tylko po polsku się odbywała, a w miejscowościach dwujęzycznych należy obok niemieckich również budować szkoły polskie ;
5. w sądownictwie mają pozwy, rozprawy, wyroki, protokoły i w ogóle całe urzędowanie ustne i piśmienne odbywać się dla każdego w ojczystym języku, dla Polaków więc po polsku :
6. w okolicach polskich tylko tacy urzędnicy mogą być ustanowieni, którzy polskim językiem dostatecznie władają;
7. dla wykształcenia takich urzędników należy natychmiast we wszystkich szkołach wyższych i gimnazjach, jako też na wszechnicy wrocławskiej gruntowną naukę języka polskiego przyjąć na plan lekcji, a założyć także odpowiednie seminaria nauczycielskie;

8. prezydium Zgromadzenia Narodowego powinno się postarać na koszt państwa o natychmiastowe tłumaczenie protokołów na język polski, jako też o druki i rozdzielenie tych przekładów pomiędzy odnośnych posłów, aby polscy obywatele, równie jak niemieccy, mogli się poinformować o działalności Zgromadzenia, a szczególnie swoich posłów.

W 1849 r. jako poseł do parlamentu berlińskiego wygłosił w obronie języka polskiego pamiętne słowa: „... macierzyńska mowa jest kluczem do wszelakiego moralnego i politycznego wychowania ludu...". Rozumie się, że przemówienie wygłosił po polsku.

Podobnie wytrwale walczył o prawa języka polskiego Kosicki i skuteczniej od Szafranka. Oto i on w tym samym czasie (1848 r.) wniósł prośbę do prezydenta Pindera w regencji opolskiej o większe uwzględnienie języka polskiego w szkołach i urzędach. A gdy to nie pomogło, odwołał się do samego króla pruskiego w 6 punktach:

1. żeby wszystkie publiczne i urzędowe rozporządzenia, prawa, obwieszczenia ogłaszano po polsku;
2. aby żaden urzędnik nie dostał tu posady, który nie włada dobrze obu językami;
3. aby w czysto polskich miejscowościach, w szkołach ludowych wyłącznie po polsku wykładano, tam gdzie oba języki są w używaniu, aby też w szkole oboma się posługiwano;
4. aby polskiego języka we wszystkich wyższych szkołach, gimnazjach a przede wszystkim seminariach na Górnym Śląsku regularnie i dostatecznie uczono;
5. aby we wszystkich szkołach wyższych wschodniej części monarchii i język polski przynajmniej tyle wykładano co francuski;
6. aby we wszystkich rozprawach sądowych i innych posługiwano się tylko tym językiem, którym strony władają, a w tymże języku spisywano protokoły i uchwalano wyroki.

Zwycięstwo Kosickiego widoczne było w ukazywaniu się polskiego dodatku „Dziennika Urzędowego" (1859).

Do szeregu Lompy, Kosickiego i Szafranka dołączył się w 1848 r. biskup B. Bogedain, który, choć Niemiec, wywalczył polską szkołę dla Śląska. I on będąc posłem do Zgromadzenia Narodowego poparł Szafranka tymi słowy: „Nałożyłem sobie jako zadanie życia, bronić przede wszystkim prawa ludu do swego języka. Górny Ślązak ma prawo spodziewać się po mnie i żądać ode mnie tego, abym tutaj dochodził uznania jego praw, pod tym względem pielęgnował pierwiastki językowe, które tam w życiu ludowym kiełkują! Uważam to za najwyższe i najpiękniejsze zadanie mojej działalności urzędowej".

Piękne też są jego słowa: „Chęć odebrania ludowi mowy ojczystej jest rzeczą niemądrą, niewykonalną i to z następujących powodów: 1) Mowa ojczysta jest prawowitą własnością ludu, a ściśle związane z nią są religia, zwyczaje i obyczaje; wydzierając ludowi mowę ojczystą przecina się wszystkie węzły, przytrzymujące w sercu zasady moralności. Narzucona obca mowa zatraca ścisłość i serdeczność pojęć religijnych, zatraca zwyczaje i dobre obyczaje ludu. 2) Szkoła jest zakładem do kształcenia ludzi za pomocą wiary i obyczajności, a nie zakładem do tresowania. Mowa ojczysta zaś jest w szkole tchnieniem wszystko ożywiającym" (list z 1850 r. do pedagoga Kellnera).

On do szkół śląskich wprowadził polski język literacki; w seminariach nauczycielskich (Głogówek) obowiązywała od 1844 r. nauka języka polskiego; gimnazja w Opolu i Gliwicach otrzymały nadobowiązkową naukę języka polskiego od 1842 r.; to samo w Nysie (1843), w Głubczycach i Raciborzu (1858), w Głogowie (1860).

Na Śląsku Cieszyńskim o te same prawa walczył Paweł Stalmach (1824—1891). O jego programie świadczą słowa wpisane do pamiętnika: „... mamy się uczyć, aby być księżmi, profesorami, nauczycielami, urzędnikami, a jakże będziemy do ludu przemawiali, kiedy zapominamy języka?..." Toteż na zakupionej gramatyce polskiej dokształca się w języku polskim: „Uczyliśmy się więc gramatyki, deklamowali wiersze, przynosili wypracowania, któreśmy sobie poprawiali..."

„Gwiazdka Cieszyńska“ 1854, sr. 536 nn. — w art. „Język polski na Śląsku“ zdaje sobie autor sprawę z archaiczności gwary śląskiej: „... toteż kiedy czytamy dzieła sławnych pisarzy polskich, np. Kochanowskiego, zdaje nam się, jakby pisali je teraźniejsi Ślązacy“.

§ 3. Gramatyki i czasopisma śląskie utrwalają znajomość języka polskiego.

Odrodzenie narodowe Śląska dokonało się poprzez odrodzenie językowe. Kult mowy ojczystej i jej gruntowną znajomość szerzy „Towarzystwo Literacko-Słowiańskie“, założone w 1836 r. przez prof. Uniwersytetu Wrocławskiego Purkyniego, z pochodzenia Czecha, prawdziwego przyjaciela Polaków. Z konieczności i pozornie było ono tylko słowiańskie, statutowo jako cel swój stawiało zaznajomienie swych członków z językiem, literaturą i prawodawstwem ludów słowiańskich. W rzeczywistości natomiast było naskroś polskie. W działalności swej nawiązywało do szczytnych haseł filomatów wileńskich, wyznaczając sobie za cel pielęgnowanie przede wszystkim języka polskiego. Wystarczy przejrzeć wydany pamiętnik tego towarzystwa i wyczytać tytuły referatów członków, aby się o tym przekonać. Członkom mniej biegłym w języku polskim udzielano regularnej nauki języka polskiego. Dla tych zaś, co chcieli wydoskonalić znajomość języka ojczystego, przeznaczone były pisemne wypracowania polskie na różne tematy, odczytywane w sekcji filologicznej.

„Pamiętnik Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Wrocławskim“, wydany w 1866, zaznajamia nas z kultem wobec języka polskiego, szerzonym wśród członków towarzystwa. Na str. 17 czytamy: „Członkom w języku polskim mniej biegłym wolno było tłumaczyć rozprawy z obcych języków, a przez niejaki czas dawano im nawet lekcje w języku polskim“.

Referaty na tematy językowe, filologiczne nie należały do rzadkości, np. w semestrze zimowym 1843/4 wygłoszono referaty: *Niektóre uwagi o pisowni polskiej, a mianowicie współgło-*

ski „j“; i samogłoski „i“; Trzy uwagi nad językiem polskim; w semestrze letnim 1845 r.: *Jaką sposobność mieli Polacy w wieku XVI do kształcenia wymowy*; w 1866/7: *O języku kaszubskim w dwu częściach*; w 1867: *O deklinacji przymiotników w języku polskim*. Od czasów profesury Nehringa mnożą się tematy filologiczne; w 1869: *O imiesłowach na -szy; O końcówkach VI i VII przypadku w deklinacji przymiotników polskich; O Małeckim i Malinowskim jako gramatykach polskich w ogóle*; w 1872 r.: *Marcin Bielski, Kochanowski i Skarga twórcy języka polskiego*; w 1873/4: *Teoria K. Małkowskiego o znikłem narzeczu lechickiem*; w 1874/5: *Literatura gramatyczna w Polsce począwszy od Kopczyńskiego*; w 1876: *Kilka uwag nad gramatycznem, polskiem i wszechsłowiańskiem abecadłem ks. Malinowskiego*; w 1879: *Fizjologia mowy ludzkiej;* w 1880/1: *O narzeczu górnośląskim pod względem historyczno-gramatycznym*, w dwu częściach.

Uzupełniali tę akcję Towarzystwa profesorowie, piastujący katedrę słowiańską na Uniwersytecie Wrocławskim: Franciszek Władysław Czelakowski (1842—9), Wojciech Cybulski (1860), Władysław Nehring (1868—1907). Lektorami języka polskiego byli ks. Wincenty Kraiński i Jan Mikołaj Frycz (Fritz). A w gimnazjum Fryderykowskim uczył języka polskiego Karol Pohl.

Kiedy w 1872 r. nastąpiła silniejsza fala germanizacyjna, wprowadzająca język niemiecki do szkolnictwa powszechnego, łącznie z nauką religii, kiedy w 1876 r. zawieszono działalność towarzystwa, kiedy w 1894 powstało **H. K. T.** — Verein = Hakata polakożercza, wtedy uświadomienie narodowe dokonane poprzez przywiązanie do języka ojczystego postąpiło znacznie naprzód. Troska o język jako najwyższe dobro narodu zdołała zakorzenić się w sercach i umysłach ludności śląskiej. Odrodzone w 1880 r. Towarzystwo Literacko-Słowiańskie pod nazwą „Towarzystwa Górnośląskiego“ postawiło sobie za cel uświadomienie narodowe poprzez pielęgnowanie „szlachetnego swego języka ojczystego“, obronę jego „przeciw spotwarzaniu i pogardzie, wypływającej z grubej nieznajomości rzeczy jego

przeciwników". Nawpół zniemczeni Ślązacy odnajdowali tu swoją narodowość poprzez język.

To uzupełnienie wykształcenia w zakresie języka ugruntowywane było na wykładach wspomnianych wyżej profesorów slawistów. Katedra ta według zarządzenia króla pruskiego miała za zadanie „danie studiującej młodzieży polskiego pochodzenia sposobności udoskonalenia się w języku macierzystym". Cybulski, płomienny mówca, powstaniec listopadowy wpajał w przepełnionej Aula Leopoldina młodzieży śląskiej zamiłowanie do piękna i czystości języka polskiego. Nehring, filolog, na swoich seminariach gruntował rozumną kulturę językową poprzez filologiczną analizę tekstów staropolskich. Na jego seminariach wygłaszano referaty o gwarze śląskiej i kaszubskiej.

*

Wspomniany K. P o h l, nauczyciel gimnazjalny we Wrocławiu wydał w 1829 r.: *Theoretisch-praktische Grammatik der polnischen Sprache* (6 w y d a ń do 1861 r.); J. M. F r y c z zaś: *Elementarbuch der polnischen Sprache,* I u. II Cursus, Wrocław 1849, oraz *Wypisy z pisarzów polskich*; W. K r a i ń s k i: *Polnische Grammatik in drei Cursus,* Wrocław 1862.

Jak intensywna była produkcja w XIX w. — zwłaszcza wrocławskich Kornów — na polu gramatyk, słowników, elementarzy itp., świadczy następujący wykaz, obejmujący ponad 100 pozycyj, łącznie z reedycjami około 200.

Zebrano z Estr. (= Bibliografia K. Estreichera).

1. A b e c a d ł n i k nowy i początki czytania do użytku szkół miejskich i wiejskich z rycinami z historii naturalnej; Wrocław, nakł. W. B. Korna b. w. r. (1830), 8°, 30. toż. Wrocław, nakł. W. B. Korna 1850, 8°, 32. Estr. I, 2.
2. A b e c a d ł n i k nowy, mały z obrazkami i wierszykami. Cieszyn, nakł. E. Feitzingera, 1886, 16. str. 8 nlb. z 4 obr. kol. Estr. I, 2.
3. A b e c a d ł n i k gimnastyczny czyli nowy sposób nauczania czytać dzieci, oświecając je i bawiąc wyobrażeniem rozmaitych gier i ćwiczeń ciała, Wrocław, 1807, 8°; Wrocław, 1808; Wrocław, 1812, Wrocław, 1819; Wrocław, 1825, 8°, 125; toż. Nowe wydanie po polsku i po francusku; Wrocław, W. B. Korn, 1833, 8°, 135. Estr. I, 2.

4. Abecadlnik dla polskiej młodzieży... Nowe zupełne wydanie. Wrocław, nakł. W. B. Korna b. r. (przed r. 1830), 8°, 64. Estr. I, 2.
5. Abecadło dla młodzieży wszystkich stanów, z obrazkami... Wrocław, nakł. W. B. Korna, 1810, 8°, z obr. i bez obr.; toż. Wrocław, 1820, 8°; Wrocław, nakł. Korna (około 1850), 8°, 64. Estr. I, 2.
6. Abecadło czyli pierwiastki wieku dziecinnego (po polsku i po francusku) z 28 obrazkami. Wrocław, nakł. Korna, 1819, 8°, Estr. I, 2.
7. Abecadło nowe polskie czyli łatwy sposób nauczenia się czytać po polsku, z ozdobnemi obrazkami podług polskiego alfabetu. Wrocław, 1809, 8°, toż. Korn, Wrocław, 1818; toż. i niemieckie z obrazkami podług polskiego alfabetu. Wrocław, Korn,1807, 16°; toż. tamże 1806 z ozdob. obrazkami; 1821 z ozdob. obrazkami podług polskiego alfabetu, Wrocław, Korn, W. B. Estr. I, 3.
8. Abecadło polskie (z głoskami łacińskimi i niemieckimi na dwóch tablicach ściennych). Wrocław, Hirt, 1860, 8°, Estr. I, 4.
9. A. B. C. Buch neues deutsch - polnisches mit 26 Kupferstichen. Wrocław, Korn. 1821 (nowe wyd. w 12), Estr. I, 2.
10. Arnauld P: Początki czytania... z IV wyd. francuskiego przerobionego przez autora... po polsku i po francusku, Wrocław, Korn, 1807, 8°; toż. Przełożone z V wyd. fr.; Wrocław, Korn, 1820, 8°, V, 451; Estr. I, 40.
11. Bandtkie Jerzy Samuel: Gramatyka polska dla Niemców chcących się nauczyć języka polskiego... Polnische Grammatik... Korn, 1808, 8°, XVI, 428 i 256; toż zwejte verb. u. verm. Auflage, Breslau. Korn, 1818, 8°, 660, w Bibl. Uniw. Wrocł. jest 3 wyd., 1824, sygn. 8E 350; Estr. I, 62.
12. Bandtkie Jerzy Samuel: Toż, dritte verb. u. verm. Auflage, Breslau, Korn, 1824, 8°, VIII, 368 i 230: Estr. I, 62.
13. Bandtkie Jerzy Samuel: Nowy elementarz Polski, Wrocław, 1803, 1808, 1824, 8°; Estr. I, 62.
14. Bandtkie Jerzy Samuel: Nowy słownik kieszonkowy polsko-niemiecko-francuski. — Nouveau dictionaire de poche polonais, allemand et français — Neues Taschen-Wörterbuch der polnischen, deutschen und französischen Sprache. Wrocław, Korn, 1805, 8°, VIII + 640; Estr. VI, 31. Po niemiecku 1828; Bibl. Uniw. Wrocł. sygn. 8 E 350a.

15. Bandtkie Jerzy Samuel: Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego (drugi tytuł niemiecki), Breslau, im vlg. bei W. G. Korn, 1806, 8°, 992 i od 993 — 1988 — jest w Bibl. Uniw. Wrocł. sygn. 8 E 350; Estr. I, 63.
16. Bandtkie Jerzy Samuel: Nowy słownik kieszonkowy niemiecko-polsko-francuski; (tyt. niemiecki) tomów 2, Wrocław, Korn, 1813, 8°, str. 652 i 629; toż., t. 2; Korn, 1820; 16°, 662, IV i 705; Toż. Nowa edycja. Wrocław, 1823; Toż. Tamże, 1828. w Bibl. Uniw. Wrocł., sygn. 8 E 350a i 8 E 4828; Estr. I, 63.
17. Bandtkie Jerzy Samuel: Nowy słownik francusko-polski, Wrocław, Korn, 1824, 8°, 232. Nowy słownik kieszonkowy polsko - niemiecko - francuski. Nowe wydanie. Wrocław, 1834, 12°. Nowy słownik kieszonkowy francusko-polsko-niemiecki. Nowa edycja zupełnie poprawiona, Wrocław, 1838, 8°. Estr. I, 63.
18. Bandtkie Jerzy Samuel: Nowy słownik kieszonkowy polsko-niemiecko-francuski; (następują tytuły franc. i niem.), Wrocław, Korn, 1805, 8°, VIII i 640. Estr. I, Dod., 24.
19. Bandtkie i Stężyński Jan Wincenty: Nowy słownik kieszonkowy francusko-polsko-niemiecki (Zbior. t. 4). Wrocław, W. B. Korn, 1805, 8°. Toż. tom I, także z datą r. 1807, 8°, str. 640 i II; t. II i III. Zbior. franc.-pol.-niem., Wrocław, 1807, 8°, str. IV + 583 i 360. Estr. I, 64.
20. Bandtkie i Stężyński J. W.: Nouveau diction. portat. franc. polon. et allem. Nowy słownik kiesz. franc.-pol.-niem. Nowa przejrzana i popr. edycja. Tomów 2. Wrocław, Korn, 1811, 8°, 512 i 520. (Jest to cz. 2 słow. z r. 1805; przedmowę bracia Bandtkowie podpisali 13 lutego 1807 r.); toż Nowa edycja popr. T. I i II, Wrocław, W. B. Korna, 1820, 8°, 459, 356.
21. Bandtkie i Stężyński Jan W.: Słownik polsko-niemiecko-francuski, Wrocław, 1820, 8°, 525. Słownik nowy francusko-polski i polsko-niemiecko-francuski, tomów 2. Wrocław, 1827, 8°. Estr. I, 64.
22. Bandtkie Jan W.: Słownik nowy kieszonkowy francusko-polsko-niemiecki. Nowa edycja zupełnie poprawiona. Wrocław, Korn, 1838, 8°. Estr. I, 65.
23. Besta J. i Cygan H.: Polsko-niemiecka książka do czytania dla katolickich szkół elementarnych. Część I, wyd. 17. Głogówek, nakład Henryka Handla, druk. G. Kulenera,

1873, 8°, 172. Toż. Część II, piąte wydanie, Głogówek, 1870, 8°, 352. Estr. VI, 48.

24. Besta J. i Cygan A.: Książka (polsko-niemiecka) do czytania dla katolickich szkół elementarnych. Cz. I, Głogówek, 1860, 8°, 148. Toż. Wyd. II, Głogówek, Handel, 1862: toż. wyd. III, Głogówek, 8°, 166; toż. wyd. IV, cz. I, 1867, 8°, 166; toż. wyd. VIII, 1868, 8°, 172; toż. wyd. XI, Głogówek, 1869, 8°, 172; toż. wyd. II, Głogówek, 1865, 8°, 336; toż. wyd. II, cz. II, Głogów, Handel, 1866, 8°, 336, toż. wyd. III, Głogów, 186, toż. wyd. IV, Głogów, 1869, 8°, 339. Estr. I, 93.
25. Besta J. i Cygan A.: Polsko-niemiecka książka do czytania dla katolickich szkół elementarnych, cz. II. wyd. 6. Głogówek, nakł. H. Handla, druk. A. Kukutsch, 1871, 8°; toż. cz. I. wyd. 15-te, Głogów, 1872, 8°, 172; Estr. 104.
26. Biernacki Jan: Grammatik d. poln. Sprache, Wrocław, Adelholz, 1837, 8°, VI i 164. Unterricht (Vollständiger) in der poln. Sprache, Wrocław, 1833, 8°. Das polnische Zeitwort oder dessen Etymologie nach der H. Prof. Bandtke Grammatik bearbeitet... Wrocław, Herze 1829, 8°, VII, 62 i k. l. Estr. I, 110.
27. Biernacki Jan (prof. i tłum. języka polskiego): Aufgaben zur Einübung der polnischen Grammatik. Ein Leitfaden die polnische Sprache auch ohne Lehrerin Kurzer Zeit gründlich zu erlernen. Als 2-ter Theil zur polnisch. Grammatik, Breslau, Grass, 1838, 8°; Estr. I, 111.
28. Bugno Mikołaj: Theor. practische Anleitung zur Erlernung der polnischen Sprache, Bearbeitet nach den besten Sprachforschern. Biała, Jos. Feitzinger, 1853, 8°, 204. Toż. Zweite verbesserte Auflage, Biała, Zamarski, 1855, 8°. 204, sygn. 8 E 620. Toż. Dritte Auflage, — tamże Toż. Vierte verbesserte u. vermehrte Auflage, Biała, Vlg. W. Frölich, 1867, 8°, 204. Estr. I. 165.
29. Chuć Jan, ksiądz byczyński: Książeczka do sylabizowania i czytania dla szkół elementarnych przez... Brzeg, druk Wolfarta 1803, 8°, 88. Estr. I, 210.
30. Dahlmann Piotr: Nowy słownik podręczny języka polskiego i francuskiego. Tomów dwa — Nouveau dictionaire de poche de la langue pol. et franc. Vol. I Franc. pol.; vol. II. Pol.-franc. Wrocław, Schletter, 1846, 16°; toż. II wyd. część pol.-franc. Wrocław, Schletter, 1852. 16°, 1805. Toż. III wyd. przejrzane i znacznie powiększone t. 2. Berlin. 1860; Bibl. Uniw. Wrocł. sygn. 8 nE 684. Estr. I, 286.

Dictionnaire nouveau, portatif, allemand-polonais-français. Tomów II, Wrocław, nakład W. B. Korna, 1828, 8° — français-polonais, composé sur les meilleurs et les plus noveaux Dictionnaires. Wrocław, nakład W. B. Korna, 1824, 8°. Estr. 304.

31. Elementarz nowy polski, z kopersztychami zawierający różne wiadomości stosowane do pojęcia dzieci, Wrocław, 1805, 8°, Estr. I, 460.
32. Fiedler Robert: Mowy przygodne, z dodatkiem niektórych formuł potrzebnych przy różnych sprawach kościelnych. Syców, Grass, Barth i Sp. we Wrocławiu, 1850, 12°, 185. Estr. I, 495.
33. Fritz Johann Nicolaus (1809 — 1870): Elementarbuch der polnischen Sprache zum Gebrauche an Gymnasien und Realschulen. Erster Cursus Breslau, Korn, 1849; Bibl. Uniw. Wrocł. sygn. 8 nE, I, 315, 8°, IX, 71. Toż, Zweiter Cursus, tamże, 1850, 8°, VIII, 186. Toż, zur praktischen Erlernung der polnischen Sprache. 2. Abtheilungen. Zweite vermehrte Aufl., Breslau, Korn, 1850—1852, 8°, VI, 261. Estr. I, 518.
34. Tenże: toż, Dritte Auflage, tamże, 185... też, von... Lector an der Universität und Lehrer an beiden Realschulen in Breslau. Erster Cursus. Vierte gänzlich umgearbeitete Auflage. Breslau, J. U. Korn, 1864, 8°. Wypisy z pisarzów polskich dla użytku młodzieży szkolnej; — (następuje tytuł niemiecki). Breslau, Korn, 1861, 8°, V, 166. Estr. I, 519.
35. Fritz J. N.: Elementarbuch der polnischen Sprache zum Gebrauche an Gymnasien und Realschulen. 1. Cursus. 4. gänzlich umgearbeitete Auflage. Breslau, Kerk, 1861, 8°, IV i 76. Bibl. Uniw. Wrocł. Sygn. 1849 8 nE 1, 315. Estr. VI, 215.
36. Garszyński — Gasper — Górka: Słownik łacińsko-polsko-niemiecki do szkolnego użycia, na wzór E. J. G. Szellera ułożony przez.... Obojga Praw. Dra Wrocław, u W. B. Korna, 1828, 8°, VI, 743, str. II i 535 (ob. Szeller); Estr. II, 9.
37. Gellert Chrystian Teotym (1715 — 1769): Listy... sławnego lipskiej akademii profesora, z niemieckiego na polski język przełożone. Nowa edycja. Wrocław, nakład W. B. Korna, 1814, 8°, 206. Inne edycje 1774 i 1804, (tamże); Estr. II, 25.
38. Genlis Stefania: Handbuch für Reisende in 4 Sprachen polnisch, französisch, deutsch und englisch. Manuel du Voyageur. — Książka dla podróżnych. Wrocław, Korn,

1803—1829 (ob. niżej); Bibl. Uniw. Wrocł. sygn. 8 N 805 z r. 1805; Estr. II, 26.

39. Genlis Stefania: Książeczka dla podróżnych, z której się wyrazów potrzebnych w podróży i w różnych zdarzeniach ludzkich nauczyć i z niemi się łacno obeznać mogą. wydane ... w 4 językach. Wrocław, 1806, 8°. Toż, Edycja trzecia, tamże, 1810, 8°, 310. Toż, Wrocław, 1821, 8°. Toż, Wrocław, 1825, ed. czwarta poprawna. Estr. II, 26.
40. Genlis Stefania: Książeczka dla podróżnych przez panią ... w 4 językach. Wrocław, Korn, 8°. Estr. II, 26.
41. Genlis Stefania: Książeczka dla podróżnych... Edycja piąta pomnożona. Wrocław, u W. B. Korna, 1834, 8°, XII, 249. Estr. II, 26.
42. Grammaire polonaise et française ou discours très facile pour parler en peu de temps la langue polonaise ou la française. Cz. I i II. Wrocław, chez Korn, 1801, 8°, 128, 112. Estr. II, 76.
43. Gramatyka nowa polsko-włoska praktyczna, prowadząca sposobem łatwym i prędkim do doskonałego nauczenia się języka włoskiego. Wrocław, W. B. Korn, 1809, 8°, 384. Toż, nowe poprawne wydanie. Wrocław, Korn, 1841, 8°, 308. Estr. II, 78.
44. Groke Georg W.: Tabellarische Uebersicht der polnischen Deklinationen und Conjugationen und der gehörigen Regeln zur Erlernung der polnischen Sprache, Breslau, Meyer, 1817, 4°, Estr. II, 85.
45. Groszówka, czyli nauka początkowa poznawania liter ... Cieszyn, Prochaska, 1861. Estr. II, 87.
46. Handbuch der gebräuchlisten Wörter in deutscher, französischer und polnischer Sprache, mit Bemerkung der schwersten poln. Declinations-Endungen. Wrocław, Korn, 1809, 12, 74. Estr. II, 106.
47. Hautepierre Jan C.: Ćwiczenia ze wszystkich reguł gramatyki dla użytku Polaków i doskonalenia ich w języku francuskim przez ... (następuje tytuł francuski); Wrocław, W. B. Korn, 1809, 8°, 391, IV. Estr. II, 111.
48. Tenże: Sztuka pisania listów czyli dzieło elementarne, w którem podaje się sposób dobrego pisania listów z francuskiego na polskie przełożone przez Wojc. Sitkiewicza S. P. Wrocław, 1806, 8°, Estr. II, 112.
49. Tenże: Gramatyka francuska i polska, wytłomaczona i objaśniona przez przykłady stosownie do wszystkich części

mowy i prawideł gramatycznych (tytuł francuski); Wrocław, Korn, 1806, 8°, 524, XXIV. Estr. II, 112.

50. Tenże: Toż, nowe wydanie poprawione i pomnożone (obok tekst francuski) Wrocław, 1810, 8°, IX, 391. Toż, podające sposób dobrego układania listów. Z franc. na polski język przełożone. Edycja trzecia przejrzana i pomnożona, Wrocław, Korn, 1822, 8°, 339. Estr. II, 112.
51. Heinze L.: Zbiór pieśni dla szkół polskich przez... nauczycielskie seminaryum, Głogów, nakł. H. Handla, 1870, ok. 7 ark. Estr. II, 117.
52. Heym Jan (Rektor Uniw. w Moskwie 1759—1821): Gramatyka rosyjska, z wypisami z różnych rossyjskich autorów i słowników... ułożona przez... do użytku Polaków... Wrocław, b. w. r. (1819), 8°, XIV, 439. Toż, nowe, tanie wydanie. Wrocław, Korn, 1822, 8°. Estr. II, 126.
53. Hexenmeister (Der neue polnische): Ein beredter Dolmetscher für alle, welche in kurzer Zeit ohne Lehrer polnisch sprechen, lesen und schreiben lernen wollen. Wrocław, Korn, 1863, 16°, str. 192. Estr. II, 126.
54. Hexenmeister (der neue polnische), ein beredter Dolmetscher für alle, welche in kurzer Zeit ohne Lehrer polnisch sprechen, lesen und schreiben wollen, dritte verb. Auflage, Wrocław, J. U. Kern (Max Müller), 1879, 16°, 192. Estr. VI, 275.
55. Hoffmanowa Klementyna z Tańskich: Małe powieści i rozmowy dla dzieci zaczynających czytać po francusku (po franc. i po polsku), z 4 obraz. kolor., Wrocław, S. Schletter, 1847, 16°, 211; toż. z 4 obrazkami. Wyd. 2. Berlin, 1859, 12°. Estr. II, 139.
56. Hruzik Alojzy: Gramatyka niemiecka dla szkolnej młodzieży polskiej. Z przyrównaniem języka polskiego niemieckiemu. Opole, Alojzy Hruzik, 1832, 8°, 368. Estr. II. 152.
57. Kainko Edward Walenty: Nowe mowy pogrzebowe ks. Kaj. Gawińskiego. Wrocław, Schletter, 1853, 8°, IV, 129. Estr. II, 320.
58. Kalligrafia polska, francuska, łacińska i niemiecka, podług najnowszych i najlepszych wzorów angielskich dla młodzieży polskiej ułożona. Wrocław, nakł. W. B. Korna, 1825, 14°, k. 15 oprócz tytułu przedmowa 2. Toż i ruska, dla młodzieży polskiej ułożona. Nowa poprawna i pomnożona edycja. Wrocław, nakład W. B. Korna, 1833, 4°, wzorów 11. Estr. II, 337.
59. Kampmann F. G.: Elementarwerk der poln. Sprache für

den Schulunterricht bearbeitet (w III częściach). Cz. I i II także p. t. Nauka języka polskiego do użytku szkolnego ułożona. Wrocław, Hirt, 1856—7, 8°, Bibl. Uniw. Wrocł. Sygn. 8 nE 2407; (Mieści: Krótka gramatyka języka polskiego z zarysem etymologii słownika języka polskiego, przez A. Mosbacha (str. VIII i 158). Wypisy polskie łatwiejsze z autorów klasycznych do użytku młodzieży niemieckiej uczącej się języka polskiego wybrane), Estr. II, 346.

60. Książeczka obrazkowa dla grzecznych dziatek, z wierszykami i powiastkami, oraz krótka nauka polskiego pisania i czytania. Cieszyn, nakł. E. Feitzingera (1890), 8°, K. ul. 8, 16, z obr. kol. Toż, Biała, Kulaczka i Lang druk K. Miarki w Mikołowie, (1889), 16°, z obr., kol. Estr. II, 381.

61. Łukaszewski Ksawery F. A. E.: Elementarz polski dla katolickich szkół wiejskich i miejskich. Wypracował... nauczyciel elementarny. Cz. I, wyd. 3. Wrocław, E. Günther 1868, 8°, s. 119. Estr. III, 20.

62. Łukaszewski Ksawery F. A. E.: Nauka pisania listów czyli praktyczna wskazówka do sporządzania wszelkich w zwyczajnem życiu zachodzących piśmiennych czynności tak prywatnych, jako też urzędowych do wszelkiego rodzaju listów, podań, skarg, protokołów... dla prywatnego i szkolnego użytku, przez... Gliwice, Landsberger, Milikowski we Lwowie 1847, 8°, s. II i 258. Estr. III, 20.

63. Łukaszewski i Mosbach August: Polsko-niemiecki i niemiecko-polski słownik kieszonkowy. Wydanie stereotypowe. Wrocław, 1845, 16°. Estr. III, 20.

64. Łukaszewski i Mosbach August: Polsko-niemiecki i niemiecko-polski słownik kieszonkowy. Wyd. 3, stereotypowe. Wrocław, Schletter 1848, 16°, str. 748 i 887. Estr. III, 20.

65. Łukaszewski i Mosbach August: Polsko-niemiecki i niemiecko-polski słownik kieszonkowy do szkolnego i podręcznego użycia podług najlepszych źródeł wypracowany. 4 wyd. stereotypowe. Wrocław, Schletter 1850, 8°, str. 748 i 887. 5 wyd. stereotypowe. Poln.-deutsches u. dt.-poln. Taschen-Wörterbuch zum Schul.- u. Handgebrauche. Dwa tomy w jednym. Wrocław, Schletter, 1852, 16°, 26 ark. Wyd. 7 tamże, 1855, razem str. 1683; Estr. III, 20.

66. Marks Lotaryusz Franciszek (1764—1831): Książka do nabożeństwa dla młodych katolików płci obojej z niemieckiego na ojczysty język przełożona. 2 ryciny. Wrocław, W. B. Korn, 12°. Estr. III, 71.

67. Meidinger Jan Walenty (1756—1822): Praktyczna francuska gramatyka, za pomocą której nowym i bardzo łatwym sposobem w krótkim czasie gruntownie po francusku nauczyć się można, ułożona dla Niemców przełożona dla użytku Polaków podług 26 poprawionej i powiększonej edycji, przez... przełożona dla użytku Polaków, Edycja druga poprawiona, Wrocław, W. B. Korn, 1813, 8°, str. 621 i X. Toż, wyd. 3. Wrocław, 1816, 8°. Toż, ułożona dla Niemców, przez... przełoż. dla użytku Polaków. Wrocław, 1820, 8°. Estr. III, 94.
68. Meidinger Jan Walenty (1756—1822): Praktyczna francuska gramatyka, podług najlepszych dotąd wyszłych gramatyk a osobliwie podług Mozina i Langrina, przerobiona przez J. Jakóba Deztera nauczyciela francuskiego i włoskiego, przełożona dla użytku młodzieży polskiej podług edycji oryginalnej. Grammaire polonaise - française. Breslau, Korn, 1825, 8°. Estr. III, 94.
69. Meidinger Jan Walenty: Praktyczna francuska gramatyka... przełożona dla użytku Polaków podług 33-ej poprawionej edycji oryginalnej. Wrocław .Korn 1829, 8°. Estr. III, 94.
70. Meidinger Jan Walenty (1756—1822): Praktyczna francuska gramatyka, za pomocą której można się nowym i bardzo łatwym sposobem w krótkim czasie gruntownie po francusku nauczyć, ułożona dla Niemców, przełożona dla użytku Polaków, podług dwudziestej trzeciej poprawionej i powiększonej edycji oryginalnej. Wrocław, Korn, 1810, 8°, str. X, 528. Estr. III, 94. Bibl. Uniw. Wrocł. Sygn. 810 8 1256.
71. Meidinger Jan Walenty: Praktyczna francuska gramatyka... przełożona dla użytku Polaków podług 34 poprawionej i powiększonej edycji oryginalnej. Wrocław, Korn 1833, 8°, str. XVI i 640. — Toż samo, Wrocław, Korn 1838, 8°, str. XVI i 636. Tenże tytuł, nowe wydanie przejrzane i poprawione. Wrocław, 1850, 8°, str. XVI i 632. Estr. III, 95.
72. Minsberg T.: Übungsbuch zum Übersetzen aus dem Deutschen ins Polnische. Głogów 1834. Estr. III, 142.
73. Moneta Jan: Polnische Grammatik, herausgeg. v. David Vogel. Achte Auflage. Wrocław 1805. Toż, wyd. 9. Wrocław, Korn 1809 (1819), 8°, Cz. II i III, patrz:

Vogel, 3 edycja Wrocław, 1763.
4 „ Gdańsk, Lipsk, 1774.
7 „ Wrocław, 1798.
Bibl. Uniw. Wrocł. Sygn. 1809, 8 n 2088. Estr. III, 158.

74. Nauka czytania polskiego literą gotycką oraz z naprowadzeniem do pisania i do litery łacińskiej. Za dozwoleniem urzędów wyższych. Cieszyn, Prochaska, 1853, 8°, str. 45. Estr. III, 212.

75. Nauka nowa pięknego pisania, we 42 wzorach, w różnych językach. Wrocław, 1811. Estr. III, 214.

76. (Niemcy) — Przewodnik podróżny, najnowszy, przez Niemcy, Francyą, Włochy i Szwajcaryą. Bardzo użyteczne i wygodne dziełko doręczne, dla podróżujących wszelkiego stanu. W dodatku zbiór najużywańszych w podróży wyrazów i sposobów mówienia w polskim, niemieckim, francuskim i włoskim języku. Wrocław, nakład i druk V. G. Korna, 1832, 8°, str. 540. Estr. III, 232.

77. Nowa gramatyka polsko-włoska praktyczna. Nowe poprawione wydanie. Wrocław, nakł. i druk. W. Korna, 1856. 8°, VIII i 271. Estr. II, 72.

78. Der neue polnische Hexenmeister, ein beredter Dolmetscher für Alle, welche in kurzer Zeit ohne Lehrer polnisch sprechen, lesen und schreiben lernen wollen. 4 verb. Auflage, Wrocław, Korn, 1888, 12°, 164. Toż, 5 Auf., Wrocław, J. U. Korn, 1897, 12°, 164. Estr. II, 117.

79. Onderka A. R.: Elementarz polsko-niemiecki, oder polnisch - deutsches Lesebuch für die utraquistischen Elementarschulen. 2 Auflage, Gliwice, Landsberger, 1847, 8°, str. VIII i 118, z 4 lit. tabl. Estr. III 301.

80. Onderka A. R.: Elementarz polsko-niemiecki, oder polnisch-deutsches Lesebuch für die utraquistischen Elementar-Schulen. 4 wyd. Wrocław i Berlin, Schletter, 1855, 8°, str. VIII i 133. Toż, wyd. 5. 185. Toż wyd. 6. Wrocław, Schletter, 1858, 8°, str. VIII i 134. Toż wyd. 7, Wrocław, Schletter, 1860, 8°, str. VIII i 133. Toż wyd. 8, Wrocław, Schletter, 1862, 8°, str. VIII i 133. Toż wyd. 10, Wrocław, Schletter 1865, 8°, str. VIII i 131; tablica drzewna. Estr. III, 301.

81. Painwin Franciszek: Gramatyka francuska i polska albo raczej sposób prędki, jasny i łatwy uczenia się i nauczenia się języka francuskiego ułożony i dla wygody publicznej wydany. Nowa edycja. Wrocław, 1806, 8°. Toż. Edycja druga poprawna, T. 2. Wrocław, nakł. W. B. Korna, 1813, 8°, str. 488 i 2 tabl. Estr. III, 341.

82. Pierwiastki wieku dziecinnego do uczenia młodzieży sposobem zabawnym języka francuskiego i polskiego z figurami. Wrocław, Korn, 1806. Estr. III, 386.
83. Pisarz nowych listów dla młodzieży czyli praktyczny sposób pisania i układania listów, oraz zbiór wzorów dzieciom obojej płci do ćwiczenia służyć mogących. Wrocław, Korn, 1819, 8°, str. 243. Bibl. Uniw. Wrocł. sygn. 1819, 8 n. 1526ª. Estr. III, 409.
84. Początki czytania (po polsku i po francusku), Wrocław, 1807, 8°, Estr. III, 426.
85. Pohl Karol: Theoretisch-praktische Grammatik der polnischen Sprache, mit polnischen und deutschen Übungs-Aufgaben, Gesprächen, Titulaturen und den zum Sprechen nöthigsten Wörtern von... Lehrer der polnischen Sprache am kön. Friedl. Gymnasium in Breslau: Wrocław, Korn, 1829, 8°, str. XII i 347. Toż 2 verbesserte u. vermehrte Auflage, 1894, 8°. Toż Wrocław, 1839. Toż 4 verbesserte u. vermehrte Auflage, Wrocław, 1844, 8°. Toż 5 Auflage, Wrocław 1849. Toż 6 Auflage, vermehrte, Wrocław 1854, 8°, str. VI i 416. Toż 7 Aufl., Wrocław 1861, 8°, str. 339. Bibl. Uniw. Wrocł. sygn. 8 E 3171ª, 8 E 3171ᵇ, 8 E 6997, 8 E 3171ᶜ. Estr. III, 438.
86. Pohl Karol: Lesebuch der polnischen Sprache nebst Wörterbuch, Wrocław, 1838. Bibl. Uniw. Wrocł. sygn. 8 E 3171. Estr. III, 439.
87. Polluge Karl Gottlob: Neues Tirocinium für Deutsche zur Erlernung der polnischen Sprache nach den Regeln der Bandtkerschen Grammatik mit zahlreichen Beispielen und polnischen und deutschen Übungsaufgaben versehen. (Herausgeg. von G. S. Bandtke). Wrocław, bei W. G. Korn, 1814, 8°, str. VIII i 206. Estr. III, 454.
88. Polsfuss Andrzej: Książki do czytania i nauki dla początkowej szkolnej młodzieży, z krótkim wyjaśnieniem gramatyki polskiej i słownikiem. Polnisches Lesebuch für Anfänger. Mit einer Sprachlehre und Wörterbuch. Bibl. Uniw. Wrocł. 2 wyd. sygn. 8 n 1576; toż Vierte Auflage, Wrocław, 1807, 8°; toż, Wrocław, 1814, 8°, str. X i 250. Toż 6 Auflage, Wrocław, Korn, 1827. Toż 7 znacz. poprawy. wydanie, Wrocław, Korn, 1841, 8°, (pierwsze edycje: Fraustadt, 1792, Wrocław 1794 i 1797). Estr. III, 465.
89. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski słownik do użytku szkolnego i podręcznego według nowej pisowni ułożył...

Teschen, Vlg. v. S. Stuks. Druck von Kutzer U. C., 1892, 8°, 136, 200. Estr. II, 277.

90. Popliński Jan (1796—1839): Grammatik der polnischen Sprache, nach Kopczyński, Cassius, Bandtkie und Mrowiński. Lissa und Glogau, Druck von Günther, 1829, 8°, str. 4, 193. Toż zweite durchgesehene Ausgabe, Lissa u. Glogau in der neuen Güntherschen Buchhandlung, 180, 8°, str. 195. Toż wyd. 3, tamże 1837, 7 wyd. 1881, Bibl. Uniw. Wrocł. sygn. 8 nE 3893b. Estr. III, 490.

91. Popliński Jan: Nowe wypisy polskie, czyli Wybór różnych wycinków, prozą i poezyą dla użytku młodzieży szkolnej. Część I. Leszno i Głogów, 1834, 8°. Estr. III, 490.

92. Przyjaciel (nowy) dzieci, zawierający przedmioty do pożytecznego czytania i nauki, służące dla szkół miejskich i wiejskich płci obojej. Wrocław, Korn, 1821, 8°, str. VIII, 300. Estr. III, 579.

93. W-gilly hoel Franc (1724—1801): Zbiór krótki gramatyki francuskiej Pana przełożony na język polski. Wtóre wydanie przejrzane i poprawione. Abrégé de la grammaire française par... Nouvelle édition corrigée et augmentée avec le texte polonais en regard á l'usage des Polonais par C. Kamiński. Wrocław, W. B. Korn, 1811, 8°, 299. Estr. V, 7.

94. Wieńkowski Georg: Lehrgang der polnischen Sprache zum Gebrauche in k. k. Militairschulen und zum Selbstunterrichte. (Vom K. K. Reichs-Kriegs-Ministerium für die k. k. Cadetenschulen als Lehrbuch vorgeschrieben.); Teschen, Prochaska, 1876, 8°, V 142. Estr. V, 71.

95. Wojkowska Julia z Molińskich (um. 9. 8. 1851): Mały Tadzio, elementarzyk dla grzecznych chłopczyków z ryc. na stali. Wrocław, W. G. Korn, 1844, 8°, K. 21131. Estr. V, 138.

96. Wybicki Józef: Pierwiastki wieku dziecinnego, dziełko początkowej nauki po polsku i po francusku ozdobione 28 figurami zdolnemi zaostrzyć ciekawość dzieci do uczenia młodzieży języka francuskiego i polskiego. Wrocław, Korn, 1806, 8°, z figurami. Toż, tamże, 1814. Toż, Les prémisses de la jeunesse. Ouvrage élémentaire en français et polonais, orné de vingt — huit gravures, propres a piquer la curiosité des enfants. Wrocław, 1819, 12°. Estr. V. 182.

97. Wörterbüchlein polnisch deutsches, enthaltend die gebräuchlisten Wörter und Gespräche zum Schul- und Handgebrauche. Słowniczek polsko-niemiecki zawierający najużywańsze wyrazy i rozmowy dla szkolnego i podręcznego

użytku (piąte poprawne wydanie). Cieszyn, druk K. Prochaski, 1858, 8°, 80. Estr. V, 128.

98. Wzory kaligraficzne w 12 tablicach w języku polskim, francuskim, niemieckim, angielskim i rosyjskim. Wrocław, nakład W. B. Korna, 1821, folio. Estr. V, 211.
99. Wzory kaligrafii w czterech językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Wrocław, 1821, folio poprzeczne. Tenże tytuł, ułożone w 12 tablicach, Wrocław, 1821. Estr. V, 211.
100. Wzory najnowsze kaligrafii w języku polskim, francuskim i łacińskim. Wrocław, 1808. Estr. V, 211.
101. Wzory najnowsze kaligrafii w języku polskim, francuskim i łacińskim. Wrocław, nakład W. B. Korna, 1820, 8°. Estr. V, 211.
102. Wzory do pisania w języku polskim, francuskim i łacińskim dla ukształcenia ręki. Modèles et l'écriture en polon. franc. et latin. pour former la main. Wrocław, nakład W. B. Korna, 1803, 4°. Toż, drugie wydanie, Wrocław, 1815. Toż także drugie wydanie, Wrocław, 1815. Estr. V, 211.
103. Zabawka dla dzieci do uczenia się abecadła złożona z 28 kart. Edycja trzecia. Wrocław, nakł. W. B. Korna, 1822, rycin podwójnych 28, z tekstem pod niemi. Toż, Wrocław, Korn, 1832. Estr. V, 217.
104. Zbiór rozmów i wyrazów najpotrzebniejszych dla podróżnych w czterech językach: francuskim, rosyjskim, polskim i niemieckim. Wrocław, W. B. Korn, około r. 1810. Estr. V, 263.

Doniosłą rolę w utrwalaniu językowym i *eo ipso* narodowym Śląska odegrało czasopiśmiennictwo śląskie, zamieszczające przy tym niejednokrotnie artykuły w obronie języka polskiego. Już w lutym 1790 r. zaczęły wychodzić we Wrocławiu: *Gazety Śląskie dla ludu pospolitego*, będące czytankami dla ludu. Nie był gazetą w zwykłym tego słowa znaczeniu *Dziennik Urzędowy Rejencji Opolskiej* (1816—1841, 1857—9). Pierwszym tygodnikiem był *Tygodnik Polski, Pismo czasowe poświęcone włościanom*, wydawane od 1845 r. przez Ch. Schemmla, Ślązaka z Karłowic pod Brzegiem. Tenże redaktor podjął od 1848 r. nowe wydawnictwo w Pszczynie: *Tygodnik Górnośląski, Przyjaciel Ludu*. Lompa w tym samym czasie wystąpił ze swoim

Telegrafem Górnośląskim (= Telegraf, tygodnik dla polepszenia wyćwiczenia i wynauczenia ludu). Po 1848 r. wychodzi więcej tych pism. Po szczegóły odsyłam do Klawittera W.: *Die Zeitungen und Zeitschriften Schlesiens von den Anfängen bis zum Jahre* 1870 *bezw. bis zur Gegenwart*, Breslau 1930 (= Darstellungen und Quellen zur schles. Geschichte, Bd XXXII). Por. też rozprawkę W. Floryana: Czasopiśmiennictwo polskie na ziemiach śląskich w walce o odrodzenie narodowe (= Oblicze Ziem Odzyskanych t. II. Wrocław 1948).

Należy tu jednak wyszczególnić nazwisko J. Łepkowskiego redaktora „Dziennika Górnośląskiego", Krakowianina (ur. 1826, um. 1894), autora szeregu cennych prac o Śląsku. W tymże dzienniku napisał artykuł Lompa w 1848 r. pt. „Czego od sejmu berlińskiego żądać mamy", w którym pisał między innymi: „... Otóż mamy na sejmie w Berlinie naszego deputowanego ks. Szafranka, on żąda dla nas narodowości, to jest: abyśmy za Polaków a nie za Niemców uważani byli i aby ojczysty język nasz tak dobrze był ceniony i szacowany jak niemiecki... żądamy... aby po szkołach niższych uczono tylko po polsku, a język niemiecki ma być tylko jako inne, np. francuski traktowany. Por. art. ks. J. Kudery: *Gazety śląskie w obronie języka polskiego* (= Głosy znad Odry, czerwiec 1920).

Przytoczę kilka charakterystyczniejszych artykułów, stających w obronie języka polskiego:

Gwiazdka Cieszyńska 30 września 1854 nr 36 art. anonimowy, pt. *Język polski na Śląsku.* Autor zwalcza pogląd, jakoby mowa ludu śląskiego była zepsutą polszczyzną. Zwraca uwagę na odrębności takie jak *-ch* w czasie przeszłym, pochylone *a*, pewne germanizmy.

Nowiny Raciborskie z dnia 3. IV. 1889 nr 1 art. *W sprawie języka polskiego.* Artykuł nawiązuje do sejmu pruskiego z dnia 20. III., na którym posłowie polscy nadaremnie upominali się o prawa języka polskiego w szkole. Projekt odrzucono. Autor zachęca do uczenia się języka polskiego w domu, nakładając obowiązek tego nauczania na matki.

Przez szereg kolejnych numerów w rubryce „Z bliska i z da-

leka“ powtarza się odezwa do matek: „Matki polskie, czuwajcie nad tem, by dzieci wasze nie zapomniały swej mowy ojczystej! Pamiętajcie też o śpiewie polskim!“

Zwiastun Górnośląski z dnia 28. V. 1868 nr 22, art. z Opolszczyzny, pt. *O prawach polskiego języka na Górnym Śląsku*. Zaprzecza autor pesymistycznym poglądom, jakoby za lat 100 wymarła mowa polska na Śląsku. Zachęca lud do pielęgnowania języka ojczystego. W numerze 44 z dnia 22. X. 1868 znajdujemy art. zaprzeczający, jakoby język Górnoślązaków nie był polskim, tylko czymś odrębnym, tj. „wasserpolnisch“. To samo w nr 45 z dnia 5. XI. 1868 r.

Katolik z dnia 15. XII. 1872 nr 50 zwalcza uprzedzenie do języka „wasserpolnisch“. Podkreśla, że język Ślązaków jest rdzennie polskim, bo te nieliczne dialektyczne różnice są o wiele mniejsze niż np. w poszczególnych narzeczach niemieckich. Podobne artykuły są w nr 51, 52. Por. też nr 25 z dnia 18. VI. 1874, nr 28 z dnia 15. VI. 1875, nr 29 z dnia 22. VII. 1875, nr 8 z dnia 24. II. 1876, nr 29 z dnia 20. VII. 1876, nr 32 z dnia 5. VIII. 1877, nr 52 z dnia 27. XII. 1877, nr 48 z dnia 28. XI. 1877 itp. Bardzo dużo artykułów, uwypuklających rolę języka w odrodzeniu narodowym.

§ 4. Problem symbiozy polsko-niemieckiej z perspektywy językowej.

Polska nauka nie zdobyła się dotychczas na samodzielne, szczegółowe, wszechstronne i syntetyczne opracowanie zagadnienia, chronologicznie i geograficznie ujętego, tj. problemu polsko-niemieckiej symbiozy językowej. W zależności od subiektywnych, a nawet — jeżeli chodzi o czasy nowsze — wprost fałszywych dociekań niemieckich nie posiadamy jeszcze dziś jasnego, szczegółowo opracowanego tego problemu. Zajmowano się nim co prawda od czasów najdawniejszych przygodnie, a potem specjalnie, ale nauka polska musi się zdobyć na własną syntezę, opartą o szczegółowe i zespołowe badania historyków, językoznawców i antropogeografów.

Przegląd tego zagadnienia od strony bibliograficznej i materiałowej przedstawiałby się następująco:

Na wielkiej kulistej mapie średniowiecznej świata, wykonanej około 1280 r. w klasztorze niemieckim w Ebstorf, figurują dwa miasta polskie: civitas Poloniae czyli niewątpliwie Kraków i Wrocław. A jeszcze wcześniejsze źródło tj. dzieło geografa arabskiego Abu-Abd-Allah Muhammada al-Idrisiego z 1154 r. (por. wydanie w PAU przez T. Lewickiego) wymienia wśród miast Polski *R(a)tisl(a)ba* = Wrocław (zniekształcona nazwa zlatynizowanej *Vratislavia*). W 1308 r. anonimowy opis Europy środkowo-wschodniej wśród sześciu księstw polskich wymienia trzy śląskie (głogowskie, wrocławskie, opolskie). Wśród rzek polskich obok Wisły, same rzeki śląskie: *Odrę, Nysę i Bóbr*. Geograf doby humanistycznej Eneasz Sylwiusz Piccolomini, późniejszy papież Pius II, kreśląc w połowie XV w. swój opis Europy nie uważa Śląska za część Niemiec, lecz Polski. Wschodnia granica Germanii to Odra, która zdaniem jego stanowi równocześnie wschodnią granicę języka niemieckiego.

Pierwszy geograf Śląska Bartłomiej Stenus[1]), autor *Opisu całego Śląska* (1505) oraz *Opisu Wrocławia* (1513) powiada: „Że jednak ongiś posiadali Polacy cały Śląsk, oprócz języka polskiego, który teraz rozpościera się na znacznej części Śląska, dowodzą książęta; że byli oni Polakami stwierdzają napisy w założonych przez nich świątyniach... dowodzą tego również stare nazwy miast, jak *Brzeg*... albo *Strzegom*, a także *Jaworz* i wiele innych..." Schematycznie wykreśla granicę żywiołu polskiego i niemieckiego: Odra — Nysa Kłodzka, co w świetle późniejszych XVII-wiecznych źródeł jest krzywdzące dla żywiołu polskiego. Przecież w tym czasie nie ma mowy o zwartej granicy polsko-niemieckiej (inaczej było w miastach, inaczej na wsiach, inaczej na pogórzu sudeckim, inaczej na nizinie dolnośląskiej po lewym brzegu Odry). Zresztą sam Stenus powiada,

[1]) Por. B. Olszewicz: Najdawniejsze opisy geograficzne Śląska, Katowice 1935.

że jedynie „bogatsze“ wsie po lewym brzegu Odry należą do Niemców.

Należy tu jeszcze nadmienić stare mapy: Filmanna Stoltza z 1560 r., Helwiga Martina z 1561 r. Ważna jest notatka Ch. Meisnera w *Silesia loquens* (1705) o zasięgu polszczyzny na Górnym i Dolnym Śląsku. Według jego relacji język polski panował na Górnym Śląsku w powiecie: opolskim, karniowskim, raciborskim, nyskim, pszczyńskim; na Dolnym zaś w brzeskim, byczyńskim, kluczborskim, strzelińskim, oławskim, namysłowskim, częściowo wrocławskim, oleśnickim, sycowskim, milickim ,żmigrodzkim.

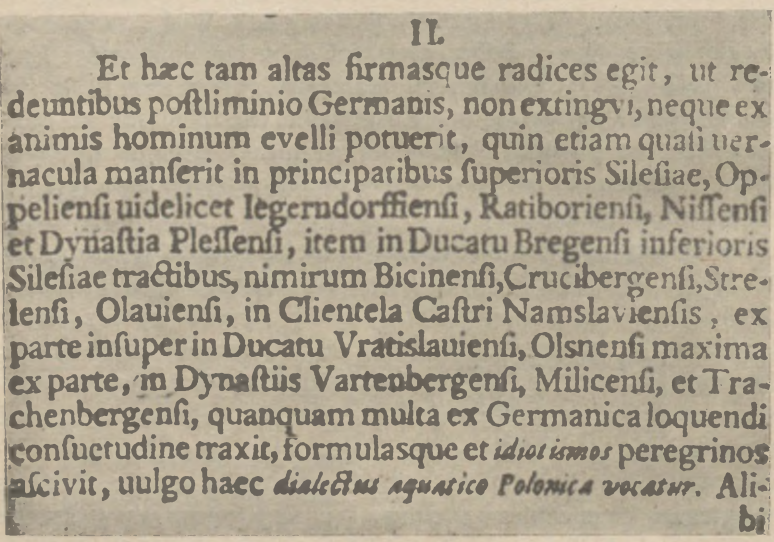

II.

Et hæc tam altas firmasque radices egit, ut redeuntibus poſtliminio Germanis, non extingvi, neque ex animis hominum evelli potuerit, quin etiam quaſi uernacula manſerit in principatibus ſuperioris Sileſiae, Oppelienſi uidelicet Iegerndorffienſi, Ratiborienſi, Niſſenſi et Dynaſtia Pleſſenſi, item in Ducatu Bregenſi inferioris Sileſiae tractibus, nimirum Bicinenſi, Crucibergenſi, Strelenſi, Olauienſi, in Clientela Caſtri Namslavienſis, ex parte inſuper in Ducatu Vratislauienſi, Olsnenſi maxima ex parte, in Dynaſtiis Vartenbergenſi, Milicenſi, et Trachenbergenſi, quanquam multa ex Germanica loquendi conſuetudine traxit, formulasque et *idiotismos* peregrinos aſcivit, uulgo haec *dialectus aquatica Polonica vocatur*. Alibi

Ilustracja nr. 22: Ch. Meisner „Silesia loquens“ 1705.

Dla XVII w. cenne są wizytacje biskupie, notujące, w której parafii były kazania polskie (por. Jungnitz: Visitationsberichte der Diözese Breslau, Wrocław 1902).

Nie ogłoszone *Acta Visitationis* (Archiwum Archidiec.) są przedmiotem badań naszej sekcji.

W świetle choćby tych danych należy skorygować schematyczną granicę: Odra — Nysa Kłodzka, podaną przez Stenusa i ograniczyć mniej lub więcej zwarty zasięg niemczyzny do pogórza sudeckiego. F. A. Zimmermann: *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien* (t. 1—13, Brzeg 1783—96) znalazł w okolicach lewobrzeżnych powiatu oławskiego i brzeskiego bardzo wiele wsi zupełnie polskich. Na 88 wsi powiatu oławskiego w 47 mówiono — jego zdaniem — albo wyłącznie, albo przeważnie po polsku. Notujemy z końca XVIII w. świadectwo Schummela (*Reise durch Schlesien im Juli und August* 1791, Wrocław 1792).

Z początku XIX w. mamy źródła drukowane i, co ważniejsze, niedrukowane, do użytku „wewnętrznego" przeznaczone ankiety narodowościowe. Źródło drukowane to wiadomość niejednokrotnie już wspominanego J. S. Bandtkiego: *Wiadomości o jęz. pol. w Śląsku i polskich Ślązakach*, str. 13—6: „Granice języka polskiego w Śląsku są: rzeka Ostrawica, płynąca między księstwem cieszyńskim i Morawami, to jest z tej strony Ostrawicy mówi lud po wsiach wszędzie po polsku, a z tamtej po morawsku. Po miastach zaś bywają ludzie i tacy, którzy po polsku nie rozumieją, lecz tylko po niemiecku mówią. Dalej odłącza język polski i niemiecki rzeka Opawa, granica pruskiego i austriackiego Śląska. Potem granica księstwa Nysy, to jest w księstwie opolskim mówi lud po polsku, a w nyskim po niemiecku, a tak i w całym Górnym Śląsku, zacząwszy od granic księstwa opolskiego, bardziej polski niż niemiecki język panuje, wyjąwszy miasta niektóre, gdzie więcej Niemców i osady nowe czyli kolonie, ale za to częstokroć całe wsi nie umieją po niemiecku. Za Opawą mówi lud albo po niemiecku, albo w mniejszej liczbie po czesku i toż samo usłyszeć można w hrabstwie Glackim, gdzie Glatz, niegdyś nazywał się Kłodzko. W księstwie brzeskim w Dolnym Śląsku granicą języków jest rzeka Odra, to jest z tej strony Odry polska, a z tamtej jest niemiecka strona. Ten wyraz w obydwóch językach służy czasem na cały Śląsk, lubo w Dolnym Śląsku ku Brandenburgii i Saksonii już nieraz nigdzie prawie lud nie mówi po polsku. Powszechną zaś mową

język polski jest jeszcze w powiatach bierutowskim (Bernstadt), do księstwa oleśnickiego należącym, w namysłowskim, do Wrocławia należącym i w baronacie sycowskim, tudzież w częściach baronatów innych, jako to około Milicza, Międzyborza itd. wciąż aż do samej Polskiej, ku granicom teraźniejszego województwa kaliskiego. A ku Małej Polsce rzeka Przemsza oddziela dialekt śląski od czystej polszczyzny, a to tak, iż za Przemszą ku Krakowu już śląskiej nie słychać mowy, lubo czasem wysłowienie około Czeladzi i Siewierza dosyć zbliża się ku wymowie Ślązaków. Na północ zaś gdzieniegdzie Widawa rzeka (die Weide) w księstwie wrocławskim i oleśnickim czyni granicę między niemieckim i polskim językiem śląskim. Ale jak niemiecki język już dawno przeszedł tęż rzekę Widawę śląską o 2 mile i dalej od Wrocławia, tak też znowu nawzajem i za Odrą, mianowicie w powiecie oławskim i strzelińskim aż tuż pod sam Wrocław i o mil kilka ku górom śląskim, utrzymuje się jeszcze wciąż język polski, a to tak dalece, że nawet r. 1804 o 2 mile od Wrocławia we wsi Sulimów (po niem. Silmenau) uznano za rzecz potrzebną, żeby w nowej parafii tejże tegoż roku erygowanej, co dwie niedzieli bywało jedno kazanie po polsku... Dziwną jest też prócz tego rzeczą, że właśnie nad rzeką Ślenzą, gdzie i miasto Strzelin leży, są jeszcze parafie starożytne polskie, a to tak katolickie jako i ewangelickie, luterskie, jako to: Żorawina (= Rothsyrben), Wilczejów (Wildschau), Międowice i inne wsi polskie nieparafialne; Katarzyna (Kattern) wieś należy do parafii polskiej ewangelickiej św. Krzysztofa we Wrocławiu, gdzie co niedziela z rana bywa nabożeństwo polskie. Także nabożeństwo odprawia się dla katolików we Wrocławiu u św. Wojciecha i u św. Krzyża".

Według Fiedlera (1844) język polski utrzymywał się oprócz Sycowskiego i Namysłowskiego w powiecie brzeskim (po Odrę), oławskim i na skrawku oleśnickiego.

Niemcy — jak choćby wynikało z ogłoszonych przez J. Wąsowicza a opracowanych przez wrocławski „Institut für geschichtliche Landeskunde" mapek: *Stosunki językowe na Śląsku*, Wrocław 1947 — interesowali się kwestią narodowościo-

wą Śląska w przeszłości. Są to wprawdzie niewykończone mapki i nie obejmujące całego Śląska, ale instruktywne. Są to: takie mapki jak: 1) Rozmieszczenie ludności w księstwie wrocławskim na podstawie nazwisk w rejestrze podatkowym z 1577 roku (na pewno interpretacja nazwisk, przez Niemców robiona nie zawsze zasługuje na wiarygodność); 2) Rozmieszczenie ludności w księstwie wrocławskim na podstawie nazwisk w rejestrze podatkowym z 1622 r., 3) Język kościelny w księstwie wrocławskim według wizytacyj z 1651/66 r., 4) Inne mapki oparte są na materiale nie oryginalnym, lecz czerpanym z drugiej ręki tj. z Zimmermanna, Hundricha, Hultscha, Weinholda, Peuckerta, Maka, Schlengera, Treblina.

Na korekturach, mniej lub bardziej widocznych w stosunku do rzeczywistości językowej, można poszczególnych autorów nieraz przychwycić, gdyż nie zawsze są zgodni ze sobą i, co więcej, z faktycznym materiałem.

Opracowana ankieta kościelna z 1814 r. (własność Archiwum Archidiec. we Wrocławiu) pozwala przeprowadzić niejedną korekturę w stosunku do Zimmermanna: w trzebnickim granica sięgała aż do Żmigrodu, zbliżała się również bardziej do Wrocławia wzdłuż Odry, a na Górnym Śląsku wysuwała się dalej na zachód. Ta ankieta, opracowana przez J. Gierowskiego[1]) wprawdzie zasadniczo potwierdza dane Zimmermanna, ale po części też je koryguje. A już w każdym razie zadaje kłam zasięgowi językowemu, podanemu przez Peuckerta[2]) czy Hundricha[3]), lub Weinholda[4]). W świetle tej ankiety nie należy likwi-

[1]) Stosunki językowe na Śląsku w świetle nieznanej ankiety kościelnej z 1814 r. (Sprawozd. Tow. Nauk. Wrocławskiego II, str. 73—5).

[2]) Schlesische Volkskunde.

[3]) Die Nachrichten über die polnischen und die anderen ausserdeutschen Sprachverhältnisse der Provinz Schlesien (= Übersicht d. Arb. d. Schles. Ges. 1843, str. 45—72, 1844, str. 81—94, 1845, str. 73—86). Por. też H. Hoffman: Das Gebiet der slavischen Sprachen in Schlesien zu Anfang d. 18 und zu Anfang d. 19 Jahrhts. (= Monatschrift von u. f. Schlesien. Jahrg. 1829, str. 223—6).

[4]) Schlesien in sprachlicher Hinsicht (= Schlesische Provinzialblätter 1862, t. I, str. 521—4). Die Vorbereitung und Herkunft der Deutschen in Schlesien, Stuttgart 1887.

Ilustracja nr 23: Mapka plemion śląskich oraz zasięgów językowych z 1790 r. oraz 1890 r. Por. Oblicze Ziem Odzyskanych t. II, Książnica-Atlas, Wrocław 1948.

dować całkowicie worka trzebnickiego i przyczółka oławskiego dla pocz. XIX w. Późniejsi badacze niemieccy J. Partsch[1]), M. Sering[2]) w tych korekturach granicznych przeholowali, gdyż w niektórych punktach przedstawiają stan gorszy dla polszczyzny niż to wykazał pruski spis ludności z 1910 r., a zatem 20 lat od nich późniejszy.

W sposób już po prostu brutalny późniejsze, XX-wieczne niemieckie karty narodowościowe fałszowały polski stan posiadania, co zostało zdemaskowane przez badania dialektologów: L. Malinowskiego, K. Nitscha, ks. Przywary (cenna mapka dołączona do rękopisu, własność Bibl. Śląskiej w Katowicach i najnowsze badania S. Bąka. Por. też mapkę J. Gregora: Mapka G. Śląska z uwzględnieniem stosunków językowych, Mikołów 1904).

Chodzi tu o mapy: J. Spett, Nationalitätenkarte der östlichen Prowinzen des Deutschen Reiches, nach den Ergebnissen d. amtl. Volkszählung v. J. 1910 (wyd. 1919).

Ta mapa wydawała się jeszcze „niewinnym" fałszerstwem, dlatego poprawiono ją w wydaniu W. Geislera: *Die Sprachen- und Nationalitätenverhältnisse an den deutschen Ostgrenzen und ihre Darstellung*. Kritik und Richtigstellung der Spettschen Karte, Gotha 1933.

---

[1]) Schlesien. Eine Landeskunde für das deutsche Volk. Wroclaw 1892. (Na str. 364—5 „Karte der Sprachgrenzen in Ober- und Mittelschlesien 1790 u. 1890").

[2]) Vererbung des ländlichen Grundbesitzes im Königreich Preussen, Berlin 1897—1907. Por. jeszcze takie pozycje: R. Boeckh, Sprachkarte vom Preussischen Staat nach der Zählungs-Aufnahme von 1851, Berlin 1867. O. Linke: Topographisch-statistische Bemerkungen aus Schlesien im Jahre 1810 (= Zeitschrift f. Geschichte Schles. Bd. 40, 1906, str. 247—87). – S. Karwowski: Polacy i język polski pod panowaniem pruskim. A. Dudziński: Polacy na Śląsku (Lwów — Warszawa 1919). Do pracy dołączona mapa obszaru plebiscytowego oraz powiatu brzeskiego, namysłowskiego i sycowskiego.

ROZDZIAŁ VI.

NAUKOWE TEKSTY I PRACE GWAROWE.

§ 1. Lucjan Malinowski.

Twórcą dialektologii polskiej przez swoje studia śląskie jest Malinowski, autor podstawowych prac: *Beiträge zur slavischen Dialektologie.* I. *Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien,* Lipsk 1873; *Studia Śląskie* (RWF IX, Kraków 1882); *Zarysy życia ludowego na Śląsku* (= Ateneum I, II, Warszawa 1877); *Powieści ludu polskiego na Śląsku.* Cz. I. *Cieszyńskie* (= Materiały antropol.-archeolog. i etnograf. PAU IV, Kraków 1899); Cz. II. *Śląsk Górny* (= Ibid .t. V, Kraków 1901).

Ten kierunek badań obok historycznego przedsięwziął Malinowski pod wpływem rosyjskiego uczonego J. J. Sriezniewskiego. W 1869 r. wybrał się w podróż naukową po Śląsku. Zwiedził Cieszyńskie, Pszczyńskie, Raciborszczyznę, Głubczyckie (częściowo też gwary „laskie"), Kozielskie, Gliwickie, Bytomskie, Opolskie i Kluczborskie. Informacje o tej wyprawie dialektologicznej można znaleźć w jego „Listach z podróży po Szląsku" (= Na dziś, t. I, Kraków 1871, str. 289—313).

Przytaczam z Malinowskiego: *Powieści ludu polskiego na Śląsku* cz. II, str. 136, 139 tekst z Pogorzelca (okręg kozielski):

Ej chmielu, chmielu po płocie sie pniesz
Powiedz mi dzioucho jeśli mie ty chcesz
Já bych cie chciała pijesz gorzauką
Zasmucáł byś uboga dziouchą

Nie ta gorzałka drogie wineczko
Zasmuciuł byś mi ubogie serduszko(eczko)
Cera kaczmarzau syn zegrodniczy
Ześli sie oba nie robotnicy
Wodą grabili piausek wiązali
Po ty robocie trzy dni leżeli.

Gdybych miała skrzydła jak ta jaskulinka, poleciała bych jau za myzę do Śląska. Usiadłabym sobie na Warszawskim trachcie, przyglądała bych sie ceglarski szlachcie. Ceglarczycy piją, w bilijaty grają, a zony we Śląsku biedy zazywają. O piszeć mu óna o paurę set złotych, ón i odpisuje, jiż nie mał roboty, jiż nie mał roboty, jiż ciążko choruje, ón warszawskie panny za kark obejmuje (obłapia).

(Uwaga: Podaję w ortografii literackiej, *ł* = *u* niezgłoskotwórcze, *ą* = *a* nosowe lub *o* nosowe).

Rozumie się, że Malinowski zarówno w metodzie opracowania jak i zbierania tekstów był *par excellence* filologiem, podobnie patrzącym na dialekt jak na zapisy jakiegoś starego zabytku językowego. Nie mniej jego badania nie zasługują w niczym na tak ostrą ocenę, jaką wydał o nim jego uczeń S. Matusiak (= Lud VIII 214 - 7).

W ślady Malinowskiego poszli uczniowie: J. Bytroń, autor pracy: *O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w księstwie Cieszyńskim* (= RWF XII, Kraków 1877).

Wartościowe są badania, a raczej powiedzmy rękopiśmienne zbiory, zwłaszcza dla słownictwa śląskiego, ks. M. Przywary, proboszcza w Książęcej Nowej Wsi w powiecie sycowskim, ur. 1867 pod Opolem, zmarłego 1906 r. we Wrocławiu. Materiały te — jak i ks. Skiby — zachowały się w „Bibliotece Śląskiej" w Katowicach i są przedmiotem badań „Sekcji językoznawczej" Instytutu Śląskiego.

§ 2. Kazimierz Nitsch.

Ten najlepszy znawca dialektów polskich, autor pomnikowej pracy *Dialekty języka polskiego* nie pominął w swoich wędrówkach dialektologicznych obszaru śląskiego. W 1906 r. od-

był swoją podróż gwaroznawczą po Śląsku i owocem tego była syntetyczna praca *Dialekty polskie Śląska* 1909 (= MPKJ IV 85—353 + mapa, nowe wydanie wyszło w 1939). W „*Mowie ludu polskiego*", Kraków 1911; w *Dialektach języka polskiego* (= Język polski i jego historia, cz. II. 330—2, oraz Gramatyka języka polskiego tzw. zbiorowa, Kraków 1923, str. 504—6) poświęcił też uwagę dialektowi śląskiemu, wyrażając się o nim, że posiada mało cech indywidualnych różnych od innych dialektów polskich.

Wybór polskich tekstów gwarowych (= Lwowska Biblioteka Slawistyczna, t. X, Lwów 1929, str. 264) przynosi kilkanaście tekstów ze Śląska.

Jemu zawdzięczamy wykreślenie zasięgu polszczyzny śląskiej od zachodu (por. art. *Granica państwa a granica języka polskiego* w JP VII).

Zaznaczam jeszcze takie jego pozycje: *Polskie gwary Śląska* (= Wiadomości Literackie, Warszawa, 1936, nr 48); *Polskie gwary Ziem Zachodnich*, Kraków 1945; *Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku* (= Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku, Pamiętnik Instytutu Śląskiego t. I. Katowice 1936).

Skoro metodę Malinowskiego nazwaliśmy filologiczną, to metodę prof. Nitscha nazwiemy nowoczesną, językoznawczą. Pierwszy f i l o l o g i c z n i e, niewolniczo kopiował zastaną rzeczywistość dialektologiczną, drugi natomiast f o n o l o g i c z n i e bada gwary, szukając jednej, typowej, normalnej, niezależnej od chwilowych okoliczności wymowy, czyli ma na widoku s y s t e m, a nie rozprószoną mnogość zjawisk gwarowych. Ponadto przez retrospekcję lingwistyczną rekonstruuje przeszłość dialektów polskich.

§ 3. **Inne prace i zbiory dialektologiczne.**

Zasługi na polu dialektologii śląskiej ma S. B ą k przez *Teksty gwarowe z polskiego Śląska* (= Wydawnictwa Śląskie. Prace językowe. Nr 4. Kraków 1939); *O zbieraniu materiałów gwarowych na Śląsku*, Katowice 1937. Tak samo R. O l e s c h,

autor prac: *Beiträge zur oberschlesischen Dialektforschung. Die Mundart der Kobylorze*, Berlin 1937; *Die slavischen Dialekte Oberschlesiens*, Berlin 1937; ponadto F. Steuer: *Narzecze baborowskie* (= Wydawnictwa Śląskie. Prace Językowe nr 3, Kraków 1937); tenże *Dialekt sulkowski* (ib. nr 1, Kraków 1934). Por. art. K. Nitscha *Nowe prace o śląskich dialektach* (Steuer, Olesch, Bąk w RS XV, Kraków 1939). Notuję jeszcze prace: E. Nikel: *Die polnische Mundart der Oberschlesischen Industriebezirks*, Berlin 1908; M. Małecki: *Les dialectes polonais dans le district de Czaca* (= Bull. de l'Acad. Pol. des Sciences et des Lettres, Cracovie 1931, str. 199—201); Z. Stieber: *Geneza gwar laskich* (= Wydawnictwa Śląskie. Prace Językowe nr 2, Kraków 1934); M. van Wijk: *Die čechisch-polnischen Übergangsdialekte zum Čechisch-Slovakischen*, Amsterdam 1928; A. Kellner: *Východolašská nářeči, Brno 1946*.

§ 4. Powojenne badania dolnośląskie.

Z poprzednich wykazów widoczne jest słabe opracowanie dialektów Dolnego Śląska. Poza Malinowskim (część kluczborskiego) i Nitschem, nie wiele zdziałano na tym terenie (rękopis ks. M. Przywary przedstawia wartość głównie leksykalną) R. Fiedler to już dziś tylko pozycja bibliograficzna. Nauka niemiecka, która miała dostęp do tych badań, jakoś uporczywie omijała ten teren. Interesował ją głównie problem zasięgu polszczyzny na Dolnym Śląsku. Uczeń Vasmera, wspomniany wyżej Olesch (zapewne śląski Oleś) zajął się Górnym Śląskiem (Opolszczyzna).

Wobec tych zaniedbań, a mając na uwadze możliwość przeprowadzenia odnośnych badań na Dolnym Śląsku dzięki odzyskaniu całego Śląska, oraz mając na uwadze przedwojenny plan badawczy prof. K. Nitscha, zainicjowałem w oparciu o „Instytut Śląski" badania dialektologiczne przede wszystkim Dolnego Śląska (namysłowski, sycowski, brzeski). Badania przeprowadza fachowy dialektolog dr S. Bąk. Por. mój art. programowy *„Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska"* (= Stan i potrzeby na-

uki polskiej na Dolnym Śląsku, Katowice - Wrocław 1947, str. 58—69); *Badania językoznawcze na Śląsku* (= Komunikat Instytutu Śląskiego, seria V, nr 31, Katowice 1947).

Sprawa ta jest ważna i pilna. Dziś bowiem niedobitkom tej nielicznej ludności autochtonicznej zagraża rozsadzenie nie od strony niemieckiego żywiołu, lecz od strony napływowego elementu polskiego. Młodsi „autochtoni" przejmą szybko od nowych osadników wtórne właściwości językowe, przez co powstanie nowy dialekt. Należy się spieszyć. I tak S. Bąk zanotował w czasie swoich wędrówek, że np. w Mąkoszycach (pow. brzeski) dwoje małych dzieci w wieku 5 i 7 lat mówi ślicznie po polsku, lecz z lwowska.

Teksty zebrane przez Bąka stanowić będą ważny dokument polskości tych ziem, a dla językoznawcy będą cennym materiałem, pozwalającym mu wniknąć w dzieje wewnętrzne dialektu śląskiego.

W Tarnowcu (pow. brzeski) zanotował dr Bąk w 1946 r. od 77-letniego Karola Sobieraja (urodzonego i wychowanego w Tarnowcu) następujący tekst gwarowy (podaję pisownią literacką): Jak sie pisałe[1]) tysiónc uosiymset a sejś, to tu ból francus; Napolyjón zwoł sie tyn cysasz. My byli pot pruskiym, a uón zbiół Prusa i toe psziset bezacunk nat całym pruskiym. A toe tuk na tyj gospodarce ból jedyn wojouk francuski. Ale tak mi mój uojciec pszepowiadoł, ynoe tylkoe zimie. Jag leci, zaś Napolyjón ściónqoł armiją, a pruskiy wojskoe, toe ci wodzowie sie smówiyli z ruską armiją. Boe tyn cysasz Napolyjón, uón ból wielki, ja; my padómy na wysoki kóniu, a toe uón chcioł Rusa zbić. Tak sie Rusi, ci wodzowie, smówiyli s Prusokóma i toe słe toe wojskoe spółkiy — pruskiy i ruskiy — na francuskiy. I uón sie tag-wiela razy zastawioł, ale pszepout.

Interesuje nas też najdalej na zachód wysunięty obszar dialektów śląskich tj. powiat niemodliński (zbiera materiały Z. Martynowski).

Mamy w planie *Atlas językowy Śląska*. Chodzi o fundusze i zespół odpowiednio wyszkolonych fachowców.

---

[1]) *ł* wymawia się prawie jak *u* (tzw. *u* niezgłoskotwórcze).

INDEKS

ułożył

STEFAN RECZEK

Składa się z indeksu rzeczowego; z indeksu wyrazów, nazw miejscowych, osobowych i plemiennych; z indeksu nazwisk.

INDEKS RZECZOWY

Akta parafialne: uwagi ogólne 153; Liber Baptizatorum z Łącznika 154-7, 195; Liber Matrimonorium z Gorzowa 157.

Akta sądowe: uwagi ogólne 159; Patentbuch z Kraskowa 159, 160.

Archiwa: Archidiecezjalne we Wrocławiu 41, 64, 153, 157, 158, 162, 163, 230, 233; Miejskie w Gliwicach 177, 178; Oleśnickie 129; Państwowe w Katowicach 178; Państwowe we Wrocławiu 34, 129, 130, 159, 168.

Atak na polszczyznę 202, 203, 204, 205, 206.

Autochtoni na Śląsku 5.

Biblioteki: Archidiecezjalna we Wrocławiu 60, 78; Czartoryskich w Krakowie 98; Dominikanów wrocławskich 61; ewangelicka w Kamiennej Górze 100; Jagiellońska 78, 132; Kapitulna w Krakowie 90; Narodowa w Warszawie 48; Śląska w Katowicach 235, 237; Uniwersytecka Wrocławska 83, 85, 86, 87, 88, 95, 113, 118, 120, 122, 123, 147, 164, 168, 182, 216, 217, 218, 219, 221, 222, 223, 224, 225; Zboru Byczyńskiego 108.

Bulle: z 1136 r. 19, 21, 23, 26; z 1155 r. 19, 20, 25; z 1245 r. 19, 24.

Czasopisma: Dziennik Górnośląski 227; Dziennik Urzędowy Rejencji Opolskiej 226; Gazety Śląskie z 1790 r. 226; Gwiazdka Cieszyńska 227; Katolik 228; Nowiny Raciborskie 227; Przyjaciel Ludu 226; Tygodnik Górnośląski 226; Tygodnik Polski 226; Zwiastun Górnośląski 228.

Dekalog: 70, 71, 98.

Dialektologia: Bandtkie 185, 203; Beiträge zur oberschlesischen Dialektforschung 182; Der hoch- und plattpolnische Reisegefährte... — E. G. H. 181, 182; Fiedler 191; Obrona narzecza śląskiego 206—212; Prace dialektologiczne XIX w. 181; Slavische Worte in schlesischen Deutsch 190; Zu den aus dem Polnisch stammenden schlesischen Provinzionalizmen 191; Bąk 238; Malinowski 236, Nickel 239; Nitsch 237—8; Olesch 238; Steuer 239.

Dokumenty i dyplomy: Bolka z 1292 r. 34; Bolka Opol-

skiego z 1308 r. 34; z 1226 r. 36; Agnieszki, księżnej strzeleckiej 34; praski 15, 16; z XIII w. 32. 33, 34; śląski z 1587 r. 130, 131; Liber fraternitatis Lubinensis z XIII — XIVw.28; Liber fundationis Episcopatus Vratislaviensis 47; Necrologium wrocławskich premonstrantów 28, 30; Potwierdzenie przez Bonifacego VIII z 1302 r. 34; Repertorium Frobenii 34; Statuta synodalne 55, 57.

Drukarze śląscy: Baumann J. 99; Jancke J. 99; Szarffenberg, B. 98; Szarffenberg K. 98; Wietor H. 97.

Dzienniki Urzędowe Rejencji Opolskiej 178.

Fonetyka: dyftongiczna wymowa â 121; Uwagi ogólne 23; Liber fraternitatis XII—XV w.; mazurzenie 108, 112; samogłoski nosowe 131, 132.

Glosy polskie: 86, 87, 88, 89.

Grafika i ortografia 23, 25, 87.

Gramatyki i czytanki: A.B.C. 215; Abecadlnik 214—5; Abecadło... 215; Adamowicz 123; Arnauld P. 215; Bandtkie 186, 189, 215, 216; Basta J. i Cygan H. 216, 217; Biernacki J. 217; Bugno M. 217; Chuć J. 217; Der neue polnische Hexenmeister 223; M. Dobracki 117, 118; Donat 95, 96; Deutsch - polnische Grammatik 124; Elementarz nowy polski... 218; Ernesti 118, 119, 123; Fabri 125; Fritz J. N. 218; Genlis S. 218, 219; gramatyka i czytanka polska (1794) 126; łacińska 124; polsko-włoska 219; Grammaire polonaise 219; Groke G. 219; Groszówka czyli nauka początkowa... 219; Haberkant 124; Hautepiere J. C. 120, 123, 219; Heym J. 220; Hexenmeister (der neue polnische) 220; Hoffmanowa K. 220; Hruzik A. 220; Kainko E. W. 220; Kalligrafia polska, francuska, łacińska i niemiecka 220; Kampmann F. G. 220; Krumpholz 122; Książeczka dla podróżnych 124, 125; Książeczka dla sylabizowania 124; Książeczka obrazkowa dla grzecznych dziatek... 221; Kuschius 118; Malicki 124; Meidinger J. W. 123, 122; Minsberg T. 222; Moneta J. 122, 222; Muellenheim 125, 126; Nauka czytania polskiego literą gotycką 223; Nauka pięknego pisania 223; Nowy pisarz listów dla młodzieży 124; Nowa gramatyka polsko-włoska 123, 223; Obiecadło do sylabizowania 126; Onderka A. R. 223; Painwin Fr. 223; Pierwiastki wieku dziecinnego 224; Pierwsze wiadomości dla użytku dzieci 125; Pisarz nowych listów... 224; Początki czytania... 224; Podręczniki polskie 98, 99, 122; Pohl K. 224; Polluge K. G. 224; Polnisch-deutsches Sprachbuch für Landschulen 135; Polsfuss A. 123, 224; Polsko - Francuzko - Niemieckie Rozmowy... 124; Popliński J. 225; Przewodnik podróżny... 223; Przyjaciel nowy dzieci... 225; Raphaels 124; reguły gramatyczne 95; Roter J. 113—116; Sitkiewicz 124; Stawski S. 123; 126; Szlag J. 120, 121, 123, 124; Vogel D. 123, 124; Volckmar M. 118, 120; W-gilly hoel Franc... 225; Wieńkowski G. 225; Wojkowska J. 225; Wybicki J. 225; Zabawka dla dzieci 226; Zbiór rozmów i wyrazów najpotrzebniejszych... 226.

Instytut Śląski 5, 6, 127, 158, 177, 198, 237, 238, 240.

Kaligrafia: 226.

Kancjonały: Brzeski 108; Kockshamera 108; Międzyborski 108 do 109; Zboru byczyńskiego 108.

Katechizmy: Uwagi ogólne 99; byczyński 106.

Kazania: ewangelickie 179—80; Gdacjusz 101—2; Grzegorz, cysters 98; Jacobi de Voragine 87; Negius 99—100; świętokrzyskie 49.

Kroniki: opatów klasztoru kanoników regularnych z Górki 17; Thietmara 14, 15.
Księga Henrykowska 40, 44.
Kwity: z O. A. Arch. Archidiec. Wrocł. 158; z Olbrachcic 160, 161, 162.

Listy: z r. 1547 137, 138; Botura 194; Czyżowski 143—44; Gabriela hr. Tarnowskiego 149; Gellert Ch. T. 218; Gisz 152; Konstantyna 139—40; korespondencja po polsku 137; Krzysztof z Komorowa 148; Lompa 207; Piotr z Siemuna 129—30; Pretwicz 152; Proszowski 147—48; Rupiecka, A. 150—51; Rydzyński 138—39; Rzeźnicy z Wrocławia 132—137; Śląskie listy 128—30, 137—38; Uchański, J. 140—41; Zborowski 144—147, 149—150.
Literatura religijna: 99 do 100; Bieliński D. 100; Brewiarz (officium) nyski 77; Marks L. Fr. 221; Niemylna do zbawienia droga 166; Prosta rada dla niewiast 100; Przestroga w wierze 98; Septena sacra 168; Skarga umierającego (wariant płocki) 79, 80; Skarga umierającego (wariant wrocławski) 78, 79, 80, 81; Słonecznik albo porównanie woli Ludzkiej 166; Statuta reformaciey 164.
Literatura świecka: 109 do 112; kalendarze i prognostyki 98; prawdziwe wyobrażenie trojga dzieci 98; poemat Grisella 98.
Mapy: Peutingerowska 12.
Mammotrekty: 89, 90.
Modlitwy codzienne: 54, 56, 57, 58, 59, 61, 62, 63, 73, 74.
Moneta: denar Bolesława Chrobrego 18—19.
Nazwy miejscowe: 8, 9, 10, 18, 19, 22, 25, 46.
Nazwy osobowe: 8, 9, 11, 22, 25, 27, 28, 29, 30, 45.
Nazwy plemienne: 11, 16.
Pierwsza ustawa górnicza 152, 153.
Pierwsze zdanie polskie z 1270 r. 41, 42, 44.
Pierwszy druk polski z 1475 r. 72.
Psałterze: floriański 48, 51, 53; Psalterium trilingue 51, 52, 53; Puławski 54.
Pieśni: Bogurodzica 75, 76, 77; Gałka Jędrzej 83; Heinze L. 220; kolędowa pieśń 84, 85; Mikołaj z Koźla 83, 84; ludowe 191, 193, 194, 199, 200, 201; wielkanocna 77, 78.
Postylle: Gdacjusza 100, 101; Reja 102.

Rękopisy: Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu 64—5; Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu 56—63; Biblioteki Jagiellońskiej 66; trzebnickie 163, 167; łacińskie 87; Martyrologium Kościoła Rzymskiego 165, 166; Mikołaj z Wińska 88.

Salve Regina: 64, 66, 67, 68, 69.
Słownictwo: Bock 107—108; Gdacjusz 104, 105; Rożdzieński W. 109, 111; Salve Regina 67.
Słowniki: Bandtkie J. S. 186, 215, 216; Baumann 99; Calagius 96; Dahlmann P. 217; Dictionarius trium linguarum 95; Eberlein 126; Garszyński - Gasper - Górka 218; Handbuch der gebräuchlichsten Wörter... 219; Knapiusz 120; Krumpholz 126; Łukaszewski K. i Mosbach August 221; Polsko-niemiecki i niemiecko - polski słownik... 224; Prototypy słowników 86; Rohrmann 126; polsko - łaciński 124; Stanko 90, 91, 92, 93; Stężyński J. W. i Bandtkie J. S. 216; Vogel 123, 126; Wörterbüchlein polnisch-deutsches... 225.

Źródła: Archiwalia różne 168; Codex diplomaticus Silesiae 32, 47; Ortsakten 158, 163; Regesten zur schlesischen Geschichte 32; Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertümer Schlesiens 30.

INDEKS WYRAZÓW

abo 115
ach jełacie 87
aloes 107
at 42

baba 107
babka 118
bałamońcić 197
bana 109
banck v. bąk
banera 125
banerka 125
báran 116
barog 193
barzo 28
bąk 116
bechrem 197
bez 200
bisior 107
blech 143
blechować 143
blechownik 143
bok 116
bot 121
bożyk 77
ból 107
brat 26
brčeti 42
brkati 42
broma 118
brona 116, 118, 201
broná 116
broskiew 125
broskwinia 125
bručeti 42
bruczeć 42
brukać 42
brus 42
brusić 42
brydliwość 87
brząk 88
brzez 28
brzidki 125
brzidzę się 125
brzoskiew 125
bucham 107
bŭděti 28
burczeć 42
buska się 192

cale 108
čečeřiti 26
cekaj 192
cendath 92
chodniczek 200
choja 125
chojka 125
chróściel 92
cieciorka 125
cięgatura 125
ciemiężyć 108
cięższej 200
ciokam 125
ciokanie 125
cirzpieć 28
cknić 146
cudować się 105
cudzić 109
czachy 109
czamu 112
czeczotka 92
czeladnik 137
czernidło 116
czesta 200
czieladnik v. czeladnik
człap 125
czokam 125
ćwiertnica 198

dach 88
darski 125
derkij (ros.) 18
dęga 118, 125
dęzisty 125
drała 18
drāti 18
drávati 18
drzadło 193
drzemlik 92
dwora 193
dymarka 109
dyszel 87
dzanczol v. dzięcioł
dziela 77
dzięcioł 88
dziło 112
dziocha 200
dziwowidz 88
dzwonarz 116
dzyvouidze v. dziwowidz
dźwierza 118

ech 197
erb 132

faleczny 200
farasz 157
fararz 188
fluta 92

fryszownia 188

galander 92
galoty 201
garki 201
gasić (żelazo) 109
gaworzyć 28
gbur 160
gelecz v. jelec
gil 92
glegocę 125
głog 121
gocfundać 104
gocleydać 104
gocszendy 105
goditi 29
gomon 125
gomonię się 125
gorzenka 93
gospoda 116
gospodzin 77
govor 28
goworzyć 28
góźdź 116
grafka 188
grob 121
gwara 193
gwóźdź 116

hizop 107
hutnie 188

inkaust 116
izbetka 118
iże 132

jarzągi 187
jasiotr 92
jastkołka 93
jata 188
jazic 93
jażdż (jaszcz) 93
jedbawny 200
jelec 93
jen
jesiotr 92
jetmo = jedno 82
Jezusać 104
jeźli 200
jo 192

kaczka 92
kaczyca 185
kaduch 193
kadzidlnica 95
kalenica 200
kałuża 189
kanovnik 95
karczma 189
kądziołki 160
kąpiam się 116
kąszczek 105
kiałbasa 118
kiełb 93
klapiota 201
klekocę 125
kłobuk 201
kłos 121
kłosie 121
kmiotówna 87
kmotra 116, 187
kobiec 93
kobusek 93
kokut 185
kolnik 125
kołyszanie 108
komora 82
komudny 88
konopka 125
koń 185
kopienak 125
korzec 88
kos 92
kosiór 26
kowalno 109
kozuszek 112
kredá 117
krolik 93
kromola 28
kropia 87
kropierz 87
krostáwa v. żaba krostáwa
krześcijanka 111, 112
kszykam 125
kukawka 93, 116
kulik 92
kurzenie 109
kuyn v. koń
kwaśne 187, 193

leb 137
lebo 137
lelen 185
lejtmąt 198
lepszej 200
lipień 93
liugan (goc.) 12
lod 121
los 121
luft 188
lutować 200

łabija 108
łaska 193
ława 23, 193
ławeczka 200
łąka 116, 193
łeszka 117
łgać 117
łokać 105
łudarka 92
łysiec 87
łyska 117
łyżka 192
łżeć 117
małżonkować 105
mamka 107
manżel 95
manżołka 132
mądel 116
mąka 116, 120
miąższejsza 105
miedzy 82
mief = miech 192
mielcarz 188
milerz 111
miodunki 88
mirra 107
mistiti 28
młodożenia 108
młynaurz 154
mol 121
motek 193
mowić 121
mrokieweczko 200
mrzewka 93
mrzyk 118
mun = młyn 192
murzin 116
mycka 188
nakowalno 109
naprzek 112
naszyniec 111
nawiść 116
nawoye = nawoje 92
něga 28
niachże 112
nianko 187
niebezpieczność 116
niebrzyś 118
nieli 197
nieposłuszejństwo 137
niewod 93
nif = nich 192
nos 116
nowożenia 87
nóż 189
nyni 137
nynie 28
obcowanie 88
obile 200
obowięzać 137
obrucić 132
obsieść 118
obywatel 111
odewrzyć 118
oddenny 105
odwiązka 118
ogród 193
okuń 93
opak 28
opiely 117
opole 16
orel 185
otjąć 28
otjęti 28
otworzysty 111
owsianki 93
owszem 88
pajński 137
pak 28
panaczek 112, 188
papuga 92
pasterz 116
pastucha 116
paździerze 87
pąć 28
pelikan 92
pęcherzyna 116
pianka 88
piestrzeń 200
piękniejszej 200
piętok 201
pinkowa 185
pity 117
plota 92
plusgwa 185
pobrucę 45
pobruczę 42
pobrusić 42
pobruszę 42
pociep 197
pociepać 201
podejzdrzenie 118
poganeczka 200
poganka 188
pogmatwolony 105
pohanka 200

pokłota 108
pokuta 112
pomnieć 28
pomność 108
po proznicy 88
poszpocić 108
powyszenie 87
pozimek 193
pożobię 125
praga 108
pragarka 108
pragły 29
pręga 193
proznować 108
przaję 198
przekaski 132
przez 28
przezkost 28
przisięzny 132
przyć 108
przyjaciel 137
pstrąg 93
pustoła 92
pyrzyny 87

rak 93
razem 111
razować 111
rejski 82
rero 88
rękawicka 192
robok 115
rog 121
rok 116
row 121
rożnie 121
rudowina 87
rumieność 200
rybia kość 93
rzekać 99
rzekanie 105
rzemiesło 137
rzeżem 108

sadopior 92
siatka 193
sięmię 108
siemioncha 92
siemionka 92
sikora 92
*sil + ing 12
sirzchl 87
sirzchlisty 87
sjąć 29
sklepienie 88
skotnica 132
skrzypicá 116
skwierczeć 105
*sleng- 13
słod 121
smowa 137
smówić się 137
sołek 108
spojzdrzę 200
spowiadać 116
spuszczać (rudę) 111
srogi 201
starek 125
starka 125
statek 187
stęga 200
stoligwa 92
stoplać się 198
stos 121
strawica 105
strektać 200
strnadl 92
stroż 121
suchy śledź 92
sum 93
surowy piec 111
suszczadło 197
suścić 197
swaćba 89
swadźba 88
szafir 107
szalejeć 117
szalka 188
szatrzyć 112
szczuka 93, 117
szczypowká 116
szepc 112
szklanka 115, 116
szklenica 115, 116
szkop 116
szkup 88
szpak 92
sztokfisz 92
szwiec 116
*śleg- 22
ślęganina 13
ślęgnąć 13
ślinogarz 118
śliz 92
śmieszkiem v. ziarnia śmieszkiem
ś nią 193
ś nim 193
świedr 118

świkier 116

tacik 112
tatras 108
tkacz 154
trawić 137
trzebić 16
tygier 197

ucieradło 116
ujzdrzę 200
ukleja 93
ulica 107
unij - 29
ustiti 29
utopa 197
uźrzeć 28

wapno 115
węgorz 92
wartki 88, 197
wasserpol 103, 104, 202
wasserpolacy 204
wasserpolski 202
waszność 188
wągroda 87, 160
wciepnąć 198
wdorywki 118
wele 200
wezdrzeć 118
wiadomość 132
wieluk 193
wielża 93
wieść 108
wietrznik 111
więcej 132
wiła 87
wiłostwo 87
wiłowy 87
wirszotworca 87
wnorzyć się 26
włos 121
woda 192
wołowiec 146
woniaczka 187
wosk 116
wół 121, 193
wóz 112, 121
wschód 116
wsłoń 93
wsłuń 93
wstrzymanie 87
wymowiać 115
występ 137
wywięźlenia 105

zabonceć 197
zamronceć 197
zaprzedać 132
zbawić 192
zbor 121
zbożny 77
zdrzodło 108
zemgleć 88
zemrok 193
zgłowa 108
zgłowie 107
zgrzibiała 125
ziarnia śmieszkiem 108
zięba 92
ziorno 115
znadł 200
zobię 125
zozuje 193
zviněti 29
zwolić 77, 137
zwonik 116
zyd 192
zywot 192

żaba krostáwa 117
żamek 112
żob 125
żołądkować 105
żrać 117
żreć 188
żrzeć 117
żużalica 87
żywioł 88
żywnostka 117
żyźń 28, 29

INDEKS
POLSKICH NAZW MIEJSCOWYCH, OSOBOWYCH I PLEMIENNYCH

Banów 46
Bardo 20, 24, 46
Barza . 28
Bdzigost 31
Będkowice 36
Biała 10, 36
Białęga 16
Białężycy 16
Biały 16
Biertołt 11
Biezdrew 28, 38

Biezdziad 28, 31
Biezstryj 28 v. Biezstryk
Biezstryk 28
Biskopicy 20
Blizbor 29
Bobolicy 46
Bobrek 10
Bobrowniki 10
Bobrzanie 11, 15, 16
Bogal 29, 30
Bogdan 11, 26, 39
Bogodar 29
Boguchwał 11, 27, 44
Bogumił 11
Bogumiła 164
Bogusław 29
Bogusława 29
Bogusławice 24
Boguszka 29
Boguszna 29
Boguta 29
Boguwola 29
Bogwał 43, 44, 45
Bok 107
Bolesław 11, 20, 22, 27
Bolesławiec 8, 16, 24, 46
Bolesty 10
Borek 20
Borkowice 25
Borowa łąka 34
Borzen 29, 30
Borzęcin 163
Borzęta 29
Borzysław 29, 31, 45
Borzysz 29
Bożana 29, 30
Bożebor 29
Bożechna 29
Bożej 29
Bożen 29
Bóbr 10, 11, 15, 16, 18, 229
Bracien 26, 27
Braciesz 26, 27
Bratosz 26, 30
Bratron 30
Brody 10
Brukalicy 41, 44, 45, 46
Brukał 43, 45
Brukała 43
Brzeg 8, 46, 229
Brzeczęta 27 v. Brzesięta
Brzesięta 27
Brzezdob 28
Brzezdrew 28, 38
Brzezstryk 28
Bydgost 28
Budziszów 46
Bydgoszcz 28
Bytom 21, 24

Cerekwica 21
Charbci 20, 21 v. Harbcy
Chełm 10
Chocian 27
Chociemir 27, 29
Chróst 37
Chrzelice 163
Chwalęta 26
Chwalisława 28
Chwalisz 26, 27
Chwałek 37
Chwałków 37
Ciechlewicy 24, 25, v. Ciechlowice
Ciechlowice 25
Ciechosława 29
Ciechost 27
Ciesław 31 v. Cieszysław
Cieszek 30, 37
Cieszkowice 37, 38
Cieszyn 20, 24
Cieszysław 31
Cirzko 28
Cirzkost 28
Cirzpisława 29
Cyrekwica 21, v. Cerekwica
Czaca 239
Czajęta 30
Czarna 10
Czarnosz 27
Czarnota 27
Czarnowąsy 147
Czcibor 29
Czeczerz 26
Czeczor 26
Czerwona 10
Czyżewicy 20, 25
Czyrzniczycy 20
Czoło 27

Dałuj 30
Dalebora 29
Dalechna 29
Dalestryj 27
Dębno 10
Dniepr 28
Dobiegniew 28
Dobiemiest 28
Dobiesław 28

Dobrocha 29
Dobrochna 29
Dobrogost 29
Dobromir 29
Dobron 29
Dobrona 29, 30
Dobroniega 29
Dobrosiodł 27
Dobrosulka 29
Dobrosz 29
Dobroszka 29
Dobrota 29
Dobrowiest
Dobrozyzn 28, 29
Dobrzyk 29, 20
Domachel 26
Domasława 29
Domażyr 29
Dra (rzeka) 18
Dragusza 29
Drawa (rzeka) 18
Drogel 30
Drogocicy 20
Drogusz 47
Dziadowa Kłoda 47
Dziadosz 16
Dziadoszanie 14, 15, 16
Dziadoszycy 14, 15, 16
Dzirżko 45
Dzirżykraj 31
Dzirżysław 45
Dziwigor 31

Falena 29
Falibóg 29
Falisława 28, 29 v. Chwalisława
Fałek 37 v. Chwałek
Fałka 29, 30
Fałko 29

Gać 47
Gamba 26 v. Gęba
Garbce 21
Garncarsko 37
Gdak 101
Gęba 11, 26, 27
Glinki 10
Głąb 45
Głogów 8, 14, 15, 16, 18, 21, 24
Godak 29
Godasz 29
Godawa 29
Godel 26
Godla 29, 30
Godusz 30
Godusza 29
Godziech 29
Godziesz 26
Godzięta 29
Godzik 29 ,30
Godzisław 29
Godzisz 29, 30
Godziwice 21
Gogoła 37
Gogołów 37
Gola 37 v. Goła
Goła 36, 37
Gołek 30
Gołęga 16
Gołężycy 14, 16, 45
Goły 16
Gorzyce 21
Gosław 31 v. Gościsław
Gostek 27, 36
Gostka 30
Gościęcino 25
Gocirad 11, 27
Gościsław 11, 31
Gościwit 31
Goworzyk 28
Goworzysz 28
Góra 10
Górka 36, 37, 38
Górzyce 20
Grabisza 29, 30
Grabiszyno 34
Gradice 23
Gradice Barda 20, v. Bardo
Gramolin 20 v. Kromolin
Grodziec 21, 24, 34, 46
Grodziec Gołężycki 20, 21
Grodzieszewice 21
Grodzieszewicy 23, 25
Grodziesz 22—3
Grodziska 10

Harbcy 20, 21 v. Garbce
Herdanus 47
Hlucic 27 v. Kluczyk
Hradec 20 v. Grodziec Gołężycki
Iłwa 14, 16

Jaczewoj 31
Jagielno 46
Jakub 45
Jan 26
Janówek 10
Jaromir 45
Jaszko 45
Jawor 29, 31

Jawor (miejsc.) 23
Jaworowicy 45
Jaworz 8, 229
Jelenino 20, 34
Jemielnica 34
Jeszko 45 v. Jaszko
Jonek 189

Kalisz 192
Kamieniec 10
Karkonosze 35
Karnosz 27
Karnota 27
Karńcza Góra 22
Karsna 31
Kącin 38
Kąkol 27
Kątki 38 v. Kącin
Kielczyn 38
Kierz 26, 27
Klucz 25
Kluczyk 27
Kochel 26, 27
Konin 38
Koprzywa 28, 29, 31
Kosior 26
Kostomłoty 34
Kot 11
Kotowice 10
Kotowicy 24, 25
Kowale 10
Kozłowo 25 v. Kozłów
Kozłów 25
Kośle 24, 34
Krapkowice 64
Krasnołąka 34
Kret 29
Krobka 27
Kromola 28
Krosno 10, 14, 16, 18
Krosno Odrzańskie 24
Krostno 18, 24 v. Krosno
Kroścień 24 v. Krostno
Krotosza 11
Kryniczno 25
Krzesisław 31
Krzyształowice 38
Książnica 40
Księginice (Małe) 38
Kuchary 10
Kuna 29
Kunów 38 v. Konin
Kwas 47
Kwieciszów 38

Lasowice 47
Legnica 24
Legniczesk 24
Lgoty 10
Lipno 10
Lubgost 28
Ludzisław 11
Lutochna 30
Lutuj 30
Lutomir 29

Ławy 10, 22, 23
Łazy 10
Łącznik 163
Łęk 28, 29
Łużyce 12

Marcin 36
Markus 38
Matul 26 v. Matuł
Matuł 26
Miecisław 11, 27
Mieszko 20
Mikołów 10
Milej 29, 30
Milejsza 29
Milesz 20, 22, 23
Milesza 29
Milicz 21, 24
Milik 29, 30
Miłach 29, 31
Miłek 26, 37
Miłka 29
Miłobrat 26, 27
Miłochna 29
Miłocien 26
Milogost 29
Miłosław 26, 27, 29
Miłost 29, 31
Miłostryj 26, 27
Miłościech 29
Miłowice 38
Miłuj 29, 30
Miłujko 29
Mir 29
Mirawa 29
Mirochna 29
Miron 29, 30
Mirosława 29
Mirosławice 38
Mirota 29, 30
Mirzwa 28, 29
Młynica 38
Modlibóg 27
Mogilanie 12

Mojmir 29
Morzysław 28
Morzysława 31
Mosty 10
Mrokota 30
Mścigniew 31
Mścisław 45
Muchobór 22, 24
Mysł 10
Mysłaków 37, 38
Mysłowice 10
Myślibor 27
Myślimir 29

Naczęmir 29
Namysłów 10
Nasławice 38
Niedasz 27
Niego 28
Niegosław 28
Niegrod 27
Nieguta 28, 30
Niemcy 10, 15, 18, 20, 24, 46 v. Niemcza
Niemcza 15, 20, 21
Niemsta 28
Niepor 28
Nieprzebąd 27
Nietopyrz 29
Niewzrost 31
Niezamysł 27
Niezbąd 26, 27
Nieznawuj 27
Ninek 28
Ninogniew 28
Ninomysł 28
Ninot 28
Nizina 10
Nysa 109, 229
Nyszanie 15

Odra (rzeka) 14, 15, 17, 18, 229
Oiros (?) 20
Oleszna 38 v. Olszyna
Olszowa 34
Olszyna 38
Oława 34
Opolanie 14, 16
Opole 16, 24
Opor 31
Oporów 28
Osiek 46
Osieki 10
Ośpiela 28
Otjęsław 28
Otmęt 64
Otmuchów 20, 24, 25
Ozorzęcicy 20
Ożrzysz 28

Pajęczno 20
Pakosław 31
Pakosława 28
Paweł 26
Pęcisława 28
Pęcz 25
Piaski 10
Piekary 10, 39
Pilczyce 25
Polanie 11
Połabianie 13
Pomnian 22, 28
Popiel 28, 29, 31
Pracze 10
Praga 28, 29, 31
Prędocino 25
Prosimir 29
Przedwor 31
Przewodek 27
Przezdrowice 38
Przezdziad 27
Przybymir 29
Przybyrad 27
Przyrow 163
Psarze 47
Pysk 29, 31

Rach 31
Racibor 29
Racibórz 10, 24
Racław 45
Racława 164
Racławice 10
Radek 37
Radno 20
Radosław 11
Radost 22
Radsław 27, 31
Radosta 30
Rak 29
Rasław 31 v. Radosław
Rasz 31
Raszko 31
Reczek 45
Rodzierz 11
Rogów (Sobocki) 38
Rokitnica 10, 27
Roztoka 9
Ruda 10
Rybnik 10

Ryczyn 21, 24
Rzeczeń 20 v. Ryczyn
Rzewnisz 11
Rzędziszewicy 20

Sady 37 v. Chróst
Sądowel 24
Sąpolno 25
Sąsrebrza 25
Sędziej 10
Sędziejewice 10
Sieciech 11, 29 v. Świeciech
Siecieslaw 31
Siedla 37
Siedlce 47
Siedlik 27
Siedliszek 27
Siedźsko 21, 23 v. Sądowel
Siegrod 29
Siesław 31 v. Siecieslaw
Siestrzewit 27
Sięgniew 29
Skarbimir 29
Skocienicy 22 v. Skotnicy
Skotnicy 20, 22
Skotniki 22 v. Skotnicy
Skowiela 26
Skowronek 27
Sławno 20
Sławomir 20
Słowianie 11
Słupice 38
Smardz 29
Smardzewicy 20, 25
Smarz 29 v. Smardz
Sobieżyr 29
Sobolsko 21
Sobota (miejsc.) 10, 17, 36, 39 v. Sobótka
Sobótka (góra) 17, 44
Sobótka (miejsc.) 17, 36, 38, 40
Sokolniki 10
Stach 11
Stanisław 11
Stasz 11
Stefan 26
Stoch 11
Stoisław 11, 31, 45
Stosz 11, 45
Strachów 39
Stroka 29
Stryjowo 20
Strzebiel 39
Strzebiela 39
Strzebielów 39
Strzeganowicy 20, 25
Strzegom 21, 24, 39, 229
Strzegomiany 39
Strzelce 39
Strzelcy 46
Sulechów 10
Sulej 30
Sulen 26
Sulisław 22, 31
Sulistrowice 39
Sulistryj 40
Suluj 26
Suszkowice 47
Swar 26
Swarzysz 26
Szczytniki 10
Szląsk 18

Ścinawa 25
Śląsk 17, 18, 26
Śląsko 18
Ślęza 11, 13, 16, 17, 22, 23, 186
Ślęza (góra) 35 v. Sobótka
Ślężanie 11, 13, 14, 15, 16, 17
Środa 10, 39
Świątniki 10, 40
Świdnica 25
Świeciech v. Wszeciech
Świerad 29 v. Wszerad
Świny 21

Taczewo 21
Tarchała 30
Targosza 37
Tąpadła 40
Toszek 24
Trąbka 27
Trzebiemir 29
Trzebnica 21, 26
Trzebowianie 16
Turkowicy 25
Turów 20
Tworzyjanów 40
Tworzymir 29
Tylo 47

Ubysław 31
Ujazd 47, 163
Uniedrog 29, 31
Uniegost 29
Uniemysł 29
Uniesław 29
Uściwoj 29

Vądrawa (rzeka) 18

Waluszkowice 34
Warcisław 18 v. Wrocisław
Warga 29
Wiązowicy 20
Widł 20, 22
Wieprzek 29
Wierzbno 10
Wiesło 27
Wieścisz 20, 22
Wilk 29
Winna Góra 40
Wirki 40 v. Wiry
Wiry 40
Wirzbno 34
Wiślanie 11
Witel 26
Wleń 21, 24
Władysław 29 v. Włodzisław
Włast 20
Włodzimir 29, 31
Włodzisław 29
Włost 29, 31
Włościbor 31
Wnor 25, 26
Wnora 25
Wnorowicy 25, 26
Wnorzysz 26
Wojmir 29
Wojsław 11, 20, 22, 31
Wole 10
Wołów 8
Wójcice 47
Wrobl 29
Wrocisław 18
Wrocław 8, 10, 15, 18, 24
Wrocława 29
Wszeciech 11, 29 v. Sieciech
Wszegrod 29 v. Siegrod
Wszemił 27
Wszemir 11, 29
Wszerad 11, 27, 29
Wszewilcy 20
Wzgul 26

Zajączek 27
Zasieki 10
Zawist 29
Ząb 29
Zbąd 27
Zborowicy 25
Zbrosław 25
Zdziebąd 27
Zdziech 27
Zdzisław 25
Zebrzyd 40
Zebrzydów 40
Zewrzyd 40
Zewrzydów 40 v. Zebrzydów
Zima 11, 20, 22
Złotniki 10
Zwnigród 20, 21 v. Żmigród
Zwnisława 29

Żaba 29
Żagań 24
Żerdniki v. Żerniki
Żerniki 10
Żmigród 21
Żuk 11, 22, 45
Żyznawa 29

INDEKS NAZWISK

Abu - Abd- Allah Muhammada - al - Idrisi 229
Adamowicz, A. 123
Adamy, H. 9, 37, 38, 40
Adelholz 217
Adler, H. 35, 37, 39
Anonim, E. G. H. por. E. G. H.
Arnauld, P. 215
Arnold, S. 16

Badura, J. 100
Bandtkie, J. S. 7, 17, 41, 48, 56, 60, 62, 182, 184, 185, 186, 189, 191, 195, 203, 207, 216, 224, 231
Bandtkowie, bracia 216
Barthelmus 208
Barth 218
Barycz, H. 100
Baumann, J. 96, 98
Baumanowie 99
Bąk, S. 182, 235, 238, 239, 240
Beer, A. 186
Benda 204, 207
Bernacki, L. 48, 49, 53
Besta, J. 216, 217
Beyersdorf 190
Bieliński, D. 100
Bielski, M. 93, 213
Biermann, G. 21
Biernacki, J. 217
Birkenmajer, J. 53
Bobowski, M. 66, 70, 75
Bock, J. 101, 107
Boeckh, R. 235
Bogedain, B. 211

Bolesław Krzywousty 31
Bolesław Wysoki 31
Bopp, F. 181
Botur, J. 194
Bretschneider, P. 41
Bruchnalski, W. 85
Brückner, A. 30, 86, 87, 89, 90, 101, 108, 182, 197
Bugno, M. 217
Busbequis Augerius 100
Bystroń, J. 56, 62, 70, 75, 182, 237
Bystroń, J. S. 199
Calagius, A. 96
Cassel, P. 17
Cegielski, H. 181
Celtes, Konrad 17
Chłędowski, T. A. 63, 75
Chmel 48
Chrobok, L. 190
Chuć, J. 217
Cinciała, A. 198, 199, 201
Cnapius, G. 120, 125, 126
Corvinus, W. 95
Crettius, S. 109
Cybulski, W. 213, 214
Cygan, A. 217
Cygan, H. 216
Czelakowski, Fr. Wł. 213
Czörnig 203
Dahlmann, P. 217
Damrot, K. 9; por. Lubieński, Cz.
Detzer, I. J. 222
Diels, P. 56
Dion Cassius 12
Dobracki-Gutheter, M. 117, 120, 125, 182
Dobrovský, S. 182, 203
Dobrowolski, K. 207
Dobrowski, J. 186
Donat 95, 96
Drzażdżyński, S. 9
Dudziński, A. 235
Dunin-Borkowski, S. 48—49
Eberlein, G. 126
Eberth, K. 205
E. G. H. (Anonim) 181, 189, 202, 203
Elyan, K. 73
Erazm z Roterdamu 97
Erbrich, E. 199
Estreicher, K. 95, 98, 101, 122, 162, 214
Faber, F. 95
Fabri, A. 125
Fechner 35
Feitzinger, E. 214, 217, 221
Fiedler, R. 108, 182, 185, 189, 191, 192, 195, 208, 218, 232, 239
Fischer, Ch. 204
Floryan, Wł. 227
Friedrich, G. 15
Fritz (Frycz), J. N. 213, 214, 218
Fröhlich, W. 217
Fryderyk Pruski 122
Füllbier, V. 198
Gall (anonim) 21
Gallus, J. 199
Ganszyniec, R. 49
Garszyński 218
Gasper 218
Gdacjusz, A. 100, 101, 107, 157, 185, 202
Gellert, Ch. T. 218
Genlis, S. 218, 219
Geograf Bawarski 16, 45
Geisler, W. 235
Gierowski, J. 128, 223
Gładysz, M. 198
Goski, K. 98
Gołąb, Z. 9
Górka 218
Grabowski, T. 55
Grass, 218
Gregor, J. 235
Grimm 22, 181
Grodecki, R. 41
Groke, G. 219
Grünhagen, C. 32
Grzegorz z Żarnowca 98, 100
Günther, E. 221, 225
Haberkant, F. 124
Handel, H. 216, 217, 220
Hanek, W. 63, 75
Hannak, E. 203
Hanusz, J. 49
Häusler, W. 39
Hautepiere, J. C. 123, 219
Hefftner, P. 9, 22, 34
Hein, P. 30
Heinze, L. 220
Helwig, M. 230
Henryk Brodaty 32
Henryk II Pobożny 32
Henryk IV Probus 32
Herbinius-Kapusta, J. 105, 157

Herze 217
Heym, J. 220
Hilbrig, A. 107
Hillmann, H. 199
Hirt (księgarz), 215, 221
Hoffmann, H. 190
Hoffmann, S. 233
Hoffmann v. Fallersleben 85, 199, 200
Hoffmanowa, K. 220
Holenz, J. 205
Hruzik, A. 205, 208, 220
Hultsch 233
Hundrich, G. C. Tr. 128, 205, 233
Jahn, M. 44
Jakobson, R. 83
Jamka, R. 12
Jancke, J. 99
Jarocki 208
Jorga, N. 152
Jungnitz, J. 40, 128, 230
Kaczmarczyk, J. 128
Kainko, E. W. 220
Kaisig, K. 191
Kaldenbach, K. 96
Kamiński, C. 225
Kampmann, F. G. 220
Karłowicz, J. 85, 197
Karwoski, S. 235
Kellner, A. 239
Kerk 218
Kern, J. U. 220
Kętrzyński, W. 78
Klapper, J. 55 77
Klawitter, W. 227
Kleczkowski, A. 48
Klementowski, W. 196
Klemenz, P. 9
Knie, J. G. 9
Kochanowski, J. 102, 103, 213
Kochłowski, J. 126
Kochowski, W. 111
Kockshamer, J. 108
Kocowski, B. 73, 75, 98
Koelling, H. 195, 196
Kolbuszewski, K. 101
Kopczyński, O. 126, 213
Kopitar, B. 49
Koppens, R. 49
Korfanty, W. 105
Korn, W. B. 215, 216, 218, 219, 220, 221, 222, 224, 225, 226
Korn, W. 223
Korn, F. 123
Kornowie 98, 99, 214
Kosicki, K. 205, 208, 209, 210, 211
Kosmas 16, 21
Kot, S. 96
Kraiński, W. 213, 214
Kraszewski, J. I. 207
Krumpholz, J. C. 126
Kryński, A. 63
Krzyżanowski, S. 26, 32
Kubica, S. 49
Kudera, J. 227
Kukutsch, A. 217
Kulaczka 221
Kulener, G. 216
Kuscnius, M. 118, 125, 157, 182
Landsberger, 221, 223
Lang, J. 221
Langrin 222
Leciejewski, J. 49
Lehr-Spławiński, T. 12, 18, 25
Lewicki, T. 229
Licinius, J. 100
Ligęza, J. 199
Linke, O. 235
Lompa, J. 199, 200, 211, 226
Loretówna, J. 109
Lubieński, Cz. 199
Lucae, Fr. 35
Loś, J. 5, 26, 49, 56, 66, 73, 75, 76, 78, 87, 89, 90
Łepkowski, J. 198, 227
Łopaciński, R. 95
Łukaszewski, K. 221
Łukasz z Koźmina 88
Maciejowski, W. A. 56, 58, 60, 62, 75, 84
Mak, W. 190, 206, 233
Malicki, B. K. 124
Malinowski, L. 66, 181, 182, 206, 213, 235, 236, 237, 238, 239
Malinowski, W. 197
Małecki, A. 165, 181, 213, 239
Małkowski, K. 213
Marks, L. Fr. 221
Martynowski, Z. 240
Matusiak, S. 237
Meidinger, J. W. 123, 222
Meisner, Ch. 185, 202, 206, 230
Meitzen 32
Meyer 219
Miarka, K. 221
Miaskowski, A. 166

Mikulski, T. 196
Milewski, T. 9, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25
Milikowski 221
Minsberg, T. 212
Miszczak-Wąsowiczowa, J. 159
Moneta, J. 122, 222
Möppert, 9
Mosbach, A. 138, 139, 140, 143, 145, 146, 147, 221
Moskorzewski 100
Mozin 222
Muellenheim, J. E. 125
Müller, M. 220
Murmelius 125
Musioł, L. 9
Mycielski, J. 9
Mymer, F. 87, 95, 99, 112

Naegius v. Negius
Nagel 116
Nankier, J. biskup 55
Naruszewicz, A. 122
Naso 35
Negius, K. 99
Nehring, W. 9, 42, 49, 56, 58, 63, 69, 70, 72, 75, 78, 83, 95, 128, 129, 190, 213, 214
Niedziela, J. 190
Nickel, E. 239
Nitsch, K. 5, 182, 206, 235, 237, 238, 239

Ogrodziński, W. 107, 108, 182
Olesch, R. 182, 238, 239
Olszewicz, B. 229
Onderka, A. R. 223
Opeć, B. 78

Painwin, Fr. 223
Papée, F. 28
Parczewski, A. 100
Partsch, J. 128, 235
Peregryn kaznodzieja 55
Peuckert, M. E. 128, 233
Piccolomini, E. S. 229
Piekosiński, W. 132
Piernikarczyk, J. 152
Pinder 210
Piotr z Siemuna 129
Pfitzner, W. 41
Pohl, K. 213, 214, 224
Pohle, J. W. 8, 206
Polak, W. 9
Pollak, R. 109, 111, 112
Polluge, K. 224
Polsfus, A. 123, 126, 224
Popliński, J. 225
Potocki, W. 111
Prochaska 219, 225, 226
Prus, K. 9
Przywara, M. 235, 237, 239
Ptolemeusz 12, 35
Purkynie, J. E. 212

Raphaels, A. 124
Randt, E. 153
Reczek, S. 241
Rej, M. 102, 103
Rendschmidt, F. 205, 208
Richter, J. S. 207
Riethmeister 190
Roger, J. 198, 199, 201
Rohrmann, Ch. 126
Rospond, S. 5, 25, 45
Rostafiński, J. 90
Roter, J. 113, 182
Rozwadowski, J. 8, 26, 78
Roździeński, W. 109, 110, 111, 112
Rudnicki, M. 18
Rybarski, A. 41
Rydzyński, S. 138

Sadebeck, M. 35, 37, 39
Sandecki-Malecki, J. 76
Schemmel, Ch. 226
Schickfusius 35
Schlenger, H. 233
Schletter, S. 217, 220, 221, 223
Schoneus, A. 95
Schoppe, G. 191
Schroeter, A. 94
Schulte, J. W. 19, 47
Schummel, J. G. 8, 207, 231
Schwarz, E. 9
Seklucjan, J. 100
Semkowicz, W. 8, 13, 16, 17, 22
Seppelt, Fr. X. 56, 63
Sering, M. 235
Sitkiewicz, W. 124, 219
Skarga, P. 213
Smalcius 100
Sobieraj, K. 240
Spett, J. 235
Splittgerber 209
Stalmach, P. 211
Starostzick, L. 198
Stawski, S. 123, 126
Stenus, B. 17, 94, 128, 229, 231
Stenzel, G. A. 41, 42
Steuer, F. 239

Stężyński, I. W. 216
Stieber, Z. 239
Stoiński, S. M. 199
Stojanowska, A. 168
Stoltz, F. 230
Strabo 12
Sriezniewski, I. J. 181, 236
Strubicz, M. 96
Stuks, S. 225
Suchecki, H. 181
Süssenbach, K. 106
Sybilla, D. 100
Szafranek, J. 209, 210, 211, 227
Szara, M. 107
Szarffenberg, B. 98
Szarffenberg, J. 96
Szarffenberg, K. 98
Szarfenbergowie 97, 99
Szeller, E. J. G. 218
Szembekówna, Z. 108
Szlag, J. 120, 123, 124, 182
Szramek, E. 191, 201
Szwejkowska, H. 165
Świentek, H. Oskar 153

Tacyt 12
Taszycki, W. 8, 9, 16, 27, 28, 29, 30, 41, 49, 88
Thielmann, E. 197
Thietmar 13, 16, 17, 18, 21, 35
Thomalla, P. 191
Tramp 125
Treblin, M. 39, 233

Vasmer, M. 239
Vogel, D. 122, 124, 126, 222, 223
Volckmar, M. 112, 118, 125
Vrtel-Wierczyński, S. 76, 82, 83

Wachenius, P. 100
Walter, M. 123
Wattenbach, W. 32
Wąsowicz, J. 128, 232
Weinhold, K. 8, 9, 128, 191, 233
Weiss, A. 199
Wieńkowski, G. 225
Wietor, H. 95, 97
van Wijk, M. 239
Wilczek, F. J. 109
Winter, K. 95
Wisłocki, W. T. 66
Wojciechowski, Z. 16
Wojkowska, J. 225
Wojnar-Perekowa, J. 9, 30
Wolfart 217
Worbs, J. G. 186
Wuttke, H. 205, 209
Wybicki, J. 225

Zakrzewski, S. 14, 15, 19
Zamorski 217
Zimmermann, F. A. 128, 231, 233
Zosimos 12
Żarnowczyk, Grzegorz 102

WAŻNIEJSZA LITERATURA I WYKAZ SKRÓTÓW

AS = W. Nehring: Altpolnische Sprachdenkmäler, Berlin 1886.
BPP = Biblioteka Pisarzów Polskich, wyd. Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1889 nn.
Brückner A.: Kazania średniowieczne (= RWF XXXIII).
Estr. = K. Estreicher: Bibliografia polska, Kraków 1891 nn.
Fl. = Psałterz floriański, wyd. Ossolineum, Lwów 1939.
FG = Fotografie Gabinetu Nauk Pomocniczych Uniw. Jagiel.
Gr. Reg. = C. Grünhagen: Regesten zur schlesischen Geschichte, Wrocław 1875—9.
JA = Archiv für slavische Philologie, wyd. przez V. Jagića, Berlin 1876 nn.
JP = Język Polski, wyd. przez Towarz. Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1913 nn.
Korbut G.: Literatura polska, t. I—IV, Warszawa 1929 nn.
LFL = Liber fraternitatis Lubinensis (= Monumenta Poloniae Historica V, 562—84).
LS = Lud Słowiański, Kraków 1929 nn.
Mosbach = A. Mosbach: Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum prowincji śląskiej, Wrocław 1860.
MPH = Monumenta Poloniae Historica, t. I nn.
MPKJ = Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności, Kraków 1901 nn.
MPP = S. Krzyżanowski: Monumenta Poloniae Paleographica.
Nitsch K.: Dialekty polskie Śląska, II wyd., Kraków 1939.
Ogrodziński W.: Dzieje piśmiennictwa śląskiego, Katowice-Wrocław 1946.
PF = Prace Filologiczne, Warszawa 1885 nn.
Pam. Lit. = Pamiętnik Literacki, Lwów 1902 nn.
PKJ = Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności, Kraków 1917 nn.
PPP = J. Łoś: Początki piśmiennictwa polskiego (przegląd zabytków językowych), Lwów 1922.

RS = Rocznik Slawistyczny, Kraków 1908 nn.
RWF = Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności, Kraków 1891 nn.
Schl. Prov. = Schlesische Provinzialblätter, Wrocław 1785 nn.
SKJ = Sprawozdanie Komisji Językowej Akademii Umiejętności, Kraków 1880 nn.
SO = Slavia Occidentalis, Poznań 1921 nn.
Taszycki W.: Język polski na Śląsku w wiekach średnich (Historia Śląska, Kraków 1933).

czas. = czasownik
czes. = czeski
goc. = gocki
gwar. = gwarowy
im = imię
m. = miejscowość
nazw. = nazwisko
niem. = niemiecki
pol. = polski
por. = porównaj
prasłow. = prasłowiański
praieur. = praindoeuropejski
przyr. = przyrostek
ręk. = rękopis
ros. = rosyjski
rzecz. = rzeczownik
starocerk. = staro-cerkiewno-słowiański
starop. = staropolski
v. = vide

SPIS ILUSTRACYJ

Str.

1) Geograf Bawarski z IX w. 13
2) Fragment „Księgi Henrykowskiej“ 43
3) Psałterz Floriański 50
4) Psalterium trilingue 52
5) Salve Regina z XV w. 65
6) Dekalog z XV w. 70
7) Pierwszy druk polski z 1475 r. (Ojcze nasz i Zdrowaś) 72
8) Pierwszy druk polski z 1475 r. (Wierzę) 74
9) J. Stanko: Słownik przyrodniczy z 1472 r. . . . 91
10) A. Gdacius: Kazania pokutne (karta tytułowa) . . 102
11) W. Rożdzieński: Officina ferraria 110
12) Anonim: Polak w Śląsko (karta tytułowa) . . . 112
13) J. Roter: Klucz do polskiego i niemieckiego języka (przedmowa) 115
14) M. Gutheter-Dobracki: Słownik ilustrowany . . . 117
15) M. Kuschius: Przewodnik do języka polskiego (przedmowa) 119
16) Polska księga chrztów z Łącznika (1684—1715) . . 155
17) Kwit ze wsi Olbrachcic 161
18) Fragment rękopisu trzebnickiego 167
19) Polski rękopis z 1670 r. 169
20) Polski rękopis z 1661 r. 175
21) E. G. H.: Der hoch- und plattpolnische Reisegefährte (1804) 183
22) Ch. Meisner: Silesia loquens (1705) 230
23) Mapka plemion śląskich oraz zasięgi językowe z 1790 i 1890 r. 234

SPIS TREŚCI

Str.

Przedmowa 5

ROZDZIAŁ I: ŚREDNIOWIECZE 7

A. Wyrazy oddzielne w dokumentach łacińskich (nazwy miejscowe oraz imiona osobowe).
§ 1. materiał starożytny (Strabo, Tacyt, Ptolemeusz); § 2. Geograf Bawarski z IX w. — Thietmar z X—XI w. — dokument praski z 1086 r,; § 3. bulla papieża Adriana IV z 1155 r. oraz Innocentego z 1245 r.; § 4. Przywilej księcia Henryka Brodatego dla klasztoru w Trzebnicy 1204 r.; § 5. Liber Fraternitatis Lubinensis z XII—XIV w. oraz nekrolog wrocławskich premonstrantów z XIII w.; § 6. Inne mniejsze dyplomy z XIII w.; § 7. Góra Ślęza i jej najbliższa okolica w świetle źródeł toponomastyczno - językowych; § 8. Księga Henrykowska (pierwsze zdanie polskie z 1270 r.); § 9. Liber fundationis episc. Vratislaviensis z XIV w.

B. Proza religijna 48
§ 1. Psałterz Floriański; § 2. Modlitwy codzienne w łacińskich kazaniach; § 3. Salve Regina; § 4. Dekalog wierszowany; § 5. Pierwszy druk polski z 1475 r.

C. Pieśń religijna i świecka 75
§ 1. Bogurodzica; § 2. Pieśń wielkanocna „Chrystus zmartwychwstał jest"; § 3. Skarga umierającego (żale konającego); § 4. Jędrzeja Gałki z Dobczyna pieśń o Wiklefie; § 5. Swawolna pieśń śląska Mikołaja z Koźla.

D. Prototypy słowników 86

§ 1. Glosy polskie w kazaniach łacińskich; § 2. Mammotrekt lubiński; § 3. Pierwszy słownik przyrodniczy J. Stanki z 1472 r.

ROZDZIAŁ II: HUMANIZM I REFORMACJA 94

§ 1. Pierwsi leksykografowie (F. Mymer, A. Calagius) i humaniści piszący po polsku (K. Kaldenbach); §2. drukarze śląscy (Szarffenbergowie, Wietor) zasłużeni dokoła krzewienia polskiego słowa drukowanego; §3. Rola reformacji i kontrreformacji w krzewieniu języka polskiego (K. Negius, J. Licinius z Namysłowa i inni); § 4. Adam Gdacius; § 5. J. Herbinius - Kapusta; § 6. J. Bock; § 7. Kancjonały luterańskie XVII i XVIII w.; § 8. Zabytki świeckie (W. Roździeński oraz anonim „Polak w Śląsko"); § 9. Słowniki i gramatyki z XVII — XVIII w. (J. Roter, M. Dobracki, M. Kuschius, J. Ernesti, M. Volckmar, J. Schlag, D. Vogel, A. Polfus, S. Stawski, itp.).

ROZDZIAŁ III: JĘZYK POLSKI W ŻYCIU CODZIENNYM (MATERIAŁY RĘKOPIŚMIENNE) 127

§ 1. Listy śląskie z XVI w.; § 2. Akta parafialne; § 3. Akta sądowe; § 4. Rękopisy klasztoru trzebnickiego; § 5. Różne Archiwalia; § 6. Kazania ewangelickie.

ROZDZIAŁ IV: PIERWSZE ZBIORY I „PRACE" DIALEKTOLOGICZNE XIX W. 181

§ 1. Anonim E. G. H. (1804); § 2. J. S. Bandtkie (1738—1835); § 3. Robert Fiedler (1844); § 4. H. Koelling (1887); § 5. Parodie ballad Schillera; § 6. Zbiory etnograficzne J. Rogera, A. Cinciały, J. Łepkowskiego i innych.

ROZDZIAŁ V: ATAK I OBRONA POLSZCZYZNY ŚLĄSKIEJ 202

§ 1. Atak na dialekt „wasserpolnisch"; § 2. Obrona narzecza śląskiego; § 3. Gramatyki i czasopisma polskie z XIX w. utrwalają znajomość języka polskiego; § 4. Problem symbiozy polsko-niemieckiej z perspektywy językowej.

ROZDZIAŁ VI: NAUKOWE TEKSTY I PRACE GWAROZNAWCZE 236

§ 1. L. Malinowski (1873); § 2. K. Nitsch (1906); § 3. Inne prace i zbiory dialektologiczne (ks. M. Przywara, J. Bystroń, F. Steuer, R. Olesch itp.); § 4. Powojenne badania „sekcji językoznawczej" Instytutu Śląskiego (S. Bąk).

Indeks 241

Ważniejsza literatura i wykaz skrótów 259

Spis ilustracyj 261

Spis treści 262

Okładkę projektowała *Aniela Czerwińska*

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej
1424/2
12-001424-000-0